

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VIII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 51. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 19 i 20 marca 2014 r.

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VIII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 51. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 19 i 20 marca 2014 r.

Porządek obrad

51. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 19 i 20 marca 2014 r.

1. **Ustawa** o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą.
2. **Ustawa** o europejskiej inicjatywie obywatelskiej.
3. **Ustawa** o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.
4. **Ustawa** o zmianie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.
5. **Ustawa** o zmianie ustawy o kosztach sądowy w sprawach cywilnych.
6. **Ustawa** o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw.
7. **Ustawa** o ratyfikacji poprawek do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, sporządzonego w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., przyjętych podczas konferencji rewizyjnej w Kampali (rezolucje nr 5 i 6) w dniach 10 i 11 czerwca 2010 r.
8. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków.
9. **Informacja** dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2013 r. (przewodnictwo Litwy w Radzie Unii Europejskiej).
10. **Informacja** Ministra Gospodarki Janusza Piechocińskiego o przyczynach opóźnień w realizacji wdrażania programów z zakresu energii odnawialnej, a w szczególności przyczyn istniejących opóźnień w wydawaniu niezbędnych aktów prawnych, które będą regulować ten rynek.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Ministerstwo Gospodarki	– sekretarz stanu Jerzy Pietrewicz
Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju	– podsekretarz stanu Paweł Orłowski
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych	– sekretarz stanu Piotr Stachańczyk
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– podsekretarz stanu Henryka Mościcka-Dendys
Ministerstwo Sprawiedliwości	– sekretarz stanu Jerzy Kozdroń – podsekretarz stanu Stanisław Chmielewski – podsekretarz stanu Michał Królikowski – podsekretarz stanu Wojciech Węgrzyn

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Maria Pańczyk-Pozdziej, Jan Wyrowiński, Stanisław Karczewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram pięćdziesiąte pierwsze posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Piotra Gruszczyńskiego oraz panią senator Helenę Hatkę. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Piotr Gruszczyński.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Informuję, że Sejm na sześćdziesiątym trzecim posiedzeniu w dniu 13 marca 2014 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o Sądzie Najwyższym, do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, do ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie.

Informuję ponadto, że Sejm na tym samym posiedzeniu w dniu 14 marca 2013 r. przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych oraz przyjął część poprawek zgłoszonych przez Senat do ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu czterdziestego ósmego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokół czterdziestego dziewiątego posiedzenia Senatu zgodnie z Regulaminem Senatu

jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu Senatu.

Państwo Senatorowie, projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkt: ustawa o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw. Proponuję rozpatrzenie go jako punktu szóstego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad pięćdziesiątego pierwszego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

Informuję, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: ustawa o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 567, a sprawozdanie komisji – w druku nr 567A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Zbigniewa Meresa, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Zbigniew Meres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, która w dniu 13 marca obradowała nad ustawą o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą.

(senator sprawozdawca Z. Meres)

Przedłożona Senatowi ustawa, zawarta w druku nr 567, zakłada wprowadzenie jednolitych regulacji prawnych w zakresie świadczeń odszkodowawczych w razie wypadku i choroby pozostających w związku ze służbą dla funkcjonariuszy służb podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych, to jest Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej i Biura Ochrony Rządu, oraz służb podległych prezesowi Rady Ministrów, to jest Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu i Centralnego Biura Antykorupcyjnego, jak również dla uprawnionych członków rodzin wymienionych funkcjonariuszy, którzy zmarli w trakcie służby.

Omawiana ustawa ma zastąpić obowiązującą ustawę z dnia 16 grudnia 1972 r. o odszkodowaniach przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą w Policji, której przepisy były odpowiednio stosowane do funkcjonariuszy pozostałych służb mundurowych.

Przepisy ustawy przewidują możliwość otrzymania przez funkcjonariusza lub rodzinę zmarłego funkcjonariusza jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku lub choroby pozostających w związku ze szczególnymi warunkami lub właściwościami służby oraz odszkodowania za przedmioty osobistego użytku utracone, zniszczone lub uszkodzone wskutek wypadku.

Ustawa uznaje za wypadek jedynie takie nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które spowodowało uraz lub śmierć funkcjonariusza i nastąpiło podczas wykonywania lub w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych. Ustawa określa jednocześnie listę okoliczności wypadku, które będą go kwalifikować jako wypadek pozostający w związku ze służbą.

Przepisy ustawy określają także przypadki, w których następuje wyłączenie odpowiedzialności odszkodowawczej. Są nimi: umyślne lub rażąco niedbałe działanie albo zaniechanie funkcjonariusza, albo przyczynienie się funkcjonariusza do spowodowania wypadku w efekcie spożycia alkoholu, środka odurzającego lub innego podobnie działającego środka.

Ustawa przewiduje, analogicznie jak w przypadku żołnierzy zawodowych, mechanizm obliczania wysokości odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu powstały w wyniku wypadku lub choroby związanych z właściwościami lub warunkami służby. W miejsce świadczeń określanych w relacji do uposażenia, które zależne jest od zajmowanego stanowiska, będzie przysługiwać jednorazowe odszkodowanie w wysokości 20% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w roku poprzednim ogłoszonego obwieszczeniem prezesa Głównego Urzędu Statystycznego za każdy procent uszczerbku na zdrowiu.

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, przepraszam najmocniej. Szanowni Państwo, ja widzę pięć par, które prowadzą rozmowy. Na pewno są to rozmowy bardzo ważne, ale prosiłbym o ciszę. Jest szmer na sali i pan senator ma problem... Proszę bardzo, Panie Senatorze.)

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wróć do ostatniego zdania. ...Będzie przysługiwać odszkodowanie w wysokości 20% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w roku poprzednim ogłoszonego obwieszczeniem prezesa Głównego Urzędu Statystycznego za każdy procent uszczerbku na zdrowiu. Jest to niezwykle istotny zapis, bowiem stanowi on realizację zasady, że rekompensata finansowa za jednostkowe uszczerbki na zdrowiu powinna być jednakowa dla wszystkich poszkodowanych funkcjonariuszy, niezależnie od stanowiska, stopnia i rodzaju służby. Z kolei odszkodowanie za utracony lub zniszczony przedmiot ustalane będzie według ceny zakupu takiego samego przedmiotu z dnia wydania decyzji w sprawie o odszkodowanie, a w przypadku rzeczy uszkodzonych o wysokości odszkodowania decydować będzie wartość kosztów przywrócenia przedmiotowego przedmiotu do stanu poprzedniego.

Przepisy ustawy regulują ponadto szczegółowe kwestie związane z ustaleniem okoliczności i przyczyn wypadku w toku postępowania wyjaśniającego. Określone są obowiązki funkcjonariusza oraz kierownika jednostki organizacyjnej będącej miejscem pełnienia służby przez funkcjonariusza w dniu wypadku, a także sposób tworzenia, skład, zadania i tryb postępowania komisji powypadkowej.

Ustawa nakłada na kierownika jednostki organizacyjnej obowiązek przechowywania akt postępowania wyjaśniającego przez dwadzieścia lat, a także obowiązek wprowadzenia rejestru wypadków pozostających w związku z pełnieniem służby.

Decyzję w sprawie przyznania świadczenia odszkodowawczego będzie wydawać przełożony wskazany w przepisach ustawy w terminie trzydziestu dni od dnia wszczęcia postępowania. Od decyzji tej funkcjonariuszowi albo uprawnionemu członkowi jego rodziny będzie przysługiwać odwołanie do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych na zasadach i w terminach określonych w przepisach kodeksu postępowania cywilnego.

W przepisach przejściowych ustawa wprowadza zasadę, że do postępowań w sprawach o przyznanie świadczeń odszkodowawczych wszczętych i niezakończonych decyzją ostateczną przed dniem wejścia w życie ustawy zastosowanie będą miały przepisy dotychczasowe. Zaś w przypadku pogorszenia się stanu zdrowia funkcjonariusza będącego następstwem wypadku lub choroby, z których tytułu wypłacono

(senator sprawozdawca Z. Meres)

jednorazowe odszkodowanie na podstawie przepisów dotychczasowych, zwiększenie tego odszkodowania będzie ustalane zgodnie z przepisami nowej ustawy.

Ustawa o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą, druk nr 567, była – jak już wspomniałem – przedmiotem obrad komisji samorządu terytorialnego w dniu 18 marca 2014 r. Komisja w przedłożonym sprawozdaniu zgłosiła siedem poprawek.

Poprawki od pierwszej do czwartej zawarte w sprawozdaniu komisji mają na celu doprecyzowanie i ujednoczenie terminologii w ramach ustawy na przykład poprzez zastąpienie wyrazów „poszkodowanego funkcjonariusza” wyrazami „funkcjonariusza, który uległ wypadkowi” czy też doprecyzowanie, że postępowanie w sprawie ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku należy określać jako postępowanie wyjaśniające.

Poprawki od piątej do siódmej zawarte w sprawozdaniu komisji związane są z potrzebą dokonania korekty odesłań do przepisów uchylanych niniejszą ustawą.

Zmiany dotyczą dwóch ustaw, to jest ustawy o Państwowej Straży Pożarnej oraz ustawy o Biurze Ochrony Rządu. W ustawie o Państwowej Straży Pożarnej ze wskazanego w art. 114 ust. 3 kręgu przepisów nakazujących stosować do strażaków w służbie kandydackiej odpowiednie przepisy tej ustawy proponuje się usunąć odesłanie do wykreślonego w ustawie o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą art. 43 ustawy o Państwowej Straży Pożarnej oraz dodać art. 114 ust. 3a, który będzie wskazywał, jakie przepisy w zakresie świadczeń odszkodowawczych znajdują zastosowanie w przypadku, gdy strażak w służbie kandydackiej ulegnie wypadkowi lub zginie.

W ustawie o Biurze Ochrony Rządu zaproponowano zmianę art. 60b. Przepis ten upoważnia ministra właściwego do spraw wewnętrznych do określenia sum ubezpieczeń od następstw nieszczęśliwych wypadków, wskutek których może nastąpić uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia lub śmierć funkcjonariusza wykonującego obowiązki służbowe poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej w państwach, których terytorium w całości lub w części zostało uznane za strefę działań wojennych na podstawie odrębnych przepisów, i określa minimalną sumę ubezpieczenia, uzależniając jej wysokość od wysokości świadczenia odszkodowawczego w uchylanym art. 61. Zmiana polega na odesłaniu, zamiast odesłania do uchylanego art. 61, do świadczeń odszkodowawczych przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą.

Ponadto w związku z nadaniem nowego brzmienia delegacji do wydania rozporządzenia zawartej w art. 60b ustawy o Biurze Ochrony Rządu proponuje się dodanie w art. 49 ustawy przepisu utrzymującego w mocy na okres do sześciu miesięcy rozporządzenia wydanego na podstawie dotychczasowych przepisów.

To wszystkie poprawki wniesione na posiedzeniu komisji. Panie Marszałku, Wysoka Izbo, dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Widzę trzech chętnych senatorów: pan senator Jackowski, pan senator Paszkowski i pani senator Zajac. Proszę bardzo... Aha, i jeszcze pan senator Knosala.

Zaczyna pan senator Jackowski. Proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy odnoszące się do tego przepisu, który określa na dwadzieścia lat obowiązek prowadzenia rejestru wypadków pozostających w związku z pełnieniem służby.

Czy zdaniem pana senatora ten okres nie powinien być dłuższy? W sytuacji, gdy następują pewne zmiany prawodawstwa, lepiej tego typu dokumentację przetrzymywać dłużej, ponieważ po dwudziestu latach, jak ona zostanie wybrakowana, to znaczy już nie będzie fizycznie istniała, może to dla osób, które uległy jakiemuś wypadkowi podczas czynności służbowych, nieść problemy w zakresie udokumentowania ewentualnych świadczeń, które z tytułu tego wypadku te osoby posiadały. Czy nie należałoby wydłużyć tego okresu na przykład do czterdziestu lat? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Ja bym chciał zadać pytanie w związku z tym, że ta ustawa przedstawiana jest jako wzorowana na przepisach powszechnie obowiązujących.

Czy pan senator sprawozdawca mógłby określić, czy te rozwiązania idą dalej w stosunku do przepisów powszechnych, czyli dają większe uprawnienia

(senator B. Paszkowski)

funkcjonariuszom, czy mniej więcej jest to na takim samym poziomie, czy też może odwrotnie – te przepisy są bardziej restrykcyjne?

I z tym się wiąże moje kolejne pytanie. W przepisach powszechnie obowiązujących lub też poprzez orzecznictwo sądowe uregulowana jest kwestia wypadku w drodze do pracy i z pracy. Jak na gruncie tych przepisów przedstawia się ta kwestia?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Zając. Proszę.

Senator Alicja Zając:

Dziękuję bardzo.

Nawiążę do ostatnich słów kolegi Paszkowskiego. Chodzi mi o to, że ustawa uznaje za wypadek takie zdarzenie, które powoduje śmierć lub kalectwo, jakiś poważny uraz, który nastąpił w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych. Art. 3 w ust. 1 określa listę okoliczności wypadku. Jakie to mogą być okoliczności? Czy dotyczą one również drogi do pracy?

I jeszcze drugie pytanie, dotyczące kwestii odszkodowania za utracony i zniszczony przedmiot. Pamiętamy rok 2010, kiedy wielu funkcjonariuszy czy Policji, czy straży pożarnej, państwowej i ochotniczej, przyjeżdżając do pracy, traciło swoje mienie w postaci samochodów, ponieważ nastąpiła nagła powódź. Wydaje mi się troszkę krzywdzące to, że odszkodowanie będzie wypłacone w takiej kwocie, jaka obowiązuje na końcu tego postępowania o odszkodowanie, bo przecież wiadomo, jak się toczą te postępowania, że trwają one czasem przez kilka lat. Może więc należałoby to jakoś dokładnie sprecyzować. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Państwo Senatorowie, zobaczcie, czy wyłączyliście mikrofony, dobrze? Bo jest jakiś pogłos.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Meres:

Pierwsze pytanie: czy dwadzieścia, czy czterdzieści lat? Myślę, że okres dwudziestu lat jest jednak okresem optymalnym, Panie Senatorze. Przypuszczam – może pan minister to doprecyzuje w razie ponownego zadania tego pytania – że taki okres jest wystarczający, to jest naprawdę dość długi okres przetrzymywania akt. To jest moje zdanie.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Paszkowskiego, no i w pewnym sensie pani senator Zając, to ja uważam, że to jest obiektywna ustawa. Wcześniej, rozpoczynając swoje sprawozdanie, powiedziałem, że zakłada ona wprowadzenie jednolitych regulacji prawnych w zakresie świadczeń odszkodowawczych w razie wypadku i choroby. I na tym niejako zasadzam tę swoją odpowiedź o obiektywności tej ustawy. Ona po prostu reguluje te kwestie kompleksowo. To wszystko było oparte na ustawie z 1972 r. Myślę, że teraz jest to obiektywnie dobrze poukładane. Patrząc na rozdział, który mówi o odszkodowaniach i wielokrotności przeciętnego wynagrodzenia, mogę powiedzieć, że to nie jest restrykcja, lecz sprawiedliwe określenie wysokości i kwot, jeśli chodzi o świadczenia odszkodowawcze.

Jeśli zaś chodzi o tę drogę do pracy i z pracy, to w istocie można się zastanawiać, jak wygląda ta sytuacja... Ale w ustawie jest przepis mówiący o tym, że jeżeli w drodze do pracy i z pracy następuje taka okoliczność, że powoduje to działanie danego funkcjonariusza – które później skutkuje odszkodowaniem z uwagi na wypadek, uraz lub chorobę – związane z interesem służby i okolicznościami służby, to absolutnie jest to działanie w związku ze służbą i wypłaca się odszkodowanie.

Dziękuję, Panie Marszałku.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Dziękuję. A w pozostałych przypadkach, jeżeli chodzi o te, które nie dotyczą funkcjonariuszy?)

W pozostałych przypadkach jest to absolutnie... Oprócz okoliczności, które to uniemożliwiają z uwagi na stan funkcjonariusza, który wywołał gorszy skutek niż powinien... Mówię tutaj o stanie po spożyciu alkoholu i innych, Panie Marszałku, środków powodujących taki a nie inny stan, który szkodzi służbie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Knosala zadaje pytanie.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Sprawozdawco, chciałbym zapytać o taką sprawę. Mianowicie do tej pory obowiązywało ograniczenie czasowe – trzy lata, i taki okres został również przyjęty w projekcie ustawy. Z tego wynikałoby, że te trzy lata to jest dobry okres, ale chciałbym usłyszeć potwierdzenie takiej oceny. Nie przewidziano jednak żadnego wyjątku.

Powiedzmy, że związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy wypadkiem a śmiercią lub uszczerbkiem na zdrowiu udałoby się udowodnić po trzech latach i trzech miesiącach. Z tego przepisu wynika, że takie

(senator R. Knosala)

trochę późne udowodnienie w ogóle nic nie daje, bo trzy lata minęły i już nic nie można zrobić, można sobie już wtedy udowadniać różne rzeczy... Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Panie Senatorze, ten okres trzech lat wynika z doświadczeń i to jest dobry okres. Na posiedzeniu komisji nie rozważano takiego przypadku, jaki pan senator zaprezentował, że trzy lata i może parę dni czy parę miesięcy... Wydaje się słuszne, żeby w przepisach, które dotyczą tego typu sytuacji i odszkodowań itd., był podany jakiś termin. Jeżeli zrobimy taki a nie inny wyjątek i otworzymy tę drogę – to jest moje zdanie, bo na posiedzeniu komisji o tym nie dyskutowaliśmy – to wtedy w zasadzie określanie terminu brzegowego nie ma sensu. Tak uważam. Myślę, że takie określenie, zamykające ten problem, powinno być w tej ustawie zawarte.

Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Więcej pytań nie ma.
Dziękuję, Panie Senatorze.
(Senator Zbigniew Meres: Dziękuję bardzo.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych.

Czy pan minister Piotr Stachańczyk pragnie zabrać głos?

Proszę uprzejmie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan senator sprawozdawca bardzo dokładnie przedstawił zarówno samą ustawę, jak i poprawki. Ja chciałbym podkreślić jeden element, element najbardziej istotny, jeśli chodzi o tę ustawę. Chodzi o wprowadzenie obiektywnego systemu przyznawania odszkodowań. Sumę odszkodowania, że tak powiem, odrywamy – wcześniej zrobiono to w systemie wojskowym – od stanowiska, jakie dana osoba zajmuje. A zatem niezależnie od tego, czy zachoruje lub

ulegnie wypadkowi komendant czy szeregowy funkcjonariusz, dostaną takie same pieniądze – adekwatne do szkody, która została wyrządzona, a nie adekwatne do szkody i wynagrodzenia, które pobierają.

Do tego, co mówił pan senator Meres, odpowiadając na pytania, dodam kilka słów. Jeśli chodzi o te dwadzieścia lat, to jest to okres, który został wydłużony jeszcze w Sejmie – na prośbę związków zawodowych. W systemie powszechnym ten okres wynosi lat dziesięć. W systemie mundurowym również wynosi lat dziesięć. W toku przygotowań projektu został on zwiększony o pięć lat – w projekcie rządowym była mowa o piętnastu latach. Związki zawodowe wskazywały, że w niektórych przypadkach może chodzić o interes dziecka, które chciałoby się zapoznać z takimi aktami. Dziecko w chwili wypadku może być albo nienarodzone, albo bardzo młode, tak więc żeby... A zatem osiemnaście lat plus ewentualne dziewięć miesięcy i jeszcze rok... Związki wskazywały na to, żeby ten okres wydłużyć do lat dwudziestu i na posiedzeniu komisji sejmowej ten okres wydłużono – jak mówię, w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi – do lat dwudziestu. Z żadnej strony – ani związkowej, ani funkcjonariuszy niezrzeszonych, ani przełożonych służbowych – nie było sugestii co do celowości dalszego wydłużania tego okresu.

Jeśli chodzi o kwestię wypadków, które nastąpiły w czasie drogi do pracy, w czasie drogi do miejsca wykonywania służby, to rzeczywiście jest różnica między dzisiejszymi regułami mundurowymi a przepisami tej ustawy. Ona generalnie nie przewiduje wypłaty odszkodowań za wypadki, które nastąpiły podczas drogi do i z miejsca wykonywania służby. Są jednak pewne... W art. 3 są przynajmniej dwie reguły, które w takich przypadkach znajdują zastosowanie. Po pierwsze, jeżeli funkcjonariusz przebywa w domu na tak zwanym dyżurze, czyli jest w domu, że tak powiem, pod telefonem, albo nawet nie jest na dyżurze, ale jest w domu i przełożony telefonicznie wezwie go do tego, żeby gdzieś się udał, na przykład do komendy czy do jakiegoś innego miejsca... Jeżeli w czasie drogi coś mu się stanie, to odszkodowanie będzie wypłacone, bo takie sytuacje mieszczą się w ramach przepisu art. 3 ust. 1 pkt 1 – jest to wykonywanie poleceń przełożonych. A zatem jeżeli mu każą gdzieś iść, to oczywiście... Po drugie, jeżeli funkcjonariusz idzie do pracy i w toku tej drogi podejmie jakieś czynności służbowe, zobaczy kogoś, kto popełnia przestępstwo i zainteresuje... Taka sytuacja mieści się z kolei w ramach przepisu art. 3 ust. 1 pkt 2 i jest to wykonywanie czynności w interesie służby, nawet bez polecenia przełożonych.

Założenie było takie, podobne zresztą jest w systemie powszechnym, że pracodawca nie płaci za coś, na co nie ma żadnego wpływu, czyli za to, jaką drogą, w jakich okolicznościach, jak szybko funkcjonariusz szedł do pracy lub z tej pracy wracał. A zatem, je-

(sekretarz stanu P. Stachańczyk)

zeli funkcjonariusz załpi i coś mu się stanie, bo się śpieszył... Uważamy, że nie ma powodu, żeby za to płacić. Chciałbym jednak powiedzieć, że nie jest tak, iż w takiej sytuacji funkcjonariusz nic nie otrzyma. Za wypadki, które mają miejsce w czasie drogi do pracy i z pracy, funkcjonariusze będą dostawać 100% wynagrodzenia – i to różni ten system od systemu powszechnego. Tak więc funkcjonariusz, jeżeli ulegnie wypadkowi w drodze do pracy, nie dostanie odszkodowania – bo to się zmienia – ale dostanie 100% uposażenia mimo wejścia w życie tej ustawy, która obniża wynagrodzenia chorobowe do 80%. Wypadki w drodze do pracy są w tamtej ustawie wyjątkiem, za nie jest wypłacane 100%. No i oczywiście, jeżeli funkcjonariusz dozna w drodze do pracy lub z pracy trwałego uszczerbku na zdrowiu, będzie mu przysługiwać renta, bo ustawa emerytalno-rentowa przewiduje, że tego typu wypadki są objęte rentami.

Jeśli chodzi o utracone przedmioty, to rzeczywiście, jest w tej kwestii reguła orzekania. Pragnę powiedzieć, że my badaliśmy takie przypadki utracenia przedmiotów. Za lata 2009–2012 straż pożarna wykazała jeden utracony przedmiot o wartości 150 zł. I tak naprawdę, powiem szczerze, po analizie liczby tego typu zdarzeń... W projekcie rządowym w ogóle nie było tego typu przepisów, bo uznaliśmy, że cała ta procedura dla dosłownie kilku przypadków rocznie w poszczególnych służbach, nawet tych największych, jest zbędna. Ale na posiedzeniu podkomisji sejmowej związkowcy przekonali nas i komisję, że dla pojedynczego funkcjonariusza nawet tych kilkaset złotych za przedmiot utracony w trakcie służby to jednak są znaczące pieniądze i że skoro stracił go w interesie służby, to powinien dostać od państwa odszkodowanie. Zarówno posłowie, jak i rząd przychylił się do tych argumentów i wspomniane przepisy zostały w Sejmie zmienione.

Jeśli chodzi o ograniczenie czasowe dotyczące tego, kiedy powinny się ujawnić uszczerbki na zdrowiu, to ono pojawia się i w przepisach wojskowych, i w dotychczasowych przepisach, bo zakłada się jednak pewne ograniczenie odpowiedzialności państwa. I jakaś data graniczna musi być. Jeśli dobrze pamiętam – choć wymagałoby to sprawdzenia – to w przepisach powszechnych ten termin ujawnienia się uszczerbku na zdrowiu funkcjonariusza jest jeszcze krótszy niż proponowane tutaj trzy lata. To tyle. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Jackowski... Pan senator Matusiewicz się zgłasza i jeszcze pan senator Knosala.

Proszę bardzo, pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo. Ja wrócę jeszcze do wspomnianej kwestii dwudziestu lat.

Czy dobrze rozumiem, że rząd nie byłby przeciw, gdyby ten okres uległ zmianie? Było przecież, jeśli chodzi o tę kwestię, życzenie związków zawodowych, a stanowisko rządu w tej materii jest otwarte – tak zrozumiałem z wypowiedzi pana ministra, że nie było to przedmiotem jakiejś, tak się wyrażę, dogmatyki, że jakiś okres musi być, a inny może nie być...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Ja to zrozumiałem inaczej, Panie Senatorze.

(*Senator Jan Maria Jackowski: Dlatego chciałbym doprecyzowania tej kwestii. I chcę znać stanowisko...*)

Ja zrozumiałem to inaczej, odwrotnie. Ale zaraz pan minister się wypowie.

Proszę, pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Czy pan jest przekonany, że to rozwiązanie, które eliminuje możliwość uzyskania przez funkcjonariusza odszkodowania za wypadek w drodze do pracy lub z pracy, jest rozwiązaniem właściwym, jeśli ma się na uwadze, że pracownicy – nie funkcjonariusze, pracownicy – na podstawie innej ustawy mają zapewnione odszkodowanie za wypadek w drodze do pracy czy też w drodze z pracy? To po pierwsze.

Po drugie, wyobraźmy sobie taką sytuację, że funkcjonariusz, jadąc na służbę, odwozi swoje dziecko do przedszkola, które znajduje się w innej dzielnicy miasta, nie po drodze, i widzi, że na przystanku jest bójka, interweniuje bez polecenia – niewątpliwie działa w interesie służby – i odnosi rany, doznaje uszczerbku na zdrowiu. I co wtedy? Zresztą znamy podobne przypadki, było chociażby takie zdarzenie, że funkcjonariusz został ugodzony nożem ze skutkiem śmiertelnym, on też nie był wówczas na służbie.

Czy w takiej sytuacji, Panie Ministrze, to, że nie może on dochodzić tego odszkodowania w związku z wypadkiem w drodze do miejsca służby czy za wypadek w drodze z miejsca służby... Czy to jest rozwiązanie, które jest rozwiązaniem właściwym? Jakie było w tym zakresie stanowisko na przykład związku policjantów? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam dwa pytania do pana ministra.

Z czego wynika zaprezentowane w projekcie ustawy założenie, zgodnie z którym w przypadku orzeczenia maksymalnego wymiaru uszczerbku na zdrowiu można liczyć na świadczenia wyższe – 20% przeciętnego wynagrodzenia za każdy procent stwierdzonego uszczerbku, co daje w sumie dwudziestokrotność przeciętnego wynagrodzenia – aniżeli w przypadku wypłaty jednorazowego odszkodowania za śmierć funkcjonariusza, kiedy odszkodowanie to wynosi osiemnastokrotność przeciętnego wynagrodzenia.

I drugie pytanie. Dlaczego w przypadku, kiedy jedynym członkiem rodziny uprawnionym do otrzymania jednorazowego odszkodowania z tytułu śmierci funkcjonariusza jest rodzic lub rodzice, proponowane świadczenie jest zdecydowanie niższe niż to, które w analogicznej sytuacji otrzymałby małżonek lub małżonek i dziecko? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Ja też mam do pytanie pana ministra. O ile mi wiadomo, to odszkodowania, w tym świadczenia powszechne, dla cywilów, jeżeli chodzi o wypadki w drodze do pracy czy w drodze z pracy... Wydaje mi się, że to jest już nieaktualne. Nie ma takich... To już przeszłość. Tu zachowuje się pewien przywilej, z którego już, zdaje się, zrezygnowano, bo pozostaje 80% uposażenia w sytuacji... w konsekwencji choroby w związku z wypadkiem w drodze do pracy albo w drodze z pracy.

Czym pan minister tłumaczy utrzymanie tego różnicowania, jeżeli chodzi o normalne, powszechne ubezpieczenie, które przewiduje 80%... A dla innych obywateli... Czym pan tłumaczy zachowanie tego przywileju w sytuacji, kiedy ministerstwo zmieniło generalne zasady dotyczące mundurowych? Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Jedna kwestia wydaje się przebijając przez wszystkie pytania: kwestia drogi do miejsca służby i z miejsca służby. Wyjaśniam, że ustawa ta

rzeczywiście likwiduje przepis, który wprost stanowił, że każdy wypadek w drodze do miejsca służby lub z miejsca służby uważany jest za wypadek przy pracy i odszkodowanie związane z tym wypadkiem płacone jest na podstawie tych przepisów.

Pozostają dwa przepisy, które regulują, które mogą mieć zastosowanie w takiej sytuacji. Jeden z nich stanowi o tym, że jeżeli ktoś wykonuje polecenie przełożonego i w tym czasie ulegnie wypadkowi, to ma wypłacane odszkodowanie w związku tym z wypadkiem. Ta sytuacja, jeśli chodzi o drogę do służby i ze służby... Jeżeli funkcjonariusz jest wezwany w trybie niestandardowym, czyli dzwoni się do niego albo przyjeżdża do niego inny funkcjonariusz i mówi, że polecenie przełożonego... czy sam przełożony wydaje mu polecenie, aby się gdzieś udał, coś zrobił... W takiej sytuacji odszkodowanie w związku z wypadkiem płacone jest według zasad zawartych w tej ustawie.

Drugi przypadek dotyczy tego, o czym mówił pan senator: każde działanie podejmowane w interesie służby, niezależnie od tego, jak funkcjonariusz szedł do pracy... Ponieważ nie uznajemy, nie płacimy odszkodowań w związku z wypadkami w drodze do służby, więc nie definiujemy tego w tej ustawie. Każde działanie funkcjonariusza podejmowane w interesie służby, niezależnie od tego gdzie i kiedy podejmie on tego typu interwencje – czy odwoził dziecko do przedszkola, czy sam jechał najkrótszą drogą, jest płacone.

Reasumując ten fragment, powiem, że nie płacimy za wypadki w trakcie, można powiedzieć, standardowej drogi do pracy, czyli gdy ktoś wyszedł z domu, poszedł do pracy, poszedł pełnić służbę, ale po drodze pośliznął się, złamał nogę, coś mu się stało. Za to nie płacimy, bo uważamy, że pracodawca, jakim jest państwo, nie ma żadnego wpływu na to...

(*Senator Alicja Zając: Nie płacimy odszkodowania.*)

Tak. Nie płacimy odszkodowania...

(*Senator Alicja Zając: Nie płacimy odszkodowania, to jest ważne.*)

...na podstawie tej ustawy, ja cały czas mówię o tej ustawie. Uważamy, że państwo jako pracodawca nie ma żadnego wpływu na to, jak policjant czy funkcjonariusz to robi, czy on wyszedł z domu z odpowiednim wyprzedzeniem, czy szedł właściwą drogą, czy nie wskakiwał do tramwaju itd. To jest to, co jest w tej ustawie.

Oprócz tego jest jeszcze ustawa emerytalno-rentowa. Jeżeli takiej osobie coś się stanie na stałe, czyli dozna trwałego uszczerbku, to na podstawie tej ustawy zostanie przyznana renta. Tak jak w systemie powszechnym może zostać przyznana renta w związku z wypadkiem w drodze do pracy i z pracy, tak i w systemie obejmującym mundurowych może być

(sekretarz stanu P. Stachańczyk)

przyznana renta w związku z wypadkiem w drodze do pracy i z pracy.

Wreszcie trzeci element. Oczywiście gdy mu coś się stanie w drodze do pracy lub z pracy, to będzie na chorobowym. Za to chorobowe będzie miał płacone. W systemie powszechnym za każde chorobowe płaci się 80% wynagrodzenia. W systemie obejmującym mundurowych na mocy tak zwanej ustawy o L4 – którą Wysoka Izba zajmowała się mniej więcej miesiąc temu, a którą pan prezydent podpisał w piątek, więc niedługo zostanie opublikowana – przyjęto, że funkcjonariusze dostają 80%, ale określono pewne wyjątki. Jednym z tych wyjątków jest wypadek w drodze do pracy i z pracy czy raczej w przypadku funkcjonariuszy – do miejsca pełnienia służby i z miejsca pełnienia służby. W razie tego typu wypadku funkcjonariusz nadal będzie miał płacone 100% uposażenia należnego mu w dniu, w którym ten wypadek się zdarzył. Tyle że to nie jest reguła wynikająca z tej ustawy, tylko reguła wynikająca z ustawy o L4, przyjętej – jak mówiłem – ponad miesiąc temu przez Wysoką Izbę.

Jeśli chodzi o pytania pana senatora dotyczące 20% czy 200% przeciętnego uposażenia za każdy procent uszczerbku na zdrowiu, to powiem, że ja nie jestem specjalistą, ale trudno mi sobie wyobrazić pełną wypłatę, bo oznaczałoby to stuprocentowy uszczerbek na zdrowiu. Nie sądzę, żeby ktoś otrzymał pieniądze w tej wysokości. A potem rzeczywiście jest gradacja, małżonkowi i dziecku przysługuje osiemnastokrotne przeciętne wynagrodzenie, innym członkom rodziny – dziewięciokrotne. To jest też związane z pewną rolą, jaką naszym zdaniem pełni to odszkodowanie. Ono ma także zrównoważyć straty, jakie poniosły te osoby w wyniku śmierci funkcjonariusza. Otóż ten człowiek, będąc rodzicem czy małżonkiem, niewątpliwie był zobowiązany i uczestniczył w utrzymaniu rodziny, dlatego małżonkowie czy dzieci dostają więcej. Inni członkowie rodziny dostają mniej. Zakładaliśmy – i to założenie jest też chyba w innych, o ile pamiętam, tego typu systemach – że wpływ śmierci funkcjonariusza na ich status materialny jest znacznie bardziej ograniczony niż w tym przypadku, w związku z tym otrzymują mniej, tak jak to przewiduje art. 12.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora, to wydaje mi się i chciałbym o tym powiedzieć, że te dwadzieścia lat to jest okres naprawdę w zupełności wystarczający. Nie widzimy żadnej przyczyny, dla której miałby on być jeszcze dłuższy. Trzeba pamiętać o tym, że jeżeli wprowadza się jakiś przepis, to musi być tego jakaś przyczyna. Ani my jej nie widzimy, ani zainteresowani funkcjonariusze tej przyczyny nie widzą. Do tego mimo wszystko generuje to koszty, bo z każdym rokiem rośnie liczba akt, trzeba je gdzieś przechowy-

wać i zatrudniać ludzi, którzy będą się tymi aktami zajmowali. Nie widzimy potrzeby wydłużania okresu dwudziestu lat. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Gogacz się zgłaszał.
Bardzo proszę.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze! W art. 1 ustawy definiującym jej zakres przedmiotowy mówi się o tym, że wypadek musi nastąpić w związku ze służbą. My tu cały czas słyszymy o drodze do pracy, drodze z pracy, niemniej jednak w którymś momencie pan minister powiedział, że zgodnie z art. 3 pkt 2 ustawy chodzi o wykonywanie czynności w interesie służby, niezależnie od tego, czy wykonuje się je w drodze do pracy czy w drodze z pracy. W związku z tym chciałbym, żeby pan mi po prostu...

Chciałbym się upewnić, że sytuacje, które polegają na tym, iż funkcjonariusz mundurowy, policjant, strażak, który nie jest ani w drodze do pracy, nie będzie za chwilę pełnił służby, ani nie jest w drodze z pracy, znajdzie się w takich okolicznościach, w których byłoby niedorzeczne nie zareagować... Czy ta ustawa dotyczy również takich sytuacji? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Na przykład bezpośredni atak na jego dom...
Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Tak, proszę państwa. Ta sytuacja dotyczy tego typu przypadków, o których mówił pan senator. Wszystkie działania podjęte przez funkcjonariusza w interesie służby mieszczą się, że tak powiem, w granicach tej ustawy. Jeżeli w trakcie wykonywania takich czynności funkcjonariusz na skutek przyczyny zewnętrznej, naglej dozna uszczerbku na zdrowiu lub poniesie śmierć, to w rozumieniu tej ustawy będzie to wypadek i w związku z tym wszystkie przewidziane tutaj świadczenia będą wypłacane.

(Senator Stanisław Gogacz: To będzie w związku ze służbą...)

(Senator Janina Sagatowska: Będzie to zrównanie...)

Nie. To jest wypadek zdefiniowany w art. 3. Nie trzeba będzie wykazywać, że on był w związku... Nie trzeba rozwijać tej nazwy... Jest to wypadek w rozumieniu tej ustawy. Tam dalej mówi się o tym, że

(sekretarz stanu P. Stachańczyk)

w przypadku wypadków płaci się tak, tak i tak, w zależności od tego, jakie są skutki, czy jest to śmierć czy uszczerbek... Mówi się również o tym, komu ewentualnie się płaci.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Nie widzę więcej pytań.
Dziękuję, Panie Ministrze.
Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Uważam, że ta ustawa jest dobra i że potrzebne jest skodyfikowanie, umieszczenie w jednej ustawie tych różnych porozrzuconych regulacji, które do tej pory znajdowały się w różnych ustawach. I tu taka uwaga bardziej generalna. Mianowicie przepisy są coraz bardzo szczegółowe – dotyczy to różnych spraw, które reguluje się ustawowo – w związku z czym niestety będziemy potrzebowali coraz większej liczby ustaw, które będą takimi ustawami niejako ujednicającymi poszczególne stany prawne. To jest po prostu przypadłość współczesnej legislacji. I prawdopodobnie będzie coraz więcej takich ustaw.

Ja chciałbym odnieść się do kwestii, o którą pytałem zarówno pana senatora sprawozdawcę, jak i pana ministra. Chodzi mianowicie o ten okres przechowywania akt, to znaczy dokumentacji wypadku, o te dwadzieścia lat. Dlaczego ja o to pytam? Otóż czasami, kiedy zbieram różne dokumenty, bywam świadkiem tego, że pracownicy różnych instytucji szukają dokumentacji dotyczącej przebiegu swojej pracy zawodowej, czy to do celów emerytalnych, czy do jakiś innych, i niestety nie zawsze są w stanie do potrzebnych dokumentów dotrzeć. W związku z tym nie ze swojej winy nie mogą udokumentować stanu faktycznego, jaki miał miejsce, co byłoby dla nich korzystne, jeśli chodzi o emeryturę czy rentę. A ponieważ nasz system prawny jest dość niestabilny, szczególnie w tym obszarze, bo regulacje, przepisy często się zmieniają, to w tej sytuacji dmuchanie na zimne wydaje się celowe, wydaje się, że taka dokumentacja powinna być przechowywana dłużej. W sytuacji, gdyby na przykład po dwudziestu latach trzeba było udokumentować przebieg jakiegoś zdarzenia z jakiegokolwiek powodu – czy z powodu świadczenia rentowego, czy świadczenia emerytalnego, czy dochodzenia do jakiejś prawdy – mogłyby się pojawić problemy z uzyskaniem tej dokumentacji. Ja rozumiem intencje związkowców, jeśli chodzi

o te dwadzieścia lat, żeby dziecko ewentualnie czy ktoś inny z rodziny mógł się zapoznać z tego rodzaju dokumentacją. Ale ponieważ przepisy, jak mówię, mogą ulegać zmianie, w związku z tym – w moim przekonaniu – celowe byłoby przedłużenie tego okresu do lat trzydziestu. Funkcjonariusze mają zazwyczaj krótszy staż pracy niż нефункционariusze, bo przecież wiek emerytalny został wydłużony, i sądzę, że okres trzydziestu lat byłby wystarczający, umożliwiłaby zabezpieczenie interesów pracownika czy funkcjonariusza, który uległ tego typu wypadkowi. Przy współczesnych metodach przechowywania akt i możliwościach, w moim głębokim przekonaniu, taka poprawka nie spowoduje dodatkowych kosztów wdrażania tej ustawy, wprowadzania jej w życie.

Dlatego chciałbym złożyć na ręce pana marszałka poprawkę do art. 26, która zmierza do tego, aby przedłużyć okres obowiązku przechowywania tych akt przez kierownika jednostki z lat dwudziestu do lat trzydziestu. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Ryszard Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Wniosek o charakterze legislacyjnym złożył na piśmie pan senator Jan Maria Jackowski.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionego wniosku?

Proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Chciałbym się ustosunkować do niego negatywnie, Panie Marszałku, tak jak już mówiłem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w tej sprawie zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: ustawa o europejskiej inicjatywie obywatelskiej.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(marszałek B. Borusewicz)

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 568, a sprawozdania komisji – w drukach nr 568A i 568B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Roberta Mamątowa, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Robert Mamątów:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o europejskiej inicjatywie obywatelskiej, której tekst znajdują państwo w druku senackim nr 568, została uchwalona przez Sejm na sześćdziesiątym pierwszym posiedzeniu w dniu 21 lutego 2014 r. Był to rządowy projekt ustawy. Do Senatu ustawa ta została przekazana 21 lutego 2014 r. Marszałek Senatu 24 lutego 2014 r. skierował ją do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Posiedzenie komisji w tej sprawie odbyło się 13 marca 2014 r.

Uchwalona przez Sejm ustawa o europejskiej inicjatywie obywatelskiej ma na celu wykonanie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 211/2011 z dnia 16 lutego 2011 r. w sprawie inicjatywy obywatelskiej – Dziennik Urzędowy L 65 z 11 marca 2011 r., strona 1 – poprzez wyznaczenie ministra właściwego do spraw wewnętrznych jako organu odpowiedzialnego za wydanie certyfikatu potwierdzającego posiadanie przez system zbierania deklaracji online odpowiednich zabezpieczeń oraz elementów technicznych w celu zapewnienia, odpowiedzialnego za koordynowanie procesu weryfikacji deklaracji poparcia oraz dostarczanie certyfikatów dotyczących poświadczenia liczby ważnych deklaracji poparcia inicjatywy z danego państwa członkowskiego. Ustawa określa również sankcje za naruszenie przepisów rozporządzenia – art. 14 i 15.

Rozporządzenie nr 211/2011 ustanawia zasady dotyczące inicjatywy obywatelskiej wprowadzonej traktatem lizbońskim w celu wzmocnienia wymiaru demokratycznego Unii Europejskiej. Inicjatywa obywatelska pozwala obywatelom europejskim wezwać Komisję do przedstawienia wniosków legislacyjnych w określonej sprawie. Obywatele mają obecnie możliwość wypowiedzenia się na szczeblu europejskim i pełnego zaangażowania w procesie decyzyjnym Unii Europejskiej. Rozporządzenie określa procedurę, dzięki której można wprowadzić inicjatywę obywatelską. Procedura odbywa się w kilku etapach. Aby zagwarantować zasadność i europejski charakter wprowadzonej inicjatywy obywatelskiej, należy spełnić szereg warunków.

Osoby wspierające inicjatywę wypełniają deklarację poparcia i tym samym stają się sygnatariuszami inicjatywy. Sygnatariusze muszą pochodzić z co naj-

mniej 1/4 państw członkowskich. Celem jest zagwarantowanie, by inicjatywa była odzwierciedleniem interesów Unii, a nie tylko jednego państwa członkowskiego lub małej grupy państw członkowskich.

Niniejsze rozporządzenie ustanawia minimalną liczbę obywateli sygnatariuszy pochodzących z każdego reprezentowanego państwa członkowskiego. Minimalną liczbę dla każdego państwa członkowskiego ustalono w pierwszym załączniku do rozporządzenia.

Dla każdej inicjatywy obywatelskiej tworzy się komitet obywatelski. Komitet składa się z siedmiu członków pochodzących z siedmiu różnych państw członkowskich i przedstawicieli pośredniczących w kontaktach z instytucjami europejskimi w toku całej procedury.

Przed rozpoczęciem zbierania deklaracji poparcia dla inicjatywy organizatorzy dokonują rejestracji proponowanej inicjatywy w rejestrze Komisji. Wniosek musi zawierać w szczególności przedmiot i cel inicjatywy. Komisja bada dopuszczalność inicjatywy, sprawdza, czy utworzono komitet wsparcia i wyznaczono jego członków, czy przedmiot inicjatywy leży w zakresie polityk, w przypadku których Komisja jest upoważniona do przedstawienia propozycji legislacyjnych, czy inicjatywa nie jest niepoważna, dokuczliwa ani nie stanowi nadużycia oraz czy nie jest sprzeczna z wartościami określonymi w art. 2 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Jeśli te warunki zostały spełnione, Komisja rejestruje propozycje inicjatywy, a organizatorzy mogą rozpocząć zbieranie deklaracji poparcia.

Deklaracje poparcia inicjatywy mogą być zbierane na piśmie, pocztą elektroniczną lub online. Na zebranie wszystkich deklaracji poparcia organizatorzy mają dwanaście miesięcy od daty rejestracji proponowanej inicjatywy. Po zebraniu deklaracji poparcia organizatorzy przedkładają je właściwym organom państw członkowskich, które są odpowiedzialne za ich weryfikację. Właściwe organy dostarczają certyfikat poświadczający liczbę deklaracji poparcia pochodzących z danego państwa członkowskiego.

Po uzyskaniu certyfikatu i spełnieniu warunków organizatorzy mogą przedłożyć inicjatywę obywatelską Komisji, która przyjmuje organizatorów, aby mogli szczegółowo wyjaśnić kwestie, których dotyczy inicjatywa. Organizatorzy mają prawo do publicznego wysłuchania, które jest organizowane w Parlamencie Europejskim. Komisja musi zbadać inicjatywę obywatelską w ciągu trzech miesięcy, po czym wydaje komunikat zawierający prawne i polityczne wnioski, uzasadnienie podjęcia bądź niepodjęcia działań, ewentualnie wskazanie działań, jakie zamierza podjąć.

Dane osobowe obywateli sygnatariuszy mogą być używane jedynie w ramach inicjatywy obywa-

(senator sprawozdawca R. Mamątow)

telskiej. Dane te są następnie niszczone, najpóźniej w ciągu miesiąca od przedłożenia inicjatywy Komisji. Rozporządzenie nakłada na państwa członkowskie obowiązek określenia sankcji dla organizatorów za składanie nieprawdziwych deklaracji oraz bezprawne wykorzystanie danych.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji wnosi o przyjęcie ustawy wraz z poprawką z druku nr 568A. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz poproszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Janusza Sepioła, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Janusz Sepioł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan senator Mamątow bardzo szczegółowo przedstawił sprawę, więc ja nie będę się rozwodził. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na trzy kwestie.

Przede wszystkim przedłożenie rządowe było przedłożeniem dotyczącym zmiany ustawy o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli, a z Sejmu wyszedł projekt odrębnej ustawy, o europejskiej inicjatywie obywatelskiej.

Jeśli chodzi o poprawkę, która została przyjęta, to zwraca się tu uwagę na to... W owym rozporządzeniu jest mowa o terminach, w których należy niszczyć wszystkie zebrane podpisy, ale jeden z ustępów dotyczy wymogu terminowego organu, a nie organizatora. Nasze przepisy karne dotyczą tylko organizatora, w związku z czym był to punkt bezprzedmiotowy.

Może warto też mieć świadomość tego, że jeśli idzie o zbieranie podpisów, to w przypadku każdego kraju wyznaczony jest limit. Dla Polski wynosi on 37,5 tysiąca podpisów. Zasada jest taka, że jest to 1 promil. Ale małe kraje mają ten próg podwyższony. Gdyby na przykład Czesi, Węgrzy lub Słowacy chcieli się włączyć w taką europejską inicjatywę, musieliby zebrać 2 albo 3 promile. Przytaczam to jako ciekawostkę. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców. Nie widzę chętnych.

A, pani senator Zajac. Proszę uprzejmie.

Senator Alicja Zajac:

Mam pytanie do senatora Sepioła w związku ze słowami, które tutaj przed chwilą usłyszeliśmy, z tym, że pierwotnie miała to być nowelizacja ustawy, a powstał nowy projekt.

Czy mógłby pan nam przybliżyć, co przeważało, że jednak nie nowelizowano, a przygotowano coś nowego? Chodzi mi o takie najważniejsze...

(Senator Janusz Sepioł: ...Tak się stało.)

To oczywiście było w Sejmie, tak że...

Senator Janusz Sepioł:

To było w Sejmie i, szczerze mówiąc, nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Ale może należałoby tu wskazać na taką kwestię, że minęło kilka lat. Prawda? Rozporządzenie jest z 2011 r. Rząd polski w terminie wskazał organ do certyfikacji, w związku z czym Polska mogła uczestniczyć w dotychczasowych inicjatywach, ale ciągle brakowało wprowadzenia przepisu karnego. Trwała dyskusja, w jakim dokumencie umieścić ten jeden punkt, i to prawdopodobnie zaważyło na tym, żeby przepisów karnych nie wprowadzać do dotychczasowej ustawy. I dla, powiedziałbym, czystego wprowadzenia przepisów karnych zrobiono nową ustawę.

(Senator Alicja Zajac: Dziękuję bardzo.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie do obu panów senatorów sprawozdawców.

Czy w Unii Europejskiej jakaś inicjatywa przeszła już tę ścieżkę, to znaczy była skutecznie przeprowadzona i trafiła do Komisji Europejskiej? Pytam, bo nie mam wiedzy na ten temat. To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Wiem, że w Polsce były zbierane podpisy w związku z inicjatywą mającą na celu doprecyzowanie kwestii ochrony życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci. Czy panom sprawozdawcom jest znany los tej inicjatywy? Z tego, co wiem, wynika, że ponad milion podpisów zostało złożonych zgodnie z tymi procedurami.

Trzecie pytanie. Rozumiem, że gdy taki wniosek zostanie złożony, to Komisja Europejska będzie miała trzy miesiące na zajęcie stanowiska. Ale czy wniosek może być odrzucony w pierwszym czytaniu, tak jak w polskim Sejmie w przypadku inicjatywy obywatelskiej, czy też musi być przeprowadzona jakaś dłuższa procedura legislacyjna w ramach odpowiednich instancji Unii Europejskiej? Nie mam wiedzy na ten temat, więc prosiłbym o informację. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Mamałow. Proszę bardzo.

Senator Robert Mamałow:

Będę prosił pana ministra o pomoc, ale z tego, co wiem... Jeśli chodzi o trzecie pytanie odnośnie do podjęcia lub niepodjęcia inicjatywy obywatelskiej, to komisja będzie miała trzy miesiące na odpowiedź. Komisja musi odpowiedzieć, dlaczego nie podjęła albo dlaczego podjęła... jaki jest dalszy bieg spraw, co należy zrobić.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy pan senator Sepioł mógłby coś dodać?

Senator Janusz Sepioł:

Myślę, że pan minister mógłby nam na to pytanie odpowiedzieć, bo inicjatywa ochrony życia chyba jeszcze trwa. To jeszcze nie jest zakończona sprawa.

Może warto dodać, że jeśli chodzi o Komisję Europejską, to ona w pierwszym rzędzie – jeżeli uważa inicjatywę za dopuszczalną i w sposób oczywisty niesprzeczną z celami itd. – organizuje wysłuchanie publiczne w Parlamencie Europejskim, a dopiero potem podejmuje działania.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych.

Czy pan minister Stachańczyk zechce zabrać głos i odpowiedzieć na pytania?

Proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Dziękuję bardzo.

Ja również nie będę omawiał w pełni rozporządzenia, zwłaszcza w przypadku tak krótkiej ustawy. Pan senator Mamałow bardzo szczegółowo przedstawił i rozporządzenie, i ustawę.

Odnosząc się do pytań i rozwijając trochę te odpowiedzi, które padły, powiem tak: rzeczywiście do Sejmu ustawa trafiła jako rządowy projekt zmiany ustawy z 1999 r. o wykonywaniu inicjatywy usta-

wodawczej przez obywateli, jednak sejmowe Biuro Legislacyjne podkreśliło, że to jest dość specyficzna ustawa... Jest to ustawa wykonawcza do art. 118 konstytucji mówiącego o inicjatywie ustawodawczej obywateli i nie powinno się tam wprowadzać elementów innego systemu, jakim niewątpliwie byłyby – co prawda nieliczne, ale jednak istniejące – przepisy o europejskiej inicjatywie obywatelskiej. Sejmowe Biuro Legislacyjne zaproponowało taki kształt ustawy, jaki... Komisja sejmowa odroczyła posiedzenie, odbyły się konsultacje legislatorów rządowych i legislatorów sejmowych, czego wynikiem było uzgodnienie wspólnego stanowiska, że rozwiązanie proponowane przez legislatorów sejmowych jest lepsze, bardziej, tak bym to nazwał, precyzyjne. Stąd z Sejmu wyszła ustawa, a nie zmiana obowiązującej ustawy.

Jeśli chodzi o wykonanie tej ustawy czy tego rozporządzenia, to w tej chwili w Polsce zakończył się proces certyfikowania w przypadku trzech inicjatyw: inicjatywy dotyczącej ochrony wody, inicjatywy dotyczącej ochrony życia, o której mówił pan senator Jackowski, i – ostatnio – inicjatywy pod nazwą „Stop wiwiseksi”. O ile wiem, pierwsza inicjatywa, inicjatywa dotycząca wody, już, że tak powiem, przeszła swoje europejskie procedury, druga inicjatywa dotycząca ochrony życia oczekuje na decyzję i stanowisko Komisji Europejskiej, a trzecia, o której powiedziałem, jest w toku.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące tego, co musi się stać, to, powiedzmy otwarcie, że nie jest to rozporządzenie, które bardzo mocno do czegoś zobowiązuje organy unijne. Rzeczywiście jest kwestia, o której tu mówiono, że powinno zostać zorganizowane wysłuchanie publiczne, ale ostatni punkt dotyczący tego, co robi Komisja, stanowi, że w ciągu trzech miesięcy... Komisja wydaje komunikat zawierający prawne i polityczne wnioski dotyczące danej inicjatywy, informacje na temat ewentualnych działań, jakie zamierza podjąć, oraz uzasadnienie podjęcia lub niepodjęcia tych działań, o czym powiadamia organizatorów, Parlament Europejski i Radę, oraz podaje go do wiadomości publicznej. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Zgłasza się pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, ja mam pytanie: jak technicznie wygląda ta certyfikacja? Gdyby pan zechciał powie-

(senator J.M. Jackowski)

dzieć o tym w kilku słowach... Bo ja podpisywałem na przykład petycję w sprawie ochrony życia i to się odbywało drogą mejlową. Po prostu się wchodziło na odpowiednią stronę no i tam... Jaka, od strony formalnotechnicznej, jest dalsza procedura tej certyfikacji?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Jeśli chodzi o weryfikację tych poparc... To wygląda w ten sposób, że oczywiście te poparcia mogą być zbierane zarówno online, jak i w innej formie; rozporządzenie przewiduje obie formy. Jeśli chodzi o zbieranie online, to Komisja udostępniła już stosowny program, który mogą wykorzystywać organizatorzy do zbierania. Miała taki obowiązek i zrobiła to. Potem to jest przekazywane do ministerstwa. W ministerstwie, w Departamencie Ewidencji Państwowych, o ile dobrze pamiętam, przygotowany został algorytm postępowania, jak można sprawdzić dane, które są gromadzone na listach poparcia. Bo tam są określone dane: imiona, nazwiska, daty urodzenia... I według tego algorytmu, który zakłada, o ile pamiętam, w przypadku większych ilości pewną sprawdzalność procentową, jest to weryfikowane.

Jak do tej pory, w tych trzech przypadkach, udało się to bez większych problemów. W jednym przypadku zweryfikowano pięćset pięćdziesiąt cztery deklaracje, w drugim trzy tysiące siedemset dwadzieścia jeden, a w trzecim – tak sądzę, bo ja mam tutaj tylko numer, ale jestem prawie pewny, że to jest ta inicjatywa w Polsce, o której pan mówi – sto osiem tysięcy czterysta osiemdziesiąt podpisów.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Więcej pytań nie ma.
Otwieram dyskusję.
Informuję, że pan senator Jackowski zgłosił się do dyskusji.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!
Cieszę się bardzo, że jest taka inicjatywa. Cieszę się bardzo, że obywatele państw członkowskich Unii

Europejskiej mają możliwość zabierania głosu w różnych ważnych kwestiach. Warto przypomnieć, że ta możliwość istnieje od 1 kwietnia 2012 r., na mocy traktatu lizbońskiego taka furtka została otwarta. Była to odpowiedź na to, co bardzo często pojawia się w debatach o Unii Europejskiej, mianowicie na tak zwany deficyt demokracji, a więc na to, że w zasadzie jest takie przekonanie – może nawet można by to uzasadnić – że pojedynczy obywatel właściwie nie ma wpływu na to, co się dzieje; mówię o przeświadczeniu. Parlament Europejski, do którego niedługo będziemy mieli wybory, mimo że trochę wzmocnił swoje kompetencje, nie powołuje Komisji Europejskiej w trybie głosowania, tak jak w krajach członkowskich Unii Europejskiej powołuje się chociażby rządy poprzez parlamenty.

Należy też cieszyć się z mechanizmu petycji. Myślę, że wymogi, które zostały zapisane, a więc na przykład wymóg miliona podpisów, są racjonalne, zwłaszcza że niejako z drugiej strony jest to też zdwersyfikowane – muszą one być z siedmiu krajów, przy czym algorytm jest taki, że na jednego deputowanego do Parlamentu Europejskiego przypada siedemset podpisów. Pan senator Sepioł wspomniał, że w przypadku Polski to wynika z prostego obliczenia i minimum trzydzieści siedem i pół tysiąca głosów musi być za taką inicjatywą. Są też progi dotyczące pozostałych siedmiu krajów, które do danej inicjatywy by się przyłączyły. I wtedy ona na mocy regulacji prawnych, że tak powiem, nabiera mocy.

Ja trochę świadomie zapytałem pana ministra o dalszy ciąg, choć oczywiście to nie jest kwestia do polskiego rządu, bo tu wchodzi w grę natura taka jakby, powiedziałbym, ogólniejsza. Otóż z tego, co pan minister zacytował, to znaczy z rozporządzenia wynika, że właściwie to się sprowadza do tego, iż po uzyskaniu certyfikatów i spełnieniu warunków organizatorzy mogą przedstawić inicjatywę obywatelską Komisji, która przyjmuje organizatorów, aby mogli szczegółowo wyjaśnić kwestie, których dotyczy inicjatywa. Organizatorzy mają prawo do publicznego wysłuchania, które jest organizowane w Parlamencie Europejskim. Komisja musi zbadać inicjatywę w ciągu trzech miesięcy, po czym wydaje komunikat zawierający prawne i polityczne wnioski, uzasadnienie podjęcia bądź niepodjęcia działań, ewentualnie działania, jakie zamierza podjąć. O, i tu jest, że tak powiem, pies pogrzebany. Ja doskonale pamiętam czasy PRL, tak jak pan marszałek, i słynną ustawę paszportową. Tam był taki słynny punkt, chyba pkt 4e, w związku z którym odmawiano wydania paszportu „z innych przyczyn społecznych”. Bo był zapis, że nie można było być karany, nie można było być czymś tam itd., ale był też punkt z takim bardzo pojemnym określeniem: „inne przyczyny społeczne”. I w związku z nim zazwyczaj osobom zaangażowa-

(senator J.M. Jackowski)

nym, działającym w opozycji demokratycznej albo tym, które nie były uznawane przez władze, odmawiano – w majestacie prawa – wydania paszportu. I to troszeczkę przypomina mi – oczywiście z zachowaniem proporcji – właśnie to, o czym mówił pan minister i o czym ja przed chwilą mówiłem. Bo gdyby europejska inicjatywa miała mieć rzeczywiście taką rangę, żeby wzmocnić procedury demokratyczne – bo tutaj jest zgoda co do tego, że deficyt demokracji jest jakimś problemem Unii Europejskiej – to można by oczekiwać, że będzie ona przynajmniej przegłosowana przez Parlament Europejski i wtedy jego stanowisko byłoby w tej kwestii jakąś odpowiedzią. Tak? Byłoby tak: Parlament przegłosowuje, kto jest za podjęciem... Czy też w odpowiednio sformułowanym wniosku... Można by było w odniesieniu do takiej inicjatywy zawrzeć również to, że musi być odpowiednio sformułowany wniosek, który później podlegałyby w procedurze, już na końcu, po prostu rozpatrzeniu przez Parlament Europejski, w każdym razie byłby tu tryb demokratycznego głosowania. No a bez tego – zwłaszcza że mogą też być przyczyny polityczne – to troszeczkę mi pachnie metodą właśnie takiego... Czyli: niby jest, ale nie ma. To znaczy to jest tak, jak było w przypadku tej słynnej ustawy paszportowej: wszystko jest zgodnie z prawem, nawet gdy odmawia się paszportu, nie mając ku temu żadnej faktycznej i obiektywnej przyczyny. Odmawiano z powodów politycznych, ale żeby tego nie zapisać, to pisano „inne przyczyny społeczne”. Tu co prawda mówi się wprost o wnioskach politycznych – przynajmniej ja tak to mam zapisane w omówieniu, bo nie mam w tej chwili przed sobą rozporządzenia... No ale to, co mam, jest, powiedzmy, streszczeniem zapisów rozporządzenia.

I taką właśnie mamy sytuację. Tak że, konkludując, można powiedzieć: inicjatywa europejska – jak najbardziej tak. Trzeba temu przyklasnąć, bo jest to wyjście naprzeciw... Ale tak zwany diabeł tkwiący w szczegółach pokazuje, jaka jest praktyczna skuteczność takiej inicjatywy, to znaczy jeżeli Komisja Europejska nie będzie chciała – z jakichś powodów, powiedzmy, politycznych – jej rozpatrzyć, to będzie miała taką możliwość, a wtedy bieg legislacyjny takiej inicjatywy będzie zamknięty.

I dlatego jest to, co myśmy – mówię tutaj o Prawie i Sprawiedliwości – postulowali w odniesieniu do naszego polskiego podwórka. Mianowicie skoro możliwość inicjatywy obywatelskiej jest zapisana w konstytucji i jest ustawa, która takie sprawy reguluje – to, że musi być sto tysięcy podpisów, że musi się zawiązać komitet... I my takich inicjatyw mieliśmy już bardzo dużo. Wydawałoby się więc celowe, żeby w regulaminie... No, do nas, do Senatu, takie inicja-

tywy nie dochodzą, przechodzą tylko przez Sejm, co wynika z regulacji prawnych w Polsce. Ale wydawałoby się celowe, żeby zmienić zapis w Regulaminie Sejmu, by takiego projektu nie można było odrzucić w pierwszym czytaniu. Niech on będzie rozpatrzony i niech ewentualnie zostanie odrzucony w trzecim czytaniu... Oczywiście gdyby była taka determinacja, że musi być uchwalony, to wtedy nie byłby potrzebny parlament czy w tym wypadku Sejm jako ta pierwsza instancja, która rozpatrywałaby tę inicjatywę. Ale chodzi o to, żeby można było cały proces legislacyjny do trzeciego czytania przedsięwziąć. I na to akurat wpływ możemy mieć, bo to jest kwestia naszej wewnętrznej regulacji, czyli zmiany Regulaminu Sejmu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Ponieważ pan się powołał na mnie, na moją pamięć, Panie Senatorze, to ja pozwolę sobie też zabrać głos. Tam, jak dobrze pamiętam, nie było formuły odmowy z innych przyczyn społecznych, tylko z innych przyczyn.

(Senator Jan Maria Jackowski: Tak jest.)

Kropka.

(Senator Jan Maria Jackowski: Kropka. Tak jest. Dziękuję.)

To tyle jeżeli chodzi o moją pamięć o PRL. Czyli ja mam lepszą pamięć dotyczącą PRL niż pan, Panie Senatorze, taki wniosek można z tego wysnuć.

Jeżeli zaś chodzi o sprawy referendum i to, czy referendum nadać kształt stanowiący, to przecież jest jasne, że jeżeli nadalibyśmy mu taką rangę, to pytanie o przedstawicielstwo – Sejm, Senat – oczywiście by się nasunęło. Wydaje mi się jednak, że system przedstawicielski jest lepszy niż system referendalny, który może być użyty do różnych niedobrych rzeczy. Na przykład anszłus Austrii był zatwierdzony w drodze referendum i to nie było jakoś...

(Senator Bohdan Paszkowski: To Krym...)

(Senator Janina Sagatowska: Krym...)

Ansłus Austrii... Ja w tej chwili nie odnoszę się do Krymu, pokazuję bardziej skrajny rezultat referendum.

Kolejna sprawa dotyczy zlikwidowania kadencyjności w przypadku jednego z prezydentów na obszarze byłego Związku Radzieckiego, czyli prezydenta Azerbejdżanu. Tam likwidacji ograniczenia kadencyjności do dwóch kadencji też dokonano w drodze referendum.

Ale oczywiście ostatni przykład, sprawa Krymu, gdzie decyzję, że złamaniem prawa międzynarodowego i prawa wewnętrznego Ukrainy, podjęto – technicznie, bo oczywiście z punktu widzenia prawnego to referendum jest nieważne – poprzez referendum...

(marszałek B. Borusewicz)

W związku z tym byłbym ostrożny. To rozwiązanie, które PiS proponuje, czyli nieodrzuć w pierwszym czytaniu, to jest tylko pół kroku, wiadomo, że chodzi o to, czy ma być stanowiące, czy nie. I tyle.

Jeżeli pan senator chce się zapisać jeszcze na pięć minut...

(Senator Jan Maria Jackowski: Tak jest.)

(Senator Sekretarz Helena Hatka: Pan senator Jackowski się zapisuje.)

Pan senator Jackowski się zapisuje. Proszę bardzo, oddaję mu głos. Ja już nie będę z tym polemizował, z tego następnego swojego głosu rezygnuję. Dziękuję.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku, ja tylko chciałbym zauważyć, że w moim przemówieniu użyłem określenia „inicjatywa obywatelska” w odniesieniu do ustawy. Mówiłem o tych stu tysiącach, a nie o trybie zarządzania referendum, czyli pół miliona potwierdzonych podpisów. Podzielałem wiele obaw pana marszałka, ale uważam, że jeżeli powstanie inicjatywa obywatelska dotycząca jakiejś ustawy, jeżeli zostanie powołany komitet i ta inicjatywa zostanie przeprowadzona, to takie przedłużenie, spowodowanie, żeby nie można było jej odrzucić w pierwszym czytaniu, nie ogranicza w niczym samostanowienia Izby, w tym wypadku Sejmu, ponieważ jest trzecie czytanie, w którym ten projekt może zostać odrzucony i nie ma żadnego obliwu. Gdyby był zapis sztywny, że inicjatywa obywatelska musi być uchwalona, to oczywiście z punktu widzenia naszego systemu ustrojowo-parlamentarnego byłoby to po prostu schizofreniczne, nikt takiego zapisu nie będzie się domagał. Tak że to chciałbym wyjaśnić.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedno. Mianowicie, owszem, systemy totalitarne posługują się nieraz referendumi, nieraz głosowaniami parlamentarnymi. Jeżeli nie ma faktycznej demokracji, jeżeli jest ona fasadowa, jeżeli to jest system autorytarny lub totalitarny, to również może się powoływać na demokratyczną legitymację, tylko że demokracja w warunkach, kiedy brakuje praw obywatelskich, brakuje swobody, po prostu nie jest taką demokracją, jak my to rozumiemy, nie jest pełną demokracją. To jest jakiś... Nie wiem, nie chcę tu brnąć w jakieś dywagacje, ale to jest po prostu ograniczenie. A to, co się wydarzyło ostatnio u naszego wschodniego sąsiada, jest po prostu porażające. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że panowie senatorowie Ryszard Knosala, Wiesław Kilian, Ryszard Górecki i Zbigniew

Meres złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 573, a sprawozdania komisji – w drukach nr 573A i 573B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Przedłożona Senatowi ustawa jako projekt rządowy, uchwalona 21 lutego bieżącego roku przez Sejm, ma na celu, po pierwsze, implementację do krajowego systemu prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/93/UE w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania w celach seksualnych i wykorzystywania seksualnego dzieci oraz pornografii dziecięcej; po wtóre, dostosowanie przepisów prawa karnego do postanowień Konwencji Rady Europy o ochronie dzieci przed seksualnym wykorzystywaniem i niegodziwym traktowaniem w celu seksualnym, zwanej konwencją z Lanzarote, a także do postanowień Konwencji Rady Europy o cyberprzestępczości, w zakresie dotyczącym zwalczania przestępstw związanych z pornografią dziecięcą.

Pierwszy zmieniany ustawą przepis kodeksu karnego to art. 101 §4. Zarówno dyrektywa, jak i konwencja nakładają na państwa strony obowiązek zapewnienia takiego terminu przedawnienia na wszczęcie postępowania w sprawach o przestępstwa związane z seksualnym wykorzystaniem i niegodziwym traktowaniem w celu seksualnym dzieci oraz związanych z pornografią dziecięcą, który zapewni małoletniemu pokrzywdzonemu po uzyskaniu przez niego pełnoletniości czas wystarczający na samodzielne podjęcie decyzji i wszczęcie postępowania. Przepis w nowym brzmieniu stanowi, że przedawnienie karalności wskazanych w nim przestępstw nie może nastąpić przed ukończeniem przez pokrzywdzonego trzydziestego roku życia, czyli de facto jako osoba dorosła ma on dwanaście lat na podjęcie decyzji o wszczęciu postępowania.

Kolejna zmiana dotyczy przepisu art. 199 §3 i penalizuje zachowania polegające na obcowaniu płciowym z małoletnim lub dopuszczeniu się wobec takiej osoby innej czynności seksualnej przez nadużycie jej

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca P. Zientarski)

zaufania lub w zamian za korzyść majątkową, osobistą albo ich obietnicę. W dotychczasowym brzmieniu przepis posługuje się znamieniem czasownikowym „doprowadza do obcowania”, co oznacza, że penalizacją nie są objęte te sytuacje, w których inicjatywa kontaktu seksualnego wychodzi od małoletniego. Przepis w zmienionym brzmieniu nie uzależnia odpowiedzialności karnej od tego, z czyjej inicjatywy doszło do zachowań objętych omawianym przepisem.

Kolejne zmiany odnoszą się do przepisów art. 200 §3 i 5, które w zakresie dotyczącym rozpowszechniania, prezentowania i reklamowania treści pornograficznych mają dostosować kodeks karny do przepisów dyrektywy i konwencji z Lanzarote.

Przepis zawarty w §3 – chodzi o prezentowanie treści pornograficznych małoletniemu do lat piętnastu – został przeniesiony z art. 202 §2, po zaostrzeniu sankcji z kary grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch do kary pozbawienia wolności do lat trzech. A zatem podwyższono próg odpowiedzialności karnej.

Nowy przepis art. 200 §5 kodeksu karnego penalizuje czyny polegające na prowadzeniu reklamy i promocji działalności polegającej na rozpowszechnianiu treści pornograficznych w sposób umożliwiający zapoznanie się z nimi przez osobę poniżej piętnastego roku życia. Również ten czyn zagrożony jest karą do trzech lat pozbawienia wolności.

Z kolei w art. 202 §1, który określa zakaz publicznej prezentacji treści pornograficznych w taki sposób, który może narzucić ich odbiór osobom, które sobie tego nie życzą, zaostrzona została wysokość sankcji karnej poprzez podniesienie górnej granicy zagrożenia karą pozbawienia wolności z jednego do dwóch lat. Zaostrzono również sankcję karną przewidzianą za czyn polegający na: produkcji, utrwalaniu, sprowadzaniu, przechowywaniu lub posiadaniu w celu rozpowszechniania albo rozpowszechnianiu lub prezentowaniu tak zwanej pornografii twardej, to znaczy z udziałem małoletniego, z prezentowaniem przemocy lub posługiwaniem się zwierzędem. Za czyn taki będzie groziła kara pozbawienia wolności od dwóch do dwunastu lat. Dotychczasowe zagrożenie wynosiło od sześciu miesięcy do lat ośmiu.

Istotne zmiany dotknęły także przepisów art. 202 §4 i 4a, które dotyczyły utrwalania treści pornograficznych, przechowywania, posiadania i sprowadzania treści pornograficznych z udziałem małoletniego poniżej lat piętnastu, czyli poniżej tak zwanego wieku przyzwolenia. Nowa ustawa wprowadziła znaczną zmianę w zakresie penalizacji czynów wskazanych w tych przepisach, penalizując utrwalanie treści o charakterze pornograficznym, ich przechowywanie, posiadanie i uzyskiwanie dostępu dokonywane

na prywatny użytek zawsze, gdy materiał obejmuje udział małoletniego, to jest osoby poniżej osiemnastego roku życia, czyli także tych osób, które przekroczyły piętnasty rok życia, wiek przyzwolenia. Chcę powiedzieć, że ten przepis wywołał dyskusję. Zastanawiano się nad wprowadzeniem kontratypu, który wyłączałby odpowiedzialność... Chodzi o zgodę małoletniego. Tylko że, proszę państwa, pojawiają się... Zastanawialiśmy się nad tym, w jakiej formie ta zgoda małoletniego miałyby być wyrażona. Poza tym małoletni to jest osoba, która nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych. A co z kwestią cofnięcia tej zgody? W związku z tym Komisja Ustawodawcza ostatecznie uznała, że należy wprowadzić tylko dwie poprawki, które mają de facto charakter legislacyjny, i poprzeć przedłożenie sejmowe.

Z panem senatorem Paszkowskim, który jest sprawozdawcą komisji praw człowieka, a komisja ta ma identyczne stanowisko jak Komisja Ustawodawcza – pan senator jest również wiceprzewodniczącym Komisji Ustawodawczej – ustaliliśmy, że na ewentualne pytania do sprawozdawców będzie odpowiadał pan senator Paszkowski. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Rzeczywiście takie ustalenie padło, co jest związane z tym, że senator Zientarski ma jakieś ograniczenia czasowe. Mam nadzieję, że jest to zgodne z naszym regulaminem.

Wracając do sprawozdania, powiem, że my tą ustawą jako Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji zajmowaliśmy się 13 marca bieżącego roku. Jeżeli chodzi o poprawki, które wynikają z naszej dyskusji, to one są zbieżne z poprawkami, które uchwaliła Komisja Ustawodawcza. One w zasadzie odnoszą się do zmienianego art. 200 §3 i §5. Chodzi o to, żeby redakcję tych przepisów dostosować do redakcji całego przepisu, by się odwoływać w tym zakresie, jeżeli chodzi o wymiar kary, do §2 tego artykułu, co zresztą jest zgodne z przyjętą systematyką kodeksu karnego.

Senator Zientarski dość szeroko mówił o ustawie. Ja może tylko wspomnę dodatkowo, że oprócz tych zmian, które on omówił, w tejże ustawie dokonuje się również zmiany ustawy o Policji i to w takim

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

zakresie, że przy wykonywaniu czynności operacyjno-rozpoznawczych, w celu zapobieżenia, wykrycia i ustalenia sprawców, a także uzyskania i utrwalenia dowodów ściganych z oskarżenia publicznego, umyślnych przestępstw... Czynności operacyjne będą mogły być podejmowane również w przypadku przestępstw „przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, gdy pokrzywdzonym jest małoletni albo gdy treści pornograficzne, o których mowa w art. 202 kodeksu karnego, obejmują udział małoletniego”. To jest jakby szersze ujęcie możliwości dokonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych niż w obecnym brzmieniu kodeksu karnego; one też były w pewnym zakresie w przepisach obecnych, niemniej tutaj dokonano tego rozszerzenia.

Warto także wspomnieć o zmianie w zakresie ustawy o oświacie. Do tej ustawy wprowadza się przepisy dotyczące wyłączeń osób karanych za przestępstwa przeciwko tym dobrom, o których mowa w tejże nowelizacji ustawy, czyli przeciwko wolności seksualnej lub obyczajności na szkodę małoletniego, z możliwości sprawowania opieki nad małoletnimi. To, jak sądzę, jest bardzo istotna sprawa, chodzi tutaj o ten wypoczynek kolonijny, obozy i inne formy wypoczynku.

Ważne jest również, że w tym zakresie zmieniona jest ustawa o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary i również te przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności skierowane przeciwko małoletnim są przewidziane w tej ustawie: osoby, które takie czynności wykonywały, a pełniły funkcje w myśl ustawy o podmiocie zbiorowym, również powodują odpowiedzialność tego podmiotu zbiorowego.

Jeżeli chodzi o dyskusję, która była na posiedzeniu komisji, to konfrontowano nowe zapisy rozszerzające, kwalifikujące nowe sytuacje jako karalne, z procesem rozszerzania coraz bardziej edukacji seksualnej prowadzonej w różnych formach również w placówkach oświatowych. I tutaj było na przykład takie pytanie, jak te przepisy ustawy mają się do różnego rodzaju działań podejmowanych w placówkach oświatowych w ramach edukacji seksualnej, które przynajmniej w potocznym przekonaniu mogą wywoływać podejrzenie, że kolidują z przedstawionymi tutaj sytuacjami, regulowanymi nowelizacją kodeksu karnego. Oczywiście były wnoszone pewne wątpliwości w kontekście tego, czy te przepisy, które są tutaj zmieniane, nowelizowane, te nowe wprowadzane regulacje, będą skuteczne, jeśli się weźmie pod uwagę dotychczasowe doświadczenia, jakieś takie potoczne obserwacje związane ze ściganiem przestępstw w tym zakresie, ogólnie mówiąc, w związku z pornografią. Być może to ostrze wymiaru sprawiedliwości skierowane wo-

bec pornografii, powiedzmy, dziecięcej, jest, że tak powiem, rozwijane bardziej konsekwentnie, niemniej jednak takie wątpliwości były. Oczywiście rozważaliśmy również kwestię – wynikała ona z opinii naszego Biura Legislacyjnego... Chodzi oczywiście o nowe, formułowane w tejże ustawie brzmienie art. 202, w szczególności o §4 i §4a. Rzeczą dotyczy kwestii związanej z utrwalaniem treści pornograficznych z udziałem małoletniego, przechowywania, posiadania, uzyskiwania dostępu do takich treści z udziałem małoletniego. Przepisy ustawy, którą rozpatrujemy, powiedziałbym, podnoszą karalność w tym zakresie, albowiem o ile w obowiązujących przepisach tego rodzaju działalność odnosi się do pornografii dziecięcej, ale z udziałem małoletniego poniżej piętnastu lat, o tyle tutaj jest tak, że mówi się o małoletnim. Czyli ta granica została podwyższona do lat osiemnastu. Z drugiej strony mamy przyzwolenie prawne na to, żeby osoby małoletnie, ale powyżej piętnastu lat, mogły wykonywać czynności seksualne, oczywiście z własnej woli i nie z udziałem czy nie z inspiracji osoby pełnoletniej, bo to jest oczywiście karalne. I dlatego nasze Biuro Legislacyjne proponowało utworzenie takiego kontratypu, czyli wskazania takich okoliczności, w których będzie wyłączana karalność w stosunku do osób, które przekroczyły piętnasty rok życia, czyli są w przedziale wiekowym piętnaście – osiemnaście lat. Istotą tego rozwiązania miała być jakby kwestia zgody takich osób. Przywoływano tutaj różnego rodzaju, być może coraz bardziej upowszechniające się, sytuacje. Wiadomo, że w tej chwili dostęp do różnego rodzaju środków, które utrwalają obraz, dźwięk, chociażby w telefonach komórkowych, jest powszechny.

Komisja przeprowadziła w tym zakresie głosowanie, jednak większość komisji nie przyjęła propozycji dotyczącej tego, abyśmy pokusili się o taki kontratyp, czyli wprowadzili nowelę tej ustawy, aby w tym przedziale wyłączyć karalność takich zachowań. Oczywiście brano tutaj pod uwagę również stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości. Ministerstwo podnosiło, że dość trudno w sposób satysfakcjonujący zrehabilitować przepis, który z jednej strony wyłączałby karalność w takich sytuacjach, a z drugiej nie umożliwiałby unikania karalności w sytuacjach, w których ukaranie byłoby społecznie uzasadnione. Tutaj już zresztą pan senator Zientarski przytaczał różne argumenty towarzyszące temu rozwiązaniu.

I tak pokrótce mogę streścić zarówno te rozwiązania, które znajdują się w ustawie, jak i przebieg posiedzenia naszej komisji.

Jest jeszcze jedna okoliczność, o której przed chwilą sobie przypominałem. Pierwotnie sprawozdawcą miał być senator Rulewski, którego dzisiaj nie ma, a on podnosił kwestię dotyczącą art. 204 §1. Chodzi o nowelizację art. 204, który dotyczy ułatwiania pro-

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

stytucji i nakłaniania do prostytucji. Ten nowelizowany artykuł brzmi: „Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nakłania inną osobę do uprawiania prostytucji lub jej to ułatwia, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. I z tym artykułem wiązała się wątpliwość pana senatora Rulewskiego – nawet dzisiaj z nim o tym rozmawiałem – który myślał o ewentualnej poprawce w tym zakresie. Czy nie należałoby tutaj, w tym przepisie przewidzieć – w szczególności jeżeli chodzi o tak zwane ułatwianie prostytucji – również kary grzywny? No, ale odpowiedź ministerstwa w tym zakresie była taka, że w zasadzie w każdym przypadku, kiedy stosuje się zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności, można zastosować – oczywiście jeśli przepis na to pozwala – karę grzywny itd., itp. Mówię o tym, żeby dać wyraz temu, jakie sprawy były podnoszone w naszej dyskusji. Zastanawialiśmy się nad tym, czy te przepisy będą wykonywane i czy dotychczasowe doświadczenia, jeżeli chodzi o walkę z pornografią... z prostytucją... Zastanawialiśmy się, czy jeżeli te przepisy uchwalimy, praktyka nie będzie się różniła z naszymi wyobrażeniami.

To tyle, Pani Marszałek, jeśli chodzi o sprawozdanie komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko?

Zapraszam.

Ministerstwo Sprawiedliwości reprezentuje podsekretarz stanu, pan Michał Królikowski.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Sprawozdawcy dostatecznie precyzyjnie i wyczerpująco przedstawili uzasadnienie przedstawionej nowelizacji. Ja pozwolę sobie zająć czas państwa senatorów jedynie w sprawie szeroko omówionego

przez pana senatora Paszkowskiego i wcześniej przez pana senatora Zientarskiego art. 202 §4 i §4a.

Jednym z kluczowych rozwiązań tego projektu, który jest wynikiem zobowiązań implementacyjnych oraz działań zmierzających do dostosowania polskiego prawa w celu ratyfikacji konwencji z Lanzarote, jest rozszerzenie ochrony małoletniego przed różnego rodzaju wykorzystywaniem seksualnym, w tym także utrwalaniem jego obrazów zawierających treści pornograficzne oraz obrotem tymi obrazami, i objęcie tą ochroną również dzieci między piętnastym a osiemnastym rokiem życia. Pan senator słusznie zwraca uwagę na pewnego rodzaju, nazwijmy to, niekonsekwencję, która nie jest niekonsekwencją wynikającą z decyzji rządu, ale jest pewnego rodzaju niekonsekwencją związaną z wizją ochrony małoletnich przed wykorzystywaniem seksualnym, jaką wprowadzają dokumenty unijne, zarówno dokument Unii Europejskiej, jak i konwencja Rady Europy, która to niekonsekwencja wynika z takiego oto założenia. W przypadku ochrony małoletniego przed utrwalaniem jego obrazu zawierającego treści pornograficzne – powiedzmy to bardzo wyraźnie – nie chodzi po prostu o obrazy erotyczne, tylko chodzi o treści pornograficzne o ostrym charakterze, o obrazy ukazujące bardzo intymne miejsca człowieka w kontekście czynności seksualnych i w celu zaspokojenia seksualnego. Ta ochrona ma objąć dzieci do osiemnastego roku życia. A więc jest takie wyobrażenie, że do momentu, w którym osiągamy pełnoletniość, powinniśmy znajdować się pod szczególną ochroną prawną przed wszelkimi próbami przedmiotowego potraktowania w kontekście stworzenia obrazu zawierającego treści pornograficzne.

Oczywiście jest to założenie aksjologicznie interesujące i pewnie zasadne, natomiast rodzi ono dwie negatywne konsekwencje, dwa problemy. Pierwszym problemem jest błąd co do faktu, czyli błąd co do znamienia typu czynu zabronionego, który wyłącza umyślność. Te przestępstwa mają charakter umyślny. Wszędzie tam, gdzie wprowadzenie treści pornograficznych, utrwalenie treści pornograficznych, ich przechowywanie, posiadanie, pozyskiwanie obejmuje taką treść, w przypadku której można być w błędzie – usprawiedliwionym lub nieusprawiedliwionym – co do wieku osoby utrwalonej na zdjęciu, tam tego przestępstwa nie będzie. A więc realnie trzeba powiedzieć bardzo wyraźnie: tam, gdzie wizerunek – będzie to pewnie dotyczyło osób około siedemnastego roku życia – nie daje pewności co do tego, że jest to osoba poniżej osiemnastego roku życia, tam tego przestępstwa realnie nie będzie. Druga konsekwencja czy drugi kłopot dotyczy tego, że jednocześnie oba dokumenty, zarówno dokument Unii Europejskiej, jak i konwencja Rady Europy, zezwalają państwu na samodzielne określenie tak zwanego wieku przyzwolenia, a więc

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

wieku, od którego państwo zezwala małoletniemu na podejmowanie zgodnie z prawem, a więc nie czyni tego czynem bezprawnym, działalności seksualnej podejmowanej przez małoletniego za swoją zgodą, czyli w ramach korzystania z autonomii seksualnej. Polski ustawodawca przed wielu laty umieścił tę granicę na poziomie piętnastego roku życia, wprowadzając dużą różnicę – jest to oddane w tej nowelizacji – pomiędzy ochroną dziecka do piętnastego roku życia i dziecka pomiędzy piętnastym a osiemnastym rokiem życia przed różnymi formami eksploatacji seksualnej. Kiedy dziecko uzyskuje możliwość korzystania z własnej autonomii seksualnej, to ta autonomia sięga dość dalekich sfer związanych z dysponowaniem swoją sferą psychoseksualną, w tym także do utrwalenia czynności seksualnej, w której dziecko bierze udział. W związku z tym istnieje taka możliwość, że jeśli strony stosunku seksualnego czy strony czynności seksualnej – zakładając, że obie są małoletnie albo że jedną ze stron jest osoba małoletnia powyżej piętnastego roku życia – wyrażą zgodę na to, żeby utrwalić treść z ich udziałem, obraz, w tym także treść pornograficzną, to z formalnego punktu widzenia, gdyby czytać wprost przepisy art. 202 §4 i §4a, tego rodzaju utrwalenie, pozyskanie, posiadanie byłoby także traktowane jako wypełniające znamiona typu czynu zabronionego. Stąd też Biuro Legislacyjne podniosło argument mówiący o potrzebie stworzenia kontratypu, czyli przepisu dozwalającego osobom małoletnim lub też osobom pełnoletnim, ale będącym w relacji z osobą małoletnią, które w trakcie czynności seksualnej z osobą małoletnią stworzyły obraz zawierający treści pornograficzne i posiadają ten obraz.

W ocenie ministra sprawiedliwości i w ocenie Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego przy ministrze sprawiedliwości – myślę też, że w przeważającej ocenie teoretyków prawa karnego – potrzeba wprowadzenia tego rodzaju kontratypu nie istnieje z jednego podstawowego powodu. Otóż mówimy o posiadaniu treści pornograficznych w relacji dwustronnej prywatnej, za zgodą, która musi być zgodą aktualną w stosunku do posiadania tych treści i w sytuacji, w której sporządzenie tych treści również odbyło się za zgodą. Oba dokumenty – znowuż o nich wspomnę – czyli konwencja Rady Europy i dyrektywa Unii Europejskiej wprowadzają możliwość tego, by państwo przewidziało przepis wyłączający w pewnych warunkach karalność, ale robią to w sposób tak szczegółowy i tak niespójny, że napisanie tego przepisu jest bardzo trudne. Najlepszym sposobem jest inne rozwiązanie dotyczące realizacji znamion tego typu czynu zabronionego, które z perspektywy, tak jak powiedziałem, koncepcyjnej, teoretycznej, kon-

strukcyjnej jest absolutnie zasadne i spójne od strony formalnej, a mianowicie uznanie, że jeżeli utrwalenie treści nastąpiło w relacji pomiędzy osobami małoletnimi powyżej piętnastego, a poniżej osiemnastego roku życia w trakcie czynności, w której brały one udział za swoją zgodą, oraz jeżeli utrwalenie nastąpiło za zgodą, a utrwalona treść jest przechowywana przez stronę wspomnianej relacji tylko i wyłącznie dla celów prywatnych oraz za zgodą drugiej strony przez cały czas posiadania, to jest to sytuacja, która nie stanowi ataku na dobro chronione wspomnianym zakazem, ponieważ nie jest zagrożona obyczajność. Obyczajność jest to sfera... Jest to zespół norm postępowania w sferze seksualności funkcjonujących w społeczeństwie, a więc ma wymiar ponad... Jest to dobro, które nie pojawia się w relacji tylko i wyłącznie dwustronnej albo jednostronnej. I dlatego też w naszej ocenie, w ocenie przeważającej liczby karnistów, tego rodzaju zachowanie, które miałyby być objęte kontratypem, nie stanowi przestępstwa na gruncie wprowadzanych przepisów art. 202 §4 i §4a, mimo że od strony czysto językowej, a więc jeśli chodzi o formalne ujęcie przestępstwa – a w kodeksie karnym mamy do czynienia z tak zwaną materialną definicją przestępstwa i wnioskowaniem przez dobro chronione... mimo że od strony formalnej zapis mógłby wskazywać na to, że tego rodzaju zachowanie stanowi realizację znamion czynu zabronionego określonego w przepisie art. 202 §4 i §4a.

Ostatnie zdanie odnośnie do omawianego tematu, które pozwolę sobie wypowiedzieć, jest następujące: wszelkie próby stworzenia kontratypu, który by bezpośrednio powodował, że posiadanie jakiegokolwiek treści na własny użytek lub dla celów prywatnych byłoby legalne, stanowiłyby ogromne zagrożenie dla efektywności ścigania przestępstw omawianego tu rodzaju, dlatego że w efekcie zostałaby utworzona bardzo łatwa procedura uciekania osób posiadających treści pornograficzne od odpowiedzialności karnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Zgłosili się senator Paszkowski, senator Matusiewicz i senator Cioch.

Bardzo proszę, senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Ministrze, ja powtórzę swoje pytanie z posiedzenia komisji, bo nie do końca otrzymałem wówczas

(senator B. Paszkowski)

odpowiedź. Proszę mi powiedzieć – te dokumenty, na które się powołujemy w związku z uzasadnieniem konieczności wprowadzenia wspomnianych przepisów, dotyczą, jak można wnioskować, państw europejskich... Bo chyba Stany Zjednoczone nie są stroną tych konwencji. Nie mówię już o dyrektywach itd. Chyba że jestem w błędzie... Jeżeli jestem w błędzie, to proszę mnie z tego błędu wyprowadzić.

Proszę mi powiedzieć, jeżeli pan to wie, jakie przepisy we wspomnianym zakresie obowiązują w Stanach Zjednoczonych. Pytam o to, bo, biorąc pod uwagę taką powszechną wiedzę, bo duża część tej, że tak powiem, twórczości pornograficznej jest rozpowszechniana chociażby przez różnego rodzaju portale amerykańskie, a one są dostępne dość powszechnie. Internet nie stwarza w tej chwili żadnej bariery. Dlatego chciałbym zapytać, jak wspomniana kwestia wygląda na gruncie amerykańskim. Czy jest tutaj zbieżność przepisów, czy może jakoś się one rozmiągają? Chodzi mi tutaj o kwestię wieku i o zakres penalizacji pewnych zachowań. A jeżeli są w tej kwestii różnice, to jak będziemy sobie z nimi radzili? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Senator Matusiewicz, proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Mam pytanie o treść art. 101 §4, gdzie wprowadza się pojęcie przedawnienia karalności – chodzi o to, że jeżeli pokrzywdzonym jest małoletni, to w przypadku przestępstw z art. 189a §1 kodeksu karnego i przestępstw z całego działu XXV kodeksu karnego przedawnienie nie następuje, dopóki pokrzywdzony nie ukończy trzydziestu lat. Tak więc w istocie pojawia się tu nowy, dwunastoletni termin przedawnienia. Wiemy, że są określone terminy przedawnienia – pięć, dziesięć, piętnaście czy dwadzieścia lat, w zależności od rodzaju występku, zagrożenia czy od rodzaju zbrodni.

Czy wprowadzenie takiego terminu nie wpływa na zakłócenie spójności i systematyki terminu przedstawienia? Czy nie lepiej byłoby to określić w ten sposób, że to jest dziesięć bądź na przykład piętnaście lat od uzyskania przez małoletniego pełnoletniości? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy konwencja Rady Europy nakłada jakieś terminy przedawnienia karalności dla tego rodzaju przestępstw? Czy ewentualnie mógłby pan nam przybliżyć, jakie są terminy przedawnienia karalności w innych państwach Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o tę kategorię przestępstw? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Henryk Cioch. Proszę bardzo.

Senator Henryk Cioch:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ja zadam pytanie, które jeszcze nie padło, a uważam, że ma ono kluczowe znaczenie.

Dlaczego konwencja z Lanzarote do dziś nie została ratyfikowana przez nasz kraj? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Problematyka, która zawarta jest w tej ustawie, objęta jest regulacjami zarówno Parlamentu Europejskiego, jak i Rady Europy. Wszyscy doskonale wiemy, że to są dwa absolutnie różne gremia – Polska jest członkiem jednego i drugiego gremium – i te gremia nie wydają identycznych rezolucji, uchwał, konwencji. Zresztą padło pytanie o to, jak to jest ze Stanami. Z tego, co mi wiadomo, Kanada jest obserwatorem, a Stany Zjednoczone nie mają w Radzie Europy ani statusu członka, ani statusu obserwatora. Na przykład Izrael ma status obserwatora, Królestwo Maroka też ma status obserwatora. Ja w swoim wystąpieniu przybliżyłem tę kwestię.

Trzecie pytanie, ostatnie, nie będę zadawał więcej pytań. Mianowicie, Panie Ministrze, oprócz konwencji z Lanzarote, której Polska nie ratyfikowała, Rada Europy w ubiegłym roku przyjęła inne bardzo istotne konwencje z zakresu tej problematyki, przede wszystkim konwencję o zapobieganiu stosowania przemocy seksualnej wobec dzieci.

(*Głos z sali:* Ona jest już...)

Tak, jest uchwalona, jestem przedstawicielem w Radzie Europy.

Ta konwencja jest niezmiernie istotna. To na razie tyle.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Bardzo dziękuję.

Pierwsze pytanie było to pytanie pana senatora Paszkowskiego. Ja powiem tak. Szczegółowej analizy prawno-porównawczej dotyczącej standardów w Stanach Zjednoczonych i w Europie odnoszących się do tego kompleksu zagadnień nie przeprowadzałem. Ogólnie mogę powiedzieć, że standardy te w Stanach Zjednoczonych różnią się od naszych i mają charakter bardziej permissywny, nie ma tam tak wzmożonej ochrony dzieci przed wykorzystywaniem seksualnym

(podsekretarz stanu M. Królikowski)

wyrażonej przez przepisy karne. Rzeczywiście jest też tak, że sfera internetu w Stanach Zjednoczonych cieszy się większą dozą przyzwolenia na to, co tam jest publikowane, niż ma to miejsce w Europie.

Przepisy, które zostały zaprojektowane w nowelizacji kodeksu karnego, prowadzą do karalności od strony użytkownika, chodzi o treści, które także mogą być umieszczone w internecie w Stanach Zjednoczonych.

Jeżeli pan senator sobie życzy, to oczywiście bardziej szczegółowe dane prześlemy na piśmie.

(Senator Bohdan Paszkowski: Jeżeli to nie sprawi kłopotu, to poproszę.)

Nawet jeśli sprawi, to prześlemy.

Były pytania dotyczące problematyki przedawnienia i porównywalności tych okresów w Unii Europejskiej czy w Europie. Mogę dać na nie odpowiedź, która również będzie tylko częściowa. Mianowicie zarówno konwencja z Lanzarote, to jest art. 33 konwencji, jak i dyrektywa, to jest art. 15 ust. 2, wprowadzają zasadę, która jest opisana w sposób typowy dla tego rodzaju dokumentów, a mianowicie że termin przedawnienia powinien być wystarczający i współmierny do ciężaru przestępstwa i że okres ten powinien być powiązany z momentem osiągnięcia przez pokrzywdzonego pełnoletniości.

Oczywiście jest tak, że każda tego rodzaju modyfikacja burzy systematykę okresów przedawnienia karalności, i to niezależnie od tego, jak to zostanie zrobione, dlatego że cała systematyka okresów przedawnienia karalności jest związana z ciężarem typu czynu zabronionego i sankcją dobraną do typu. Tutaj ze względu na kategorię ofiary następuje modyfikacja terminu przedawnienia. To, jak to zrobimy, jest kwestią konwencji. I ustawodawca – akurat te przepisy zostały zmienione w Sejmie, nie wyglądały one w ten sposób w przedłożeniu rządowym – wybrał tę konwencję. Ona jest tak samo dobra jak ta, którą zaproponował pan senator, przy czym tak samo jak ta, którą zaproponował pan senator, nie znosi tego charakteru przełamującego system określania okresów przedawnienia.

Nie potrafię w tym momencie podać, jak wyglądają te okresy przedawnienia w innych państwach Unii Europejskiej. Tak jak powiedziałem panu senatorowi Paszkowskiemu, jeżeli pan senator jest tym zainteresowany, to tego rodzaju zestawienie też przygotowujemy i prześlemy na piśmie. Dobrze? Na tak szczegółowe pytania prawno-porównawcze nie byłem gotowy.

Jeżeli chodzi o pytania dotyczące konwencji z Lanzarote, tego, dlaczego nie została ratyfikowana... Konwencji i traktatów międzynarodowych, zgodnie z zasadami konstytucyjnymi i tym, że one po ratyfikacji za zgodą wyrażoną w ustawie mają

pierwszeństwo przed ustawą, nie ratyfikuje się do momentu dostosowania stanu prawnego w prawie krajowym, które umożliwia związenie się konwencją w sposób bezkolizyjny z tymże stanem prawnym. Najprawdopodobniej to jest powód, dla którego nie nastąpiła do tej pory ratyfikacja konwencji z Lanzarote. Zmiana przedstawiona przez rząd i przyjęta przez Sejm jest tą zmianą, która znosi barierę formalną przed ratyfikowaniem konwencji.

Drugie pytanie, a właściwie druga część odpowiedzi pana senatora dotyczyła nowo przyjętej konwencji o przeciwdziałaniu wykorzystywaniu seksualnemu małoletnich. Nie odpowiem na to pytanie dlatego, że informacja o przyjęciu tej konwencji jest dla mnie nowa, ja tej informacji nie miałem. W związku z tym teraz ja odrobinę pracę domową w taki sposób, że sprawdzę, jaka jest treść tej nowej konwencji, i zastanowię się, co dalej z problemem tej nowelizacji lub też działań związanych z tamtą konwencją uczynić. To jest interesujące, dlatego że w dużej mierze jest to konwencja wydana w tym samym przedmiocie co konwencja z Lanzarote, więc tym bardziej w kontekście ratyfikacji konwencji z Lanzarote wymaga rozstrzygnięcia problem, co zrobić z konwencją drugą, która jest nowa i świeża, a została podjęta ze świadomością tego, że istnieje wcześniej uchwalona konwencja i świeżutka dyrektywa dotycząca tego zagadnienia, zbieżna ze standardami zawartymi w konwencji z Lanzarote.

Tak że dziękuję za ten sygnał, z pewnością pilnie odnotujemy istnienie tego dokumentu międzynarodowego w tym zakresie.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czy są jeszcze pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Informuję, że przedstawiciel rządu zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytania zadane przez senatorów Paszkowskiego i Matusiewicza.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Cioch. Zapraszam.

Senator Henryk Cioch:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Tak się składa, iż nasz parlament, i Sejm, i Senat, ma swoich przedstawicieli w Radzie Europy. Jest w sumie dwunastu parlamentarzystów, dziewięciu posłów, trzech senatorów, no i taka sama liczba zastępców.

Rada Europy funkcjonuje trochę inaczej aniżeli Parlament Europejski w Brukseli. Obraduje ona na sesjach, w ciągu roku odbywają się cztery tygodniowe sesje, a oprócz tego odbywają się posiedzenia komisji. Każdy parlamentarzysta musi być członkiem jednej

(senator H. Cioch)

komisji, wyjątkowo może zasiadać w dwóch. No i tak się złożyło, że ja zostałem... Zupełnie odrębne dziedziny – zaraz podam przykład – są po prostu... Jak to się mówi, łączy się wodę z ogniem. Jest tam na przykład komisja do spraw społecznych i zrównoważonego rozwoju. A zatem taką kwestią, nad którą teraz debatujemy, zajmuje się komisja, która jednocześnie zajmuje się problemami odnawialnych źródeł energii, którymi to jeszcze na tym posiedzeniu Senatu będziemy się zajmować. Zanim Rada Europy coś ustali... Te komisje bardzo intensywnie pracują, odbywają posiedzenia w różnych miejscach. Organizowane są konferencje naukowe, odbywają się mitingi itp. Praktycznie dwa lata trwały prace w tej mojej komisji do spraw społecznych i zrównoważonego rozwoju nad problematyką ujętą w tejże ustawie. Zdarzały się rzeczy nieciekawe... W Niemczech, u naszego sąsiada, szacowana liczba osób wykorzystywanych seksualnie – mówię z pamięci – wynosi blisko trzysta tysięcy. To jest potężna liczba. Osoby wykorzystywane seksualnie bardzo często zgłaszają ten problem nie po kilku latach, ale po kilkudziesięciu latach – dopiero wtedy się do tego przyznają. Tacy ludzie są po prostu obciążeni... Trudno jest im założyć rodzinę, trudno jest im funkcjonować. Była tam prezentacja dotycząca sytuacji takich osób. Dlatego też ten termin przedawnienia, który był bardzo krótki, bo wynosił pięć lat... Teraz jest propozycja przedłużenia go o dwanaście lat albo więcej od momentu uzyskania pełnoletności... Ja uważam, że w stosunku do tego, co jest w innych krajach, to jest absolutnie niewystarczające. Z uwagi na specyfikę tego typu przestępstw i skutki, jakie one wywołują, jest to termin za krótki. Daję gwarancje, że w krajach, które ratyfikowały konwencję z Lanzarote, te terminy są zdecydowanie wyższe, nawet jeśli wydłużymy... To jest jedna sprawa.

I druga kwestia. Przestępstwa te nie są ścigane z urzędu, tylko na wniosek. Nie wiem, czy... Ja nie jestem takim ekspertem karnistą jak pan minister, pan profesor, ale moim zdaniem to budzi jakieś zastrzeżenia. Ta problematyka wywołuje i wywołała – wiem, bo uczestniczyłem w takim spotkaniu – emocje. To, co jest najistotniejsze, to fakt, że będzie monitoring tego, jak kraje członkowskie będą realizować ustalenia Rady Europy w tym przedmiocie. Ja siedziałem na tym spotkaniu jak mysz pod miotłą... Nikomu do głowy nie przyszło, iż Polska do dnia dzisiejszego nie ratyfikowała tejże konwencji, a już kilka ładnych lat minęło.

I ostatnia kwestia. Uważam, że do tych spraw, o których mówimy, właściwa jest Rada Europy. Tego typu kwestiami nie powinna zajmować się Bruksela czy Parlament Europejski, a na przykładzie tych kwestii wyraźnie widać, że te dwa gremia zajmu-

ją się tym samym. I gdybyśmy porównali ustalenia jednego gremium i drugiego gremium, to – daję tu pełną gwarancję – z całą pewnością nie byłyby to takie same ustalenia. A przecież Polska jest pełnoprawnym członkiem, nie tylko obserwatorem, tak jak wiele innych krajów, zarówno Rady Europy, jak i Unii Europejskiej.

Na koniec taka ciekawa rzecz: od 7 kwietnia będzie się odbywać kolejna sesja Rady Europy. Będzie tam oczywiście poruszana sprawa Ukrainy. Warto wiedzieć, że członkiem Rady Europy jest zarówno Ukraina, Polska, jak i Rosja. Tak że ta debata z pewnością będzie bardzo żywa. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Ryszard Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 572, a sprawozdanie komisji – w druku nr 572A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Sejm 21 lutego bieżącego roku uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Ogólnie rzecz biorąc, można powiedzieć, że ustawa ta zakłada dwie podstawowe rzeczy. Ustawa wprowadza do postępowania w sprawach o wykroczenia protokół elektroniczny, czyli rejestrację przebiegu rozprawy w formie utrwalania dźwięku lub obrazu i dźwięku, oczywiście w zależności od możliwości technicznych. W ślad za tym idą istotne zmiany w zakresie przeprowadzania postępowania przed sądami w tychże sprawach. Szczególną uwagę trzeba tu zwrócić na to, że utrwalanie przebiegu rozprawy przed sądem w takiej formule będzie wpływać na kwestie związane z protokołem, jak

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

również na kwestię uzasadniania wyroku wyłącznie w formie ustnej.

Myśmy na posiedzeniu połączonych komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, w dniu 4 marca zajmowali się tą ustawą i w zasadzie po przeprowadzeniu dyskusji, która ogniskowała się wokół wniosków przedstawionych przez nasze Biuro Legislacyjne, wnieśliśmy do ustawy kilka poprawek.

Ale w trakcie dyskusji pojawiły się również kwestie bardziej, powiedziałbym, zasadnicze. Z jednej strony zmiana ustawy związana z nowymi technicznymi możliwościami rejestracji postępowania zakłada oczywiście większą przejrzystość, możliwość dokładniejszego czy w zasadzie pełnego odzwierciedlenia tego, co się dzieje na rozprawie, tego, jak zachowuje się sąd i jak zachowują się strony. A z drugiej strony pojawia się również taka argumentacja ministerstwa, rządu, który ten projekt wniósł, że to wszystko ma przyspieszyć postępowanie. Unikając, powiedzmy... Z jednej strony już sam fakt, że będzie możliwość rejestracji, może spowodować, że te rozprawy będą krótsze. Albowiem obecnie protokół pisemny z reguły powstaje na takiej zasadzie, że sędzia dyktuje protokolantowi, co on ma napisać, wybierając najistotniejsze czynności, które są przeprowadzane w sprawie. W takim wypadku taka okoliczność nie będzie pewnie zachodziła z uwagi na to, że, jak powiedziałem, będzie wykonywana rejestracja dźwięku lub dźwięku i obrazu, w zależności od możliwości technicznych. Ale z drugiej strony nasza komisja miała w tym zakresie pewne wątpliwości, które zgłaszały osoby legitymujące się pewną praktyką z racji wykonywania na przykład zawodu adwokata, wątpliwości, czy zakładany cel faktycznie zostanie osiągnięty. Na posiedzeniu połączonych komisji pojawił się argument, że cała ta sytuacja związana z rejestracją może spowodować, że wbrew intencjom ustawodawcy ten proces będzie zmierzał w innym kierunku, a mianowicie spowoduje tak naprawdę wydłużenie postępowań z uwagi na to, że strony będą wносиły o udostępnienie nagrań i będą analizowały materiały. To będzie powodowało większą aktywność, szczególnie tych stron, które nie były obecne na rozprawie czy przy jakiejś czynności procesowej, lub też ich pełnomocników, którzy mogą dochodzić prawa do dostępu do zapisu. Przedstawiciel ministerstwa tych obaw nie podzielił. Była również dyskusja nad tym, czy w przypadku nagrywania przebiegu rozpraw sytuacja nie wymknie się spod kontroli stron zainteresowanych i nie będzie dochodziło do tego, że nagrania w jakiś sposób będą wyciekać i staną się przedmiotem upowszechnienia w różnym rodzaju formie. No, ale przedstawiciel

ministerstwa, odwołując się do doświadczeń w tym zakresie z postępowań cywilnych, w przypadku których takie rozwiązania już są wprowadzane, uznał te obawy części senatorów za nieuzasadnione. Niemniej jednak z racji tego, że jestem sprawozdawcą, powiem, że na posiedzeniu komisji został zgłoszony wniosek, aby ustawę odrzucić. Ze względu na argumentację, którą przed chwilą przedstawiłem, ten wniosek nie został przyjęty przez komisję.

Ale przyjęliśmy w sumie siedem poprawek. Powiem w skrócie, że mają one albo charakter doprecyzowujący, precyzują przepisy, które według nas nie do końca były przejrzyste, i uznaliśmy, że poprawki zaproponowane przez Biuro Legislacyjne zwiększają przejrzystość tych przepisów, albo – i tak jest na przykład w przypadku poprawki piątej, dotyczącej kwestii związanych z możliwością uzyskiwania przez strony zapisu przebiegu rozprawy... W projekcie rządowym było ograniczenie do zapisu dźwięku. A my, realizując postulat większej przejrzystości, który przyświecał również ustawodawcy, i odnosząc się do już istniejących zapisów w innych przepisach, zdecydowaliśmy, że jednak warto, aby w tym zakresie był przepis umożliwiający stronom dostęp do zapisu dźwięku albo obrazu i dźwięku, w zależności oczywiście od tego, w jaki sposób będzie utrwalany przebieg rozprawy.

Mógłbym jeszcze wiele mówić o kwestiach związanych z nową procedurą, z dostępnością stron do zapisów elektronicznych, z transformacją protokołu formy elektronicznej na pisemną, ale może powiem jeszcze tylko o tym, że zachowana jest kwestia utrzymania protokołu pisemnego, który mimo rejestracji... Trzeba wspomnieć o tym, że to uregulowanie będzie ograniczać się do zapisu... Chodzi o odzwierciedlenie w tymże protokole najistotniejszych czynności procesowych, które będą podejmowane, czy też wniosków procesowych i rozstrzygnięć, które będą podejmowane przez sąd lub o które będą wnioskowały strony. Zmierza to do tego, aby ograniczyć ten protokół do kwestii rozstrzygnięć czy też wniosków, które padły na rozprawie, bez konkretnych opisów tego, kto co powiedział i jak poszczególne strony się zachowywały.

Wnoszę o to, aby przyjąć tę ustawą łącznie z siedmioma poprawkami, które zostały uchwalone przez połączone komisje i o których przyjęcie wnosimy do Wysokiej Izby. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Błaszczuk. Czy ktoś jeszcze?

Pan senator Błaszczuk, bardzo proszę.

Senator Przemysław Błaszczak:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, mówił pan o sądach cywilnych i w związku z tym mam następujące pytanie: czy na posiedzeniu komisji poruszano watek dotyczący tego, jak to wszystko funkcjonuje w sądach cywilnych, czy to nie przedłuża, czy przedłuża... Czy może, powiem kolokwialnie, czepiają się słówek, bo potem i tak wracamy do rozpatrywania tych materiałów? Do tej pory było tak, że sędzia dyktował... Można było zgłaszać wnioski o wykreślenie z protokołu pewnych rzeczy. Obrońca czy reprezentant mogli... Teraz mamy cały materiał i różne wypowiedzi – czy to świadków, czy też osoby, która jest pokrzywdzona... Jak to funkcjonuje, czy nie ma tego wspomnianego łapania za słówka, czy nie przedłuża...

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ponieważ będzie protokół elektroniczny, to oczywiście odpada kwestia dotycząca sprostowania tego protokołu, bo po prostu będzie to zapis, który wernie odzwierciedla... Zresztą on jest sporządzany pod nadzorem protokolanta, ale to już są czynności techniczne. W ustawie przewidziano, że zapis elektroniczny ma być opatrzony bezpiecznym podpisem elektronicznym protokolanta, co ma uniemożliwiać... Będzie wymagana taka funkcja, żeby system odnotowywał wszelkie ślady ingerencji. Chodzi o to, żeby osoby nieuprawnione lub uprawnione, ale przekraczające swoje kompetencje, nie mogły swobodnie, bez odnotowania tego przy zarejestrowanym materiale dokonywać żadnych poprawek.

Odnosząc się bezpośrednio do tego pytania, powiem tak: wprost na posiedzeniu komisji nie padło takie pytanie, ale... Myślę, że mówiłem o wniosku o odrzucenie, który pojawił się... Wniosek ten złożył – nie jest to tajemnica, to jest sprawa jawna – senator Zientarski. Myślę, że poniekąd posiłkował się on pewnym doświadczeniem lub opisem doświadczenia co do postępowań cywilnych, więc... Pan minister wskazywał na to, że dotychczasowe doświadczenie, jeżeli chodzi o postępowania cywilne w przypadku, kiedy to rozwiązanie jest wdrożone, jest pozytywne. Dlatego być może ocena osób, które uczestniczą w procedurach objętych już zapisem elektronicznym, a wykonują na przykład zawód adwokata, radcy prawnego, jest inna niż ocena chociażby sądów czy też samego ministerstwa, które, jak rozumiem, monitoruje cały ten proces. Być może te oceny nie zawsze w zupełności zachodzą na siebie i nie zawsze są zgodne,

ale ja myślę... Ja nie chcę tutaj tego rozstrzygać. Sam osobiście nie mam w tym zakresie doświadczenia, dlatego też nie chcę tej kwestii przesądzać. I myślę, że pan minister uzupełni moją wypowiedź.

Myślę, że obawy brały się również z tego, że skoro protokół elektroniczny czy zapis elektroniczny będzie w tych sprawach, które z reguły – tak przynajmniej się je ocenia – mają charakter... Są to takie mniejsze sprawy, teoretycznie o mniejszym znaczeniu, przynajmniej z zasady – no, tak to jest sformułowane. W każdym razie chodziło o to, czy to w jakiś sposób nie spowoduje, że te nowe, otwierające się możliwości techniczne, jak również uprawnienia stron do dostępu do pełnego zapisu itd... czy to nie spowoduje, że uruchomi się proces, który de facto przedłuży postępowania, bo uaktywnią się jakieś elementy pewnej dociekliwości, kwestie dotyczące żądania jakichś materiałów, fragmentów zapisów czy całych zapisów itd., itd. No ale ministerstwo podejmuje to całe ryzyko i myślę, że ma tu oparcie również w dotychczasowych doświadczeniach, a więc że założenia ustawowe zostały spełnione. Czyli to rozwiązanie ma de facto skrócić postępowania, a przynajmniej ułatwić chociażby uzasadnienia, bo będą te tak zwane uzasadnienia ustne, czyli będzie – oczywiście po uprzedzeniu przez sędziego stron, że w zasadzie nie będzie żadnego pisemnego uzasadnienia itd. – taka możliwość, że będzie wyrok ogłoszony i sąd wygłosi, ustnie przedstawi motywację tego wyroku, no i do tego strony będą się odwoływać.

Oczywiście teoretycznie będzie też możliwość transkrypcji... Tak przynajmniej ja rozumiem sprawę programu, a więc że będzie on tak skonstruowany czy ma być tak skonstruowany – oczywiście w tej kwestii jest odesłanie do aktów wykonawczych, które będą te kwestie precyzowały – by była możliwa transkrypcja, że tak powiem, czyli przełożenie zapisu dźwiękowego na zapis pisemny. Jak rozumiem, to jakaś funkcja tego programu ma tego dokonywać. Ale o tym, jak to jest robione technicznie, już chyba pan minister będzie mówił. To tyle.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Pani Senatorze.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Widzę, że przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu.

Informuję, że Ministerstwo Sprawiedliwości reprezentuje podsekretarz stanu, pan Stanisław Chmielewski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Dziękuję, Pani Marszałek.
Wysoka Izbo!

Po wystąpieniu przedstawiciela połączonych komisji w pewnym sensie nie mam innego wyjścia i muszę zabrać głos. Ale też chcę zabrać głos, bo chcę przekonać Wysoką Izbę – tak jak to było na posiedzeniu komisji, ale też w Sejmie – że jesteśmy w bardzo ważnym momencie. Jak wszyscy wiemy, nagrywanie rozpraw, jeżeli chodzi o sprawy cywilne, jest praktykowane. I chcemy dalej to rozwijać, tak aby wszystkie instancje, wszystkie działania sądowe w sprawach cywilnych były tym objęte.

Rozpoczynamy też kolejny bardzo ważny etap, jakim jest nagrywanie rozpraw w sprawach – najogólniej to ujmę – karnych. Rozpoczynamy od elementu, który wydaje się stosunkowo... No, może nie jest on prosty, ale jest stosunkowo łatwy, dlatego że te sprawy mają charakter... Jak to już wskazał pan senator Paszkowski, są to sprawy mniejszego kalibru, a więc postępowanie w nich powinno przebiegać szybko. I w zasadzie w ich przypadku zapis elektroniczny powinien w mojej ocenie pozwolić – tutaj w pewnym stopniu odpowiadam na pytanie, czy to rozwiązanie nie będzie przedłużać... No, w tego rodzaju postępowaniach argumenty, nawet te przedstawiane ustnie, nie powinny być argumentami bardzo karkołomnymi, zawiłymi, raczej powinny się one sprowadzać do tego, czy w danej sprawie wina wystąpiła, czy stan faktyczny odpowiada przepisom. I myślę, że akurat w takich przypadkach powinniśmy, oprócz transparentności – co też jest bardzo ważne dla całości projektu, jeżeli chodzi o nagrywanie na salach rozpraw... Ja z pełnym przekonaniem mogę państwa poinformować, że już z tego, co teraz mamy w sprawach cywilnych, wynika, że spada liczba skarg, spada ilość wątpliwości co do tego, czy zapis protokołu jest właściwy, czy odpowiada przebiegowi rozprawy. Oczywiście sędziowie pierwszoinstancyjni są po przemodelowaniu swojej metodyki pracy przekonani co do tego sposobu procedowania. Jeśli chodzi o sędziów drugiej instancji, to sprawa jest, można powiedzieć, w toku, tak jak pewnie w przypadku innych uczestników postępowania. Strony, pełnomocnicy do tej nowej sytuacji, jaką jest nagrywanie rozprawy, muszą... No muszą w to wejść, muszą się do tego przygotować, przekonać i jednocześnie pewnie trochę zmienić charakter swojej pracy. W sprawach cywilnych pisma procesowe mają istotne znaczenie. Tutaj – jeszcze raz to podkreślę – przebieg rozprawy jest moim zdaniem o tyle ważny, że jest on podstawą do wydania orzeczenia. I w związku z tym również to szybkie

uzasadnienie, nagrane orzeczenia sądu powinno być tutaj wystarczające, oczywiście przy założeniu, że transkrypcja będzie dokonywana wtedy, kiedy pojawi się takie żądanie. Zarówno wtedy, kiedy dojdziemy do tego rozwiązania, o którym mówił pan senator Paszkowski, czyli takiego automatycznego... Z całą pewnością po drodze będziemy musieli robić to poprzez osoby, które będą to czyniły w odpowiedzi na wniosek, chociaż nie chcielibyśmy, aby to było zasadą.

Co do samego przebiegu prac połączonych komisji, to chcę serdecznie podziękować za dyskusję, która miała miejsca, bo ta dyskusja była ważna. Każdy głos, nawet krytyczny, powoduje, że dochodzimy do rozwiązania, które staje się najlepsze. Jeżeli chodzi o sam projekt tegoż uregulowania w zakresie kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, to ten projekt rządowy, jak już wspomniałem, jest etapem do całościowego objęcia wszystkich procedur tego rodzaju działaniem, tego rodzaju sposobem zapisu przebiegu rozpraw, ale oczywiście pozostawiamy – za zwrócenie na to uwagi dziękuję... Te istotne czynności procesowe będą odnotowywane, aby można było mieć gwarancję, że sąd zastanawia się i cały czas pracuje na rozprawie w taki sposób, że ocenia wnioski dowodowe i podejmuje co do nich decyzje. To jest również niejako jedna z odpowiedzi na to pytanie. No, można próbować składać wnioski, które będą zbędne, i sąd musi w tym zakresie podejmować decyzje. I na pewno rola sądu jest bardzo ważna, jeśli chodzi o to, jak te rozprawy będą przebiegały.

Pan senator przedstawił w sposób kompleksowy i merytoryczny to, co chcemy osiągnąć w tym projekcie, a więc nie będę tego powtarzał. Jeżeli chodzi o same poprawki, to pragnę wyrazić stanowisko, które sprowadza się do tego, iż popieramy wszystkie z wyjątkiem poprawki piątej, biorąc pod uwagę również dyskusję, która miała miejsce na posiedzeniu komisji. Tutaj mamy do czynienia z ochroną dwóch wartości. Z jednej strony chodzi o jawność, transparentność, które są zagwarantowane w naszym... również o przebieg samej rozprawy, czyli tę niezbędną procesową, a więc przebieg postępowania – może to jest lepsze określenie. I to jest zabezpieczone dzięki nagrywaniu dźwięku. My oczywiście, jeżeli będzie nagrywany obraz, nie będziemy pozbawiać stron możliwości spojrzenia na to, co się działo, ale tylko w siedzibie sądu bądź ewentualnie w zakładzie karnym, jeżeli tam będzie przebywać obwiniony. Chcielibyśmy zwrócić uwagę, jeśli chodzi o ten nasz sprzeciw, na to, że te dwa dobra, czyli z jednej strony jawność, a z drugiej strony prywatność uczestników postępowania... No, to musi być dobrze wyważone. I dlatego sprzeciwiamy się tej poprawce, mając na względzie to, że interes uczestników, ta prywatność,

(podsekretarz stanu S. Chmielewski)

ochrona tej prywatności, musi mieć prymat nad jawnością rozprawy w sensie bezgranicznym.

Co do pozostałych poprawek, to – oprócz oczywiście tych poprawek redakcyjnych – na pewno przyczyniają się one do... Pamiętam również dyskusję na tematy informatyczne. Te poprawki przyczyniają się do tego, że zapisy są bardziej dokładne, bardziej zrozumiałe. I za to dziękuję.

Proszę Wysoką Izbę o poparcie tej inicjatywy w całej rozciągłości, czyli zgodnie z tym, co uchwalił Sejm, ale z uwzględnieniem poprawek w takim zakresie, w jakim minister sprawiedliwości je popiera.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Kto z państwa chce zapytać?

Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja mam pytanie tylko w jednej kwestii, ta kwestia była omawiana na posiedzeniu komisji, ale może nie do końca była rozstrzygnięta. Otóż ustawa wchodzi w życie po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia. Z tego, co pan minister mówił, wynika, że jeszcze chyba nie uruchomiliście procedury przetargowej – tak przynajmniej zrozumiałem – dotyczącej zakupu tego programu.

Czy pan minister nie ma jakichś obaw co do zmieszczenia się w tym terminie, tak żeby po wejściu ustawy w życie można było dysponować już tym systemem? Chyba że jest inaczej.

I drugie pytanie, takie jakby towarzyszące. Jak rozumiem... Gdzieś wyczytałem, że państwo szacujecie, że ta operacja będzie kosztowała około 40 milionów zł, tak przynajmniej zakładacie, łącznie ze szkoleniami itd. Ale jak mam rozumieć... Te środki techniczne i ewentualnie ten program będą wykorzystywane również do wdrożenia rejestracji w sprawach karnych, nie w sprawach wykroczeń, to będą systemy ze sobą związane lub nawet tożsame, przynajmniej w pewnym zakresie, będzie tożsamość z tym, co będzie wykorzystywane w związku z tą już uchwaloną zasadą, że ma być rejestracja w postępowaniach karnych.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski:

Dziękuję.

Bardzo się cieszę, że ponownie padła ta informacja o nagrywaniu w sprawach karnych, bo jest to na pewno ważne i wiem, że Wysoka Izba również pracuje nad sposobem uregulowania tej kwestii. Biorąc to wszystko pod uwagę, trzeba powiedzieć, że z całą pewnością to, co dzisiaj czynimy, a więc kolejne postępowanie przetargowe, które uruchamiamy, ma doprowadzić do pełnego wyposażenia obiektów sądowych w środki techniczne i oczywiście również poprzez szkolenia przygotować kadrę urzędniczą i sędziowską do funkcjonowania w tym nowym systemie, a więc systemie nagrywania rozpraw we wszystkich postępowaniach. Myślę, że te pieniądze, o których pan senator mówi... Przypomnę, że są to pieniądze zarówno ze środków europejskich, jak i ze środków naszych, budżetowych, które zabezpieczaliśmy zarówno w roku 2014, jak i w roku 2015. I to prawda, sześć miesięcy minie bardzo szybko, a w ustawie jest zapis, że tam gdzie, ta zdolność ewentualnie nie będzie jeszcze pełna albo na przykład nastąpi jakaś krótkotrwała awaria, będzie tworzony protokół pisemny. Ale z całą pewnością środki są zabezpieczone i uruchomienie tego postępowania przetargowego, co właśnie ma miejsce, moim zdaniem pozwala na bezpieczne stwierdzenie, iż to przygotowanie nastąpi prawdopodobnie w całym kraju w takim okresie, kiedy prawo będzie już obowiązywało i ono będzie też nas w jakimś sensie w sposób jednoznaczny stymulowało do tego działania. I stąd taka kaskadowość, a więc najpierw sprawy o wykroczenia i dokończenie spraw cywilnych, a potem sprawy karne, w przypadku których oprzemy się na tym samym rozwiązaniu.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Bohdan Paszkowski

Przepraszam, jeszcze zadam pytanie, takie bardziej techniczne pytanie. Mianowicie przepis pozwala domniemywać... Nie wiem, jak to jest w postępowaniu cywilnym, ale jeżeli mamy na przykład płytę DVD z rejestracją, bo to pewnie w takiej formule się odbywa, to czy w jej zawartości jest coś takiego jak menu? Innymi słowy, czy jest jakieś uszeregowanie pod względem czy tematycznym, czy czasowym, żeby ułatwić stronom i ewentualnie sądowi odwoławczemu poruszanie się w tymże zapisie? Czy coś takiego państwo przewidujecie, czy to jest już, że tak powiem, określone chociażby w przypadku tych

(senator B. Paszkowski)

postępowań cywilnych w ten sposób, że taka funkcja występuje? Bo nagranie może być w przypadku postępowań, może nie w sprawach wykroczeń, ale w sprawach karnych, kilkugodzinne. I szukanie nawet przy użyciu, powiedzmy, przyspieszonego przewijania elektronicznego może być czasami dolegliwe, a gdyby było menu z przedziałem czasowym, to – jeśli ktoś się orientuje, gdzie ma czegoś szukać – byłoby to istotne ułatwienie.

I drugie moje pytanie. Myśmy wprowadzali taką poprawkę, chodzi mi o transkrypcję z zapisu elektronicznego na język pisany. Czy państwo to przewidujecie? Czy w tej chwili są już takie możliwości, że dokonuje się tego w jakiś automatyczny sposób, czy też to się odbywa na zasadzie przetwarzania tego z udziałem człowieka, w ten sposób, że on to odsłuchuje i zapisuje? Jak to jest z tymi sprawami technicznymi?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Do projektu zostało przygotowane rozporządzenie wykonawcze, które dotyczy elementów bardziej technicznych. Ja posłużę się przepisem §3 ust. 1, zgodnie z którym zapis i jego adnotację udostępnia się stronom, obrońcom, pełnomocnikom, przedstawicielom ustawowym z lub w budynku sądu za pomocą sprzętu teleinformatycznego lub urządzenia służącego do odtwarzania zapisu dźwięku albo obrazu i dźwięku. Zapis i jego adnotacje mogą być udostępniane także na wniosek za pomocą konta w systemie teleinformatycznym.

Docelowo dążenie nasze jest takie, żeby strony, zwłaszcza pełnomocnicy, bo tak to trzeba nazwać, może nie strony, pełnomocnicy stron mieli własne konta. Wtedy ten przekaz będzie o tyle łatwiejszy, że nie będziemy musieli nawet wydawać nośnika, będziemy to po prostu przysyłać. Jednak w tym momencie musimy mówić o nośnikach w postaci płyt bądź przenośnych pamięci. Co do zasady ma to być nieodpłatne, chociaż wtedy gdy będzie to musiało być połączone z poniesieniem kosztów, mam na myśli pendrive'a, zamierzamy pobierać za to symboliczną opłatę.

Jeśli chodzi o samą transkrypcję, to na razie musi być ona wykonywana przez ludzi. Według mojej wiedzy nie ma chyba jeszcze na tyle dobrych systemów, aby czyniły to automatycznie. A jeśli chodzi o adnotacje, o których mówiłem, to będzie to wydawane również z protokołem pisemnym – jak rozumiem, taka praktyka powinna powstać, a i zapis na to pozwala – a więc będzie wiadomo, co kiedy się działo.

A dążymy do tego, żeby także zapis na płycie był połączony z pewną informacją o charakterze czasowym.

Będzie to trochę inna praca, widzimy to dzisiaj w sprawach cywilnych, sędzia musi na przykład robić sobie notatki, wierzę, że i pełnomocnicy tak robią, notują, kiedy co się wydarzyło, żeby potem łatwiej było szukać, po głosie, można powiedzieć trochę żartem, ale szuka się po głosie, bez obrazu, więc trzeba brać aktywny udział w postępowaniu.

Chyba również wielkim sukcesem, swoicie przez nas przewidywanym, jest to, że przygotowanie do rozprawy jest bardzo ważne, przekaz na rozprawie jest bardzo ważny, a w efekcie uzyskujemy skrócenie postępowania, bo nie będzie potrzeby odraczania rozpraw, tylko będą zapadały decyzje. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Nie widzę więcej chętnych do zadania pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Dziękuję bardzo.*)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 569, a sprawozdanie komisji w druku nr 569A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Ryszarda Knosala, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Ryszard Knosala:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie naszej komisji o uchwalonej przez Sejm w dniu 21 lutego tego roku ustawie o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Opiniowana ustawa, o której dzisiaj mówimy, realizuje wskazania Trybunału Konstytucyjnego przedstawione 7 marca 2013 r. Mianowicie trybunał uchylił domniemanie konstytucyjności art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. f. – to wszystko jest bardzo ważne, bo przepis w lit. f ulegnie zmianie – ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, w zakresie, w jakim przepis ten nie przewidywał – to jest

(senator sprawozdawca R. Knosala)

ważne – w postępowaniu nieprocesowym wszczętym z urzędu zwrotu opłaty od skargi na postanowienie referendarza sądowego uwzględnionej z powodu innego niż oczywiście naruszenie prawa. Powiem możliwie najkrócej: chodzi o to, żeby wszyscy ci, którzy powinni otrzymać zwrot opłaty od skargi na orzeczenie referendarza, mogli ten zwrot otrzymać, co do tej pory nie było takie jasne. I właśnie projekt ustawy, o której mówimy... On jest bardzo krótki, bo tylko dwuartykułowy. Pierwszy artykuł dotyczy zmiany w art 79 ust. 1 pkt 1 lit. f, który to zapis otrzymuje nowe brzmienie. Ten przepis będzie stanowił podstawę do zwrotu uiszczonych opłat od skargi na orzeczenie referendarza w przypadku, gdy określone postępowanie wszczęto z urzędu, a wniesiona skarga okazała się skuteczna. A w innych przypadkach, które zostaną zainicjowane przez same strony, czyli uczestników postępowania, opłata nadal będzie zwracana przez sąd, jednak pod warunkiem, że zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono oczywiście naruszenie prawa i że sąd potwierdził fakt takiego właśnie naruszenia.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji wnosi o przyjęcie projektu uchwały bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn: Nie. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Dodam tylko, że Ministerstwo Sprawiedliwości reprezentują panowie sekretarz stanu Jerzy Kozdroń i podsekretarz stanu Wojciech Węgrzyn.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca... (Senator Jan Michalski: Nie, nie ma...)

A, rozumiem, nie ma... Tylko pan Wojciech Węgrzyn.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przed-

stawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu. Dziękuję.

(Głos z sali: Przemówienie zostało złożone...)

A, tak, przemówienie. Powinam jeszcze powiedzieć, że przemówienie pana senatora Ryszarda Knosali zostało złożone do protokołu*.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 583, a sprawozdanie komisji – w druku nr 583A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Jana Michalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Jan Michalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych została przygotowana w związku z koniecznością wdrożenia do krajowego systemu prawnego postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/28/WE z dnia 23 kwietnia 2009 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych, zmieniającej i w następstwie uchylającej dyrektywy 2001/77/WE oraz 2003/30/WE.

Zmiany w obowiązujących przepisach ujęte w projekcie ustawy dotyczą w szczególności kwestii wynikających z wprowadzonego przez dyrektywę celu w zakresie dziesięcioprocentowego udziału energii odnawialnej w transporcie w 2020 r. Chodzi o tę część realizacji tego celu, która zgodnie z postanowieniami krajowego planu działań w zakresie energii ze źródeł odnawialnych, przyjętego przez Radę Ministrów, będzie wykonana za pomocą biokomponentów i biopaliw ciekłych wykorzystywanych w transporcie oraz zgodnie z przepisami dotyczącymi wprowadzenia kryteriów zrównoważonego rozwoju, obowiązujących dla biokomponentów i biopaliw ciekłych. Spełnienie tych kryteriów, dotyczących między innymi źródła pochodzenia surowca do wytwarzania biokomponentów oraz minimalnych, wymaganych zgodnie z postanowieniami dyrektywy,

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca J. Michalski)

poziomów ograniczania emisji gazów cieplarnianych dla biokomponentów, jak również ich weryfikacja będzie warunkiem umożliwiającym zaliczenie ich do realizacji narodowych celów wskaźnikowych oraz udzielenia wsparcia finansowego dla wytwarzania biokomponentów i wykorzystywania ich w paliwach i biopaliwach ciekłych. Ponadto zgodnie z dyrektywą na państwach członkowskich spoczywać będzie obowiązek znaczącej poprawy efektywności energetycznej we wszystkich sektorach, w tym w sektorze transportu.

Niniejsza transpozycja przepisów dyrektywy umożliwi realizację określonego w niej celu w zakresie udziału energii ze źródeł odnawialnych w transporcie, w części dotyczącej właśnie stosowania biokomponentów w paliwach ciekłych i biopaliwach ciekłych zużywanych w tym sektorze. Zwiększone zastosowanie biokomponentów w połączeniu z wykorzystaniem pozostałych źródeł energii pochodzących z zasobów odnawialnych, a stosowanych w sektorze transportowym, wraz z oszczędnością energii i zwiększoną efektywnością energetyczną stanowią istotne elementy kompleksowego pakietu środków niezbędnych do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Wymienione elementy mają również istotne znaczenie dla zwiększenia bezpieczeństwa dostaw paliw, wspierania rozwoju technologicznego i innowacji, jak i dla stworzenia możliwości zatrudnienia i perspektyw rozwoju regionalnego, zwłaszcza na obszarach wiejskich.

Zgodnie z założeniami przyjętymi w krajowym planie działań w zakresie energii ze źródeł odnawialnych w 2020 r. udział biokomponentów stosowanych w paliwach ciekłych i biopaliwach ciekłych w realizacji dziesięcioprocentowego celu w zakresie udziału energii odnawialnej w transporcie będzie wynosił około 98,8%. Pozostała część celu zostanie zrealizowana przy wykorzystaniu energii elektrycznej pochodzącej z odnawialnych źródeł i wykorzystanej w transporcie. Ponadto nowelizowana ustawa powoduje zarówno zapewnienie trwałych i stabilnych dochodów dla gospodarstw podejmujących się produkcji biomasy przeznaczonej do wytwarzania biokomponentów, stabilny rozwój rynku produkcji rolnej przeznaczonej na cele nieżywnościowe, zwiększenie aktywizacji zawodowej na obszarach wiejskich, jak również poprawę bezpieczeństwa energetycznego państwa.

Zaproponowane zmiany przyczynić się mają do skuteczniejszej ochrony rynku krajowego i wewnątrzspółnotowego przed napływem biokomponentów z krajów, co do których istnieje potencjalne zagrożenie, iż nie spełniają kryteriów zrównoważonego rozwoju. Ustawa zawiera przede wszystkim propozycje nowych definicji. Wprowadza dodatkowe obowiązki rejestracyjne i nowe uregulowania w zakresie sprawozdawczości podmiotów, które umożliwiają bardziej efektywne

monitorowanie rynku wytwarzania biokomponentów w związku z wprowadzeniem do ustawy przepisów dotyczących konieczności spełnienia kryteriów zrównoważonego rozwoju. Do ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych są wprowadzone nowe rozdziały, których przepisy będą związane z wdrożeniem dyrektywy w odniesieniu do transportu. Dotyczą one zarówno zasad, jak i mechanizmu weryfikacji kryteriów zrównoważonego rozwoju. Zostaje wprowadzony system uznawania i kontroli systemów certyfikacji oraz jednostek certyfikujących działających w ramach uznanych systemów certyfikacji. Nadzór nad systemami certyfikacji oraz jednostkami certyfikującymi będzie sprawowany przez prezesa Agencji Rynku Rolnego. Możliwość uwzględniania wolumenu biokomponentów stosowanych w paliwach ciekłych i biopaliwach ciekłych do realizacji narodowych celów wskaźnikowych oraz udzielania określonych form wsparcia w tym zakresie będzie ściśle uzależniona od udowodnienia spełniania kryteriów zrównoważonego rozwoju. Ponadto, zgodnie z przepisami dyrektywy, w celu promocji wykorzystania biokomponentów wytworzonych z surowców nieżywnościowych oraz odpadów pozostałości, ich wkład w realizację Narodowego Celu Wskaźnikowego będzie uznawany za dwukrotnie większy od wkładu tradycyjnych biokomponentów.

Zakres regulacji obejmuje wszystkie podmioty prowadzące działalność gospodarczą związaną z wytwarzaniem biokomponentów, funkcjonujące na poszczególnych etapach tego procesu, czyli producentów rolnych, pośredników, przetwórców, wytwórców, podmioty sprowadzające, jak również przedsiębiorców zajmujących się wytwarzaniem i wprowadzaniem do obrotu paliw ciekłych z zawartością biokomponentów i biopaliw ciekłych.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

W ramach nowelizacji ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych nie są zmieniane przepisy dotyczące wymagań jakościowych dla biokomponentów i ich kontroli oraz znakowania dystrybutorów do biopaliw ciekłych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja podczas swojego posiedzenia skupiła się na uwagach i zastrzeżeniach do ustawy oraz je przeanalizowała. Komisja jednogłośnie przyjęła tę ustawę wraz z czterema poprawkami i wnosi do Wysokiej Izby o przyjęcie sprawozdania z załączonymi poprawkami oraz o przyjęcie ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

(*wicemarszałek J. Wyrowiński*)

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Pan senator Piotr Gruszczyński, bardzo proszę.

Senator Piotr Gruszczyński:

Ta ustawa – podobnie jak ustawa o odnawialnych źródłach energii, której jeszcze nie mamy, ale mam nadzieję, że niedługo pojawi się w parlamencie – jest niezwykle potrzebna i czeka na nią środowisko rolnicze. Pan senator wspominał, że były jakieś zastrzeżenia do tej ustawy.

Co budziło wątpliwości? Jaki punkt, jaki przepis wywołał dyskusję? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Michalski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Dyskusja w komisji dotyczyła uwag zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne. To te uwagi stanowiły przedmiot dyskusji. Biuro Legislacyjne zgłosiło czternaście propozycji poprawek, z których komisja przyjęła cztery, w tym dwie po pewnej modyfikacji związanej z wyjaśnieniami zaprezentowanymi w trakcie debaty przez pana ministra obecnego na posiedzeniu komisji.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Pietrewicz: Dzień dobry.*)

Dzień dobry, Panie Ministrze.

To są poprawki o charakterze bardziej legislacyjnym niż merytorycznym i pozwalają, powiedziałbym, na bardziej właściwą implementację przepisów dyrektywy.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie ma.

A zatem dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Ja również witam pana ministra Jerzego Pietrewicza, sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd i właśnie minister gospodarki został upoważniony do reprezentowania rządu w toku prac parlamentarnych.

Czy pan minister pragnie zabrać głos, aby przedstawić stanowisko rządu?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Jerzy Pietrewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam przyjemność zaprezentować, na tym końcowym etapie legislacyjnym, projekt nowelizacji ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, przygotowany w związku z koniecznością dostosowania krajowego systemu prawnego do postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego – tak zwanej dyrektywy ozowej – w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych.

Prace nad tą ustawą zostały rozpoczęte w 2010 r. Kolejne losy tego projektu były zmienne, by ostatecznie, po decyzji, że ta ustawa będzie skupiała się przede wszystkim na wypełnieniu założeń dyrektywy i jej transponowaniu do prawa polskiego... Te prace po 2012 r. nabrały tempa i ostatecznie powstała ustawa, która jest przedmiotem obrad Wysokiego Senatu.

Chciałbym w tym miejscu bardzo serdecznie podziękować komisji działającej pod kierownictwem pana senatora Stanisława Jurcewicza za bardzo sprawną pracę nad projektem tej ustawy i poprawkami, ostatnimi poprawkami o charakterze legislacyjnotechnicznym, które zostały przyjęte i które w rezultacie stanowią dla mnie podstawę przekonania o tym, że oto przedstawiamy ustawę, która jest dobra, spójna i która jednocześnie jest oczekiwana przez rynek, daje szansę, stanowi impuls rozwojowy do tego, żeby rozwijać rynek biopaliw w Polsce, realizując jednocześnie zobowiązania naszego kraju w zakresie biopaliw, ich produkcji, wypełniania narodowych celów wskaźnikowych i realizowania kryteriów zrównoważonego rozwoju. Daje to naszym producentom szansę na to, żeby mieli możliwość sprzedawania swoich produktów, również poza granicami naszego kraju, opierając się właśnie na tym krajowym systemie certyfikacji. Gdyby tej ustawy nie było, wymagałoby to podobnych zabiegów, ale już w ramach zagranicznych systemów certyfikujących. Ustawa ta powinna jednocześnie przyczynić się do dalszego rozwoju rynku, do utworzenia kolejnych miejsc pracy w tym sektorze. Dlatego też jest z pewnością dobrym i oczekiwanym przez rynek rozwiązaniem. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy są pytania do pana ministra?

Pan senator Marek Martynowski, bardzo proszę.

Senator Marek Martynowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam pytanie. Wiem, że w 2012 r import bioetanolu wynosił około 90 tysięcy m³, ale

(*senator M. Martynowski*)

nie wiem, ile wynosił w 2013 r. Czy ma pan takie dane? Gdyby pan miał, to bardzo bym prosił o ich podanie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Jerzy Pietrewicz::**

Mówimy o bioetanolu?

(*Senator Marek Martynowski*: Tak, o bioetanolu.)

Z danych, którymi dysponuje Ministerstwo Gospodarki, przekazanych przez prezesa Agencji Rynku Rolnego, wynika, że w 2012 r. wytwórcy biokomponentów wytworzyli około 213 tysięcy m³ bioetanolu. W tym czasie ilość benzyn... Do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez ogół producentów zostały wprowadzone 4 miliony 929 tysięcy m³ benzyn silnikowych. Ilość bioetanolu zawarta w tych benzynach wynosiła 304,6 tysiąca m³, w przeliczeniu na tony było to 240 tysięcy t. Biorąc pod uwagę tę pierwszą liczbę, to, ile zostało wytworzone, czyli te 213 tysięcy m³, i to, ile tego bioetanolu znalazło się w benzynach silnikowych, czyli ponad 304... To daje około 90 tysięcy m³ w związku z importem, co potwierdza dane, o których mówił pan senator.

(*Senator Marek Martynowski*: A w 2013 r.?)

Niestety jeszcze nie mamy danych, jeśli chodzi o 2013 r.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Pietrewicz*: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów do niej się nie zapisał.

Zatem zamykam dyskusję.

Informuję państwa senatorów, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: ustawa o ratyfikacji poprawek do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, sporządzonego w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., przyjętych podczas konferencji rewizyjnej w Kampali (rezolucje nr 5 i 6) w dniach 10 i 11 czerwca 2010 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 574, a sprawozdania komisji – w drukach nr 574A i 574B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Włodzimierza Cimoszewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji, której pracami kieruje.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Sprawozdawca
Włodzimierz Cimoszewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Spraw Zagranicznych po zapoznaniu się z tą ustawą jednomyślnie rekomenduje poparcie jej przez Senat. Jesteśmy przekonani, że zmiany, które są przedmiotem tej ustawy, zmiany do statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, są oczywiście słuszne.

Ze względu na to, czego dotyczą, pewnie warto poświęcić im parę słów. Zostały one wprowadzone w 2010 r. w trakcie konferencji rewizyjnej, czyli takiej, podczas której miał zostać dokonany ogólny przegląd funkcjonowania statutu rzymskiego przyjętego dwanaście lat wcześniej i ewentualnie miały być wprowadzone pewne zmiany. Jedną z tych zmian była oczekiwana od samego początku. Kiedy w 1998 r. przyjmowano statut, okazało się, że państwa, których przedstawiciele byli zgromadzeni w Rzymie, po raz kolejny natknęły się na jeden z najtrudniejszych do rozwiązania we współczesnym prawie międzynarodowym problemów. Chodziło o definicję agresji, o przyjęcie definicji agresji. Jest może pewnym paradoksem, że mimo iż zakaz agresji stanowi absolutny fundament, podstawową normę współczesnego prawa międzynarodowego, to do chwili obecnej brakuje w prawie międzynarodowym powszechnie obowiązującej definicji agresji. Oczywiście, są rozmaite doktrynalne itd., itd., ale one nie mają prawnie wiążącego charakteru. Kilkadziesiąt lat temu, czterdzieści lat temu Komisja Prawa Międzynarodowego ONZ przedstawiła swój projekt w tym zakresie. Ten projekt był później w bardzo dużym stopniu uwzględniony w jednej z rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, ale ta rezolucja od początku miała charakter zalecenia, czyli właśnie nie była prawnie wiążąca, co pozostawiało pole do rozmaitych sporów, interpretacji.

Jak powiadam, w 1998 r. po raz kolejny nie udało się uzgodnić tej definicji, chociaż w związku z tym, że Międzynarodowy Trybunał Karny został upoważniony do rozpatrywania spraw i karania z tytułu popełnienia zbrodni agresji, wydawało się oczywiste, że trzeba byłoby powiedzieć, czym ta agresja jest. No, ale postanowiono zachować się pragmatycznie, ważne było przyjęcie tej umowy, statutu rzymskiego, i postanowiono, że definicja agresji zostanie przyjęta w terminie późniejszym, kiedy to będzie możliwe. Konferencja rewizyjna w Kampali w 2010 r. była oka-

(senator sprawozdawca W. Cimoszewicz)

zją do zajęcia się tą sprawą i wtedy uzgodniono ową definicję. Jest ona przedmiotem jednej z poprawek.

Wspomniałem, że są dwie poprawki, przyjęte w dwóch odrębnych rezolucjach, rezolucji nr 5 i rezolucji nr 6. Ta pierwsza dotyczy sprawy dosyć oczywistej, mianowicie wprowadza ona zakaz stosowania pewnych rodzajów broni w konfliktach międzynarodowych. Chodzi tutaj o trucizny, gazy bojowe, podobne substancje i urządzenia do ich stosowania, a także o stosowanie pocisków, które kiedyś nazywało się kulami dum-dum, czyli tych, które się splaszczą, rozrywają, zadając szczególnie, nadmierne cierpienia osobom, przeciwko którym zostaną użyte. Dotychczasowe prawo zakazywało stosowania wymienionych rodzajów broni w konfliktach międzynarodowych. Obecna poprawka rozszerza ten zakaz także na konflikty międzynarodowe. Jak wiemy, współcześnie znacznie więcej jest konfliktów o charakterze wewnętrznym – wojen domowych itd., itd. – często prowadzonych z niebywałym okrucieństwem. I niektóre ze wspomnianych środków, jak chociażby gazy bojowe, znacznie częściej stosowano właśnie w konfliktach wewnętrznych niż w konfliktach międzynarodowych. Tak więc wydaje się, że omawiana kwestia jest zupełnie oczywista. Przyjęcie przez Polskę tej zmiany konwencji nie oznacza konieczności jakichkolwiek zmian w naszym prawie, ponieważ art. 122 kodeksu karnego penalizuje te sposoby i środki prowadzenia walki czy też wojny, które są zakazane przez prawo międzynarodowe. Tak więc po prostu poszerzona zostanie pojemność tego terminu, użytego w naszym kodeksie karnym.

Z kolei rezolucja nr 6 wprowadza definicję tak zwanej „zbrodni agresji”. Ponieważ w ostatnich czasach dużo się mówi o agresji, to pojęcie jest wyjątkowo często obecne w naszych debatach publicznych, to może warto by było, żebym przytoczył, jak owa agresja została zdefiniowana. W poprawce do statutu rzymskiego czytamy: „Dla celów niniejszego Statutu «zbrodnia agresji» oznacza planowanie, przygotowanie, inicjowanie lub wykonanie, przez osobę zajmującą pozycję pozwalającą na sprawowanie efektywnej kontroli nad politycznymi lub militarnymi działaniami państwa lub też nimi kierowanie, aktu agresji, który przez swój charakter, wagę lub skalę w sposób oczywisty narusza Kartę Narodów Zjednoczonych”. W kolejnym ustępie mowa zaś o tym, że dla celów ust. 1, tego, który właśnie przywołałem, termin „akt agresji” – bo takie pojęcie tam występuje – oznacza „użycie przez państwo sił zbrojnych przeciwko suwerenności, terytorialnej integralności lub politycznej niepodległości innego państwa lub w jakikolwiek inny sposób niezgodny z Kartą Narodów Zjednoczonych”. Zapis ten stanowi też, że każdy

z wymienionych w nim czynów, bez względu na fakt wypowiedzenia wojny, jest, zgodnie z rezolucją Zgromadzenia Ogólnego z 1974 r., wspomnianą przeze mnie już wcześniej, uznawany za akt agresji. I dalej wymienia się te stany faktyczne czy rodzaje zachowań, które będą w szczególności uznawane za akt agresji. Są to, po pierwsze, napaść lub atak sił zbrojnych jednego państwa na terytorium innego lub okupacja militarna, także przejściowa, wynikała z takiej napaści lub ataku, a także jakakolwiek aneksja przy pomocy siły terytorium państwa lub jego części przez inne państwo. Po drugie, bombardowanie przez siły zbrojne państwa terytorium innego państwa lub użycie przez państwo jakiegokolwiek innej broni przeciw terytorium innego państwa. Po trzecie, blokada portów lub wybrzeży państwa przez siły zbrojne innego państwa. Po czwarte, zaatakowanie przez siły zbrojne państwa lądowych, morskich lub powietrznych sił zbrojnych lub morskich albo lotniczych flot innego państwa. Po piąte, użycie sił zbrojnych państwa przebywających na terytorium innego państwa, za zgodą państwa przyjmującego, w sposób sprzeczny z warunkami porozumienia lub jakiegokolwiek przedłużanie ich pobytu na takim terytorium po wygaśnięciu porozumienia. Po szóste, czyn państwa polegający na dopuszczeniu do użycia swojego terytorium, które zostało udostępnione innemu państwu, do dokonania aktu agresji przez to inne państwo przeciwko państwu trzeciemu. I wreszcie, po siódme, wysyłanie przez państwo lub w jego imieniu uzbrojonych band, grup, jednostek nieregularnych lub najemników, dokonujących przeciwko innemu państwu aktów przemocy zbrojnej o wadze równoznacznej z czynami wskazanymi wcześniej lub mających w nich znaczny udział.

Tak więc chodzi, jak widać, o bardzo szeroki zestaw rozmaitych sytuacji faktycznych, zachowań itd., itd. Ta definicja jest bardzo pojemna, bardzo szeroka. Jeżeli pomyślimy o niej w kontekście niedawnych wydarzeń na Krymie, to zobaczymy, że – wypisz, wymaluj – co najmniej cztery punkty z tej definicji są spełnione przez stan faktyczny, z którym mieliśmy tam do czynienia.

Proszę państwa, trzeba do tego dodać, że oczywiście ta zmiana statutu rzymskiego stanie się prawem, jeśli zostanie odpowiednio przyjęta. Postanowiono przy tej okazji, że warunkiem, żeby wspomniana zmiana nabrała mocy wiążącej, a później warunkiem wejścia tej zmiany w życie, jest, po pierwsze, ratyfikowanie przez co najmniej trzydzieści państw będących stronami statutu rzymskiego, a po drugie, po spełnieniu tego warunku konieczne będzie jeszcze podjęcie przez te państwa specjalnej decyzji dotyczącej wejścia w życie tej zmiany, ale decyzja ma być podjęta nie wcześniej niż 1 stycznia 2017 r. Tak więc mówimy tutaj o zmianie, która – jeśli wszystkie te warunki będą spełnione – stanie się elementem prawa

(senator sprawozdawca *W. Cimoszewicz*)

międzynarodowego, i po raz pierwszy na większą, szerszą skalę definicja agresji stanie się prawnie obowiązująca. Ale stanie się to nieprędko, jeśli w ogóle będą te ratyfikacje, no i oczywiście będzie to dotyczyło tylko tych państw, które ratyfikują i przyjmą tę zmianę. Co więcej, możliwe jest, dopuszczalne jest, że któreś z tych państw może złożyć zastrzeżenie ograniczające zastosowanie owej definicji agresji do tegoż państwa, do jego obywateli. Bo przecież Międzynarodowy Trybunał Karny zajmuje się sądzeniem ludzi, osób fizycznych, a nie państw. Tak więc tu jest bardzo wiele zastrzeżeń. Jeśli wszystkie warunki zostaną spełnione i ta definicja wejdzie w życie, to ona dalej nie będzie miała charakteru powszechnego. To jest trochę rozczarowujące oczywiście. Pamiętajmy, że stronami statutu rzymskiego do chwili obecnej nie są na przykład ani Stany Zjednoczone, ani Chiny, ani Rosja, ani Ukraina. Wiele państw nie przystąpiło do tej umowy międzynarodowej. Niemniej jednak jestem głęboko przekonany – tym kierowała się również Komisja Spraw Zagranicznych, kiedy rekomendowała Wysokiej Izbie przyjęcie tej ratyfikacji – że jest to właściwy krok we właściwym kierunku, ponieważ żeby można było zrobić krok drugi, trzeci, czwarty, czyli w przyszłości doprowadzić do tego, że na świecie będzie powszechnie uznawana wiążąca jednolita definicja agresji, trzeba zrobić pierwszy krok. I to jest ten pierwszy krok na bardzo ważnej drodze.

Jeszcze tylko dodam, że w tym przypadku oczywiście będzie potrzebna zmiana naszego kodeksu karnego, ponieważ nasze prawo karne penalizuje tak zwaną wojnę napastniczą – jej przygotowywanie, spowodowanie, wywołanie itd., itd. To jest pojęcie znacznie węższe od przedstawionego przeze mnie rozumienia zbrodni agresji. W związku z tym, jeśli chcemy uniknąć takiej sytuacji, że Międzynarodowy Trybunał Karny, który jest sądem niejako suplementarnym, to znaczy takim sądem, który działa wtedy, kiedy sądownictwo krajowe nie działa, nie chce działać lub nie może działać w celu osądzenia jakiegś zbrodni... Jeśli nie chcemy, żeby MTK był niejako z automatu właściwy, na przykład w sytuacji, gdyby to dotyczyło jakiegoś polskiego obywatela – brakuje bowiem odpowiedniej regulacji w polskim prawie karnym mógłby być zinterpretowany jako sytuacja uniemożliwiająca wewnętrznemu sądownictwu podjęcie działania – to powinniśmy to wprowadzić do własnego prawa. Chodzi o to, żeby umożliwić własnemu sądom działanie na zasadzie pierwszeństwa. Dopiero wtedy, gdy nasze sądy zaniechałyby takiego działania, pojawiałaby się realna właściwość MTK.

Z pełnym przekonaniem bardzo gorąco rekomenduję paniom i panom senatorom poparcie tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pragnę powitać panią minister Mościcką-Dendys, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, która nam towarzyszy przy rozpatrywaniu tego punktu, a także pana ministra Wojciecha Węgrzyna, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Poproszę pana senatora Piotra Wacha, aby wcielił się w rolę sprawozdawcy Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i przedstawił naszej Izbie sprawozdanie tych komisji.

**Senator Sprawozdawca
Piotr Wach:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tak jak pan marszałek powiedział, reprezentuję dwie komisje, a mianowicie Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Myśmy rozpatrywali omawianą ustawę i głosowali nad uchwałą w dniu 4 marca tego roku. Jeżeli chodzi o treść i znaczenie poprawek do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego z siedzibą w Hadze, przyjętych w Kampali w roku 2010 w drodze dwóch rezolucji, to pan przewodniczący Cimoszewicz przedstawił to bardzo szczegółowo i z obszernym komentarzem, tak że ja nie będę wnikał w szczegóły. Została również omówiona sprawa ewentualnej ratyfikacji przez Polskę tych poprawek, które w stosunku do prawa krajowego... Pozostaje mi powiedzieć, że połączone komisje dyskutowały nad tym projektem – to narzuca się w naturalny sposób wobec aktualnej sytuacji politycznej – w kontekście wydarzeń na Krymie i w Ukrainie. Oczywiście objaśnienie dotyczące tego, że rezolucje te zostały przyjęte znacznie wcześniej, czyli w czerwcu 2010 r., i nie mają związku z tą konkretną sytuacją, było jasne i wyraźne. Ponadto, o czym pan mówił senator Cimoszewicz, wiele państw, w tym państwa zaangażowane... W szczególności Federacja Rosyjska nie jest stroną tego traktatu.

W zupełności zgadzam się, podzielam pogląd, który przedstawił pan senator Cimoszewicz, że pomimo tego, iż wiele potęg tego świata nie jest stroną traktatu rzymskiego, nowe i precyzyjniejsze definicje, w szczególności dotyczące agresji czy zbrodni w odniesieniu do konfliktów wewnątrz krajowych, mają zasadnicze znaczenie, jeżeli chodzi o osądzanie tego typu zbrodni w przyszłości i jeżeli chodzi o opinię publiczną, międzynarodową ocenę tego typu zdarzeń.

Istotne i ważne jest to, żeby Polska – taka była opinia komisji – ratyfikowała poprawki. Połączone komisje głosowały jednomyślnie i zalecają Senatowi przyjęcie ustawy bez poprawek tak, aby prezydent miał podstawę do podpisania poprawek do traktatu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do panów senatorów sprawozdawców, czyli do pana senatora Cimoszewicza i pana senatora Wacha.

Czy są pytania? Nie ma. Dziękuję.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu, w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości i minister spraw zagranicznych.

Czy ktoś z powitanych już przez mnie przedstawicieli rządu chciałby zabrać głos i przedstawić stanowisko w tej sprawie?

Pani Minister, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
 w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
 Henryka Mościcka-Dendys:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo dziękuję za możliwość zaprezentowania państwu stanowiska rządu, które w dużej mierze wpisuje się w to, co zostało tu dzisiaj powiedziane. Poprawki do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, sporządzonego w Rzymie 17 lipca 1998 r., które zostały przyjęte podczas posiedzenia ostatniej konferencji rewizyjnej w Kampali w czerwcu 2010 r. stanowią ważny krok na drodze do uzupełnienia tego międzynarodowego statutu i do nadania mu jeszcze pełniejszego wymiaru.

Nie będę powtarzać tego, co zostało już powiedziane o treści poprawek. Są tu dwie rezolucje: rezolucja nr 5 oraz rezolucja nr 6, które rozszerzają definicje zbrodni wojennych popełnionych podczas konfliktów niemających charakteru międzynarodowego oraz definiują zbrodnię agresji, określając warunki... O tym wszystkim senatorowie sprawozdawcy już opowiadali.

Wydaje się nam, że to są cenne i ważne uwagi, które, jak powiedziałam na początku, w pewien sposób kompletują i porządkują statut Międzynarodowego Trybunału Karnego. Ich ratyfikacje powinny również uprościć metodę postępowania trybunału w tych sprawach, które do tej pory budziły kontrowersje albo w odniesieniu do których statut nie znajdował dotąd zastosowania.

Wnoszę o pozytywne zarekomendowanie projektu ustawy, o jego przegłosowanie, przyjęcie, tak aby formalnie dokończyć proces ratyfikacji w Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby skorzystać z prawa do zadania pytania?

Pani Minister, bardzo proszę o pozostanie, bo pan senator Grzegorz Wojciechowski chce o coś zapytać, a być może będą jeszcze inni chętni.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o zadanie pytania.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chodzi mi o kwestię... Zarówno traktat, jak i poprawki dotyczą jakby części czynnej, czyli wykonywania jakiegoś działania.

A co w sytuacji, kiedy ktoś mógł czemuś zapobiec, ale nie podjął należnych działań, co z kwestią zaniechania? Czy ona będzie tutaj w jakiś sposób potraktowana czy też takie kwestie zostaną nieuregulowane? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pani minister? Nie ma.

**Podsekretarz Stanu
 w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
 Henryka Mościcka-Dendys:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, za to pytanie.

Statut odnosi się jedynie do działań faktycznych, a nie hipotetycznych. Może jeszcze, porządkując debatę, powiem, że odnosi się wyłącznie do jurysdykcji wobec jednostek, a nie wobec państw. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu w dyskusji.

Zamykam dyskusję.

Informuję Wysoką Izbę, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków.

Projekt został wniesiony przez Komisję Środowiska i zawarty jest w druku nr 534, a sprawozdanie komisji znajdują państwo senatorowie w druku nr 534S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Środowiska, czyli trzech komisji, pana senatora Michała Wojtczaka, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Sprawozdawca
Michał Wojtczak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Ustawodawczej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Środowiska przedstawić sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków.

Projekt ustawy, jak już wspomniał pan marszałek, został wniesiony przez Komisję Środowiska z zamiarem uczynienia z niego inicjatywy ustawodawczej Senatu.

W naszej ocenie, w ocenie przede wszystkim Komisji Środowiska, projekt jest bardzo istotny. Miał on uporządkować kwestię definicji przyłącza kanalizacyjnego, która wywołuje dzisiaj wiele kontrowersji, rodzi wiele problemów zarówno po stronie inwestorów, jak i po stronie odbiorców. Niemniej jednak projekt w obecnym kształcie, projekt, który został poddany pod debatę na wspólnym posiedzeniu trzech wymienionych komisji, nie znalazł uznania i wszystkie trzy komisje wnoszą o jego odrzucenie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Można teraz zadawać panu senatorowi trwające nie dłużej niż minutę pytania.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać takie pytanie?

Pani senator Jadwiga Rotnicka, przewodnicząca jednej z komisji, które zajmowały się projektem. Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Nie będzie to pytanie do pana senatora, tylko uzupełnienie wypowiedzi. Dzisiaj wpłynęło do komisji pismo od rządu – nie wiem, może pan senator już je otrzymał – mówiące o tym, że zagadnienia, o których komisja dyskutowała, będą wprowadzone do kodeksu budowlanego, który w tej chwili jest opracowywany. Ma to nastąpić w I kwartale i tam te kwestie mają zostać uregulowane. Dziękuję.

Senator Michał Wojtczak:

Ja bardzo dziękuję pani przewodniczącej za to uzupełnienie, bo rzeczywiście padła taka deklaracja ze strony przedstawicieli rządu podczas posiedzenia połączonych komisji.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Jest tutaj przedstawiciel rządu, pan minister Paweł Orłowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju. Chciałbym pana ministra zapytać – no, do końca kwartału już niedaleko – czy chciałby pan zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nawet pewnie nie w kwestii oceny projektu, ponieważ my podzielamy zdanie połączonych komisji. W naszej ocenie projekt w tym kształcie prawnym nie jest możliwy do przyjęcia, ponieważ on powoduje... Podejmując się zadania zdefiniowania przyłącza, jak się wydaje, w zupełnie inny sposób, niż dzisiaj takie przyłącze jest definiowane, także przez orzecznictwo, on powoduje jednak, w takim kształcie, w jakim jest dzisiaj, przeniesienie kosztów, obciążenie w sposób nieuzasadniony kosztami przyłączającego bez względu na odległość od granicy nieruchomości, od sieci kanalizacyjnej. Z racji tych regulacji, także z racji braku możliwości realizacji inwestycji na gruncie, który nie jest własnością przyłączającego, nie byłoby możliwości realizacji takiej inwestycji. Z tych przyczyn projekt w tym kształcie nie jest możliwy do przyjęcia.

Ale, jak powiedziałem, moja chęć wypowiedzi wynika z pytań i twierdzenia pani przewodniczącej i pana senatora. Rzeczywiście zagadnienie definicji przyłączy w kontekście orzecznictwa... Nie diagnozujemy tego jako dużego problemu, jeśli chodzi o definicję, jednakże skoro pojawiają się różne interpretacje, jest to zagadnienie zasługujące na dodatkowe zdefiniowanie. Rzeczywiście taką deklarację przyjęto na posiedzeniu komisji i taką deklarację przyjęto także podczas dyskusji z przedstawicielami komisji kodyfikacyjnej przy Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, która zajmuje się kodeksem urbanistyczno-budowlanym, nie samym prawem budowlanym jako takim... Przyjęto deklarację, iż po pierwsze, to zagadnienie zdefiniowania przyłączy zostanie włączone do prac, a po drugie, zostaną zaproponowane regulacje, które jednoznacznie zdefiniują przyłącza w tym przedmiotowym zakresie. Z tym że należy oczywiście pamiętać ten wskazany termin – I kwartał. To jest termin przyjęcia przez komisję kodyfikacyjną, jako ciało wykonawcze, doradcze, proponujące regulacje prawne dla ministerstwa, pełnej wersji kodeksu urbanistyczno-budowlanego. To nie oznacza,

(podsekretarz stanu P. Orłowski)

że już w tym momencie kodeks budowlano-urbanistyczny wejdzie na ścieżkę legislacyjną, ponieważ to będzie wymagało jeszcze wypracowania regulacji przejściowych, przepisów wprowadzających, oczywiście oceny przez samo ministerstwo i potem całego procesu legislacyjnego, także na etapie wstępnym oceny skutków regulacji. Tak więc termin rozpoczęcia procesu jest późniejszy. Na koniec I kwartału będziemy mogli przedstawić zainteresowanym i komisjom, w jaki sposób w ramach prac kodyfikacyjnych przyłącze zostało zdefiniowane. To będzie jednoznaczny stan prawny, a potem rozpocznie się ścieżka legislacyjna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze. Proszę jeszcze pozostać, bo mogą być pytania ze strony państwa senatorów. Widzę jednak, że nie ma chętnych, tak że dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów do niej się nie zapisał.

Zatem zamykam dyskusję.

Senat mógłby teraz przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy, które objęłoby jedynie głosowanie.

Głosowanie zostanie przeprowadzone razem z innymi głosowaniami pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie i Panowie Senatorowie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego** porządku obrad: informacja dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2013 r. (przewodnictwo Litwy w Radzie Unii Europejskiej).

Tekst informacji zawarty jest w druku nr 542.

Marszałek Senatu otrzymaną informację skierował do Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Komisja ta na posiedzeniu w dniu 18 marca bieżącego roku rozpatrzyła informację i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Bardzo proszę panią minister Henrykę Mościcką-Dendys o zabranie głosu i przedstawienie tej informacji.

Zapraszam po raz wtóry.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Mam przyjemność zaprezentować państwu dwudziestą informację przygotowaną w trybie art. 3 ust. 1

ustawy kooperacyjnej. Powstała ona przy współdziałaniu wszystkich ministerstw i urzędów centralnych i została przyjęta przez Komitet do Spraw Europejskich w dniu 17 stycznia bieżącego roku, a dotyczy polskiego zaangażowania w prace Unii Europejskiej podczas prezydencji litewskiej w Radzie UE.

Dla Unii Europejskiej, jak państwo wiecie, ubiegłe półrocze wbrew opiniom czy też nastrojom eurosceptycznym było kolejnym okresem pewnego wzrostu optymizmu na rynkach i rysującej się fazy wychodzenia z kryzysu. Upadek strefy euro czy też taki europejski Armagedon, który jeszcze nie tak dawno wróżono, przestał być tak naprawdę tematem dyskusji. Skupiano się w dużej mierze na pobudzaniu i wzmacnianiu wzrostu gospodarczego oraz wprowadzaniu rozwiązań, które zapobiegłyby powtórkom z kryzysu gospodarczego w przyszłości.

W orędziu o stanie Unii Europejskiej z września 2013 r., jakie na forum Parlamentu Europejskiego wygłosił przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso, wątkiem, który najmocniej zdawał się wybrzmiewać, była ciągle jeszcze postulowana potrzeba pogłębiania integracji europejskiej w wybranych obszarach, której jednocześnie powinna towarzyszyć – jak mówił przewodniczący Komisji Europejskiej – odwaga do wycofywania się z projektów w innych miejscach, tam gdzie być może projekty na poziomie europejskim nie przynoszą wystarczającej wartości dodanej.

Takie podejście jest zgodne ze stanowiskiem prezentowanym przez Polskę. Wydaje nam się, że ewentualne zmiany traktatowe, które skierowałyby Unię ponownie na bardzo introwertyczne tory, czy też zbyt szerokie projekty, projekty tak zwanych ofensyw legislacyjnych, mogłyby koncentrować zasoby i uwagę nie na tych zagadnieniach, które są szczególnie istotne dla obywateli Unii Europejskiej i do których należy przede wszystkim utrzymać się Unii Europejskiej na ścieżce zrównoważonego wzrostu gospodarczego, pragmatyczne rozwiązywanie tych problemów, z którymi się borykamy, zwłaszcza w obszarze bezrobocia, i realizacja konkretnych projektów, przynoszących korzyści Europie.

Aktywność Polski warunkowana była oczywiście priorytetami litewskiej prezydencji i bieżącą agendą europejską, a koncentrowała się na tych kwestiach, które mają strategiczne znaczenie nie tylko z punktu widzenia rozwoju Unii Europejskiej, ale też z punktu widzenia obecności Polski w Europie i perspektywicznego funkcjonowania naszego kraju we Wspólnocie Europejskiej.

Jednym z kluczowych zagadnień w ubiegłym półroczu, jak państwo doskonale zdajecie sobie sprawę, było umacnianie i dalsze pogłębianie rynku wewnętrznego. Są cztery swobody wspólnego rynku, z których podstawową jest swoboda przepływu

(podsekretarz stanu H. Mościcka-Dendys)

osób. Wydaje się ona zagrożona pewnymi dyskusjami w niektórych państwach członkowskich, gdzie kontestuje się albo podejmowane są próby kontestowania wartości, jaką jest swoboda przepływu osób jako jeden z filarów wspólnego rynku. To było jednym z naszych zasadniczych wyzwań.

W takich przypadkach każdorazowo pomocna była reakcja ze strony Komisji Europejskiej, która jest naturalnym sojusznikiem, ilekroć pojawiają się ruchy populistyczne czy sygnały próbujące wskazywać, że kłopoty państw członkowskich spowodowane są nadmiernym wykorzystaniem zasady dotyczącej swobody przepływu osób czy też nadużyciami, jakie rzekomo miałyby powodować. Z tego powodu Polska bardzo jasno protestowała przeciwko tworzeniu wszelkich związków pomiędzy mobilnością na wspólnym rynku a nadmiernym korzystaniem ze świadczeń społecznych czy nadużyciami w tym zakresie. W innych obszarach rynku wewnętrznego naszym podstawowym priorytetem, który konsekwentnie realizujemy od lat, jest postulat eliminacji wciąż istniejących barier i intensyfikacja działań w obszarach o największym potencjale wzrostu, a więc przede wszystkim w sferze usług na rynku energii i transportu oraz na rynku cyfrowym. Stąd też nasze zaangażowanie na rzecz zaawansowania prac nad propozycjami przedłożonymi w ramach aktu o jednolitym rynku. W toku prowadzonych prac wskazywaliśmy jednocześnie, że wprowadzenie wszelkich nowych regulacji powinno być każdorazowo poprzedzone wnikliwą analizą potencjalnych kosztów i zysków dla europejskiej gospodarki oraz wpływu na konkurencyjność Unii Europejskiej. Podnosiliśmy też konieczność uwzględniania specyfiki poszczególnych państw członkowskich oraz zapewnienia synergii pomiędzy podejmowanymi na forum europejskim działaniami, które służą uzdrowieniu i zapewnieniu wzrostu gospodarki europejskiej, a działaniami podejmowanymi przez poszczególne państwa członkowskie.

Jeśli chodzi o ocenę działań podejmowanych w ubiegłym półroczu, to szczególnie pozytywnie oceniamy przegląd wdrażania wspólnego rynku energii oraz działania w obszarze zewnętrznego wymiaru polityki energetycznej. Wypracowane przez prezydencję litewską dwa raporty poświęcone kwestiom polityki energetycznej uwzględniają zgłaszane przez nasz kraj postulaty. W szczególności cieszymy się z podkreślenia korzyści dla bezpieczeństwa i konkurencyjności europejskiego rynku energii w kontekście wydobycia gazu łupkowego.

Polska była również aktywnie zaangażowana w prace nad regulacjami dotyczącymi rozwoju infrastruktury w trzech kluczowych ze względu na potrzeby wzrostu gospodarczego obszarach, to jest

w obszarze transportu, energii i telekomunikacji. Podczas prezydencji litewskiej przyjęte zostało rozporządzenie w sprawie unijnych wytycznych dotyczących transeuropejskiej sieci transportowej, która zawiera wiele istotnych z polskiego punktu widzenia zapisów, między innymi dotyczących odstępstw od wymogów technicznych dla infrastruktury sieci bazowej czy też pożądany przez Polskę kształt map sieci TEN-T.

W zakresie działań na rzecz wzmocnienia gospodarki cyfrowej i realizacji tak zwanej agendy cyfrowej dla Polski szczególne znaczenie miało zaawansowanie przez prezydencję litewską dyskusji na temat projektu rozporządzenia dotyczącego identyfikacji elektronicznej oraz projektu dyrektywy w sprawie bezpieczeństwa sieci oraz szczegółowe analizy opublikowanego wiosną ubiegłego roku projektu rozporządzenia dotyczącego obniżenia kosztów wdrażania infrastruktury szerokopasmowej.

Kluczowym priorytetem polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji litewskiej było zagwarantowanie doprowadzenia do końca prac nad wieloletnimi ramami finansowymi, czyli nad budżetem wieloletnim Unii Europejskiej, na lata 2014–2020. Jak państwo wiecie, te prace udało się sfinalizować. Uważamy to za istotny sukces prezydencji litewskiej. Nowy wieloletni budżet europejski zawiera wiele elementów zapewniających wzrost gospodarczy i służących poprawie sytuacji na rynku pracy w tym obszarze. Pozwólcie państwo, że wskażę ponadto programy dotyczące zwalczania bezrobocia wśród młodzieży, których wdrażanie powinno rozpocząć się jeszcze w tym roku. Przewidziano na nie około 6 miliardów euro, w tym około 1 miliarda dla Polski. Ważne są także nowe mechanizmy wspomagania kredytowania dla małych i średnich przedsiębiorstw, stanowiących trzon europejskiej gospodarki.

Pozwólcie państwo, że podkreślę jeszcze udział Polski w pracach nad polityką spójności. Byliśmy jednym ze współtwórców, jeśli można tak powiedzieć, reformy polityki spójności, braliśmy ponadto aktywny udział w dyskusji nad pakietem legislacyjnym dla europejskich funduszy strukturalnych i inwestycyjnych; w tym obszarze również było wiele elementów wspólnych w stanowisku litewskiej prezydencji i stanowisku narodowym prezentowanym przez Polskę. W ubiegłym półroczu byliśmy też zaangażowani w dyskusję na temat przebudowy unii gospodarczo-walutowej i jego ważnego elementu, czyli uczestniczyliśmy w szerokiej debacie na temat dalszych kierunków integracji. W tym obszarze realizowaliśmy dwa podstawowe cele. Pierwszy to otwartość przyjmowanych rozwiązań, jeśli chodzi o państwa przygotowujące się do przyjęcia wspólnej waluty, i inkluzywność tych rozwiązań, aby nie tworzyły dodatkowych barier dla tych wszystkich

(podsekretarz stanu H. Mościcka-Dendys)

krajów, które są zobligowane do przyjęcia wspólnej waluty w przyszłości.

Polska popierała także co do zasady ideę koordynacji *ex ante*, forsowaną w projektach dotyczących głównych reform gospodarczych w poszczególnych państwach członkowskich, wskazując jednak na konieczność zagwarantowania, by nowe rozwiązania nie doprowadzały do osłabienia już funkcjonujących mechanizmów koordynacji polityk gospodarczych w ramach tak zwanego semestru europejskiego.

Promowane przez prezydencję litewską hasło budowania wiarygodnej Europy było realizowane w ostatnim semestrze w pracach na rzecz budowy tak zwanej unii bankowej. Prezydencji udało się doprowadzić do porozumienia politycznego w sprawie jej drugiego filara, to jest jednolitego mechanizmu restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji banków. Jesteśmy zadowoleni z kompromisu, który udało się osiągnąć, zwłaszcza w obszarze dotyczącym mechanizmu podejmowania decyzji, to jest odejścia od podziału na kraje *home-host* na rzecz zrównania praw wszystkich państw członkowskich uczestniczących w mechanizmie według zasady jedno państwo – jeden głos.

I jeszcze krótko o Partnerstwie Wschodnim. Jak państwo wiecie, z punktu widzenia nie tylko polityki europejskiej, ale i polityki zagranicznej kwestie dotyczące Partnerstwa Wschodniego i przygotowania szczytu Partnerstwa Wschodniego w Wilnie jesienią ubiegłego roku miały istotne znaczenie, mimo że nie doprowadził on do przełomu w relacjach z Ukrainą. Udało się doprowadzić do parafowania dwóch umów stowarzyszeniowych, a mianowicie umowy z Gruzją i umowy z Mołdawią, wraz z deklaracją Rady Europejskiej, że zostaną one podpisane do jesieni tego roku. Jest jednym z naszych priorytetów, aby to podpisanie stało się faktem.

I jeszcze wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony. Temu tematowi poświęcony był grudniowy szczyt Rady Europejskiej. W konkluzjach Rady uwzględniony został – myślę, że warto to odnotować – najistotniejszy polski postulat dotyczący konieczności zapewnienia zrównoważonego i reprezentującego interesy wszystkich państw członkowskich rozwoju europejskiej bazy przemysłowej w sektorze obronnym. Z inicjatywy Polski w konkluzjach znalazł się również zapis dotyczący wzmocnienia współpracy z partnerami Unii Europejskiej, zwłaszcza partnerami regionalnymi. Polska postulowała także odnotowanie w sposób szczególny woli angażowania się Unii Europejskiej w politykę bezpieczeństwa w ramach współpracy z Partnerstwem Wschodnim i te wątki również zostały odnotowane w dyskusji podczas grudniowej Rady Europejskiej. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Minister. Proszę jeszcze pozostać.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pani minister pytania związane z przedstawioną informacją? Jest las rąk. Zatem pan senator Słoń, senator Wojciechowski, senator Błaszczyk i pan senator Wach.

Pan senator Słoń, bardzo proszę.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, dziękuję za to sprawozdanie. Ten dokument, który otrzymaliśmy, jest bardzo sprawnie napisany. Ale ja chcę odnieść się do tego, co zostało tu napisane w kontekście sytuacji na Ukrainie. Zastanawiam się, czy, zgodnie z polskim przysłowiem, po tej prezydencji litewskiej i Polak, i Litwin, i cała Wspólnota Europejska są mądrzejsi.

Czy nie uważa pani, że cała prezydencja litewska, a szczególnie końcówka tej prezydencji, przejdzie do historii jako ten moment, w którym sprawa Ukrainy się tak naprawdę zaczęła? Czy państwo przeprowadzaliście analizę tego, jakie błędy popełniono na etapie rozmów, dyskusji wewnątrz europejskich, jak również na etapie rozmów z partnerami, o których Unia Europejska zabiegała i którzy także zabiegali o to, żeby z Unią Europejską się zjednoczyć? Czy ten etap nie został w jakiś sposób zaprzepaszczony, co doprowadziło, jak się okazuje w tej chwili już namacalnie, do takich a nie innych zdarzeń? Sam szczyt w Wilnie, później Majdan, potem reakcja Rosji, również reakcja pomocowa Rosji, i to wszystko, co doprowadziło do eskalacji tych spraw. Czy w świetle tego, co się wydarzyło, sposób sprawowania prezydencji nie powinien zostać zreformowany? Chodzi o każdą prezydencję, każdego państwa. Czy w związku z tą sytuacją nie powinny zostać nadane inne priorytety? Chodzi o to, żeby prezydencja nie wiązała się tylko z tym, że jedynie omawia się kwestie bezpieczeństwa, kwestie stowarzyszenia, ustala to według jakichś schematów. Te schematy, moim zdaniem, okazały się niewłaściwe. Czy pani minister uważa, że państwa, które w przyszłości będą obejmowały prezydencję, powinny położyć nacisk na nieco inne aspekty funkcjonowania Unii? Jak się okazuje, rzeczywistość przerosła naszą sielankową wizję funkcjonowania Unii Europejskiej. Jak się nic nie dzieje, to się nie dzieje, ale kiedy zaczyna się coś dziać, to nie jesteśmy przygotowani, a działania podejmowane w ramach prezydencji okazują się niewystarczające. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Jeszcze pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wiele pani mówiła o wspólnym rynku. Wydaje mi się, że ten rynek nie jest do końca wspólny, nie jest do końca jednakowy. Rynek to nie jest tylko to, co się przywozi do Unii Europejskiej, ale również to, co się z Unii Europejskiej wywozi. Każdy towar, który trafia do jakiegokolwiek państwa członkowskiego, jest już na rynku unijnym. Ta sytuacja zupełnie nie... Polskie mięso zostało zablokowane, ale, jak się okazuje się, można wywozić mięso z innych krajów: Austrii, Holandii, Belgii, Niemiec. Tu jest spory problem.

Czy w tym zakresie cokolwiek się zmieniło? Czy zmieniła się ta... no, zła praktyka, że do krajów Unii Europejskiej przyjeżdżają kontrole sanitarne, weterynaryjne i jakiegokolwiek inne i sprawdzają zakłady? Ja w zeszłym roku pytałem polski rząd, czy działa to w drugą stronę. Rząd mnie zapewnił, że jak najbardziej, że takie kontrole są robione. Zapytałem o to także Komisję Europejską – okazało się, że takiej kontroli nie zrobiono nawet jednej. Czy w wyniku działań tej prezydencji, ale i innych działań w ostatnim okresie... Czy rząd ma wiedzę, co się dzieje w tym zakresie? Jesteśmy członkiem Unii Europejskiej. Cła itd. to jest kompetencja Unii Europejskiej, a nie krajowa... Czy rząd w jakiś sposób monitoruje to, co się dzieje, co urzędnicy w Unii Europejskiej robią w tej sprawie? Z odpowiedzi, których rząd wcześniej mi udzielił... No, wygląda na to, że monitorowania tej sytuacji rząd polski w ogóle nie prowadzi. Czy mogłaby pani coś więcej na ten temat powiedzieć? Jak to wygląda w tym ostatnim okresie? Czy coś się zmieniło? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

To pytanie trochę wykracza poza... Ale jeżeli pani minister uzna, że jest w stanie odpowiedzieć, to bardzo proszę.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys:

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie dotyczące Ukrainy... Panie Senatorze, pozwoli pan, że najpierw spróbowałabym, że tak powiem, uporządkować rzeczywistość. Jak pan wie, po wejściu w życie Traktatu z Lizbony prezydencja rotacyjna ma bardzo ograniczone możliwości

działania w obszarze stosunków zewnętrznych i w obszarze polityki bezpieczeństwa. W tym celu stworzyliśmy instytucję Wysokiego Przedstawiciela Unii do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa – to on jest twarzą Unii, jeśli chodzi o relacje z partnerami trzecimi właśnie w tych aspektach. Polityka sąsiedztwa, którą objęte są kraje takie jak Ukraina, również jest kompetencją Komisji Europejskiej. Tak naprawdę poruszamy się więc w obszarze, gdzie współdziałają trzy podmioty – ich współdziałanie zawsze jest niezbędne do podejmowania pewnych działań.

Jeśli chodzi o działania pomocowe, które, jak rozumiem, interesują pana senatora, to pakiet działań pomocowych, pakiet dotyczący projektów wsparcia ze strony Unii Europejskiej dla poszczególnych państw objętych polityką sąsiedztwa, również w ramach instrumentów finansowych, którymi dysponuje Unia Europejska, zawsze pozostaje w rękach Komisji, wymaga dialogu Komisji i państw członkowskich.

Czy popełniono błędy, jeśli chodzi o przygotowania szczytu w Wilnie i podejście do państw Partnerstwa Wschodniego? To pewnie jest pytanie filozoficzne, którym analitycy będą zajmować się przez dziesięciolecia. Faktem pozostaje to, że szczyt w Wilnie nie przyniósł oczekiwanych rezultatów, ale zwracam państwu uwagę na to, że do szczytu w Wilnie ze strony władz ukraińskich słyszeliśmy jednoznacznie deklarację woli przystąpienia do umowy stowarzyszeniowej oraz umowy o pogłębionej strefie wolnego handlu. Deklaracje te były poparte działaniami reformatorskimi, które były realizowane nie tylko w porozumieniu z Unią Europejską, ale również w porozumieniu z Radą Europy poprzez Komisję Wenecką, nie możemy więc powiedzieć, że Unia Europejska na tym polu popełniła błędy, ponieważ Unia Europejska kierowała się pewnym instrumentarium, jakie mieliśmy na stole, i deklaracjami strony ukraińskiej.

Możemy oczywiście dyskutować teraz o głosach z innych kierunków i o tym, jak je będziemy oceniać, ale, tak jak powiedziałam, pewnie jest to temat, o którym nie tylko politycy, ale również analitycy będą dyskutować jeszcze długo. Temat ukraiński będzie jutro przedmiotem rozpoczynającego się posiedzenia Rady Europejskiej. Przy okazji posiedzenia Rady Europejskiej zostanie podpisana polityczna część porozumienia, czyli tak zwana umowa stowarzyszeniowa z Ukrainą.

Wydarzenia, z którymi mamy dzisiaj do czynienia na Wschodzie, dalece wykraczają poza klasyczną agendę Unii Europejskiej, którą do tej pory wielu widziało głównie jako sojusz handlowy. Dzisiaj stajemy wobec wyzwań, które pokazują sens wspólnych działań w obszarze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Jeśli pozwolicie mi państwo na nieco bardziej filozoficzną uwagę, to powiedziałabym, że Unia zawsze rozwijała się najlepiej w realiach kryzysu i może będzie to krok zmierzający do tego, żeby wspólna polity-

(podsekretarz stanu H. Mościcka-Dendys)

ka zagraniczna i bezpieczeństwa stała się projektem, który przybierze kształty bardziej namacalne od tych, z którymi mamy dzisiaj do czynienia, choć uważam, że ten projekt i tak już jest dobrze zaawansowany.

Jeśli chodzi o swobodę przepływu usług, swobodę przepływu towarów, swobodę przepływu osób...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: W szczególności mięsa.)

Te cztery swobody, które konstytuują wspólny rynek... Rzeczywiście, ma pan rację, Panie Senatorze: ciągle mamy do czynienia z mnóstwem barier. Pewnie w przypadku usług tych barier jest najwięcej. W obszarze przepływu towarów, mam wrażenie, tych barier jest stosunkowo mało. To jest obszar uwspólnotowiony, czyli taki, gdzie państwa członkowskie zrzekły się swoich kompetencji na rzecz Komisji Europejskiej, która działa we wspólnym interesie europejskim. Oczywiście w tym obszarze również pojawiają się problemy, nie neguję tego, ale o szczegóły pewnie warto pytać ministra rolnictwa, który tematem mięsa w ostatnim czasie zajmuje się efektywnie.

Jeśli chodzi o plan kontroli, to chciałabym zapewnić, że Komisja Europejska przyjmuje roczne plany kontroli, które są realizowane w państwach partnerskich, więc nie wiem, skąd ta wiedza. Tak jak badane są standardy w państwach członkowskich, tak samo bada się, gdy idzie o dostęp towarów z państw trzecich do rynku europejskiego. Standaryzacja w imię ochrony konsumentów jest w Unii Europejskiej tematem traktowanym poważnie. Działania podejmowane obecnie w tym obszarze, jak rozumiem, dotyczące embarga na dostęp towarów do rynku rosyjskiego... To jest kompetencja ministra rolnictwa, który, mam wrażenie, podejmuje ostatnio intensywne działania, żeby odblokować dostęp.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pan senator Błaszczyk i pan senator...

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, na początku lipca zeszłego roku byłem na Litwie z oficjalną wizytą u przedstawicieli komisji rolnictwa – była to, jeśli dobrze pamiętam, połowa lipca – i dowiedziałem się, że tak naprawdę nasza placówka dyplomatyczna nie jest przygotowana: zmiana ambasadora, zmiana konsula generalnego, którzy jeszcze nie dotarli do placówki, jeszcze nie funkcjonowali. Byłem zaniepokojony, bo chyba ta prezydencja i Litwa są dla nas ważne, tym bardziej że chodzi o mniejszości narodowe, o przekaz. Ja też musiałem wysłuchać zmienionej historii, poznałem

nową historię, że pod Grunwaldem zwyciężyli książę Witold i Litwa.

Jak pani minister do tego się odnosi? Czy to jest normalna praktyka, że w takiej sytuacji nasza placówka jest nieprzygotowana i zachodzą takie zmiany? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Piotr Wach. Bardzo proszę.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję.

Moje pytanie jest właściwie, jeżeli chodzi o intencję, zbieżne z tym, o co pytał pan senator Słoń. Wobec tego ja sformułuję je jeszcze trochę inaczej. Chodzi o szczyt wileński i, że tak powiem, początkującą politykę zagraniczną Unii Europejskiej.

A zapytam w ten sposób: czy dyplomacja Unii, w tym wysoka przedstawiciel, pani Catherine Ashton, nie przygotowała się w sposób wystarczający do tego szczytu i czy nie wykazała się jakąś naiwnością? Proszę zwrócić uwagę na to, że jeżeli chodzi o rokowania z Ukrainą i rozmowy z panem już byłym prezydentem Janukowyczem, to właściwie były to rozmowy dotyczące zwolnienia, stawiane były warunki dotyczące zwolnienia Julii Tymoszenko na leczenie lub zwolnienia w ogóle. Julia Tymoszenko została zwolniona, ale w wyniku całkowicie innych procesów.

Nie mówię tego za bardzo krytycznie, ale chodziłoby o to, czy Unia i osoby odpowiedzialne za jej początkującą, powiedziałbym, wspólną politykę międzynarodową nie powinny z tego wyciągnąć daleko idących wniosków. Bo gdy patrzy się z zewnątrz, to wydaje się, że te działania były dość naiwne. Strona przeciwna, jakkolwiek ją nazwać – ona coraz bardziej się ujawnia – jakby znacznie lepiej się przygotowała do tego, co może nastąpić. Prosiłbym o ocenę tego. Bo pomimo różnych pragmatycznych rzeczy, w których Unia jest świetna i które pani bardzo dobrze przedstawiła, nad tym okresem i nad tą prezydencją właściwie będzie wisiał szczyt wileński i jego rezultaty oczekiwane i nieoczekiwane.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pani Minister, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys:

Dziękuję bardzo.

Zacznę od sprawy ukraińskiej. Wśród tych kwestii, które były dyskutowane w ramach przygotowań do

(podsekretarz stanu H. Mościcka-Dendys)

szczytu w Wilnie – powiedziałabym, że wbrew temu, jaki był odbiór medialny tych spraw – sprawa Julii Tymoszenko nie była traktowana jako fundamentalna. Wprost przeciwnie: Ukraina otrzymała ze strony instytucji europejskich listę – ja nie chcę używać słów „zadań do wykonania” – reform do wdrożenia, które są niezbędne, żeby przygotować się do członkostwa w czymś, co nazywamy „pogłębioną umową o strefie wolnego handlu” i „umową stowarzyszeniową”. I dwa fundamentalne elementy tych reform, o których dyskutowaliśmy wczesną jesienią ubiegłego roku i wcześniej, to była reforma prokuratury, zwłaszcza systemu funkcjonowania prokuratury ukraińskiej, oraz reforma systemu wyborczego. W tej sprawie, w obu tych kwestiach, proces dyskusji był bardzo zaawansowany, stosowne reformy zostały przygotowane, zresztą w dialogu z Komisją Wenecką, o której już tutaj wspominałam. Tak więc na te sprawy był kładziony nacisk.

Nacisk był kładziony również na odpowiednie przygotowanie procesu transformacji państwa, tak żeby poradziło ono sobie z wymogami, które wynikają z udziału w umowie stowarzyszeniowej i w umowie o pogłębionej strefie wolnego handlu, ponieważ tak naprawdę to jest proces, który otwiera pewne ćwiczenia reformatorskie, jeśli tak można powiedzieć, na rynku wewnętrznym. Wydaje mi się, że w tym aspekcie Unia Europejska błędów nie popełniła.

Czy była niewystarczająco przewidująca? Tak jak powiedziałam, to jest filozoficzne pytanie, o którym pewnie będziemy dyskutować. Ale wybaczyć państwu, proszę mnie zwolnić z obowiązku ocenienia, na ile efektywnie działała wysoka przedstawiciel. Wydaje mi się, że Unia Europejska zrobiła wszystko, co w jej mocy, żeby ten proces wesprzeć i właściwie skoordynować.

Jeśli chodzi o pytanie o działanie placówki, to jestem nim zaskoczona. Nie mieliśmy poczucia, że placówka w Wilnie jest nieprzygotowana. Jak państwo wiecie, ambasadorowie i służba zagraniczna rotują latem, więc to wtedy jest moment... My staramy się takie wymiany robić w sierpniu, żeby to odbywało się w czasie, kiedy prezydencja nie jest jeszcze w pełni operacyjna po swoim lipcowym rozpędzie. I miałam wrażenie, że to dobrze i spójnie zadziało. Jesteśmy też przyzwyczajeni do tego, że czasem placówki funkcjonują bez ambasadora – tak jest w okresie przejściowym, kiedy poprzednik zjeżdża, a kolejny ambasador jest jeszcze w drodze. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Janusz Sepioł i pan senator Wojciechowski.

Senator Janusz Sepioł:

Chciałbym zadać dwa pytania. Jedno jest bardzo ogólne, a drugie jest bardzo szczegółowe. Jeśli ta sprawa szczegółowa jest zbyt szczegółowa, to proszę nie odpowiadać, ale ja pytanie zadam.

Zacznę od sprawy ogólnej. Chciałbym potwierdzić to, co mówił pan senator Wach, że cokolwiek by się mówiło o prezydencji wileńskiej, to oczywiście do historii przejdzie szczyt w Wilnie, który okazał się jakimś takim złowrogim punktem zmian, których skali i znaczenia jeszcze nie jesteśmy w stanie stwierdzić. Na pewno dzisiaj jest to groźniejsze... to znaczy dzisiaj wydaje nam się to znacznie groźniejsze niż wtedy, kiedy rzecz się odbywała.

Ale mnie chodzi o pani ocenę instytucji prezydencji. Bo skoro nawet taki kraj, który ma mniej niż trzy miliony obywateli, po jego niedawnym wejściu do Unii dopiero co zamknęły się drzwi, a jego kadra była kształcona w Związku Radzieckim, jest w stanie zrobić przyzwoitą prezydencję, to właściwie komu prezydencja mogłaby się nie udać? A skoro jest właśnie tak, to znaczy, że prezydencja nie ma już istotnego znaczenia i że mamy do czynienia raczej z miłym, symbolicznym rytuałem niż z jakąś falą nowych idei. A więc może to dobrze, że nie oczekujemy na jakieś wielkie prezydencje wielkich państw i że funkcjonowanie Unii Europejskiej jest już bezpieczne, bo nawet kraje o stosunkowo niewielkim potencjale gospodarczym czy dyplomatycznym są w stanie dobrze prezydencję sprawować. Czy zatem nie jest tak, że mamy już do czynienia z wygasaniem znaczenia prezydencji jako istotnych, nowych rozdziałów w działaniu Unii Europejskiej?

Pytanie szczegółowe dotyczy tego, co powiedziała pani o zmianach w zakresie sieci TEN-T i o tym, że w czasie litewskiej prezydencji nastąpiły korzystne dla Polski zmiany. Które ze zmian są takie korzystne dla Polski, jeśli idzie o układ magistralnych sieci infrastrukturalnych?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

I pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ja pytałem o rynek jako taki, a nie o konkretne produkty – nie o mięso, nie o... Dałem tylko przykład. A rzecz dotyczy wszelkich produktów. Widać, że preferowany w Unii Europejskiej jest import. I mnie chodzi o to, czy w czasie prezydencji litewskiej była w tym zakresie jakaś zmiana. Bo z tego, co pani minister mówiła – a sporo pani minister mówiła

(senator G. Wojciechowski)

o rynku – wynika, że były jakieś, jak rozumiem, naciski... były w tym czasie jakieś zmiany czy coś innego. I chciałbym usłyszeć wyjaśnienie, czy to, co pani minister zaznaczyła, czyli że mimo wszystko bardziej... no, nie chcę powiedzieć „preferowany”, ale na pewno łatwiejszy jest import do Unii niż eksport z Unii Europejskiej – w ten sposób to powiedzmy... Po prostu: czy ta niekorzystna dla gospodarki Unii Europejskiej zmiana została w tym okresie w jakiś sposób przeważona, a może nie tyle przeważona, ile bardziej wyrównana? I czy Polska miała w tym okresie jakiś swój udział w tym, jakiś wkład czy coś innego, a jeśli tak, to jaki, czy może nic się w tej mierze nie zmieniło?

I drugie pytanie. Pani minister mówiła, że były robione kontrole, więc czy mogłaby pani podać przykłady takich kontroli, chociażby przez EFTA czy jakąś inną organizację, siłami Unii Europejskiej? Chodzi nie o działania służb kraju trzeciego, tylko o działania służb Unii Europejskiej sprawdzających w kraju trzecim. A jeżeli nie, to prosiłbym o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, jeszcze ja chciałbym zadać pytanie. Wspomniała pani, że w zakresie polityki handlowej Unii Europejskiej w okresie prezydencji litewskiej najważniejszą, najistotniejszą kwestią było rozpoczęcie negocjacji umowy o transatlantyckim partnerstwie handlowym i inwestycyjnym pomiędzy Unią a Stanami Zjednoczonymi. Podkreślała pani, że Polska włączyła się aktywnie w prace zarówno nad tą umową, jak i umową Unia Europejska – Kanada. Jednocześnie w tej informacji, którą rząd nam tutaj przedstawił, jest takie zdanie, że administracja polska kontynuowała proces identyfikacji interesów w negocjacjach dotyczących tych umów w odniesieniu do poszczególnych branż i sektorów gospodarki Polski, jak również proces konsultacji z polskim sektorem przemysłowym. Jak rozumiem, ta praca trwa. Koordynuje ją prawdopodobnie Ministerstwo Gospodarki.

Czy mogłaby pani jak gdyby z perspektywy tych minionych miesięcy powiedzieć, w którym miejscu są w tej chwili przygotowania czy prace nad tą umową o transatlantyckim partnerstwie handlowo-inwestycyjnym, i czy te nasze przewagi bądź ujemne konsekwencje zostały już w sposób, powiedzmy, konkretny zdefiniowane.

Czy są jeszcze pytania do pani minister? To może w następnej turze...

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys:

Bardzo dziękuję.

Zacznę od tego ostatniego pytania, o umowę transatlantycką o wolnym handlu. To jest rzeczywiście kluczowy z punktu widzenia Unii Europejskiej projekt. Otwiera on możliwość, powiedziałabym, wygenerowania pewnego dodatkowego wzrostu gospodarczego po obu stronach Atlantyku i zintensyfikowania wymiany handlowej. Rzeczywiście jesteśmy na pewnym wstępnym etapie tych negocjacji, prowadzonych w imieniu Unii Europejskiej przez Komisję. Tempo tych prac będzie zależne oczywiście od determinacji obu stron, jeśli chodzi o zamknięcie tych prac, ale z uwagi na potencjał tej umowy liczono, że to się stanie w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy – taki jest scenariusz optymistyczny. Mniej optymistyczny scenariusz jest taki, że to może potrwać znacznie dłużej.

Jeśli chodzi o mapę interesów Polski w tym zakresie, to odpowiedzialnym tutaj resortem jest oczywiście Ministerstwo Gospodarki, i właśnie tam są prowadzone prace dotyczące nie tylko zmapowania polskich interesów, pewnych ryzyk, ale także korzyści, jak również dialog z tymi wszystkimi podmiotami, które mogą być zainteresowane tą umową w większym lub w mniejszym stopniu.

Jeśli chodzi o swobodę przepływu towarów, to w tym zakresie nic się nie zmieniło w okresie litewskiej prezydencji w Radzie UE.

W kwestii mechanizmu kontroli i współpracy w obszarze handlu z państwami trzecimi możemy odpowiedzieć na piśmie, wskazując, jak dokładnie ten mechanizm jest skonstruowany i jaką rolę pełni w nim Komisja Europejska.

Jeśli chodzi o prezydencję i pytanie pana senatora Sepioła... To jest, chciałoby się powiedzieć, pytanie filozoficzne, bo dotyczy tematu, który w nauce jest rozpatrywany od dłuższego czasu. A mianowicie chodzi o to, czy rotacyjna prezydencja, czyli to sześciomiesięczne przewodnictwo, jest nadal walorem samym w sobie, ponieważ powoduje utożsamienie się każdego państwa członkowskiego z Unią Europejską jako taką, jest również pewnym mechanizmem zmuszającym administracje państw członkowskich, może należałoby powiedzieć, wymuszającym na administracjach państw członkowskich bardziej efektywną współpracę i wymianę myśli między instytucjami europejskimi a instytucjami krajowymi. A może należałoby od tej praktyki odejść i wprowadzić stałe przewodnictwo? Jak pan senator wie, Traktat z Lizbony wprowadził pewien półśrodek w tym zakresie, a mianowicie przewodniczącego Rady Europejskiej, który jest gwarantem ciągłości prac. Rzeczywiście od tego momentu prezydencja

(podsekretarz stanu H. Mościcka-Dendys)

rotacyjna ma bardziej ograniczone pole działania i jej rola w przygotowaniach Rady Europejskiej jest mniej eksponowana. Drugim ograniczeniem, wpływającym na swobodę działania każdej prezydencji rotacyjnej, jest instytucja wysokiego przedstawiciela i przekazanie tego obszaru w ręce wysokiej przedstawiciel i jej aparatu administracyjnego, jakim jest Europejska Służba Działań Zewnętrznych.

Czy wobec tego prezydencja rotacyjna ma sens? Moim prywatnym zdaniem, jak najbardziej, ponieważ ten mechanizm utożsamiania się z Unią Europejską nadal jest istotny. To pół roku jest dla każdej administracji procesem niezwykle ważnym, a dla tych państw, które niedawno przystąpiły do Unii Europejskiej, jest to też – mam wrażenie – moment pewnej próby, sprawdzenia się albo swoistego dopełnienia członkostwa w UE.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: A jeżeli chodzi o to szczegółowe pytanie, dotyczące naszych korzyści z...)

Tak, przepraszam, rzeczywiście, jeszcze TEN-T. Ja mówiłam o rozporządzeniu, które przyjęto podczas prezydencji litewskiej, to jest rozporządzenie w sprawie unijnych wytycznych dotyczących sieci TEN-T. Tam są dwa elementy korzystne z punktu widzenia Polski, a mianowicie odstępstwo od wymogów technicznych w odniesieniu do infrastruktury sieci bazowej i pożądaną przez Polskę kształt map. Jeśli mielibyśmy odpowiedzieć bardziej szczegółowo, to chętnie przekazalibyśmy informacje na piśmie, aby były one bardziej precyzyjne.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Rozumiem. To zapiszemy to sobie tutaj. Dziękuję. Pan senator Cioch i jeszcze senator Słoń. Proszę.

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Pani Minister! Miałbym trzy pytania. Pierwsze pytanie. 7 kwietnia rozpoczyna się sesja wiosenna Rady Europy w Strasburgu. Z porządku wynika, iż już 7 kwietnia, czyli w poniedziałek, jeszcze przed formalnym rozpoczęciem obrad odbędzie się debata poświęcona sytuacji na Ukrainie. Sprawa jest o tyle istotna, że członkami Rady Europy jesteśmy my, nasz kraj, Rosja i Ukraina. Tak że ta debata może być niezmiernie interesująca, emocjonalna i nie tylko. Mam w związku z tym pytanie. Jeżeli chodzi o sytuację na Ukrainie, to przyjęte jest stanowisko, iż będziemy – bez względu na opcję polityczną – wypowiadać się wspólnie.

Do czego zmierza moje pytanie? Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych przygotowało dla przedstawi-

cieli naszego parlamentu jakieś istotne stanowisko? Pytam, bo nie wyobrażam sobie sytuacji, w której przedstawiciele naszego parlamentu nie wypowiedzieliby się w czasie debaty dotyczącej Ukrainy. To na pewno nastąpi. To byłaby jedna sprawa.

Z tym pytaniem wiąże się druga kwestia. Mianowicie pani minister wspomniała, iż rozpoczął się proces prowadzący do stowarzyszenia Ukrainy z Unią Europejską. Prawda? Chyba na poprzednim posiedzeniu, ewentualnie dwa posiedzenia wcześniej pani sekretarz stanu z ministerstwa też wskazywała na okoliczność, iż powinna tu się uaktywnić Rada Europy, chociażby z tego powodu, iż na Ukrainie będzie wymagana zmiana konstytucji. W tej chwili jest problem, jeśli chodzi o ten najważniejszy akt. Cofnięto konstytucję. Czy to jest legalne, czy nie, to bardzo poważne sprawy, wiążą się z tym poważne reperkusje. I niewątpliwie będą tam potrzebne zmiany, być może nawet nowa konstytucja. To byłyby te podstawowe kwestie związane z Radą Europy.

I teraz jeszcze dwa zagadnienia, również istotne. Pani minister wspomniała, że nasz kraj otrzyma 1 miliard euro – to duża kwota – na walkę z bezrobociem wśród absolwentów. Chciałbym spytać, czy te środki to będą środki dodatkowe, że tak powiem, ekstra? Czy one czasem nie pójdą na szkolenia? To moje kolejne pytanie. Absolwentów szkół wyższych nie potrzeba szkolić, im należy stworzyć warunki, żeby mogli pracować w kraju, a nie wyjeżdżali za granicę, tak jak ma to miejsce obecnie.

Następna sprawa – uważam, że też bardzo istotna – dotyczy Rosji. W Rosji są takie firmy, de facto państwowe, w przypadku których nie ma rozdziału między państwem a tymi firmami. Przykładem jest nie tylko Gazprom, lecz także wiele innych firm, jak chociażby Akron, który dąży do przejęcia branży chemicznej w naszym kraju. Chciałbym zapytać, czy państwo, jako ministerstwo, analizujecie – to też jest polityka unijna, przecież jesteśmy członkiem Unii – inwestycje, które realizują Rosja oraz Chiny w Polsce i w pozostałych krajach Unii Europejskiej. Ta kwestia wiąże się również z bezpieczeństwem.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jeżeli chodzi o pana pierwsze pytanie, to ono trochę wybiega poza zakres spraw, które rozpatrujemy, ale pani minister, jak sądzę, potrafi odpowiedzieć na każde pytanie.

Pan senator Słoń, bardzo proszę.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję, Panie Marszałku.

„Wiarygodna, rozwijająca się i otwarta Europa” – jak pani minister pamięta, to było hasło Litwy u pro-

(senator K. Słoń)

gu rozpoczęcia prezydencji. Zresztą szef dyplomacji Litwy mówił, bodajże na początku lipca, że największym sukcesem tej prezydencji będzie podpisanie umowy stowarzyszeniowej na szczycie Partnerstwa Wschodniego w Wilnie.

Jak zatem pani minister ocenia tę prezydencję? Skoro wspomniany sukces nie został osiągnięty, to czy tę prezydencję należy uznać za porażkę? Czy tak właśnie miały przebiegać prace nad uwiarygodnieniem Unii Europejskiej, jej działań stowarzyszeniowych, jej działań wspólnotowo-gospodarczych, w świetle tego, co się wydarzyło?

I czy w związku z tym – to już drugie pytanie – Polska w okresie od listopada do grudnia ubiegłego roku próbowała w jakikolwiek sposób wpłynąć na priorytety następnej prezydencji, prezydencji greckiej, które to priorytety również na papierze wyglądają bardzo pięknie, ale nie wnoszą nic do obecnej sytuacji?

I jeszcze pytanie, że tak powiem, techniczne: jakie koszty poniosło Ministerstwo Spraw Zagranicznych chociażby w związku z przeszkoleniem ponad tysiąca urzędników litewskich, żeby mogli sprawnie przeprowadzić prezydencję Litwy? Ile było spotkań na szczęblu prezydenckim i na szczęblu premierów? Bo wiadomo, że takie spotkania również się odbywały, miały one charakter zarówno konsultacyjny, jak i doradczy. Ile takich spotkań się odbyło i na jakie priorytety pan prezydent i pan premier Polski zwracali uwagę w czasie ich trwania? Czy w związku z tym, że Polska tak aktywnie wspomagała Litwę w przygotowaniu do jej prezydencji i później w jej przeprowadzeniu, odnieśliśmy jakieś korzyści, związane chociażby z poprawą sytuacji Polaków na Litwie? Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys:

Bardzo dziękuję.

Pytanie o Radę Europy. Wspomniał pan o sesji rozpoczynającej się 7 kwietnia. To jest sesja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, sesja gremium parlamentarnego. Oczywiście mogę zadeklarować tutaj daleko idącą wolę przekazania wszystkich niezbędnych informacji, ale zrobię to pewnie bliżej wspomnianej daty z uwagi na dynamiczny roz-

wój sytuacji. Jednak to panie i panowie senatorowie oraz posłowie będą nas tam aktywnie reprezentować, a więc zwracam tu uwagę na ten kontekst.

Rzeczywiście jesteśmy w bliskim kontakcie, głównie przez nasze przedstawicielstwo w Strasburgu, z aparatem administracyjnym Rady Europy oraz z sekretarzem generalnym. Dotyczy to przede wszystkim większego zaangażowania Rady Europy w proces reform na Ukrainie. I nie tylko wątek konstytucji jest tutaj wątkiem istotnym, chociaż akurat ten wątek ma pewnie wymiar kluczowy. Również prace nad innymi reformami ustrojowymi mogą być znacząco ułatwione poprzez zaangażowanie Rady Europy. Ja podczas naszego dzisiejszego spotkania już kilkakrotnie mówiłam o Komisji Weneckiej. To jest jedno z najbardziej uznanych gremiów, gdy idzie o zaangażowanie w procesy reform, opiniowanie aktów legislacyjnych i podejście do państw, które przechodzą proces transformacji czy reform ustrojowych.

Gdy idzie o bezrobocie, o wsparcie w formie odpowiedniego instrumentu, to, jeśli pan senator pozwoli, odpowiemy na piśmie i poinformujemy o tym, jakie dokładnie są warunki korzystania z tego instrumentu.

Gdy idzie o pytanie dotyczące prezydencji litewskiej, to zacznę od ostatniego wątku, czyli wątku mniejszości polskiej. Nigdy nie łączyliśmy tego wątku z prezydencją Litwy w Radzie Unii Europejskiej, uznając, że sukces prezydencji litewskiej wykracza poza sukces samej Litwy. Jest to też dowód na to, że państwa, które przystąpiły do Unii Europejskiej w ostatniej dekadzie, są na tyle dojrzałe i na tyle wiarygodne jako członkowie Unii Europejskiej, że są w stanie podołać takiemu zadaniu. Sukces każdego z naszych kolejnych partnerów – mamy nadzieję, że sukces polskiej prezydencji w 2011 r. również był tak postrzegany – wykracza poza wymiar bilateralny i ma kontekst również regionalny. Temat mniejszości jest poruszany każdorazowo, ale w wymiarze stricte bilateralnym.

Gdy idzie o ocenę prezydencji litewskiej, ja ciągle będę się upierać, że ta prezydencja była znaczącym sukcesem w wielu obszarach, mimo że szczyt w Wilnie się nie powiódł. Jeśli zwróci się uwagę na kwestię negocjacji budżetowych, na doprowadzenie do finału rozmów o wieloletnim budżecie Unii Europejskiej, na sfinalizowanie prac nad rozporządzeniami, to nie sposób uznać inaczej. Prezydencja litewska naprawdę okazała się tutaj prezydencją zdeterminowaną i dbającą o to, żeby prace zostały sfinalizowane.

Gdy idzie o liczbę spotkań, to, jeśli pan senator sobie życzy, możemy odpowiedzieć na piśmie. Nie przypominam sobie żadnego spotkania na poziomie prezydentów. Premierzy spotkali się w lutym ubiegłego roku, bezpośrednio po zaprzysiężeniu rządu litewskiego. Podczas tego spotkania temat prezydencji był tylko jednym z tematów, bo rozmawiano też o sprawach bilateralnych.

(podsekretarz stanu H. Mościcka-Dendys)

Gdy idzie o szkolenia dla urzędników, to koszty po naszej stronie oceniam jako znikome, dlatego że były to szkolenia, które każdorazowo odbywały się na miejscu, a więc nasza inwestycja polegała tu tak naprawdę na udostępnieniu kadr. Część szkoleń została sfinansowana ze środków europejskich i nasi urzędnicy szkolili często duże grupy osób naraz. Liczba tysięcy może wydawać się imponująca, ale czasem to wszystko odbywało się w ramach kilku warsztatów, a my niejako udostępnialiśmy na jeden czy dwa dni osoby zorientowane w zakresie prowadzenia grup roboczych czy w zakresie prowadzenia negocjacji. Tak jak mówię, koszty po stronie polskiej nie były znaczące. To wszystko nie odbywało się w ten sposób, że zaprosiliśmy tysiąc osób do Warszawy.

Gdy idzie o wpływanie na priorytety prezydencji, to powiem szczerze, że możliwości są tu ograniczone. Oczywiście jesteśmy w kontakcie i prowadzimy dialog z każdym państwem członkowskim. Jest to element standardowego zaangażowania w prace. Priorytety prezydencji greckiej jeszcze się kształtują. Mamy dość ogólny program, który przedstawiła ta prezydencja, jednak wydaje mi się, że Grecy na bieżąco dostosowują go do okoliczności. Ale, tak jak powiedziałam wcześniej, w sprawach dotyczących polityki zagranicznej i bezpieczeństwa to nie prezydencja jest, jak by się chciało powiedzieć, *spiritus movens* po stronie Unii Europejskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.
(*Senator Krzysztof Słoń:* Pani minister...)
Pan senator Słoń. Bardzo proszę.

Senator Krzysztof Słoń:

Przepraszam bardzo, ale pani minister nie odpowiedziała na moje pytanie dotyczące tego, czy polskie zaangażowanie w pomoc, w szkolenie itd. przełożyło się w jakikolwiek sposób na poprawę sytuacji Polaków na Litwie? Czy Litwa doceniła te nasze starania i tę naszą pomoc?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Henryka Mościcka-Dendys:**

Tak jak powiedziałam na początku, ta sprawa w żadnym momencie nie była elementem dyskusji. Kontekst ochrony mniejszości w żadnym momencie nie był wiązany z naszym zaangażowaniem we wsparcie prezydencji.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jan Maria Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję, Pani Marszałku.
Pani Minister, przyznam, że ta kwestia mnie bardzo zaniepokoiła. Powiedziała pani, że ta kwestia nie była łączona... Rozumiem, że rząd polski uważa, iż Litwa przestrzega wszelkich standardów w zakresie traktowania mniejszości. A jeżeli tak nie uważa, to nie podnosząc tej kwestii podczas prezydencji, autoryzuje i uwiarygadnia działania przeciwko mniejszości polskiej niespełniające kryteriów stosowanych w ramach Unii Europejskiej i pozwala na nie. To nie jest tylko sprawa Polski czy Litwy, chociaż oczywiście nas to dotyczy. To jest kwestia ogólna – przestrzegania zasad, na których ma być oparte funkcjonowanie Unii Europejskiej. W moim głębokim przekonaniu strona litewska nie przestrzega elementarnych zasad. No chociażby kwestia podwójnych nazwisk... To, co się dzieje w stosunku do mniejszości polskiej na Litwie, pokazuje, że są to standardy białoruskie czy jakieś... W każdym razie na pewno nie standardy Unii Europejskiej. Jeżeli rząd polski na ten temat nie zabiera głosu, to znaczy, że po cichu po prostu akceptuje tę sytuację. Jednocześnie pozwala na to, żeby później inni, w innych regionach czy częściach Europy według tych kryteriów postępowali, powołując się na przykład Litwy. To prowadzi do destrukcji Unii Europejskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Henryka Mościcka-Dendys:**

Dziękuję bardzo.
Pani Senatorze, mogę odpowiedzieć tylko tak, jak już powiedziałam. My podnosimy kwestie dotyczące ochrony mniejszości... niespełniania przez Litwę standardów w zakresie ochrony mniejszości w ramach relacji bilateralnych oraz na forum gremiów, które są do tego przeznaczone. Nie łączyliśmy tego wątku z prezydencją, tak jak pewnie nie łączylibyśmy go z wątkiem bezpieczeństwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Czy jeszcze ktoś chciałby zapytać o coś panią minister? Nie.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys: Dziękuję bardzo.)

Informuję, że pani minister zobowiązała się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytania zadane przez pana senatora Wojciechowskiego, pana senatora Sepiōła i pana senatora Słonia.

(Senator Henryk Cioch: I moje.)

Tak? Tak, również pana senatora Henryka Ciocha.

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Piotr Wach, bardzo proszę.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Tak jak zaznaczyłem w swoim krótkim pytaniu, które zadałem, oprócz normalnego funkcjonowania Unii, jej rozwoju i różnych działań pragmatycznych, które to zagadnienia zostały opisane w sprawozdaniu... Okres prezydencji litewskiej będzie wiązany głównie ze szczytem wileńskim oraz tym, co on przyniósł. Co on przyniósł, to my dokładnie nie wiemy lub wiemy częściowo – wiemy, co przyniósł jak dotąd. Trzeba powiedzieć, że w wyniku szczytu wileńskiego przynajmniej symbolicznie zostały uruchomione procesy, które, że tak powiem, drzemały i które zapewne z biegiem czasu i tak by wystąpiły. One właściwie wiążą się z finałem pewnego etapu w ramach Partnerstwa Wschodniego, a mianowicie podpisaniem umów stowarzyszeniowych. Nie można powiedzieć, że to się zakończyło fiaskiem, o czym zresztą pani minister... Przynajmniej tak zrozumiałem wypowiedź pani minister. Umowy zostały podpisane z dwoma krajami. A jeżeli chodzi o Ukrainę, to, jak powiedzieliśmy, uruchomiło to procesy, które zapewne nie były przewidywane ani przez Unię, ani przez prezydenta Ukrainy prowadzącego swoją własną, dość ukrytą politykę, opierając się na przygotowanej umowie stowarzyszeniowej. Można by mówić o tym, czy przenikliwość, dalekowzroczność, możliwość przewidywania były wystarczające, czy nie, ale rzeczywiście byłaby to dyskusja akademicka.

Teraz Unia Europejska przygotowuje częściową umowę stowarzyszeniową – i słusznie – aby wesprzeć nowy rząd ukraiński znajdujący się w bardzo trudnej, wszechstronnie trudnej sytuacji i stworzyć mu pewne perspektywy działania na przyszłość. Chodzi tu także o możliwość udzielenia mu wsparcia finansowego i pożyczek finansowych, których niezbędnie potrzebuje.

W wyniku szczytu została podpisana, a właściwie parafowana umowa z Gruzją i Republiką Mołdawy czy Mołdawii. Umowa ta, jak można powiedzieć, też uruchomiła pewne procesy. One są bardziej widoczne w przypadku Mołdawii niż Gruzji. W Gruzji zmiany nastąpiły wcześniej – w 2008 r. podczas igrzysk olimpijskich był ich początek, a wszystko zakończyło się odpadnięciem Osetii Południowej i Abchazji. Te samozwańcze republiki są uznawane przez kilka państw świata, ale naruszyły jedność terytorialną Gruzji i w znacznym stopniu, że tak powiem, zachwiały tym państwem.

Podobne procesy nasiliły się w Republice Mołdawii. Trzeba sobie przypomnieć niedawne nielegalne referendum w Gagauzji ze stolicą w Komracie – w ramach referendum zastrzeżono możliwości podjęcia przez autonomiczną republikę Gagauzji różnych kroków w przypadku zmiany statusu międzynarodowego Republiki Mołdawy.

Bardzo dobrze, że w tym przypadku Unia Europejska zdecydowała się na daleko idący i przede wszystkim szybko następujący liberalizm wizowy. Ten kraj jest w znacznym stopniu podzielony, może w mniejszym stopniu niż ma to miejsce w przypadku Ukrainy, ale... Można powiedzieć, że Pridniestrze, czyli Naddniestrze, jak my to nazywamy, patrzy w stronę Rosji i mimo że w tej chwili rosyjskie siły wojskowe, siły militarne są niewielkie, właściwie żadne – oni nazywają się mirotworcami... Są tam wielkie składy amunicji, ludność w znacznej mierze jest rosyjskojęzyczna, a tak zwane *latin-script schools*, szkoły z alfabetem łacińskim – praktycznie są to szkoły rumuńskie – mają duże trudności i spotykają się z szykanami. Uważam, że działania zarówno Komisji Europejskiej, jak i kolejnej prezydencji, choć wydaje się, że Grecja wzrok ma zwrócony w inną stronę, powinny iść w tę stronę, aby kraje, które podpisały umowę stowarzyszeniową, poczuły się pewniej i żeby ludność tych krajów widziała zyski z tego już na obecnym etapie, a nie w bardzo odległej perspektywie czasowej. Zmiana konstytucji, poprawa działania prokuratury, poprawa działania sądownictwa, czego wymaga Unia Europejska, a w szczególności Rada Europy, przynoszą efekty, ale w odległym horyzoncie czasowym, a wybory parlamentarne w Mołdawii odbędą się w październiku lub listopadzie tego roku.

Największą partią jest Komunistyczna Partia Republiki Mołdawii, a w wyniku nadchodzących wyborów ma ona szansę zdobyć jeszcze więcej mandatów. Ta partia miała teraz około czterdziestu czy czterdziestu jeden mandatów, bo trochę się rozpadła, parę osób odpadło, co pozwoliło na wybranie pana Timoftiego na prezydenta po długim okresie bezkrólewia – bezkrólewia w tym sensie, że nie było prezydenta, i to przez prawie dwa lata.

(senator P. Wach)

W takich krajach reformy są niezwykle potrzebne. Ale potrzebne są także pewne namacalne efekty, jakie daje współpraca ze strukturą demokratyczną wielu państw, czyli Unią Europejską, w odniesieniu do – i to jest druga strona – Federacji Rosyjskiej, która również jest demokratycznym państwem, niemniej jednak w praktyce jest znacznie bardziej autorytarna, działa szybko, skutecznie i tak, jak chce. I tutaj ten dysonans jest daleko idący. Dlatego też w odniesieniu do takich państw jak Ukraina – w tym przypadku akurat jest to oczywiste, choć tu najtrudniej przewidzieć sytuację – ale także państw, które są jeszcze stabilne, takich jak Republika Mołdawii i Gruzja, musi być prowadzona znacznie wyraźniejsza polityka, tak by wskazywać ludności, że wybrany kierunek demokratyzacji i kierowanie się ku zjednoczonej Europie są, po pierwsze, możliwe, bo ludzie tam... Z moich doświadczeń – a jestem sprawozdawcą Rady Europy w odniesieniu do Republiki Mołdawii i wielokrotnie tam byłem, w Pridniestrowiu kilka razy, w Komracie też, tak że osobiście to widziałem i mniej więcej wiem, jak to wszystko wygląda i jak to może wyglądać – wynika, że ludzie tam właściwie bardzo by tego chcieli, tylko nie bardzo wierzą, że to da się zrobić w warunkach, jakie mają, i mając takie sąsiedztwo, jakie mają. Ciekawe, jak ministerstwo i jak Unia Europejska patrzają na te – zapewne indukowane – aspiracje Pridniestrowia dotyczące przyłączenia się do Rosji, zwłaszcza że właściwie jest to enklawa leżąca wewnątrz Ukrainy, a należąca do Mołdawii, tak że sytuacja tam jest bardzo trudna. Dlatego nasze działania powinny być szybkie i pragmatyczne, powinny też wspierać siły demokratyczne. Tam nie wystarczy to, o czym tu mówiliśmy, czyli zmiana konstytucji. Zmiana konstytucji z 2004 r., która została przywrócona przez parlament na Ukrainie, była bardzo krytykowana przez Radę Europy, ponieważ zawiera ona rozwiązania niedopuszczalne. Dlatego Komisja Wenecka w swoich zwykłych rozstrzygnięciach formułowanych poprzez *amicus curiae brief* te sprawy przedstawiła.

Tak więc z jednej strony działamy systematycznie i powoli, jak na to wskazuje nasze działanie międzynarodowe, a z drugiej strony mamy jako konkurenta Federację Rosyjską, która działa szybko i skutecznie – niektórzy by powiedzieli, że brutalnie; ja nie wiem, czy tak jest, ale chyba tak. I Unia Europejska, i nasza dyplomacja powinny się w to wszystko umiejętnie włączyć i mieć w tym swój wkład. Bo Partnerstwo Wschodnie było naszym projektem – czy też wspólnym projektem, bo także Szwecja była w tej kwestii krajem wiodącym, dążącym do realizacji tego projektu intensywnie – i powinniśmy w tym zakresie... Nie można powiedzieć, że on się nie powiódł, bo jest

w trakcie realizacji. Ale myśmy powinni to intensywnie przeprowadzić. Mieliśmy w tym zakresie parę błyskotliwych akcji – choć nie wiem, czy w pełni pod egidą Unii Europejskiej – myślę między innymi o porozumieniu z 21 lutego, porozumieniu ministra spraw zagranicznych Polski i dwóch pozostałych ministrów spraw zagranicznych. I warto tu wspomnieć, że do niedawna Federacja Rosyjska stała na stanowisku, że taki właśnie jest obowiązujący stan prawny. I na spotkaniu Biura Politycznego Rady Europy sekretarz generalny Thorbjørn Jagland... I między innymi w tym jest pewien plus, bo Rosjanie jeszcze jeżdżą na spotkania w Radzie Europy, a w związku z tym jakieś rozmowy tam się toczą. Rosjanie są bardzo sztywni, ale wówczas stali na stanowisku, że porozumienie z dnia 21 lutego...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Panie Senatorze, przepraszam bardzo, ale bardzo proszę zbliżyć się do konkluzji, bo czas...)

Właściwie już mogę kończyć.

To wszystko razem to jest inwokacja i pewnego rodzaju apel o naszą, powiedziałbym, intensywną politykę w odniesieniu do krajów, które podpisały się pod Partnerstwem Wschodnim, a które są pod wyraźną presją i mają trudności. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Wysłuchaliśmy informacji o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2013 r., czyli podczas przewodnictwa Litwy w Radzie Unii Europejskiej. Chciałbym powiedzieć, że po tej informacji mam ogromny niedosyt. Pani minister nie przedstawiła w sposób wyczerpujący założeń tej prezydencji i nie ustosunkowała się również do kwestii stopnia realizacji tych założeń teże prezydencji. A szkoda. Bo ja się zgadzam z panem senatorem Wachem i z tymi wypowiedziami, które w trakcie zadawania pytań się pojawiły, że to w sumie była kluczowa prezydencja dla geopolityki przyszłej Europy. Nie mówię o roli Litwy w tych wydarzeniach, ale o tym, co się w tym okresie, czyli między lipcem a grudniem 2013 r., wydarzyło, bo kiedyś w podręcznikach historii będzie najprawdopodobniej osobny paragraf temu poświęcony. A co mianowicie się wydarzyło? To, o czym mówiliśmy: w połowie listopada w Wilnie nie została podpisana umowa stowarzyszeniowa z Ukrainą. Mało tego, ta umowa w gruncie rzeczy to była... szukam

(senator J.M. Jackowski)

odpowiedniego słowa... Ona była umową, która w jakiś sposób deprecjonowała Ukrainę i pokazywała, że tak naprawdę zdecydowana większość krajów członkowskich Unii Europejskiej nie chce doprowadzić do sytuacji, że Ukraina znalazłaby się w strukturach Unii Europejskiej. Potem nastąpiła cała sekwencja zdarzeń, a wczoraj ich kulminacja, przynajmniej na tym etapie, bo jak powiedział premier Jaceniuk, konflikt z konfliktu politycznego przeszedł na etap konfliktu wojskowego, co stanowi poważne zagrożenie dla Europy. Bo tak naprawdę to, co będzie się działo na Ukrainie, będzie decydowało o tym, czy przemiany polityczne, które nastąpiły po 1989 r., rozpad Związku Sowieckiego, powstanie demokratycznych krajów w Europie Środkowej i w Europie Wschodniej, zjednoczenie Niemiec, zostaną utrzymane, czy też będziemy mieli do czynienia z recydywą pewnej doktryny imperialnej albo rewizją doktryny imperialnej ze strony Putina. Zapowiedzi tej rewizji padły we wczorajszym wystąpieniu, mianowicie hasło ochrony Rosjan, a Rosjanie są nie tylko na Krymie, ale w różnych innych częściach Europy Środkowej i Europy Wschodniej, będzie uzasadnieniem dla działań o charakterze agresywnym czy aneksyjnym.

Ja bym chciał przypomnieć, że prezydencja litewska zapowiadała, że w jej trakcie będzie podjętych ponad pięćset zagadnień legislacyjnych, w tym w stu piętnastu obszarach o szczególnej randze. Zabrakło mi w wypowiedzi pani minister wskazania, co zostało zrealizowane, a co nie zostało zrealizowane.

Prezydencja przebiegała, jak już tutaj koledzy mówili, pod hasłem „Wiarygodna, rozwijająca się i otwarta Europa”. Chodziło między innymi o uzdrowienie finansów publicznych w Unii Europejskiej oraz wzmocnienie podstaw stabilności finansowej niezbędnych do uzyskania przez Unię Europejską wiarygodności finansowej. W jakim zakresie to zostało zrobione? Zabrakło mi oceny ze strony pani minister, zabrakło mi oceny tej prezydencji ze strony rządu polskiego.

Rozwijająca się Europa. Jak wygląda stan realizacji strategii „Europa 2020”, europejskiego semestru i wzmocnienie polityk jednolitego rynku? Jak przebiega efektywna implementacja paktu na rzecz wzrostu zatrudnienia? Zabrakło mi tego w wypowiedzi pani minister.

Prezydencja – a Litwini to zapowiadali – poprzez priorytetyzację inicjatyw dążyć miała do wzmocnienia zaufania do europejskiej gospodarki, w tym jednolitego rynku cyfrowego. W jakim zakresie to zostało zrobione? Nie wiem. W informacji mi tego zabrakło.

Wreszcie otwarta Europa, wzmocnienie wizerunku Unii Europejskiej jako globalnego modelu

otwartości i bezpieczeństwa. Tutaj warto zauważyć chociażby kwestię fiaska szczytu wileńskiego, ale również to, co nas szczególnie może interesować, jako polskich parlamentarzystów, a więc nierozwiązaną kwestię statusu czy traktowania mniejszości polskiej na Litwie. My nie widzimy działań ze strony polskiego rządu w tym zakresie. A może, skoro polski rząd nie potrafi sobie poradzić w stosunkach bilateralnych, jest to problem, który należało właśnie postawić na forum ogólniejszym, i doprowadzić do sytuacji, żeby Litwa, która deklaruje wartości demokratyczne, przestrzegała standardów w postaci ochrony praw mniejszości etnicznych na swoim terenie, co jako żywo jest standardem preferowanym przez Unię Europejską, określanym jako jeden z fundamentów budowania wspólnej Europy.

Wysoka Izbo, ja bym chciał w tym momencie powiedzieć, że my się znajdujemy w bardzo trudnej sytuacji, dlatego że tak naprawdę nie wiemy, co nam przyniesie jutro, co będzie za kilka tygodni. Sytuacja do słynnego szczytu wileńskiego była w miarę przewidywalna, przynajmniej w sensie politycznym. W tej chwili w sensie politycznym, a być może i militarnym – obym się mylił – poczucie bezpieczeństwa czy poczucie stabilizacji, które było, niestety zostało zagrożone. Jesteśmy świadkami wydarzeń, na które, w moim głębokim przekonaniu, Unia Europejska nie jest w stanie i nie potrafi w sposób adekwatny i proporcjonalny do sytuacji zareagować ze względów geopolitycznych, w imię przestrzegania prawa międzynarodowego i w imię przestrzegania standardów międzynarodowych. Unia Europejska nie jest do tego zdolna, a nie jest do tego zdolna między innymi z tego powodu... Zresztą prezydent Putin się wczoraj powoływał na Niemcy, mrugając okiem, że Niemcy to chyba rozumieją, a można powiedzieć złośliwie, że Niemcy mają pewną tradycję w anszluszach, więc może to było odwołanie się do tego. W każdym razie trzeba zwrócić uwagę na szczególną rolę Niemiec w Unii Europejskiej i na to, że tak naprawdę Niemcy nie są zainteresowane, aby w obecnej sytuacji na Ukrainie podejmować środki adekwatne do sytuacji.

A żeby państwu jeszcze unaocznić, jak różne opinie mogą być na ten temat, chciałbym przytoczyć opublikowany we wczorajszym „Los Angeles Times” komentarz naukowca, oczywiście z całym zastrzeżeniem: wiadomo, że „Los Angeles Times” to nie jest gazeta bezbarwna politycznie, ma swój koloryt polityczny. Otóż opublikowano tam komentarz – podkreślam, w „Los Angeles Times”, czyli w Stanach Zjednoczonych – z którego właściwie wynika, że Putin tak naprawdę ma trochę racji, jeżeli chodzi o postępowanie na Ukrainie. Autor tego komentarza przestrzegał przed ruchem neofaszystowskim, który objawił się wśród ukraińskich opozycjonistów. Cytuję: „Legitymizacja skrajnych nacjonalistów ukra-

(senator J.M. Jackowski)

inśkich jest większym zagrożeniem dla tego kraju niż manewry Putina. To ohydni ludzie, wyznający odrażającą ideologię”, cytuję za „Los Angeles Times”. Tak że zwracam na to uwagę.

Autor komentarza przypomniał, że partia „Swoboda” uzyskała pięć kluczowych stanowisk w rządzie Ukrainy, w tym wicepremiera, ministra obrony, prokuratora generalnego. Przywołuję jego wypowiedź: „Działania tego ugrupowania wymierzone przeciwko mniejszości rosyjskiej (jak te, dążące do obniżenia statusu języka rosyjskiego) są jawną prowokacją przeciwko Rosjanom. A przy tym – niewiarygodnie głupim krokiem dzielącym społeczeństwo”. Zdaniem autora skrajnie prawicowe ruchy, jak Swoboda, Prawy Sektor i inne, są groźniejsze niż rosyjska propaganda. „Czy politycy, chcący ograniczyć prawa mniejszości rosyjskiej, zdają sobie sprawę z tego, że w ramach Unii Europejskiej musieliby dążyć do rozszerzania, a nie ograniczania tych praw?”.

W tym stylu jest ten komentarz, przypominający Banderę i to, że jego wojska współpracowały z Hitlerem i dokonały masakry na Polakach i Żydach. Taki był komentarz w „Los Angeles Times”. Publicysta zadał pytanie, czy tak trudno zrozumieć obawy Rosjan?

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Panie Senatorze, bardzo proszę zbliżyć się do konkluzji, bo czas już minął.)

Tak, już kończę.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Dziękuję.)

Teraz drugi głos, z „Niezawisimój Gaziety”, który z kolei przestrzega przed ostrym działaniem Putina w sprawie walki o Krym, twierdząc, że Rosja okazała się państwem, które nie potrafi wykorzystać ani gospodarczych, ani dyplomatycznych narzędzi. Dziennik sugeruje, że argument Moskwy o stawianiu w obronie rosyjskojęzycznej ludności Ukrainy jest niewiarygodny.

Wysoka Izbo, konkludując, chciałbym powiedzieć, że stanęliśmy przed konfliktem, który jest konfliktem nowego rodzaju. Ma on wymiar propagandowy, polityczny, wojny psychologicznej, jest to uruchamianie różnego rodzaju agentur wpływu i tego rodzaju działania. Uważam, że Unia Europejska w obecnym kształcie, mając swoje problemy, nie jest w stanie stanąć na wysokości zadania, z różnych przyczyn, ja tu nikogo nie obwiniam. Rząd polski, który jest tu i teraz, w kraju, który ma takie doświadczenia historyczne, bo mamy doświadczenia z różnymi sąsiadami, strona polska powinna być bardziej aktywna, powinna w tej, powiedziałbym, przełomowej dla przyszłości Europy sytuacji wykazać się większą aktywnością. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Krzysztofa Słonia.

Senator Krzysztof Słoń:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Senacie!

Prezydencja Litwy w drugim półroczu 2013 r. pokazała, że może to być – sądząc po efektach – wydarzenie jedynie salonowo-kurtuazyjne. Bardzo jaskrawo zobaczyliśmy, jak mało taka prezydencja może znaczyć i jak ona rzeczywiście mało znaczy, a założenia, które są przyjmowane nawet na wiele miesięcy przed objęciem przez dany kraj przewodnictwa, mogą okazać się bardzo nieaktualne.

Ja w swoim pytaniu do pani minister zwróciłem uwagę na to, że przedstawiciele dyplomacji litewskiej wskazali właściwie dwa priorytety, ten większy to podpisanie umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą, a drugi to ucywilizowanie Białorusi, pokazanie jej, że Europa to również dla Białorusi dobry kierunek i miejsce, na które Białoruś powinna się otworzyć, bo to również jej przyniesie korzyści. I co się okazało? Ani jeden, ani drugi priorytet nie został zrealizowany, te sześć miesięcy prezydencji doprowadziło do porażki, która miała miejsce w końcu 2013 r. Okazało się, że nie tylko Ukraina nie podpisała wówczas tej hucznie zapowiadanej umowy na szczycie partnerstwa, lecz także Białoruś nie dość, że nie przybliżyła się do Europy, to jeszcze bardziej się związała z Rosją i z misternie budowanym planem bezpieczeństwa gospodarczego, celnego i wreszcie militarnego, który realizuje Federacja Rosyjska. Jaki mógł być udział Polski w pracach Unii Europejskiej w czasie tej prezydencji? Wydaje się, że mógł być zdecydowanie większy. Polska dyplomacja obudziła się właściwie, jak to się mówi, za pięć dwunasta. Dobrze, że się w ogóle obudziła, nawet za pięć dwunasta, bo pozostałe kraje Unii Europejskiej, jak się wydawało, jeszcze po północy spały. Widać to było najdobitniej wtedy, kiedy instytucjom europejskim tak ciężko było przerwać zasłużony weekendowy wypoczynek, gdy trzeba było podejmować jakieś w miarę szybkie decyzje. Okazało się, że to dla struktur europejskich trudne, żeby się właśnie w czasie takiego weekendu zebrać i zdecydować o bardzo ważnych sprawach.

Polskie zaangażowanie pozytywnie oceniam tylko w sferze właśnie szkoleniowo-konsultacyjnej, bo rozmach, z jakim włączyliśmy się w litewską prezydencję, w pomoc Litwinom, aby przeprowadzili ją w sposób właściwy, zasługuje na uznanie. Dobrze świadczy o nas też to, że we wspomniane działania zaangażowały się najważniejsze osoby w naszym państwie, a także Ministerstwo Spraw

(senator K. Słoń)

Zagranicznych. Gorzej, że przy okazji tego pokazywania się jako prawdziwi przyjaciele Litwy, jako wypróbowani sąsiedzi połączeni wielowiekową historią, nie potrafiliśmy powiedzieć: „u was mieszkają Polacy, zacznijcie również o nich dbać, tak jak to nakazują standardy europejskie”. Nie wiem, czego się obawialiśmy. Że narazimy się na śmieszność? Historia pokazuje, że nawet największe państwa, mocarstwa tego świata nie obawiają się upominać o swoich obywateli w różny sposób. A my chcieliśmy przecież tylko tego jednego, aby uszanować prawa mniejszości.

Jakie wnioski płyną z tej prezydencji, którą wspieraliśmy? Takie, że kolejny kraj, który przejął prezydencję, tak naprawdę dopiero formułuje priorytety, a my na ich kształt właściwie nie wpłynęliśmy. Nie wpłynęliśmy na nie chociażby w ten sposób, żeby uzmysłowić Unii Europejskiej, że powinna prezydencję potraktować bardzo poważnie. Nie tylko w aspekcie statystyk... Litwini chwalili się, że będą setki czy tysiące spotkań, w Luksemburgu, w Brukseli, że będą konferencje, że wydadzą na to, o ile dobrze pamiętam, około 60 milionów euro. To są miliony euro ze wspólnej kasy, a efektów nie ma właściwie żadnych. Czy nie powinniśmy zatem być jeszcze bardziej aktywnym uczestnikiem tych wydarzeń, jakimi są kolejne prezydencje? Dla Grecji to już jest któraś prezydencja z kolei, być może w tej chwili będą stawiać na swoje interesy, interesy Europy Południowej, a w związku z tym kwestie wschodu, Partnerstwa Wschodniego, zejdą na dalszy plan. A może trzeba pomyśleć o tym, aby na wzór sił szybkiego reagowania w sensie militarnym, do czego Europa, mam nadzieję, jest zdolna doprowadzić, powstały siły szybkiego reagowania na wypadek zagrożenia gospodarczego, zagrożenia żywotnych interesów Unii Europejskiej i państw w niej stowarzyszonych. Być może ten element przekonywałby kolejne państwa do bardziej ochoczego wstępowania w struktury europejskie, a nie taka obietnica, że jak im się noga powinie, to dostaną setki czy dziesiątki miliardów euro z Banku Światowego czy z europejskich instytucji finansowych. Chodzi o to, żeby te państwa zobaczyły, że Europa jest zdolna do tego, żeby działać wspólnie, działać zespołowo, grać zespołowo. Wydarzenia ostatnich dni powinny być taką nauką, a nie są, niestety. Europa pokazuje, że nie jest zespołem do końca zgranym; wielu tych, którzy zajmują bardzo istotne i znaczące pozycje na tym boisku, gra właściwie tylko pod siebie. Być może to jest podstawowe zadanie Polski również w aspekcie następnych prezydencji – w ten sposób wpływać na pracę Unii Europejskiej, żeby to nie były tylko takie medialne wydarzenia. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Czy pani minister chciałaby się jeszcze wypowiedzieć, zabrać głos, ustosunkować się do tego? Nie? Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Dziękuję bardzo pani minister Henryce Mościckiej-Dendys, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, za przedstawienie informacji.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2013 r. (przewodnictwo Litwy w Radzie Unii Europejskiej).

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: informacja Ministra Gospodarki Janusza Piechocińskiego o przyczynach opóźnień w realizacji wdrażania programów z zakresu energii odnawialnej, a w szczególności przyczyn istniejących opóźnień w wydawaniu niezbędnych aktów prawnych, które będą regulować ten rynek.

Witam obecnego na posiedzeniu sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki, pana ministra Jerzego Witolda Pietrewicza.

Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Pietrewicz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Minister gospodarki jest odpowiedzialny za promowanie i rozwój wykorzystania odnawialnych źródeł energii w kraju. Dodatkowo poprzez tworzone przepisy prawne zachęca potencjalnych inwestorów do podejmowania działań inwestycyjnych w zakresie wytwarzania energii dzięki korzystaniu z takich źródeł. Podstawą tych działań jest, zgodnie z postanowieniami dyrektywy 2009/28/WE w sprawie promowania i stosowania energii ze źródeł odnawialnych, którą dalej będę nazywał dyrektywą o OZE, konieczność osiągnięcia co najmniej 15% udziału energii odnawialnej w końcowym zużyciu energii brutto.

Ministerstwo Gospodarki intensywnie pracuje nad pełnym wdrożeniem regulacji unijnych w zakresie tak zwanego pakietu energetyczno-klimatycznego, w szczególności promowania energii ze źródeł odnawialnych. Chciałbym zaznaczyć, że znaczna część tych regulacji została już wprowadzona do polskiego systemu prawa, zwłaszcza w ramach dotychczasowej nowelizacji ustawy – Prawo energetyczne. Tutaj chodzi o ostatnią nowelizację ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw,

(sekretarz stanu J. Pietrewicz)

o ustawę z 26 lipca 2013 r. Zakres przedmiotowy tej ustawy był i jest stosunkowo szeroki. Niezależnie od kwestii związanych z sektorem energetyki konwencjonalnej w nowelizacji uregulowano wiele elementów dotyczących energetyki odnawialnej, w tym między innymi status prawny mikroinstalacji i małej instalacji, nowe zasady przyłączania instalacji OZE do sieci elektroenergetycznej. Do porządku prawnego wprowadzono regulacje dotyczące gwarancji pochodzenia, w tym prowadzenia ich rejestru, oraz zasad uznawania gwarancji pochodzenia i ich wygasania. Dodatkowo ustanowiono podstawę prawną opracowanego już „Krajowego planu działania w zakresie energii ze źródeł odnawialnych”, która wskazuje krajowe cele w zakresie udziału OZE zużywanej w sektorze transportowym, energii elektrycznej i w sektorze ogrzewania do 2020 r. Ponadto stworzono system certyfikacji instalatorów mikroinstalacji i małych instalacji, kotłów, pieców na biomasę, systemów fotowoltaicznych, słonecznych systemów grzewczych, geotermalnych oraz pomp ciepła. Wprowadzono również regulacje dotyczące zasad współpracy międzynarodowej w zakresie wspólnych projektów inwestycyjnych OZE oraz w zakresie ewentualnego przekazywania lub przyjęcia określonych ilości OZE w formie tak zwanego transferu statystycznego w ramach Unii Europejskiej. Odbiurokratyzowano również przepisy prawa budowlanego poprzez zapewnienie preferencyjnego traktowania instalacji pomp ciepła i ich montażu bez konieczności uzyskiwania pozwolenia na roboty budowlane. Wprowadzono zmiany w przepisach prawa budowlanego polegające na możliwości powstawania małych instalacji fotowoltaicznych, do 40 kW, bez konieczności uzyskiwania pozwolenia budowlanego, w tym także bez konieczności pozwolenia na roboty budowlane w przypadku robót instalatorskich. Ustanowiono ponadto mechanizmy wsparcia dla wytwarzania energii elektrycznej w mikroinstalacji przez osoby fizyczne niebędące przedsiębiorcami w rozumieniu przepisu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, a także umożliwiające sprzedaż wyłącznie nadwyżek wytworzonej energii elektrycznej w mikroinstalacji przez te osoby bez konieczności prowadzenia działalności gospodarczej. Są to regulacje i rozwiązania nie tylko oczekiwane, ale również z uwagi na prosumencki charakter korzystne dla prosumentów, gdyż de facto przyczyniają się do rzeczywistego i odczuwalnego wzrostu liczby instalacji typu prosumenckiego.

Mając na uwadze fakt, iż przepisy te kierunkują wytwarzanie i wykorzystanie energii elektrycznej z tych mikroźródeł na własne potrzeby, należy przyjąć, że wpłyną one dodatkowo na zmniejszenie kosztów po stronie odbiorców końcowych poprzez

możliwość wykorzystania własnej, tańszej energii elektrycznej.

Kontynuując prace legislacyjne w tej materii, Ministerstwo Gospodarki wypracowało i uzgodniło w ramach prac Międzyresortowego Zespołu do spraw Realizacji „Polityki Energetycznej Polski do 2030 r.” nowy schemat zoptymalizowanych mechanizmów wsparcia dla producentów energii elektrycznej z OZE lub biogazu rolniczego.

Jednym z podstawowych założeń leżących u podstaw prac koncepcyjnych było optymalne kosztowo wypełnienie zobowiązań OZE wynikających z pakietu energetyczno-klimatycznego, z uwzględnieniem kosztów obciążających odbiorców energii oraz kosztów funkcjonowania systemu elektroenergetycznego. Założono, iż w ramach nowego systemu wsparcia OZE aktualny pozostaje cel 19% udziału energii elektrycznej z OZE do 2020 r., wyznaczony w „Polityce Energetycznej Polski do 2030 r.” oraz powtórzony w „Krajowym planie działania w zakresie energii ze źródeł odnawialnych”. Jednakże osiągnięcie założonego celu będzie się odbywać w sposób maksymalnie przyjazny i stabilny dla inwestorów, dzięki czemu zostanie osiągnięta możliwość funkcjonowania i finansowania ich działalności po najniższym koszcie.

Zakresem optymalizacji objęto utrzymanie obecnego systemu wsparcia dla istniejących instalacji OZE, co gwarantuje poszanowanie praw nabytych wszystkich, którzy byli wytwórcami energii elektrycznej z OZE przed wejściem w życie ustawy; zaproponowanie nowych rozwiązań dla istniejących instalacji odnawialnych źródeł energii w celu optymalizacji rachunku ekonomicznego; wdrożenie nowoczesnego systemu aukcji dla nowych i zmodernizowanych instalacji OZE, gwarantującego maksymalizację korzyści związanych z potrzebą osiągnięcia określonego udziału OZE do 2020 r.; wprowadzenie rozwiązań umożliwiających rozwój małoskalowej energetyki prosumenckiej służącej zaspokajaniu własnych potrzeb energetycznych przez odbiorców.

Co najważniejsze, kluczowym kryterium oceny nowego systemu wsparcia OZE będzie jego koszt. Niezbędne jest adresowanie wsparcia w pierwszej kolejności do sprawdzonych i opanowanych technologii, które w polskich warunkach charakteryzują się najwyższą stabilnością oraz najniższym kosztem wytwarzania energii elektrycznej. Zastosowane mechanizmy wyznaczania gwarantowanej ceny mają na celu ograniczenie poziomu wsparcia do kosztów faktycznie ponoszonych przez inwestorów przy zachowaniu pełnej transparentności i konkurencyjności w całym procesie. Wdrażane rozwiązania zapewnią możliwość elastycznego kontrolowania ilości i struktury mocy OZE w systemie elektroenergetycznym oraz całkowitych kosztów wsparcia tych źródeł.

Oprócz nowego systemu wsparcia dla instalacji OZE dodatkowe dedykowane wsparcie będzie kiero-

(sekretarz stanu J. Pietrewicz)

wane do sektora małych i średnich przedsiębiorstw w celu dywersyfikacji struktury wytwarzanej energii elektrycznej oraz zapewnienia wykorzystania krajowych zasobów energetycznych.

Efekty powyższych prac omówił i zatwierdził w dniu 10 września ubiegłego roku Międzyresortowy Zespół do spraw Realizacji „Polityki energetycznej Polski do 2030 roku”.

Mając na uwadze wskazane założenia, Ministerstwo Gospodarki opracowało nowy projekt ustawy o odnawialnych źródłach energii i w dniu 12 listopada 2013 r. przekazało go do uzgodnień międzyresortowych oraz konsultacji społecznych. Po dyskusji nad projektem podczas konferencji uzgodnieniowych z przedstawicielami zainteresowanych resortów i interesariuszy w dniu 31 grudnia 2013 r. projekt został skierowany do rozpatrzenia przez Stały Komitet Rady Ministrów, który na posiedzeniu w dniu 6 lutego przyjął i rekomendował Radzie Ministrów projekt ustawy o odnawialnych źródłach energii. Przed przekazaniem projektu pod obrady Rady Ministrów niezbędne jest zakończenie prac Komisji Prawniczej, co powinno nastąpić, miejmy nadzieję, jutro.

Odnosząc się do kwestii dotyczących wdrożenia przepisów tak zwanej dyrektywy ozonej w zakresie udziału energii odnawialnej w transporcie, należy podkreślić fakt, iż od 1 stycznia 2008 r. w przepisach ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o biokomponentach i biopaliwach ciekłych wprowadzono w Polsce obowiązkowe cele w zakresie udziału biokomponentów oraz innych paliw odnawialnych w paliwach transportowych, które umożliwiają rozwój rynku biokomponentów i biopaliw ciekłych. Polska, jako jeden z nielicznych krajów Unii Europejskiej, osiągnęła w 2010 r. zapisany w dyrektywie 2003/30/WE cel – 5,75%. Zatem jeśli chodzi o realizację celu dotyczącego obowiązkowego udziału biopaliw w paliwach wykorzystywanych ogółem w transporcie, to nie ma zagrożenia jego niezrealizowania ze strony Polski. Funkcjonują mechanizmy legislacyjne ustanowione jeszcze przed wejściem w życie dyrektywy 2009/28/WE, które pozwalają na jego realizację.

Odnosząc się do kwestii transpozycji przepisów dyrektywy 2009/28/WE w zakresie kryteriów zrównoważonego rozwoju, należy zaznaczyć, iż z uwagi na poziom skomplikowania polskiego systemu monitorowania rynku biokomponentów i biopaliw ciekłych pełne wdrożenie wymienionych przepisów wymagało stosownej ilości czasu. Przepisy dotyczące kryteriów zrównoważonego rozwoju zostaną wprowadzone do polskiego porządku prawnego poprzez nowelizację ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych. I tak, w Ministerstwie Gospodarki opracowany został projekt założeń do tej ustawy. W projekcie założeń

oprócz przepisów transponujących dyrektywę o OZE zawarto również szereg zmian do ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych związanych z napływającymi do resortu gospodarki informacjami o konieczności ich wprowadzenia. Propozycje zmian przekazane były zarówno przez inne organy administracji publicznej, jak i przez przedsiębiorców działających na rynku biokomponentów paliw, biopaliw ciekłych. Otrzymane propozycje uwzględnione w projekcie założeń dotyczyły między innymi wyznaczania i sposobu rozliczania narodowego celu wskaźnikowego, zasad naliczania kar za brak jego realizacji, zmian form wsparcia finansowego, zmian związanych ze sprawozdawczością czy też doprecyzowania zagadnień dotyczących zlecenia usługi wytwarzania biopaliw ciekłych.

W trakcie procedowania projektu założeń okazało się, że zmiany ustawy wykraczające poza transpozycję dyrektywy o OZE, takie jak kwestie związane z realizacją NCW czy ze zmianami mechanizmu wsparcia, opóźniają proces legislacyjny. Pomimo kilkukrotnego przesyłania projektu do rozpatrzenia przez Komitet Stały Rady Ministrów, na skutek licznych uwag nie został on przyjęty.

Wyciągając lekcję z tego doświadczenia, Ministerstwo Gospodarki ostatecznie zdecydowało się na procedowanie projektu ustawy ograniczonego wyłącznie do zmian wynikających z przepisów dyrektywy 2009/28/WE i w tym zakresie opracowano projekt nowelizacji ustawy.

Przebieg prac nad projektem tej ustawy pokazuje, że zaproponowane rozwiązanie okazało się skuteczne i istotnie wpłynęło na przyspieszenie tempa prac nad wdrożeniem przepisów dyrektywy o OZE. W listopadzie projekt ten został przyjęty przez Radę Ministrów, w ostatnim okresie pracował nad nim Sejm, a dzisiaj miałem przyjemność prezentować na tej sali rozwiązania zawarte w tym projekcie, a jutro Wysoki Senat będzie miał możliwość jego przyjęcia.

Panie Marszałku, Szanowni Państwo, bardzo proszę o przyjęcie tej informacji do akceptującej wiadomości.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy ktoś z pań, panów senatorów chciałby zadać pytanie panu ministrowi w związku z przedstawioną informacją?

Pan senator Cioch. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Henryk Cioch:

Ja mam kilka pytań. Może podzielę ja na kilka bloków. Z tego, co wiem, nie ma ograniczeń, jeśli chodzi o liczbę pytań.

(senator H. Cioch)

Panie Ministrze, czy rząd polski opracował strategię w zakresie bezpieczeństwa energetycznego naszego państwa? OZE, czyli odnawialne źródła energii, mogą stanowić oczywiście tylko jeden element tej strategii. Jeżeli tak, to na czym ta strategia ma polegać? Czy może nam pan przybliżyć tę sprawę?

Później chciałbym zadać kolejne pytania.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dobrze. Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Jerzy Pietrewicz:**

Panie Senatorze! Panie Marszałku! Mogę z satysfakcją powiedzieć, że Ministerstwo Gospodarki rzeczywiście opracowało taki dokument zatytułowany „Strategia «Bezpieczeństwo energetyczne i środowisko»”. Projekt tego dokumentu został już przyjęty przez kierownictwo resortu gospodarki i został skierowany do rozpatrzenia przez Komitet Stały Rady Ministrów. Jest to obszerny dokument, który zawiera diagnozę obecnych problemów związanych z bezpieczeństwem energetycznym Polski, wskazuje trendy rozwojowe w zakresie objętym strategią, a także precyzuje cele rozwojowe i kierunki potencjalnej interwencji. Zapewnienie gospodarce bezpieczeństwa energetycznego jest jednym z kluczowych wyzwań zawartych w tej strategii. Stąd też projekt identyfikuje krajowe zasoby energetyczne, odnosi się do miksu energetycznego – tego obecnego i tego docelowego w perspektywie 2020 r. oraz w perspektywie 2030 r. – jak również odnosi się do pewnych zagadnień horyzontalnych związanych z działaniami na rzecz klimatu i kształceniem kadr, zielonej energii, w tym oczywiście energii OZE. Jest to dokument, który, jak myślę, będzie jednym z kluczowych dokumentów określających strategię energetyczną Polski obejmującą również elementy bezpieczeństwa energetycznego.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! W związku z pana informacją o tej strategii mam dwa pytania.

Pierwsze. Czy w tym projekcie jest mowa na przykład o weryfikacji pakietu klimatyczno-energetycznego? Chodzi o ten słynny pakiet „3x20”.

I drugie moje pytanie. Jak w tym dokumencie została potraktowana geotermia, to znaczy pozyskiwanie energii z tego źródła odnawialnego? Czy będzie zielone światło dla tego rodzaju energii, czy nie? Wszelkie badania pokazują, że Polska ma dość bogate źródła tej właśnie energii odnawialnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, jeszcze pan senator Cioch, a później pan senator Słoń. Tura trzech pytających.

Bardzo proszę.

Senator Henryk Cioch:

W nawiązaniu do pierwszego mojego pytania... Pan minister powiedział, że takową strategię mamy, z czego się cieszę. Analizowałem strategię Rady Europy i Unii Europejskiej i doszedłem do wniosku... To są strategię do 2050 r. i są w nich zasadnicze różnice. Jeżeli chodzi o OZE, o te wszelkie odnawialne źródła energii, to stanowią one ten segment uzupełniający.

A co ma być podstawą bezpieczeństwa energetycznego? Według Unii Europejskiej podstawa to elektrownie atomowe, a według Rady Europy – gaz, a konkretnie gaz ziemny. Idąc tym tropem... Czy u nas podstawą będzie węgiel czy gaz łupkowy? Ponoć są złoża. Jaki docelowo będzie udział OZE? Bo jest wiele rodzajów czy wiele sposobów pozyskiwania energii odnawialnej: wiatraki, woltaika, padło tu hasło: biotermia... Ja oczywiście czytałem projekt ustawy, wydrukowałem go sobie. Jest kilkanaście źródeł, które zostaną zaliczone do OZE, do odnawialnych źródeł energii. To było drugie pytanie i z tym pytaniem...

Chodzi o to, żeby była jakaś kolejność, Panie Ministrze, bo wielu ekspertów, którzy zajmują się tą problematyką... Mam tu wszystko wypisane – stowarzyszenia itd. W tej grupie pewnie są lobbyści... Były takie spotkania, więc dla mnie nie ulega to najmniejszej wątpliwości. Zresztą lobbying w sprawach gospodarczych niekoniecznie zawsze jest rzeczą złą, działalności lobbyingowej nie można z góry ocenić pejoratywnie. Chodzi o to, że w mediach pojawiło się sporo informacji o tym, że naszemu państwu grozi *blackout*, czyli w skrócie... Wiemy, co to słowo oznacza, po prostu zabraknie nam energii dla gospodarstw, dla przedsiębiorstw, ponieważ te stare...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Panie Senatorze, w tym momencie zadajemy krótkie, trwające do minuty pytania.)

(senator H. Cioch)

Już zadałem pytanie.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: No tak, ale to już trwa trzy minuty. Przepraszam bardzo.)

Konkretna strategia i czy grozi nam *blackout*.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję uprzejmie, Panie Senatorze.

Pan senator Słoń.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, jak ministerstwo ocenia sytuację, kiedy duży niemiecki koncern energetyczny zamierza sprzedać spółce czy spółkom rosyjskim prawa do poszukiwania surowców wysokoenergetycznych w Polsce? Czy w świetle sytuacji, jaka może zaistnieć, Polska może ponieść straty? Czy wpłynie to na bezpieczeństwo energetyczne naszego kraju? Czy w ministerstwie prowadzone są tego typu analizy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski::

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Pietrewicz:

Panie Marszałku! Panowie Senatorowie! Odpowiadając po kolei na zadawane pytania...

Pan senator Jackowski pytał o pakiet energetyczno-klimatyczny „3x20” i nasz stosunek do tego pakietu, o to, czy zamierzamy poddać go swoistej weryfikacji. Krajowy plan działań i strategia energetyczna Polski uwzględniają cele wynikające z pakietu energetyczno-klimatycznego. Polska jest na dobrej drodze do wypełnienia celów nakreślonych w ramach pakietu energetyczno-klimatycznego.

Z punktu widzenia polskiej gospodarki, naszych unijnych zobowiązań... Co do miejsca, w którym jesteśmy, jeśli chodzi o energetykę odnawialną, efektywność energetyczną czy wypełnianie zobowiązań redukcyjnych... Jesteśmy na dobrej drodze do wypełnienia zadań związanych z pakietem energetyczno-klimatycznym. Tym, co nas bardziej niepokoi, jest podnoszenie poprzeczki i stawianie przez Unię Europejską nowych zadań w perspektywie roku 2030, czyli już nie „3x20”, ale 40% w zakresie emisji CO₂ – chodzi o poziom redukcji – i 27% w stosunku do OZE. Co prawda ten cel miał

by być fakultatywny dla poszczególnych krajów, ale do końca nie wiemy, na czym ta fakultatywność miałyby polegać. W związku z tym w tym obszarze prowadzimy pewną dyskusję z przedstawicielami z poszczególnych komisji Unii Europejskiej, pokazując, że tak ambitne cele muszą się odbić na cenach energii, muszą się odbić na konkurencyjności polskiego przemysłu, dlatego powinny one podlegać poważnej debacie i zastanowieniu się nad ich wykonalnością.

W marcu, 21 i 22 marca, odbędzie się posiedzenie Rady Europy, na którym te kwestie zostaną poddane dyskusji. Niewykluczone, że Polska złoży tu weto. Ostatecznego stanowiska nie ma. W każdym razie są to sprawy, które są przedmiotem dużego zaniepokojenia ze strony polskiego rządu.

Szukamy też innych rozwiązań i wychodzimy z pewnymi rozwiązaniami o charakterze alternatywnym. Wiąże się z tym kwestia podniesiona przez pana senatora Ciocha, który pokazał, że Unia Europejska rzeczywiście ma różne poglądy, które są inne na poziomie Komisji Europejskiej, a inne na poziomie Rady Europy, a więc czy to atom, czy chociażby gaz ziemny jako priorytety, które były wskazane.

W przypadku gospodarki polskiej dążymy do tego, żeby nasz miks energetyczny był zdywersyfikowany, ale podkreślamy, że podstawą bezpieczeństwa energetycznego Polski jest węgiel i energia odnawialna, energia pochodząca z odnawialnych źródeł energii. Dzisiaj z węgla pochodzi 84% energii elektrycznej wytwarzanej w Polsce. W perspektywie do 2030 r. ten poziom spadnie do około 50%. Dołączy energetyka atomowa. Udział w tej strategii, o której mówię, w projekcie „Strategii «Bezpieczeństwo energetyczne i środowisko»” odnawialnych źródeł energii przewidziany jest na poziomie 19%. Liczymy na to, że pojawi się już energia pochodząca z własnych zasobów gazu łupkowego.

Niezależnie od tego istotą strategii bezpieczeństwa energetycznego Polski jest bazowanie na własnych zasobach energetycznych. Dlatego też węgiel jest podstawą naszego bilansu energetycznego, który będzie w coraz szerszym zakresie czy też w poważnym, znaczącym zakresie uzupełniany energetyką odnawialną, która wnosi do bezpieczeństwa element własnych zasobów i terytorialnego rozproszenia. Tak że w perspektywie do 2030 r. w tej strategii udział OZE przewidywany jest na poziomie 19%.

Czy Polsce grozi *blackout*? Jeśli patrzemy na bilans energii, to suma mocy energetycznych Polski wynosi ponad 38 tysięcy MW. Z tego energetyka zawodowa, czyli ujęta w krajowym systemie mocy, to jest nieco ponad 30 tysięcy MW. Krajowe szczytowe zapotrzebowanie – w roku ubiegłym mieliśmy kolejne szczyty – było na poziomie mniej więcej 25 tysięcy MW. Można zatem powiedzieć – wynika

(sekretarz stanu J. Pietrewicz)

to z takiego prostego porównania liczby megawatów – że mamy relatywnie duży zapas mocy i w zawodowej energetyce, jeśli jeszcze uwzględnimy energię odnawialną, sytuacja wygląda całkiem nieźle. Niemniej jednak duża część mocy zainstalowanej w energetyce zawodowej jest już zamortyzowana i niestety po 2016 r. będzie ona musiała być zwyczajnie wycinana. W związku z tym bilans na przyszłość nie wygląda już tak dobrze i ryzyko *blackoutu* rzeczywiście istnieje, jeśli by ekstrapolować tylko te trendy, które... na wypadek, gdyby nic nie było w tym zakresie robione. A przeciwdziałanie temu zjawisku, jeśli zakładamy, że będzie również wzrost gospodarczy, będzie zapotrzebowanie na nowe moce energetyczne, to inwestycje w nowe instalacje energetyczne. I z satysfakcją podkreślamy, że wreszcie zaczęła się budowa elektrowni w Opolu, tych dwóch bloków energetycznych, że jest realizowana inwestycja w Bełchatowie i że prowadzone są prace przygotowawcze na innych blokach energetycznych. To powinno poprawić sytuację w zakresie bilansu mocy. Ponadto prowadzone i podejmowane są działania na rzecz stworzenia – i to zostało zrobione – tak zwanej zimnej rezerwy mocy, czyli takiej rezerwy, która nie jest wykorzystywana, ale może zostać użyta w sytuacji krytycznej. Są też działania związane z popytem, swoista rezerwa popytu, polegająca na tym, że na zasadzie przetargu wybierani są kontrahenci, którzy dopuszczają taką możliwość, że w sytuacji szczytowego zapotrzebowania i braku energii ich instalacje mogą zostać wyłączone.

I jeżeli chodzi o ostatnie pytanie, dotyczące informacji o tym, że Rosjanie przejęli jeden z koncernów niemieckich mający prawa do czterech koncesji na Podkarpaciu – to jest informacja, która... Nie można powiedzieć, że przyjmujemy ją bez niepokoju. Nie jest to jednak też sytuacja, która powoduje jakieś nadzwyczajne zagrożenie dla polskiej gospodarki. Po pierwsze, mowa tutaj o czterech koncesjach, podczas gdy takich koncesji mamy w kraju kilkadziesiąt. Po drugie, w projekcie ustawy dotyczącej węgłowodorów, która jest już na końcowym etapie procesu legislacyjnego, uwzględnione są rozwiązania, które przewidują, że w procesie przejmowania firm posiadających koncesje te koncesje nie będą przechodnie. Myślę, że w ten sposób zapewnimy sobie jednak, jako państwo, kontrolę nad zasobami energetycznymi kraju, którymi dysponujemy.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Pan senator Kleina, bardzo proszę.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Kilka lat temu przyjęliśmy ustawę, która umożliwiała budowanie farm wiatrowych na morzu. Ona wywoływała wiele kontrowersji, ale ostatecznie dało się uzgodnić jej kształt w taki sposób, że nie budziło to już takich wątpliwości, szczególnie ze strony środowisk nadmorskich. Efektem tego, ale pewnie i w wyniku zainteresowania, wydano kilka koncesji na budowanie farm wiatrowych. To wszystko jest oczywiście na bardzo wczesnym etapie.

Chciałbym zapytać pana ministra, czy w świetle projektów ustawy o odnawialnych źródłach energii te elektrownie wiatrowe, farmy wiatrowe na morzu mają rację bytu? I czy w strategii rządu, ministerstwa, są one uwzględniane? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Maciej Klima.

Senator Maciej Klima:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja jestem bardziej pesymistycznie nastawiony do przejęcia wspomnianych koncesji przez kapitał obcy. Mój pesymizm wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli, w którym stwierdzono, że powierzchnia niektórych koncesji sięga 10 tysięcy km². Liczba odwiertów rozpoznawczych wykonywanych w ramach tych koncesji przy obecnym tempie ich wykonywania dopiero po dwunastu latach da możliwość rozpoznania złóż gazu łupkowego. I w tym momencie osoba czy firma, która ma koncesję na danym obszarze, może blokować i uniemożliwiać rozpoznanie ewentualnych złóż gazu łupkowego, czyli hamować rozwój w zakresie pozyskiwania tych węglowodorów. To są dane z ostatniego raportu Najwyższej Izby Kontroli, które są dość pesymistyczne.

Biorąc pod uwagę takie tempo, należałoby wykonać ponad dwieście odwiertów na terenie Rzeczypospolitej. Każdy odwiert to koszt około 15 milionów dolarów, czyli w tym układzie trzeba byłoby zainwestować około 3 miliardów dolarów w skali całego kraju, by wstępnie poznać, jakie są zasoby gazu łupkowego na obszarach koncesji. Dlatego też przejęcie przez obcą firmę może uniemożliwiać prawidłowe rozpoznanie. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Bardzo bym prosił pana ministra o udzielenie informacji dotyczącej wydajności bloków energetycznych, o których przed chwileczką pan minister wspomniał. To są stare bloki. Jak wygląda porównanie ich wydajności do wydajności odpowiedników tych systemów na przykład w Republice

(senator M. Klima)

Federalnej Niemiec? Prawie 90% naszych bloków działa w oparciu o węgiel brunatny i węgiel kamienny. Czy z ekonomicznego punktu widzenia... Czy wymiana tych bloków na takie, jakie są w Republice Federalnej Niemiec, skutkowałaby zmniejszeniem emisji CO₂ i czy jej cena byłaby porównywalna do ceny planowanej budowy elektrowni jądrowej? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Grzegorz Bierecki. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Bierecki:

Mam kilka pytań. Przede wszystkim dotyczą one kwestii ryzyka kar, które Polska może ponieść z tytułu opóźnienia wdrożenia dyrektywy o OZE. Wiem, że Komisja Europejska zaproponowała, aby Polska płaciła kary w wysokości 133 tysięcy euro dziennie. Mielśmy wdrożyć tę dyrektywę do grudnia 2010 r.

Jak pan minister szacuje ryzyko tych kar? Kto ponosi odpowiedzialność za opóźnienia i za potencjalne kary? To jest pierwsza kwestia, związana z pozwem do Trybunału Sprawiedliwości, który od niemal roku wisi nad naszymi głowami.

Druga kwestia dotyczy pomocy publicznej dla polskiej energetyki. Komisja Europejska sprawdza, czy polskie koncerny energetyczne, w tym giełdowe: PGE, Tauron, Enea, Energa i PAK, nie otrzymują niedozwolonej pomocy publicznej. W grę wchodzi kilkanaście miliardów złotych, a sprawa dotyczy tak zwanego współspalania biomasy z węglem.

Na ile pan szacuje ryzyko porażki w tej sprawie i jakie działania podjął rząd, aby w przyszłości uniknąć tego typu problemów?

Trzecie pytanie dotyczy prosumentów. Jest to bardzo ważny problem, szczególnie dla gospodarstw rolnych. Drobni rolnicy mogliby zająć się produkcją energii na własne potrzeby, a także oddawać energię do sieci, a tym samym gospodarstwa rolne mogłyby uzyskiwać stabilne dochody.

Na ile, według pana, zaproponowane przepisy ustawy o OZE ułatwią tworzenie takich gospodarstw?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze... Albo nie. Były zadane trzy pytania. Teraz pan minister, a później kolejna runda, trzy następne pytania.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Jerzy Pietrewicz:**

To są krótkie pytania, ale nie obiecuję krótkich odpowiedzi.

Jeśli chodzi o – zacznę znowuż w kolejności – pytanie pana senatora Kleiny, a więc o przyszłość farm wiatrowych, o to, czy mają one rację bytu, to ono nawiązuje do naszego nowego podejścia, nowego mechanizmu wspierania sektora energetyki odnawialnej, który zaproponowaliśmy w przedkładanym projekcie ustawy ozowej. Zakładamy w nim, że w przyszłości rozwój energetyki będzie opierał się na rozwiązaniach stricte rynkowych, w których nie będziemy preferowali żadnych technologii. Mają być preferowane najlepsze, najbardziej efektywne projekty, które zostaną wybrane w drodze konkursu aukcyjnego. Tak więc stawiamy na rozwiązania, które preferują efektywność, dobre zarządzanie i jak najbardziej oszczędne wykorzystanie zasobów krajowych. To będzie oznaczało, że projekty energetyki morskiej będą musiały konkurować w tym procesie, będą mogły konkurować, będą zaproszone do konkurencji z projektami energetyki wiatrowej lądowej, energii wodnej czy fotowoltaicznej. W związku z tym odpowiedź na pytanie, na ile energetyka wiatrowa morska dzisiaj jest konkurencyjna w stosunku do pozostałych sektorów... Wydaje się, że jeśli bazujemy na danych historycznych, które pokazują koszty wytwarzania energii ozowej w ramach tych różnych technologii, to widzimy, że dzisiaj energetyka wiatrowa morska raczej jest na szczycie poziomu tych kosztów. Natomiast patrząc w przyszłość i patrząc na te ambitne cele w zakresie energetyki odnawialnej... Dzisiaj mamy wytworzone około 16 TW/h z energetyki ozowej. Jeśli założymy określone trendy rozwojowe co do gospodarki i w ślad za tym zapotrzebowania na energię elektryczną oraz potrzebę wzrostu udziału OZE, to oznacza to potrzebę podwojenia ilości ozowej energii elektrycznej w 2020 r. Przewidujemy, że w roku 2020 to będzie nie 16 TW/h, ale to będą 32 TW/h energii. Czy przy tym rosnącym zapotrzebowaniu... Jestem przekonany, że w którymś momencie powstanie zapotrzebowanie i stworzy się przestrzeń, również ta cenowa, która otworzy możliwości przed energetyką wiatrową morską. Ale kiedy to się stanie, bałbym się prognozować. W każdym razie my nie zamykamy drogi, nie jest naszą intencją przekreślanie energetyki wiatrowej morskiej. Jesteśmy przekonani, że również ona znajdzie się w polskim miksie energetycznym.

Jeśli popatrzymy z kolei na ten element związany z gazem łupkowym, który nie jest obszarem energetyki odnawialnej... Ja nie mogę zaprzeczyć pewnym faktom, temu, że tych odwiertów jest rzeczywiście mało i w związku z tym my właściwie jeszcze nie

(sekretarz stanu J. Pietrewicz)

mamy rozeznaczonych zasobów naszego gazu łupkowego. Potrzebujemy ich znakomicie więcej. Myślę, że dobrze się stało, że te koncesje zostały właścicielsko rozproszone. W związku z tym właścicielami koncesji są zarówno spółki krajowe, jak Orlen, PGNiG czy też Lotos, jak i spółki przynależące do największych koncernów zagranicznych. Dywersyfikuje to ryzyko finansowe, ale jednocześnie wprowadza element związany z niepewnością wynikającą z tego, że tempo tych nowych odwiertów nie jest takie, jak byśmy chcieli. Tam, gdzie dotyczy to spółek krajowych, możliwości oddziaływania rządu, przynajmniej w zakresie perswazji moralnej, są wykorzystywane. Sądzę, że po przyjęciu ustawy węglowodorowej, na którą sektor wydobywczy po prostu czeka, po ustaleniu, jakie rozwiązania ostatecznie zostaną zastosowane, odnotujemy istotny postęp i sytuacja będzie bardziej optymistyczna niż teraz, bo teraz jesteśmy w swobodnym zawieszaniu.

Jeśli chodzi o wydajność bloków energetycznych, to nowe instalacje w Opolu mają sprawność energetyczną na poziomie 46%. Jak zapewniają energetycy, to jest w ogóle czołówka światowa, to wcale nie są przestarzałe technologie sprzed trzydziestu lat, bo tamte mają sprawność na poziomie 34%, jeszcze starsze mają znakomicie niższą sprawność. To oznacza zupełnie inną efektywność wytwarzania energii elektrycznej, a w rezultacie także inną emisyjność tych bloków energetycznych. Dlatego już sama modernizacja tych instalacji węglowych będzie poprawiała nasz bilans w zakresie emisji gazów cieplarnianych.

Teraz jeśli chodzi o kwestię kar z obszaru OZE, które zostały... W tej chwili mamy jedną skargę wniesioną do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w zakresie OZE, obciążoną wymogiem 133 tysięcy euro kary dziennie. Te kary wiążą się z oskarżeniem o brak wdrożenia kryteriów zrównoważonego rozwoju. Jeśli ustawa o biokomponentach, biopaliwach, którą dzisiaj na tej sali procedowaliśmy, zostanie przyjęta i wdrożona, ten problem powinien nam zniknąć, na co bardzo liczymy. Nie jest to automatyzm, ale oczekujemy – mamy również taką opinię z MSZ – że ta ustawa wypełnia wymagania dyrektywy o OZE i w związku z tym w pełni wywiązalibyśmy się z naszych obowiązków.

Jest istotnie wielki problem pomocy publicznej, między innymi w przypadku polskiej energetyki. Zostały do nas skierowane określone pytania i jesteśmy na etapie przygotowywania odpowiedzi. Myślę, że jeśli chodzi o przeszłość, to programy wsparcia dotyczące energetyki były jednak elementem programów pomocowych notyfikowanych przez Unię Europejską, gdyby więc okazało się, że popełniliśmy błąd, to byłby to błąd wspólny, bo ktoś te programy

akceptował po stronie unijnej. Zatem ryzyko istnieje, ale nie wydaje się, że ono jest duże w stosunku do przeszłości. Nie możemy jednak abstrahować od faktu, że Unia Europejska znacznie uważniej przygląda się kwestii dopuszczalności pomocy publicznej. W związku z tym w projekcie naszej ustawy o OZE znajdują państwo rozwiązania zupełnie nowe, które pojawiły się w trakcie prac nad tym projektem, a które dotyczą właśnie ograniczenia pomocy publicznej do poziomu dopuszczalnego. Takie rozwiązania w projekcie ustawy o OZE zostały zawarte. Szczegółowy sposób liczenia będzie zawarty w odpowiednim rozporządzeniu.

I kolejna kwestia: rozwiązania związane z energią prosumencką. One znalazły swoje miejsce w tak zwanym małym pakiecie energetycznym, małym trójpaku. Tam wprowadziliśmy kategorię prosumenta, a więc tych małych instalacji – do 40 kW. Na ile ten obszar jest preferowany i na ile liczymy na to, że ten obszar energetyki się rozwinie? Właściciele tych małych instalacji są... Nie jest to obszar koncesjonowany. W związku z tym właściciele tych instalacji nie muszą się rejestrować jako przedsiębiorcy, tylko jako osoby fizyczne, które są właścicielami i które mogą się rozliczać z tak zwanym sprzedawcą do tego zobowiązanym w zakresie sprzedaży energii elektrycznej, która zostanie wytworzona. To rozwiązanie miało na celu umożliwienie konsumentom, gospodarstwom domowym wytwarzanie energii na własny potrzeby, a więc zbudowanie własnej instalacji i zastąpienie prądu z sieci energią elektryczną z własnej instalacji. W związku z tym możliwe będzie uniknięcie opłat nie tylko za tę czarną energię, ale i opłat towarzyszących. Chciałbym mocno podkreślić, że naszą ideą była produkcja na własne potrzeby. Teraz spotykamy się z krytyką, że oto wprowadziliśmy dyskryminujące rozwiązanie w zakresie zakupu energii elektrycznej w cenie 0,8 ceny z rynku konkurencyjnego. Istotnie, można to odbierać... Inne podmioty gospodarcze rozliczają się po cenie 1,0, natomiast prosumenci – po cenie 0,8. Podstawowa korzyść prosumentów jest jednak taka, że dzięki tym instalacjom nie zapłacą za tę energię elektryczną i za opłaty przesyłowe, co czasem stanowi drugie tyle. Ta nadwyżka przy limicie 40 kW nie będzie wielka.

Trzeba na to spojrzeć od strony rynkowej. Rzecz nie tylko w tym, żeby tę energię wytworzyć, ale i w tym, żeby stworzyć systemem. Chodzi o to, żeby ktoś był zainteresowany odbiorem tej energii. Nasza sieć przesyłowa jest siecią, generalnie rzecz biorąc, starą i mało sprawną, w związku z czym w sytuacji masowego przyłączania instalacji może wystąpić ryzyko przeciążenia tych instalacji. W związku z tym energetyka niekoniecznie będzie zainteresowana tym, żeby te instalacje przyłączać, mimo iż ma ustawowy obowiązek odebrania tej energii. A jeśli nie będzie

(sekretarz stanu J. Pietrewicz)

mogła jej odebrać, to musi określić termin, w którym odbiorca, zgłaszający tę energię, zostanie do tej sieci rzeczywiście przyłączony. Jest to duże zobowiązanie. Ważne, żeby stworzyć taki mechanizm, zainteresować... Te 0,8 to była taka zachęta dla energetyki zawodowej. Chodziło o to, żeby oni byli zainteresowani tym, żeby inwestować w sieć i pozyskiwać jak największą liczbę prosumentów, bo każdy z nich daje parę złotych dodatkowego zarobku. Takie było nasze przesłanie jako twórców tej ustawy i tego rozwiązania. Jestem przekonany, że energetyka prosumencka będzie jednym z bardziej dynamicznie rozwijających się kierunków energetyki OZE. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Henryk Cioch.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Henryk Cioch:

Jeśli chodzi o ostatni wątek dotyczący wdrożenia... De facto segment OZE jest segmentem początkującym, ale pułapy będziemy musieli osiągnąć, a to będzie wymagało olbrzymich nakładów finansowych. Pewnym wsparciem czy odciążeniem państwa w tym przedmiocie – są przecież te ograniczenia, o których pan minister mówił – byłyby spółdzielnie energetyczne, na których temat coś tam napisałem. Pan premier, pan były minister Waldemar Pawlak – w Niemczech, po sąsiedzku to bardzo dobrze funkcjonuje – mówił, że sam będzie zakładał taką spółdzielnię, której założeniem byłoby między innymi skupowanie wspomnianych przez pana ministra nadwyżek. Jako inicjatywa prywatna... Następowaloby przekazywanie wkładów na taką inicjatywę, oczywiście wkładów oprocentowanych. W Niemczech takie wkłady w spółdzielniach energetycznych dają dywidendę czy dochód rzędu ponad 4%, a to znacznie więcej niż można uzyskać w bankach.

Co pan minister sądzi o spółdzielniach energetycznych?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Czy ktoś z panów senatorów...
Pan senator Czarnobaj. Bardzo proszę.

Senator Leszek Czarnobaj:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wracam do wątku prosumenckiego. Uchwaliliśmy na poziomie

0,8... Czytam teraz opracowania Instytutu Energii Odnawialnej, który głównie zajmuje się krytyką przedsięwzięcia prosumenckiego, mówiąc o tym, że dwadzieścia siedem lat zwrotu z inwestycji to trochę za długo, żeby zachęcić małych inwestorów, każdego z prosumentów, do takiej inwestycji.

Na czym pan minister opiera... Ja też chciałbym, aby energetyka prosumencka się rozwijała. Na czym opiera pan swoje pozytywne założenie, że w tym układzie, gdzie zwrot kapitału – 0,8 za prąd... gdzie te wszystkie parametry... Na czym pan minister opiera swoje twierdzenie, że ten dział będzie się rozwijał? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie jest związane z aukcjami. Panie Ministrze, z tego, co wiem, wynika, choć mogę się mylić, że Holandia jest jedynym krajem, który w pełni realizuje element dotyczący aukcji, jeśli chodzi o finansowanie energii odnawialnej. Czy pan minister widzi tu jakieś zagrożenia? Ja widzę jedno: wygrać w aukcji, a później nie zrealizują przedsięwzięcia. To jest jedno z największych zagrożeń. Ale czy jesteśmy, że tak powiem, przygotowani na zakres zagrożeń i wiemy, w jaki sposób przeciwdziałać tym zagrożeniom, które powodują aukcje? Tylko w Holandii, jeśli dobrze pamiętam, jest stuprocentowy element aukcji.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Pietrewicz:

Spółdzielnie energetyczne są bardzo ciekawym rozwiązaniem w zakresie energetyki odnawialnej. Według naszej wiedzy na terenie Niemiec powstało ich już około ośmiuset. To jest dynamicznie rozwijający się kierunek energetyki odnawialnej. W naszym projekcie tego rozwiązania jeszcze rzeczywiście nie ma, ale na pewno będziemy bardzo uważnie obserwowali przypadek niemiecki. Myślę, że jest wysoce prawdopodobne, że kolejna ewentualna zmiana ustawy o odnawialnych źródłach energii będzie związana z wprowadzeniem właśnie tego rodzaju rozwiązania. My na użytek naszych prac wewnętrznych, które już są prowadzone w tym obszarze, nazywamy to autonomicznymi obszarami energetycznymi. Te autonomiczne obszary energetyczne dają szansę na to, że będzie można prowadzić swoistą lokalną politykę energetyczną, inwestując w instalacje, które wykorzystują rodzime zasoby, i dzięki potencjalnie dostępnej i taniej energii być może przyciągnąć inwestorów takich, jakich będziemy potrzebować w określonym regionie. Tak więc jest to danie Polsce lokalnej, sa-

(sekretarz stanu J. Pietrewicz)

morządowej nowych instrumentów kształtowania polityki rozwojowej. Z punktu widzenia gospodarki, jej bezpieczeństwa, jej przyszłości i rozwoju demokracji jest to rozwiązanie, moim zdaniem, przyszłościowe, perspektywiczne i z pewnością zostanie ono wprowadzone w nieodległej perspektywie czasowej.

Czy ta energetyka prosumencka ma szansę się rozwinąć, czy też nie? My przyjęliśmy takie dwutorowe podejście. System aukcyjny jest to system wspierania energetyki odnawialnej poprzez cenę. W związku z tym cena określona w przetargu będzie tą ceną, która ma zapewnić zgłaszającemu opłacalność jego produkcji, oczywiście przy założeniu, że jest on inwestorem racjonalnym, a nie samobójcą, i w związku z tym zgłasza do tego systemu aukcyjnego projekt, który zapewnia w jego ocenie opłacalność przedsięwzięcia. Żeby jednocześnie zapewnić inwestorowi większy stopień bezpieczeństwa i komfortu w naszym mechanizmie wsparcia, przyjmujemy, że ta cena, która byłaby przyjęta w systemie aukcyjnym, będzie następnie waloryzowana wskaźnikiem inflacji, tak żeby był zabezpieczony realny poziom dochodu w tej perspektywie piętnastoletniej. I to jest wsparcie poprzez system cen.

Jeśli chodzi o energetykę prosumencką, to ją w tym mechanizmie trudno byłoby zmieścić, dlatego też zdecydowaliśmy, że tutaj będziemy wspierali, będziemy tworzyli, generowali systemy wsparcia nie opeksowe, a kapeksowe, czyli poprzez wsparcie inwestycyjne. W związku z tym to wsparcie będzie się opierało na programach, które zostaną, że tak powiem, podjęte – na to liczymy – przez narodowy fundusz i wojewódzkie fundusze ochrony środowiska... Również środki Unii Europejskiej będą w tym segmencie energetyki prosumenckiej... Na to są przewidziane określone fundusze. Chciałbym powiedzieć, że... No, nie mogę tutaj odbierać palmy pierwszeństwa narodowemu funduszowi, bo nie wiem, czy nie przedstawił wczoraj – może dzisiaj albo jutro przedstawi – założeń swojego programu „Prosument”, w którym pokazuje... Fundusz przygotował program o wartości 600 milionów zł, który zawiera właśnie te elementy wsparcia, o które nam chodzi. Z jednej strony jest to wsparcie zwrotne z elementem wsparcia bezzwrotnego, w zależności od instalacji, na poziomie od 20 do 40%. Liczymy na to, że tym śladem pójdą również wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i w związku z tym przekształci się to w taki wielki narodowy program rozwoju energetyki prosumenckiej, która w mojej ocenie rozwinie się niezależnie od tego, czy to będzie 1,0 czy 0,8. Tutaj to wsparcie jest poważne; w naszej ocenie bez żadnego wsparcia w zależności od rodzaju instalacji, od jej wielkości, byłaby perspektywa zwrotu za nieco

ponad dziesięć lat, powiedzmy, że za kilkanaście, mówiąc bardziej ostrożnie, ze wsparciem będzie to znakomicie silniejsze. Jednocześnie popularność tego i zainteresowanie tą formą zabezpieczania sobie niezależności energetycznej są tak duże, że osobiście jestem spokojny o to, że będziemy mieli satysfakcję z rozwoju tej formy energetyki.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Nie widzę więcej zgłaszających się do zadania pytania. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Iwana. Bardzo proszę.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Chcę powiedzieć parę zdań na temat, o którym dzisiaj pan minister nas informował, odnośnie do realizacji, wdrożenia programów dotyczących energetyki odnawialnej. Jest tak, że myśmy mieli taki system... Może zacznę od tego: nie zawsze warto się spieszyć. Dlaczego? Za chwilę to państwu powiem. Nie zawsze warto się spieszyć między innymi z tego powodu, że warto wykorzystywać doświadczenia innych, którzy są przed nami, tych, którzy bardziej się spieszą. Myśmy mieli system zielonych certyfikatów, ale się okazało, że on jest systemem z jednej strony nieefektywnym – w pewnych sytuacjach wspomaganie było nadmierne, a w innych, można powiedzieć, deficytowe. Z drugiej strony można też powiedzieć, że ten system był podatny na różnego rodzaju strategię dużych wytwórców częściowo zielonej energii; myślę na przykład o współpalaniu. I jeżeli nie było certyfikatów, to była opłata zastępcza, w wyniku czego czasem opłacało się kumulować te certyfikaty i płać opłatę zastępczą. I to zupełnie rozregulowało ten system, tak że on stracił swoje cechy pozwalające na dawanie wsparcia. Ten system był jeszcze taki, że nie można było do końca miarkować kosztów tego wsparcia w powiązaniu z jego efektywnością. W związku z tym trzeba było coś z tym fantem zrobić. I system nam się skończył.

Przypomnijmy, że pierwszy projekt ustawy dotyczący odnawialnych źródeł energii, taki, który miał być procedowany, był pod koniec 2009 r. I kiedy on został opublikowany, to rozpoczęła się pewnego rodzaju wojna rynkowa. Polegało to między innymi na tym, że zwolennicy różnego rodzaju technologii – ponieważ ilość pieniędzy, ten, że tak powiem, tort, była ograniczona – rozpoczęli rywalizację o te pieniądze. Był taki wskaźnik wspomaganie różnych technologii;

(senator S. Iwan)

batalia o to, jak ten współczynnik ma się układać w przypadku różnych technologii, toczyła się przez, wydaje mi się, co najmniej półtora roku. Jeżeli się tutaj pomyliłem, to bardzo niewiele. W każdym razie trwało to dosyć długo. Jeszcze inna sprawa. Otóż w tym czasie doświadczenia krajów ościennych, na przykład Czech czy Niemiec, które rozwijały energetykę odnawialną, mając duże wspomaganie i takie bardzo efektywne – efektowne, tak bym raczej powiedział – mechanizmy, doprowadziły do tego, że... No, po pierwszym okresie entuzjazmu okazało się, że rozwój niektórych technologii jest nadmierny i powoduje to wzrost kosztów. Bo to jest tak: jeżeli mamy pewną dużą pulę i do tej puli wrzucimy jakiś mały element, na przykład wysokokosztowy, to niewiele to zmieni poziom kosztów całości, natomiast jeżeli ten mały element się rozrasta na skutek stymulacji, na skutek wspomagania, jeżeli na przykład koszty związane z tym elementem są trzy-, czy pięciokrotnie wyższe, a takie były realne parametry, to musi to w coraz większym stopniu przekładać się na koszty całkowite, czyli w tym przypadku na koszt energii elektrycznej dla końcowego odbiorcy. Okazało się, że pewne inwestycje zostały przeinwestowane, że ich było za dużo, że prowadziło to do takich sytuacji, że w pewnym momencie trzeba było zmniejszać te wskaźniki, co też powodowało zaburzenie rynku. Przy czym trzeba też wziąć pod uwagę to, że jeżeli chodzi o rachunek ciągniony na przykład w Niemczech, to on mógł być inaczej kształtowany niż w Polsce. W Polsce, jeżeli chodzi o technologie energii odnawialnej, to tak naprawdę potrafimy zbudować te, powiedzmy sobie, maszty do wiatraków, potrafimy zrobić tylko pewien element. Niemcy mieli taką ambicję, jeżeli chodzi na przykład o energetykę solarną, że mieli pobudowane wielkie fabryki paneli fotowoltaicznych. Po pewnym czasie okazało się, że nie wytrzymali konkurencji z Chińczykami, że wielkie fabryki w Niemczech zaczęły też bankrutować. W związku z tym okazało się, że podstawa do tego rachunku ciągnionego, który był wykonany, jest niewłaściwa. Koniec końców, jak wyczytałem w ubiegłym roku, w Niemczech kłopoty z płaceniem rachunków za energię elektryczną ma kilkaset tysięcy domostw, ileś tysięcy rodzin ma kłopoty z płaceniem rachunków, bo ceny energii wzrosły o kilkadziesiąt procent, do około 30%, różnie to jest oceniane. Podobny efekt był również w Czechach, tam też cena energii elektrycznej wzrosła.

W związku z tym, że wzrost ceny energii powoduje spadek konkurencyjności, szczególnie w dziedzinach energochłonnych, a w Polsce tych dziedzin energochłonnych, tych obszarów energochłonnych mamy jeszcze trochę i jeszcze jesteśmy krajem industrialnym, rząd musiał coś postanowić,

ażeby zoptymalizować, zminimalizować koszty związane z obligiem, który wynika z dyrektyw unijnych. Postanowiono więc pójść w tych dwóch kierunkach.

Z jednej strony chodzi o tę energetykę prosumencką. Ja też się nie obawiam, że tego nie będzie. To jest tak: z jednej strony będzie wspomaganie w procesie inwestycyjnym, z drugiej strony trzeba zwrócić uwagę na to, że jest różnica między podmiotem gospodarczym, który ma określone obciążenie, a obywatelem, który sobie po prostu taką instalację buduje, sprzedaje ten prąd i ma proste rozliczenie. To, jeżeli chodzi o tę energetykę prosumencką. I tej kwestii dotyczy nasza poprawka. Proszę państwa, przypomnę państwu, że to poprawka Senatu dopuszcza tę właśnie energetykę prosumencką.

Z drugiej strony, jeśli chodzi o ten nowy system wspomagania oparty na przetargach, na pewnym mechanizmie różnicowym, to jest to system, który pozwala na wypełnienie tego obliгу unijnego za stosunkowo najmniejsze pieniądze. Oczywiście, że to może nie wszystkim się podobać, szczególnie tym, którzy są związani z biznesem obejmującym energetykę odnawialną, i słusznie. Ale jak ja sobie przypomnę, jak sytuacja wyglądała... Najpierw jak był run na wiatraki, to zanim nie zmieniliśmy prawa energetycznego, wyglądało to w ten sposób, że chętnych do zbudowania tych wiatraków było w Polsce tylu, że to by było jakieś 80 tysięcy MW czy ileś, i zaczął się obrót koncesjami, bo nie chodziło o to, żeby budować, tylko żeby robić interes.

Jeśli zaś chodzi o fotowoltaikę, to też okazało się, że zainteresowane są gminy, bo i wiatrakami, i tym zainteresowani są menadżerowie, czyli burmistrzowie, wójtowie gmin, ze względu na to, że z tego mają być odprowadzane podatki. Chociaż interes niekoniecznie jest polski. Ja mieszkam na zachodzie kraju i wiem, że na wielu terenach, które miały być pod to przygotowane, miał inwestować kapitał zagraniczny, a to też nie jest do końca w naszym interesie. Tak że to byłyby moje uwagi do tego, Panie Marszałku. Myślę, że czasami warto poczekać, zobaczyć, co jest u innych, żeby zoptymalizować, żeby uzyskać te same efekty za mniejszą cenę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Informuję, że lista mówców została wyczerpana.
Zamykam dyskusję.

Czy pan minister chciałby jeszcze zabrać głos?
Nie.

Dziękuję bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Jerzy Pietrewicz: Zgadzam się z panem senatorem.)

(wicemarszałek S. Karczewski)

Dziękuję bardzo sekretarzowi stanu w Ministerstwie Gospodarki, panu Jerzemu Witoldowi Pietrewiczowi, za przedstawienie Senatowi informacji.

Bardzo proszę o przeczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Helena Hatka:

Posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia

wniosków zgłoszonych podczas debaty do ustawy o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 179.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę do jutra, do godziny 9.00.

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 17 minut 32)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy Marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Senatorowie sekretarze zajęli już miejsca przy stole prezydialnym.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: ustawa o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 567Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Zbigniewa Meresa, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Zbigniew Meres:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisja na posiedzeniu w dniu 19 marca bieżącego roku rozpatrzyła wnioski zgłoszone w dniu 19 marca bieżącego roku w toku debaty nad ustawą o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą i przedstawia Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko.

Wysoki Senat raczy przyjąć poprawkę pierwszą oraz poprawki od trzeciej do ósmej. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy senator wnioskodawca Jan Maria Jackowski chce zabrać głos?

(Senator Jan Maria Jackowski: Tak.)

Proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym prosić o poparcie tej poprawki, ponieważ służba, o której tu mowa, jest, że tak powiem, specjalna, a okoliczności takiego zdarzenia mogą mieć długotrwałe skutki prawne. I w przypadku, gdyby należało po latach dochodzić i udowadniać, co faktycznie miało miejsce, to przechowywanie dokumentacji przez trzydzieści lat może być dla wielu osób ratunkiem. A nie generuje to, w moim przekonaniu, dodatkowych kosztów ani nie powoduje jakichś innych skutków. Tak więc prosiłbym Wysoką Izbę o poparcie tej poprawki. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza usuwa zbędne wyrażenie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Głos z sali: Nie działa!)

(Głosy z sali: Działa!)

(Senator Bolesław Piecha: Działa. Ja wiem, że nie wszystkim...)

Proszę o wyniki.

Głosowało 85 senatorów, wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 1)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga wydłuża do trzydziestu lat okres przechowywania akt postępowania wyjaśniającego w sprawach dotyczących ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku pozostającego w związku ze służbą.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

(marszałek B. Borusewicz)

Proszę o wyniki.

Głosowało 85 senatorów, 27 było za, 56 – przeciw, 2 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 2)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzecia ujednocila terminologię ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 87 senatorów, wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 3)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta ujednocila terminologię ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 87 senatorów, wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 4)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta rozszerza prawo do wniesienia odwołania do sądu na przypadki niewydania decyzji w sprawach o przyznanie odszkodowania za przedmioty osobistego użytku utracone lub uszkodzone wskutek wypadku.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 87 senatorów, wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 5)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szоста jest konsekwencją uchylecia art. 59 ustawy o Państwowej Straży Pożarnej i ma na celu wprowadzenie przepisu, który pozwala stosować nową ustawę do strażaków w służbie kandydackiej na zasadach określonych dla strażaków.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki: na 87 senatorów 87 głosowało za.

(Głosowanie nr 6)

Poprawka została przyjęta.

Poprawki siódma i ósma, zmieniając przepis upoważniający do wydania rozporządzenia, zmierzają do wskazania, że wysokość minimalnej sumy ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków, wskutek których może nastąpić uszkodzenie ciała lub śmierć funkcjonariusza wykonującego obowiązki służbowe poza granicami kraju, będzie uzależniona od wysokości świadczeń odszkodowawczych. Poprawki pozostawiają w mocy dotychczasowe rozporządzenie przez okres sześciu miesięcy.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki: na 87 senatorów 87 głosowało za.

(Głosowanie nr 7)

Poprawki zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

Wyniki: na 87 senatorów 87 głosowało za.

(Głosowanie nr 8)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: ustawa o europejskiej inicjatywie obywatelskiej.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o wprowadzenie poprawki do ustawy – druki nr 568A i 568B.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka ta ma na celu doprecyzowanie odesłania do przepisów rozporządzenia.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki: na 87 senatorów 87 głosowało za.

(Głosowanie nr 9)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki: na 84 senatorów 84 głosowało za.

(Głosowanie nr 10)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o europejskiej inicjatywie obywatelskiej.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły jed-

(marszałek B. Borusewicz)

nobrzmiące projekty uchwały, w których wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy – druki nr 573A i 573B.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza ma na celu zapisanie sankcji karnej w sposób zgodny z systematyką kodeksu karnego.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki: na 86 senatorów 86 głosowało za.

(Głosowanie nr 11)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga ma na celu zapisanie sankcji karnej w sposób zgodny z systematyką kodeksu karnego.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 85 senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 12)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 86 senatorów 86 głosowało za. **(Głosowanie nr 13)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy – druk nr 572A.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza ma charakter precyzujący.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki: na 85 senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 14)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga ma na celu wskazanie, w jaki sposób sporządzany będzie protokół pisemny przy użyciu systemu teleinformatycznego.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 84 senatorów 84 głosowało za. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia poprawia błąd językowy.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki: na 85 senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 16)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta określa, w jakich przypadkach zapis dźwięku w rozprawie będzie można uzyskać bezpłatnie.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki: na 87 senatorów 87 głosowało za.

(Głosowanie nr 17)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta wprowadza dla stron postępowania prawo do uzyskania nie tylko zapisu dźwięku z rozprawy, ale też zapisu obrazu.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki: na 87 senatorów 87 głosowało za.

(Głosowanie nr 18)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta usuwa sprzeczność w zakresie odesłań oraz czyni zmieniany przepis bardziej zrozumiałym.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

Na 87 senatorów 87 głosowało za. **(Głosowanie nr 19)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma ujednotwia terminologię ustawy.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

Wyniki: na 87 senatorów 87 głosowało za.

(Głosowanie nr 20)

(marszałek B. Borusewicz)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

Wyniki: na 87 senatorów 87 głosowało za.

(Głosowanie nr 21)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk nr 569A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Wyniki: na 87 senatorów 87 głosowało za.

(Głosowanie nr 22)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy – druk nr 583A.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza usuwa adres publikacyjny ustawy z treści oświadczenia składanego przez przedsiębiorcę do organu rejestrowego.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga kwalifikuje brak elementów oświadczenia dołączanego do wniosku jako braki formalne wniosku.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 86 senatorów 86 głosowało za. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia modyfikuje sposób obliczania udziału preferowanych biokomponentów w realizacji Narodowego Celu Wskaźnikowego.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta skreśla przepis powtarzający normę zawartą w art. 9 ustawy o opłacie skarbowej.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki: na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 27)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: ustawa o ratyfikacji poprawek do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, sporządzonego w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., przyjętych podczas konferencji rewizyjnej w Kampali (rezolucje nr 5 i 6) w dniach 10 i 11 czerwca 2010 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Ustawodawcza przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druki nr 574A i 574B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

(marszałek B. Borusewicz)

Na 86 głosujących senatorów 86 głosowało za.
(Głosowanie nr 28)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji poprawek do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, sporządzonego w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., przyjętych podczas konferencji rewizyjnej w Kampali (rezolucje nr 5 i 6) w dniach 10 i 11 czerwca 2010 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o odrzucenie przez Senat projektu ustawy zawartego w druku nr 534. W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionym przez wnioskodawców projektem ustawy zawartym w druku nr 534.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez komisje wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 głosujących senatorów 85 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 29)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat odrzucił projekt ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków i tym samym zakończył postępowanie w tej sprawie.

Informuję, że porządek pięćdziesiątego pierwszego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

(Rozmowy na sali)

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

(Rozmowy na sali)

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego. Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek od-

mówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wyłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut.

Informuję, że marszałek sprawdzi oświadczenia złożone do protokołu i jeżeli czas ich wyłoszenia przekroczyłby pięć minut, to ich nie uwzględni.

(Rozmowy na sali)

Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

(Rozmowy na sali)

Chwila przerwy.

(Rozmowy na sali)

Proszę o wyłoszenie oświadczenia pana senatora Gogacza.

Senator Stanisław Gogacz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pierwsze oświadczenie senatorskie kieruję do ministra Zdrojewskiego, ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

We Lwowie znajdują się ogromne zbiory historycznego dziedzictwa polskiego w postaci archiwów, setek tysięcy dokumentów dotyczących całej Polski przedrozbiorowej, czasu rozbiorów, a także czasów późniejszych. To materiały absolutnie kluczowe dla wiedzy o wielu rodzinach, miejscach, organizacjach, wydarzeniach. Oczywiście wydaje się potrzeba dokonania pełnej digitalizacji tych zbiorów, tak aby w ten sposób je zabezpieczyć.

Proszę o poinformowanie, czy minister kultury i dziedzictwa narodowego podjął jakiegokolwiek działania w tym obszarze.

Zwracam się także do ministra kultury i dziedzictwa narodowego o zintensyfikowanie już podjętych działań. Proszę o informację, jakie działania zostaną ewentualnie podjęte w najbliższym czasie. Dziękuję bardzo.

Drugie oświadczenie kieruję do ministra gospodarki.

Oświadczenie senatorskie skierowane do ministra gospodarki w związku z całkowitą likwidacją z dniem 31 marca 2014 r. rejonu energetycznego Lubartów, obecnie sekcji.

Według Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Lubelskich Zakładów Energetycznych SA restrukturyzacja podmiotu PGE Dystrybucja SA Oddział Lublin powinna być przeprowadzana w sposób efektywny i logiczny, z uwzględnieniem zrównoważonego rozwoju całego regionu. Argumenty, jakie przedstawiają związkowcy, dotyczą między innymi tego, że pozostawienie sekcji Lubartów zakładu energetycznego zapewniłoby wygodę w załatwianiu spraw odbiorcom, którzy mieszkają w najbliższych gminach. W przypadku likwidacji sekcji w każdej sprawie

(senator S. Gogacz)

będą oni musieli jeździć do Lublina. Następny argument dotyczy tego, że utrzymane byłyby miejsca pracy w regionie, utrzymany byłby rozwój regionu, a interesanci, załatwiając sprawy na miejscu, korzystaliby z infrastruktury, banków, sklepów i innych obiektów.

Podczas likwidacji rejonu energetycznego Lubartów i tworzenia sekcji dyrektor generalny, jak twierdzą związkowcy, obiecał pozostawienie sekcji w Lubartowie. Pracownicy, którzy będą przeniesieni z Lubartowa do Lublina, będą wykonywali tam taką samą pracę jak w Lubartowie. Pracy jest bardzo dużo i bez znaczenia jest to, czy będzie ona wykonywana w Lubartowie czy w Lublinie. Obecnie kilka osób zatrudnionych jest na umowę-zlecenie.

Związkowcy twierdzą, że nikt w sposób logiczny, przejrzysty, klarowny nie przedstawił im korzyści wynikających z przeniesienia zakładu terenowego do Lublina, poza doraźną korzyścią wynikającą ze sprzedaży majątku, czyli biurowca. Związkowcy chcą szeroko zakrojonej konsultacji na temat restrukturyzacji tak ważnej dla wszystkich obywateli gałęzi gospodarki z przedstawicielami zarządu PGE, śro-

dowisk biznesowych, ekonomicznych, administracji terenowej i rządowej oraz społecznych przedstawicieli sekcji zakładu energetycznego.

Proszę ministra gospodarki, pana wicepremiera, o ustosunkowanie się do tej sytuacji. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Złożył pan oświadczenia na piśmie?

(Senator Stanisław Gogacz: Nie, tylko je przeczytałem. To wystarczy.)

Dobrze. Dziękuję.

(Senator Stanisław Gogacz: Dziękuję.)

Informuję, że do wygłoszenia oświadczeń nie zgłosił się nikt poza panem senatorem Gogaczem.

Informuję, że nie ma komunikatów.

Informuję, że protokół pięćdziesiątego pierwszego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich – pokój nr 255.

Zamykam pięćdziesiąte pierwsze posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 09 minut 23)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 L.M. Abgarowicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz
4 M. Augustyn	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 E.E. Bieńkowska	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.M. Bierecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 R.W. Bonisławski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 B.M. Borusewicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B. Borys-Damięcka	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
13 A.P. Chybicka	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
14 W. Cimoszewicz	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 H. Cioch	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Czarnobaj	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 G. Czelej
18 D. Czudowska
19 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+
20 R. Dowhan
21 J. Duda	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 M.W. Gil	.	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S.A. Gorczyca	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 B.B. Gosiewska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 H. Hatka	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 S. Hodorowicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 J.M. Jackowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
37 S. Jurcewicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski
39 W. Kilian	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 B.A. Klich	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
42 M.J. Klima	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 R.A. Knosala	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 A. Kobiak	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 M. Konopka	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 T.W. Kopeć	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 K.J. Kutz	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 J.W. Lasecki	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 J.F. Libicki	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 R.A. Mamątow	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 M.E. Martynowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

	21	22	23	24	25	26	27	28	29
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz
4 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 E.E. Bieńkowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.M. Bierecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 R.W. Bonisławski	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-
10 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	.	+
11 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski	+	+	.	+	+	+	+	+	+
13 A.P. Chybicka	+	+	+	+	+	.	+	+	+
14 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 H. Cioch	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 G. Czelej
18 D. Czudowska
19 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 R. Dowhan
21 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 M.W. Gil	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	.	+	+	+	+
26 B.B. Gosiewska	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	.	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 H. Hatka	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 S. Hodorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 J.M. Jackowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski
39 W. Kilian	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 B.A. Klich	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 M.J. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 R.A. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 A. Kobiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 K.J. Kutz	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 R.A. Mamątow	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 M.E. Martynowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+

**Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 51. posiedzenia Senatu**

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Zasadniczym celem projektu ustawy o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą jest dostosowanie obowiązujących obecnie rozwiązań, wyrażonych przede wszystkim w uchylanej niniejszym aktem ustawie z 1972 r. o odszkodowaniach przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą w Policji oraz w szeregu aktów wykonawczych wydanych do tej ustawy. Jak podkreśla projektodawca, celowość dokonania takiej zmiany wynika przede wszystkim z tego, że dotychczasowe przepisy coraz częściej nie przystają do aktualnych realiów faktycznych i prawnych związanych z pełnieniem służby. Projektodawca zaproponował przyjęcie całkowicie nowego aktu, a tym samym nie zdecydował się na nowelizację obowiązującej ustawy. Jednocześnie na podstawie nowego aktu wydane zostaną także rozporządzenia wykonawcze w zakresie między innymi wykazu chorób pozostających w związku z warunkami lub właściwościami służby oraz określenia wykazu norm procentowej oceny uszczerbku na zdrowiu.

Zakresem podmiotowym projektowany akt obejmie funkcjonariuszy służb podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych oraz Prezesowi Rady Ministrów. Chodzi zatem o takie formacje, jak Policja, Straż Graniczna, Państwowa Straż Pożarna, Biuro Ochrony Rządu, Agencja Wywiadu, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Centralne Biuro Antykorupcyjne. Z kolei w odniesieniu do zakresu świadczeń odszkodowawczych objętych niniejszym projektem zauważyć wypada, że w projekcie ustawy przewidziano nie tylko standardowe świadczenia odszkodowawcze wypłacane w razie wypadku, choroby lub śmierci funkcjonariusza, lecz także możliwość wypłaty odszkodowania w przypadku utraty, zniszczenia lub uszkodzenia przedmiotów osobistego użytku. Chodzi oczywiście o te przypadki utraty, zniszczenia lub uszkodzenia, które miały związek z pełnioną służbą.

W projekcie ustawy dosyć precyzyjnie określono – posłużony się w tym celu przede wszystkim konstrukcją katalogu zamkniętego – szereg okoliczności dodatkowych, których wystąpienie jest istotne w związku z ustalaniem prawa do odszkodowania, jego wysokości oraz kręgu osób uprawnionych do jego otrzymania. W art. 3 i 4 projektu ustawy zdefiniowano takie pojęcia, jak „wypadek”, „uraz”, „choroba” oraz „uszczerbek na zdrowiu”. Art. 7 projektu ustawy zawiera z kolei wyliczenie przypadków, w których następuje wyłączenie prawa do świadczenia odszkodowawczego. Na marginesie warto dodać, że katalog ten słusznie został rozszerzony o przypadki, w których jedną z przyczyn wypadku było znajdowanie się funkcjonariusza pod wpływem środków odurzających, substancji psychotropowych lub innych substancji o podobnym działaniu. Jest to ważne uzupełnienie, w dotychczasowym brzmieniu mowa była bowiem wyłącznie o przesłance nadużycia alkoholu. W kolejnym artykule wskazano trzy grupy członków rodziny uprawnionych do otrzymania świadczenia odszkodowawczego w przypadku śmierci funkcjonariusza. Można ogólnie powiedzieć, że poza małżonkiem i dziećmi funkcjonariusza będą to także jego rodzice, o ile prowadzili z nim wspólnie gospodarstwo domowe lub byli przez niego w istotnym stopniu utrzymywani.

Na grunt ustawy przeniesiono regulacje odnoszące się do zasad wyliczania i podziału środków pochodzących ze świadczenia odszkodowawczego w zależności od tego, jak kształtuje się krąg członków rodziny uprawnionych do otrzymania świadczenia po śmierci funkcjonariusza.

Istotna zmiana dotyczy sposobu ustalania kwoty świadczenia. Dotychczasowe rozwiązania polegały na powiązaniu wysokości świadczenia z wysokością uposażenia danego funkcjonariusza. W świetle proponowanych rozwiązań kwota świadczenia odszkodowawczego wyliczana będzie na podstawie przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w poprzednim roku ogłaszanego do celów emerytalnych w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. W ten sposób każdy funkcjonariusz będzie mógł liczyć na podobne świadczenie w przypadku podobnego uszczerbku na zdrowiu. W rezultacie można oczekiwać, że na rozwiązaniu tym skorzystają w szczególności szeregowi funkcjonariusze, czyli ci, których uposażenie jest stosunkowo niskie. Nieco odmiennie będzie obliczane świadczenie z tytułu utraty, uszkodzenia lub zniszczenia przedmiotów osobistego użytku. W tym przypadku podstawowym wyznacznikiem będzie wartość wspomnianych przedmiotów.

W projekcie ustawy znalazło się także wiele uregulowań o charakterze proceduralnym. Z poziomu rozporządzenia na grunt ustawy przeniesiono regulacje dotyczące postępowania wyjaśniającego, określanego także mianem postępowania powypadkowego. Postępowanie to inicjowane jest przez kierownika jednostki organizacyjnej bezpośrednio po zajściu zdarzenia, a prowadzone – przez komisję powypadkową, która ustala okoliczności i przyczyny wypadku oraz jego związek ze służbą. Projekt ustawy wymaga, aby w skład komi-

sji weszły osoby, których kwalifikacje pozwolą na właściwe przeprowadzenie wspomnianego postępowania (między innymi przedstawiciel służby właściwej do spraw bezpieczeństwa i higieny służby i pracy w danej jednostce). Postępowanie to kończy się sporządzeniem protokołu powypadkowego zatwierdzanego przez kierownika jednostki organizacyjnej. Z protokołem zapoznawany jest także funkcjonariusz albo członkowie jego rodziny. Co istotne, w projekcie ustawy wydłużono do dwudziestu lat okres, przez który należy przechowywać akta postępowania wyjaśniającego.

Kolejna procedura dotyczy postępowania w sprawie przyznania świadczeń odszkodowawczych. Oczywiście jeśli postępowanie to ma dotyczyć odszkodowania z tytułu śmierci albo uszczerbku na zdrowiu doznanego wskutek wypadku lub choroby funkcjonariusza, poprzedzane jest ono orzeczeniem wydanym przez właściwą komisję lekarską. W tym wypadku również mamy do czynienia z przeniesieniem przepisów na grunt ustawy. W kolejnych artykułach projektu ustawy znalazły się regulacje rozstrzygające o tym, kiedy postępowanie wszczynane jest z urzędu, a kiedy na wniosek, a także który podmiot jest władny do wydania decyzji w przedmiocie ustalenia odszkodowania. Określono też, jakie okoliczności powinny zostać uwzględnione przy ustalaniu prawa do odszkodowania. W projekcie ustawy nie zabrakło także przepisów gwarancyjnych, określających termin wydania wspomnianej decyzji, oraz przepisów dotyczących trybu odwoławczego. Z zasady przysługiwać będzie odwołanie do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych na podstawie procedury cywilnej. Wyjątkiem będzie przypadek szczególnej decyzji wydawanej przez Prezesa Rady Ministrów lub ministra właściwego do spraw wewnętrznych w przedmiocie podwyższenia odszkodowania. Wówczas właściwym środkiem zaskarżenia będzie skarga do sądu administracyjnego.

Stwierdzić należy, że omówione rozwiązania mają na celu zapewnienie funkcjonariuszom właściwej ochrony odszkodowawczej z jednoczesnym szczególnym uwzględnieniem charakteru realizowanych przez nich zadań. Z tego też względu są to rozwiązania dla nich korzystne. Proszę zatem Wysoką Izbę o przyjęcie niniejszego projektu ustawy. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Góreckiego w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Ustawa o europejskiej inicjatywie obywatelskiej, dostosowująca polskie prawo do prawa europejskiego – a dokładniej: do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 211/2011 – niewątpliwie daje obywatelom Unii Europejskiej nowe możliwości uczestnictwa w jej życiu politycznym.

Wprowadzenie możliwości zgłoszenia przez obywateli polskich wniosku legislacyjnego do Komisji Europejskiej to bardzo jasny sygnał tego, co zaczyna dziać się w Polsce. Wierzę, że dzięki inicjatywie obywatelskiej nastąpi wzrost wiedzy wśród obywateli europejskich i, co jest z tym związane, nastąpi wzrost zaangażowania obywateli w sprawy Unii Europejskiej.

W moim przekonaniu ustawa o europejskiej inicjatywie obywatelskiej daje kompleksowe spojrzenie na zagadnienie demokracji bezpośredniej. Inicjatywa obywatelska to również pierwszy tak poważny krok w kierunku elektronicznej demokracji europejskiej, stawiający przed naszym krajem nowe wyzwania.

Przemówienie senatora Wiesława Kiliana w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedmiotowa ustawa o europejskiej inicjatywie obywatelskiej dokonuje w zakresie swojej regulacji transpozycji postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 211/2011 z dnia 16 lutego 2011 r. w sprawie inicjatywy obywatelskiej.

Przypomnę, że Europejski Rok Obywateli 2013 upłynął pod znakiem praw związanych z obywatelstwem w UE. W ramach jego obchodów promowano dialog wszystkich szczebli rządu ze społeczeństwem obywatelskim. Dwadzieścia lat po wprowadzeniu Traktatu z Maastricht, w którym ustanowiono obywatelstwo Unii Europejskiej, i rok przed wyborami do Parlamentu Europejskiego podkreślano, jak ważne jest budowanie i pielęgnowanie europejskiej integracji oraz promowanie większego zaangażowania obywateli w politykę. Przedmiotowy projekt to bezspornie kontynuacja działań na rzecz wspólnoty europejskiej.

Przywołana dyrektywa nr 211/2011 konkretyzuje zasady dotyczące inicjatywy obywatelskiej wprowadzonej traktatem lizbońskim w celu podkreślenia wymiaru demokratycznego Unii Europejskiej. Inicjatywa obywatelska jest nową formą udziału społeczeństwa w kształtowaniu polityki UE oraz narzędziem, które pozwala obywatelom europejskim wezwać Komisję do przedłożenia wniosków legislacyjnych w sprawach podlegających kompetencjom UE.

Dystans między obywatelami UE a instytucjami europejskimi jest poważnym problemem w funkcjonowaniu Unii Europejskiej. W ostatnim czasie można również zauważyć, że coraz więcej osób chce angażować się w procesy decyzyjne toczące się pomiędzy wyborami, wykorzystując narzędzia nowoczesnej demokracji bezpośredniej, dlatego tak istotnym narzędziem jest europejska inicjatywa obywatelska. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Europejska inicjatywa obywatelska w założeniu ma być instrumentem umożliwiającym realizację prawa każdego obywatela Unii Europejskiej do uczestnictwa w jej życiu demokratycznym. Jak czytamy w jednym z motywów do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 211/2011 z dnia 16 lutego 2011 r. w sprawie inicjatywy obywatelskiej „procedura ta daje obywatelom możliwość bezpośredniego zwrócenia się do Komisji o przedłożenie wniosku dotyczącego unijnego aktu prawnego w celu wprowadzenia w życie Traktatów”. Waga tego instrumentu jest znacząca, bowiem poprzez umożliwienie grupie obywateli realizacji przedmiotowego uprawnienia niejako zrównuje ich pod tym względem z Parlamentem Europejskim i Radą.

Ogólne założenia dotyczące europejskiej inicjatywy obywatelskiej wprowadzone zostały traktatem lizbońskim, szczegółowa procedura została natomiast zapisana we wskazanym na wstępie rozporządzeniu unijnym. Autorzy cytowanego rozporządzenia kierowali się założeniem, zgodnie z którym „procedury i warunki wymagane dla inicjatywy obywatelskiej powinny być jasne, proste, przyjazne użytkownikowi i proporcjonalne do charakteru inicjatywy obywatelskiej, tak aby zachęcić obywateli do udziału i zwiększyć dostępność Unii”.

W przeważającej mierze procedura europejskiej inicjatywy obywatelskiej zakłada bezpośrednią interakcję pomiędzy komitetem obywatelskim, czyli podmiotem prowadzącym daną inicjatywę, a Komisją Europejską. Niemniej jednak z uwagi na fakt, że wspomniana inicjatywa ze swej natury aktywizuje obywateli w różnych państwach członkowskich – po części jest to nawet wymóg prawny – uznano, że zasadne będzie także pewne zaangażowanie państw członkowskich.

Art. 15 rozporządzenia zobowiązuje państwa członkowskie do wskazania organów właściwych w sprawach wydawania certyfikatu dotyczącego spełnienia odpowiednich wymogów przez system zbierania deklaracji online oraz organu odpowiedzialnego za koordynowanie procesu weryfikacji zebranych deklaracji poparcia oraz za wystawienie certyfikatu poświadczającego liczbę ważnych deklaracji poparcia z danego państwa członkowskiego. Zgodnie z art. 2 ustawy organem właściwym w ramach wszystkich wskazanych obszarów będzie minister właściwy do spraw wewnętrznych. Rozwiązanie to należy ocenić pozytywnie. Wybór jednego podmiotu, który będzie niejako w sposób kompleksowy odpowiadał w kraju za poszczególne sprawy związane z europejską inicjatywą obywatelską, to działanie niewątpliwie zgodne z duchem upraszczania procedur.

Ponadto w projekcie ustawy znalazły się dwa przepisy karne. Jest to realizacja dyspozycji zapisanej w art. 14 rozporządzenia. Projektodawca w art. 3 odniósł się do przypadków, gdy sprawca przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem przeszkadza w wykonywaniu europejskiej inicjatywy obywatelskiej albo przez nadużycie stosunku zależności wywiera wpływ na jej wykonywanie. W art. 4 ustawy przewidziano sankcję wobec organizatora inicjatywy, jeśli dopuści się on składania nieprawdziwych oświadczeń, wykorzystania danych osobowych zebranych w ramach europejskiej inicjatywy obywatelskiej niezgodnie z ich przeznaczeniem.

Ustawa nie budzi wątpliwości. Proszę o jej przyjęcie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zgodnie z opinią dotyczącą projektu ustawy o europejskiej inicjatywie obywatelskiej ma ona na celu wykonanie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 211/2011 z dnia 16 lutego 2011 r. w sprawie inicjatywy obywatelskiej poprzez wyznaczenie ministra właściwego do spraw wewnętrznych jako organu odpowiedzialnego za wydanie certyfikatu potwierdzającego posiadanie przez system zbierania deklaracji online odpowiednich zabezpieczeń oraz elementów technicznych w celu zapewnienia odpowiedzialnego za koordynowanie procesu weryfikacji deklaracji poparcia oraz dostarczanie certyfikatów dotyczących poświadczenia liczby ważnych deklaracji poparcia inicjatywy z danego państwa członkowskiego. W ustawie zawarto również przepis karny zapewniający ochronę wykonywania europejskiej inicjatywy obywatelskiej oraz określający sankcje za składanie nieprawdziwych oświadczeń przez organizatorów, bezprawne wykorzystywanie danych obywateli UE i niszczenie deklaracji.

Rozporządzenie określa procedurę, dzięki której można wprowadzić inicjatywę obywatelską. Procedura odbywa się w kilku etapach. Aby zagwarantować zasadność i europejski charakter wprowadzanej inicjatywy obywatelskiej, należy spełnić wiele warunków. Ponadto osoby wspierające inicjatywę wypełniają deklarację poparcia i tym samym stają się sygnatariuszami inicjatywy. Należy zauważyć, że dla każdej inicjatywy obywatelskiej tworzy się komitet obywatelski. Przed rozpoczęciem zbierania deklaracji poparcia dla inicjatywy organizatorzy dokonują rejestracji proponowanej inicjatywy w rejestrze Komisji, następnie Komisja bada dopuszczalność inicjatywy i jeśli wszystkie warunki zostały spełnione, to Komisja rejestruje propozycję inicjatywy, a organizatorzy mogą rozpocząć zbieranie deklaracji poparcia. Komisja musi zbadać inicjatywę obywatelską w ciągu trzech miesięcy, po czym wydaje komunikat zawierający prawne i polityczne wnioski, uzasadnienie podjęcia bądź niepodjęcia działań.

W celu zapewnienia wyposażenia systemów zbierania deklaracji w odpowiednie zabezpieczenia oraz elementy techniczne wydane zostało rozporządzenie wykonawcze Komisji (UE) nr 1179/2011 z dnia 17 listopada 2011 r. ustanawiające specyfikacje techniczne w odniesieniu do systemów zbierania deklaracji online na mocy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 211/2011 w sprawie inicjatywy obywatelskiej.

Pozytywnie oceniam powyższy projekt i uważam, że jest on celowy i konieczny oraz wywołuje pozytywne skutki. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Nowelizacja kodeksu karnego oraz niektórych innych ustaw przedstawiona w druku senackim nr 573 w swojej zasadniczej części dotyczy grupy czynów zabronionych, stypizowanych w przepisach rozdziału 25 kodeksu karnego. Chodzi mianowicie o szereg przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności. Asumptem do podjęcia prac nad niniejszym projektem była w szczególności konieczność dokończenia implementacji przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/93/UE w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania w celach seksualnych i wykorzystywania seksualnego dzieci oraz pornografii dziecięcej oraz podpisanie tak zwanej konwencji z Lanzarote, czyli Konwencji Rady Europy o ochronie dzieci przed seksualnym wykorzystywaniem i niegodziwym traktowaniem w celach seksualnych. Niemniej jednak, niezależnie od obowiązków wynikających z przyjęcia przywołanych aktów, konieczność poczynienia zmian we wskazanym zakresie podyktowana jest także zmieniającymi się uwarunkowaniami zewnętrznymi, co po części ma związek z dynamicznym rozwojem technologii informacyjnych. W ostatnim czasie upowszechniają się różne zjawiska i zachowania, które stanowią bardzo duże zagrożenie dla właściwego rozwoju psychofizycznego osób małoletnich. Stąd też konieczne jest zweryfikowanie obowiązujących przepisów karnych także pod kątem dostrzeżonych zagrożeń. W efekcie zaproponowano, aby niektóre czyny zabronione opisać szerzej, w taki sposób, aby uniknąć zbytnej kazuistyki i aby gwarantowały one lepszą ochronę określonych dóbr.

Przechodząc do syntetycznego omówienia zaproponowanych zmian, zacznę od zasadniczej części nowelizacji, czyli od przepisów z rozdziału 25 kodeksu karnego. W nowym brzmieniu art. 199 §3 zrezygnowano z przesłanki, która zakładała karalność jedynie w przypadku doprowadzenia małoletniego do, na przykład, obcowania płciowego na rzecz znacznie szerszego stwierdzenia, obejmującego każdy przypadek niedozwolonych kontaktów z małoletnim, niezależnie od tego, która strona była ich inicjatorem, i niezależnie od wieku małoletniego. Dodać wypada, że generalny zakaz obcowania z małoletnim wyrażony jest w obowiązującym art. 200 kodeksu karnego, ale obejmuje on jedynie małoletnich poniżej piętnastego roku życia. Nowelizacja art. 199 wymierzona jest zatem w szczególności w zjawisko prostytucji dziecięcej. W konsekwencji w sposób jednoznaczny penalizacji podlegać będą także te przypadki kontaktów seksualnych, których inicjatorem była osoba małoletnia, bez względu na jej wiek.

Bardzo ważna zmiana proponowana jest w odniesieniu do art. 200 kodeksu karnego. Przepis ten zapewnia szczególną ochronę małoletnim do lat piętnastu. W swej zasadniczej części stanowi on wprost o zakazie kontaktów seksualnych z taką osobą, a §2 tego artykułu dotyczy przypadków, kiedy wspomniany małoletni jest jedynie biernym obserwatorem czynności seksualnych wykonywanych w celu zaspokojenia sprawcy. Projektodawca, dostrzegając nowe zagrożenia, proponuje, aby ujednoczyć systematykę norm prawnych, znacznie rozszerzyć opis czynów godzących w obyczajność osób małoletnich oraz odpowiednio podnieść sankcje za ich popełnienie. Dlatego też w miejsce cytowanego §2 wprowadzone zostaną aż trzy normy. Pierwsza to w istocie zapisy znajdujące się dotychczas w art. 202 §2, jednak teraz nie będzie już możliwości zastosowania kary grzywny, a kara pozbawienia wolności podniesiona zostanie do trzech lat, czyli zwiększy się o rok. W drugiej normie zawarto treść uchylonego art. 200 §2, dokonując przy tym rozszerzenia o czyny polegające na prezentowaniu małoletniemu mającemu poniżej piętnastu lat wykonania czynności seksualnej w celu zaspokojenia osoby innej niż sprawca. Penalizacji podlegać będzie również reklamowanie lub promowanie działalności polegającej na rozpowszechnianiu treści pornograficznych w sposób umożliwiający zapoznanie się z nimi małoletniemu poniżej lat piętnastu.

Art. 202 dotyczy ochrony nie tylko osób małoletnich, lecz także innych osób przed treściami pornograficznymi. Rosnące w ostatnich latach, nierzadko nachalne promowanie różnych obscenicznych treści skłoniło projektodawcę do podniesienia sankcji za narażenie osób postronnych, wbrew ich woli, na kontakt z tego rodzaju materiałami. Kara pozbawienia wolności zostanie zwiększona o rok i wyniesie maksymalnie dwa lata. Istotnie wzrośnie także kara pozbawienia wolności w przypadku produkcji, dystrybucji lub posiadania treści pornograficznych z udziałem małoletniego, powiązanych z prezentowaniem przemocy lub ukazujących wykorzystywanie zwierząt. W tym wypadku proponuje się karę pozbawienia wolności w przedziale od dwóch do dwunastu lat zamiast obowiązującej obecnie kary od sześciu miesięcy do ośmiu lat. Jest to ze wszelkich miar słuszne, w szczególności jeśli zważy się na łatwość, z jaką takie treści mogą być obecnie rozpowszechniane, chociażby przy użyciu internetu. Ponadto rozszerzono zakaz utrwalania, przechowywania i posiadania treści pornograficznych z udziałem małoletnich, a także uzyskiwania do nich dostępu, w taki sposób, aby objął on wszystkich małoletnich, a nie tylko osoby do piętnastego roku życia. Charakter rozszerzający ma także dodanie w ramach projektowanego art. 200 §4a wspomnianej już przesłanki, polegającej na uzyskiwaniu dostępu do

treści pornograficznych z udziałem małoletniego. Zapis ten dotyczy w szczególności przypadków uzyskiwania dostępu przez internet, kiedy w istocie nie dochodzi do zapisania nielegalnych treści na dysku sprawcy. Na analogicznej zasadzie penalizacji podlegać będzie powodowane chęcią zaspokojenia seksualnego uzyskiwanie dostępu do pornografii dziecięcej poprzez uczestniczenie w prezentacji tego rodzaju treści. Stanowi o tym projektowany art. 202 §4c. W końcu zaś projektodawca proponuje podniesienie kary pozbawienia wolności za niekwalifikowaną formę stręczycielstwa. Po nowelizacji wyniesie ona nawet pięć lat, o czym przesądza art. 204 §1 nowelizacji.

Zasadnym uzupełnieniem omówionych przepisów jest podniesienie gwarancji dotyczącej nieprzedawniania karalności czynów zabronionych wskazanych w rozdziale 25 kodeksu karnego w przypadku, gdy pokrzywdzonym jest małoletni. Dotychczas przedawnienie takie nie mogło nastąpić szybciej niż przed upływem pięciu lat od ukończenia przez pokrzywdzonego osiemnastego roku życia. Po nowelizacji karalność wskazanych czynów zabronionych nie będzie mogła podlegać przedawnieniu do ukończenia przez pokrzywdzonego co najmniej trzydziestego roku życia.

W pozostałym zakresie projekt ustawy odnosi się do jeszcze trzech innych ustaw. W ustawie o Policji przewiduje się rozszerzenie katalogu przypadków dopuszczalności zastosowania za zgodą sądu tak zwanej kontroli operacyjnej o przypadki prowadzenia czynności w związku z przestępstwami przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, gdy pokrzywdzonym jest małoletni albo gdy treści pornograficzne obejmują udział małoletniego. W przypadku zmian projektowanych w ustawie o systemie oświaty na uznanie zasługuje rozwiązanie polegające na wprowadzeniu wymogu niekaralności względem kandydatów na kierownika lub wychowawcę kolonii, obozów i innych form wypoczynku uczniów. Spełnienie tego wymogu będzie weryfikowane na podstawie zaświadczenia z Krajowego Rejestru Sądowego. Wymóg będzie dotyczył między innymi niekaralność za przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności na szkodę małoletniego. Zmiana w ustawie o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary ma charakter dostosowawczy.

Biorąc pod uwagę konieczność zagwarantowania lepszych standardów walki z szeregiem zjawisk, które stanowią szczególne zagrożenie dla osób małoletnich, jak również uwzględniając konieczność dostosowania polskich przepisów do wskazanych przeze mnie na wstępie aktów, proszę Wysoką Izbę o pozytywne rozpatrzenie przedłożonego projektu ustawy. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad

Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia dotyczy w zasadzie jednego zagadnienia, jakim jest wprowadzenie protokołu elektronicznego na grunt sądowego postępowania wykroczeniowego. Nie jest to pierwszy krok na drodze do elektronicznej sądownictwa, pamiętamy bowiem, że protokół elektroniczny już funkcjonuje w postępowaniu cywilnym.

Kwestię sposobu rejestracji czynności w postępowaniu w sprawach o wykroczenia reguluje przede wszystkim art. 37 ustawy i to właśnie do niego w szczególności odniósł się projektodawca. Na wstępie należy zwrócić uwagę na rozgraniczenie zasad sporządzania protokołów w zależności od tego, czy chodzi o rozprawę, czy o inną czynność. W przypadku rozprawy, co do zasady, zachodził będzie obowiązek utrwalenia przebiegu rozprawy za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo obraz i dźwięk – protokół elektroniczny – oraz sporządzenia dodatkowego protokołu pisemnego. Pierwszy protokół będzie całościowym i wyczerpującym zapisem przebiegu rozprawy, a drugi będzie miał charakter skrótowy i będzie zawierał najważniejsze informacje dotyczące rozprawy.

Szczegółowy wykaz informacji wymaganych w protokole pisemnym wskazano w projektowanym art. 37 §5. Dopuszczalne odstępstwo od stosowania protokołu elektronicznego dotyczyć będzie przypadków, kiedy ze względów technicznych utrwalenie przebiegu rozprawy za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo obraz i dźwięk nie jest możliwe. Wówczas sporządzony będzie wyłącznie protokół pisemny. Nadto warto zauważyć, że na podstawie protokołu elektronicznego możliwe będzie sporządzenie przekładu do formy pisemnej, niemniej z uwagi na dużą pracochłonność takiej czynności będzie to dopuszczalne jedynie wówczas, gdy – jak stanowi art. 37 §4 – jest to niezbędne dla zapewnienia prawidłowego orzekania w sprawie.

W przypadku protokolowania czynności innych niż rozprawa projektodawca proponuje wprowadzenie protokołu elektronicznego w formie fakultatywnej. Integralność danych zapisanych w formie elektronicznej będzie zagwarantowana dzięki obowiązkowi podpisania go przez protokolanta kwalifikowanym podpisem elektronicznym. Szczegóły techniczne funkcjonowania protokołu elektronicznego w postępowaniu w sprawach o wykroczenia określi w drodze rozporządzenia minister sprawiedliwości, zgodnie z delegacją ustawową zapisaną w dodawanym art. 37a.

Ponieważ wprowadzenie nowoczesnej formy rejestracji przebiegu rozprawy rodzi nowe wyzwania w zakresie dostępu do zgromadzonych danych, minister sprawiedliwości został zobowiązany do tego, aby wskazać sposób i tryb udostępniania stronom, obrońcom, pełnomocnikom i przedstawicielom ustawowym zapisu dźwięku albo obrazu i dźwięku z rozprawy w siedzibie sądu, a obwinionemu pozbawionemu wolności – w administracji odpowiedniego zakładu, a nadto sposób i tryb przekazywania im z akt sprawy zapisu dźwięku z rozprawy. Jest to niezwykle ważna kwestia związana poniekąd z gwarancjami procesowymi w zakresie zapewnienia uczestnikom postępowania właściwego dostępu do akt sprawy.

Pożądanym skutkiem digitalizacji protokolowania przebiegu rozprawy ma być przyspieszenie postępowania oraz obniżenie jego kosztów. Projektodawca słusznie zatem w dalszej części projektu ustawy zaproponował przepisy, które w istocie – opierając się na pewnych udogodnieniach związanych z wykorzystaniem protokołu elektronicznego – mają przyczynić się właśnie do uproszczenia pewnych czynności. Wymienić w tym miejscu wypada choćby dodawany art. 75a, który stanowi, że odtworzenie na rozprawie wyjaśnień lub zeznań utrwalonych w formie elektronicznej jest równoznaczne z ich odczytaniem. W podobnym duchu należy interpretować projektowany art. 82 §6 oraz odpowiadający mu na gruncie postępowania w drugiej instancji art. 107 §2a projektu ustawy. Wskazane przepisy umożliwiają sędziemu – o ile przebieg rozprawy utrwała się za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo obraz i dźwięk – przedstawienie uzasadnienia wyroku wyłącznie w formie ustnej bezpośrednio po jego ogłoszeniu.

Ze względu na przedstawione argumenty uważam, że wprowadzenie protokołu elektronicznego do postępowania w sprawach o wykroczenia przyniesie zamierzone przez projektodawcę korzyści. Proszę zatem o przyjęcie przedmiotowego projektu ustawy. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

W przepisach prawa funkcjonuje ogólna zasada, zwana zasadą odpłatności wymiaru sprawiedliwości. Niemniej jednak ustawodawca, kierując się potrzebą uwzględniania różnego rodzaju okoliczności szczególnych i uzasadnionych interesów uczestników postępowania oraz interesu publicznego, ustanowił szereg wyjątków od tych wytycznych.

Przedłożony dziś pod obrady Wysokiej Izby senackiej projekt ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych odnosi się właśnie do kwestii wyjątków od konieczności ponoszenia takiej opłaty na gruncie postępowania cywilnego. Prace nad niniejszym projektem zainicjowane zostały na podstawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 marca 2013 r. (sygnatura akt SK 30/09), w którym wyrażone zostało stanowisko co do niezgodności art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. f nowelizowanej ustawy z konstytucją. Analizowany przepis w brzmieniu, do którego odnosił się sąd konstytucyjny, zakłada obowiązek zwrotu całości wniesionej przez uczestnika postępowania opłaty od skargi na orzeczenie referendarza sądowego. W sprawie, którą badał Trybunał Konstytucyjny, chodziło o skargę w postępowaniu nieprocesowym. Jednakże przywołana norma ustawowa ogranicza możliwość dokonania przedmiotowego zwrotu tylko do przypadków, kiedy skarga została uwzględniona z powodu oczywistego naruszenia prawa i naruszenie to zostało stwierdzone przez sąd. Biorąc to pod uwagę, Trybunał Konstytucyjny wskazał w szczególności na niezgodność takiego zapisu z art. 45 ust. 1 w związku z art. 2 oraz art. 31 ust. 3 konstytucji. Wskazane przepisy konstytucyjne wyrażają przede wszystkim prawo do sądu – rozumiane tutaj w szczególności jako zakaz wprowadzania nadmiernych barier w dostępie do sądu. Z przepisów tych wynika także zasada proporcjonalności – dopuszczająca ograniczenie konstytucyjnych praw i wolności wyłącznie w drodze ustawy i wyłącznie z uwagi na konieczność ochrony konkretnych wartości nadrzędnych – jak również powiązana z nią zasada ochrony zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa.

Uzasadniając swoje stanowisko, Trybunał Konstytucyjny dowodził między innymi, że uzależnienie dopuszczalności zwrotu opłaty od tego, czy sąd dopatry się „oczywistego naruszenia prawa” w czynności referendarza sądowego, „implikuje stan niepewności co do ekonomicznego bilansu podejmowanych czynności procesowych, który może w istotny sposób rzutować na decyzje o wystąpieniu z tym środkiem zaskarżenia”. W świetle zakwestionowanego przepisu opłata nie mogła być zwrócona, jeśli sąd stwierdził jedynie, że doszło do naruszenia prawa, a jednocześnie nie wskazał, że miało ono charakter kwalifikowany.

Przenosząc na grunt nowelizowanej ustawy wnioski płynące z przywołanego wyroku, projektodawca zdecydował się przyjąć rozwiązanie polegające na tym, że opłata będzie zwracana bez względu na rodzaj stwierdzonego uchybienia wyłącznie w przypadku uwzględnienia skargi na orzeczenie referendarza sądowego, gdy dotyczy to postępowania prowadzonego z urzędu. Wówczas już sam fakt stwierdzenia naruszenia prawa będzie stanowił podstawę do dokonania stosownego zwrotu opłaty dokonanej z tytułu wniesienia środka zaskarżenia. Na marginesie zauważyć wypada, że co do zasady będzie to dotyczyło postępowań nieprocesowych. Jest to rozwiązanie słuszne, bowiem w tego typu postępowaniach zazwyczaj poza skarżącym nie ma innych uczestników. W konsekwencji skarżący nie może liczyć na zwrot poniesionych kosztów na zasadach ogólnych wyrażonych między innymi w oparciu o art. 520 kodeksu postępowania cywilnego (w szczególności od strony przeciwnej). W odniesieniu do pozostałych przypadków – to znaczy tych, gdzie postępowanie zostało wszczęte w trybie wnioskowym lub na podstawie pozwu – projektodawca zdecydował się na utrzymanie przesłanki „oczywistego naruszenia prawa”. Dzięki temu, jeśli dojdzie do stwierdzenia naruszenia tego rodzaju, żaden z uczestników postępowania nie poniesie przedmiotowych kosztów.

Wysoka Izbo, omówione zmiany służą realizacji wniosków płynących z wyroku Trybunału Konstytucyjnego poprzez usunięcie z porządku prawnego norm naruszających konstytucję. Tym samym zmiany te są celowe i zasługują na przyjęcie. Dziękuję za uwagę.

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Biereckiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W dniu 29 stycznia 2014 r. władze Federacji Rosyjskiej zażądały od Unii Europejskiej, aby nie certyfikowała wieprzowiny wysyłanej do Rosji, co było równoznaczne z zakazem importu takiego mięsa na teren Federacji Rosyjskiej. Zamarł eksport UE na wschód od linii Bugu, ale tylko tam, bo oto jeden z polskich branżowych miesięczników poinformował, że: „na początku lutego, gdy Rosja zamknęła swoje granice dla wieprzowiny z całej UE, ceny pikowały w dół. Na nasz rynek spłynęło przecenione mięso z Niemiec, które miało jechać do unii celnej (Rosja, Białoruś, Kazachstan), a do polskich zakładów z granicy wróciło mięso kierowane na Wschód”. Fakty mówią same za siebie. W obecnym czasie niemieckie zakłady przetwórcze przerabiają 58,8 miliona świń i według danych niemieckiego urzędu statystycznego prognozuje się dalszy wzrost produkcji wieprzowiny. W tym samym czasie pogłowie trzody chlewnej w Polsce szokująco spadło. W 2005 r. było 17 milionów sztuk trzody chlewnej, a w 2007 r. – już 19 milionów sztuk, niestety od roku przejścia rządów przez koalicję PO – PSL ta liczba dramatycznie spada i obecnie wynosi już tylko niespełna około 11 milionów sztuk.

Nie jest to niestety jedyna zła wiadomość. Dane statystyczne ukazują również dramatyczny spadek liczby pogłowia loch, a co się z tym wiąże – także liczby prosiąt, aż o 9%. Tę zdecydowanie złą tendencję trwającą już od siedmiu lat pogłębia załamanie produkcji ras rodzimych i brak propozycji dofinansowania produkcji prosiąt wraz z jednoczesnym, niemającym w takiej sytuacji uzasadnienia importem prosiąt, warchlaków czy nawet tuczników przekraczającym w okresie od stycznia do listopada 4,6 miliona sztuk trzody chlewnej, to jest o 32% więcej niż w analogicznym okresie poprzedniego roku. Polska w roku ubiegłym wyeksportowała około 680 tysięcy ton produktów wieprzowych, a zaimportowała około 775,5 tysiąca ton. Bilans dla naszego kraju jest więc wyraźnie ujemny.

Brak strategii dotyczącej rolnictwa, w szczególności produkcji trzody chlewnej, kolejny już raz został boleśnie odczuty przez hodowców w związku z pojawieniem się w naszym kraju afrykańskiego pomoru świń. Główni odbiorcy naszej wieprzowiny, to jest Białoruś, Federacja Rosyjska, Japonia, Chiny, Korea Południowa czy Wietnam, zakazali importu. Jednocześnie pomimo obowiązywania w Unii Europejskiej Wspólnej Polityki Rolnej, która służy między innymi budowie zrównoważonego rozwoju rolnictwa oraz zasadzie solidarności finansowej, co pewien czas dowiadujemy się, że niektóre państwa UE próbują – zdecydowanie wbrew polskiemu interesowi – wprowadzić certyfikację, która pozwoli tym państwom na dostarczanie swoich produktów na rynki wyżej wymienionych odbiorców, co jednocześnie umożliwi im zajęcie miejsca naszych produktów.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Premiera z następującymi pytaniami.

1. Jak to się stało, że nasz kraj, jeszcze niedawno będący potęgą w produkcji trzody chlewnej, stał się jej importerem?
2. Czy Pana rząd posiada program odbudowy produkcji trzody chlewnej, ze szczególnym uwzględnieniem polskich stad rodzimych?
3. Czy planowane jest obniżenie podatku VAT na polską wieprzowinę, a jeśli tak, to do jakiej wielkości?
4. Czy rząd podjął działania (a jeśli tak, to jakie), ażeby zabezpieczyć zagraniczne rynki zbytu polskich produktów rolnych?
5. Czy Pański rząd popiera certyfikowanie wieprzowiny?
6. Jakie działania podjął rząd w związku z wykryciem u dzików w Niemczech choroby Aujeszky'ego?
7. Czy planowana jest akcja informacyjna skierowana do polskich konsumentów w związku z pojawieniem się choroby Aujeszky'ego?

Grzegorz Bierecki

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Biereckiego i Henryka Ciocha

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Banku Polskiego Marka Belki

Szanowny Panie Prezesie!

W związku ze zbliżającymi się stress-testami dotyczącymi stu dwudziestu ośmiu banków europejskich, w tym również banków będących właścicielami banków komercyjnych działających w Polsce, oraz z uwagi na niezwykle doniosłą publiczną wypowiedź Pana Prezesa, że „sektor bankowy ma problem z kredytami hipotecznymi w walutach obcych”, głównie we franku szwajcarskim, oraz że „sektor bankowy w Polsce nie powinien udawać, że problem ten nie istnieje, i pozostawić go bez rozwiązania”, w pełni podzielając tę opinię, zwracamy się do Pana Prezesa z prośbą o informacje dotyczące następujących kwestii.

1. Czy Narodowy Bank Polski podziela opinię, że straty banków komercyjnych z tytułu ewentualnego przewalutowania kredytów mieszkaniowych w obcych walutach wyniosłyby 42 miliardy zł, jak podaje Komisja Nadzoru Finansowego? Na czym miałyby polegać mechanizm tych ewentualnych strat banków? Czy mamy tu do czynienia z kosztami banków – jeśli tak, to w jakiej wysokości – czy też z utraconymi korzyściami, a jeśli tak, to również w jakiej wysokości?

2. Czy NBP popiera pogląd, że co najmniej trzy banki komercyjne byłyby z tego tytułu narażone na bankructwo? A jeśli tak, to jakie byłyby to banki i jaka jest skala zagrożeń w bilansach tych banków z tego tytułu? Czy banki te posiadają dostateczne wsparcie ze strony swych właścicieli na wypadek zagrożenia utraty kapitałów?

3. Jakie według NBP byłyby rzeczywiste straty banków z tytułu przewalutowania kredytów i czy w rzeczywistości nie dotyczyłyby one tylko tej części niesłusznie osiągniętych zysków?

4. Czy NBP zbada kwestię ewentualnych manipulacji polskim WIBOR w latach 2006–2012 i czy nie sądzi, że podejmowane wówczas praktyki w kwestii ustalania stawki WIBOR przez przedstawicieli banków komercyjnych mogły pośrednio promować zaciąganie kredytów mieszkaniowych głównie w walutach obcych, w tym zwłaszcza we franku szwajcarskim, a nawet wręcz zmuszać do tego?

5. Czy NBP mógłby wskazać, czym obecnie zabezpieczone są pozycje kredytów walutowych we franku szwajcarskim na mieszkania w bilansach banków posiadających największe pule owych kredytów? Czy owe zabezpieczenia są wystarczające na wypadek gwałtownego osłabienia się kursu polskiej waluty lub negatywnej oceny w ramach przeprowadzonych stress-testów? Jaka jest obecnie wartość zobowiązań zaciągniętych przez banki we franku szwajcarskim na dzień 31 grudnia 2013 r. oraz jakie jest saldo kredytów walutowych udzielonych we franku szwajcarskim na koniec 2013 r.?

Grzegorz Bierecki
Henryk Cioch

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego

Szanowny Panie Wicepremierze!

Jako Kociewiak, radny i były burmistrz miasta Czarna Woda oraz starosta starogardzki, a także były radny Sejmiku Województwa Pomorskiego, obecnie sprawujący mandat senatora RP z Ziemi Kociewskiej, w całości popieram lokalne, oddolne działania i zwracam się do Pana Wicepremiera z prośbą o rozważanie możliwości rozszerzenia Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej poprzez objęcie podstrefą części gruntów położonych w Czarnej Wodzie, tak aby podmioty prowadzące tam produkcję mogły rozwijać swoją działalność z korzyścią dla całego regionu i jego mieszkańców.

STEICO Spółka z o.o. z siedzibą w Czarnkowie, jako jeden z większych pracodawców na Kociewiu, planuje rozbudować swój zakład, inwestując ponad 200 milionów zł i tworząc ponad sto nowych miejsc pracy. Biorąc pod uwagę wysoką stopę bezrobocia w regionie – 18,3%, przy krajowej stopie na poziomie 13,4%, oraz brak innych perspektyw na szybki rozwój gospodarczy regionu i wzrost zatrudnienia, należy ze szczególną uwagą podejść do przedmiotowego zagadnienia. Na szczególną uwagę zasługuje też innowacyjny w skali kraju charakter przewidywanej inwestycji LVL (fornirowe drewno warstwowe), zwłaszcza w kontekście bogatych tradycji produkcji płyt pilśniowych w Czarnej Wodzie.

Warunkiem sine qua non realizacji tej olbrzymiej inwestycji jest objęcie jej przywilejami strefowymi. Analiza gospodarcza i finansowa wskazuje na pełną zasadność realizacji tego strategicznego dla Kociewia przedsięwzięcia. Dlatego jako członek lokalnej społeczności Kociewiaków i Pomorzan zwracam się do Pana z powyższą prośbą.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Grabowskiego

Do opinii publicznej docierają niepokojące sygnały informujące o patologii na rynku zagospodarowania odpadów opakowaniowych.

Zgodnie z obowiązującymi od początku roku przepisami w maju do urzędów marszałkowskich zaczną spływać sprawozdania (tak zwane DPR – dokumenty potwierdzające recykling) od firm zajmujących się recyklingiem odpadów opakowaniowych. Jak stwierdzają eksperci z Krajowej Izby Gospodarczej, 40–50% tych dokumentów może być sfałszowane, wykazywana w nich będzie zawyżona ilość odzyskanych odpadów opakowaniowych.

Nie mniej groźnym zjawiskiem narażającym Skarb Państwa na straty jest powstawanie firm, które nie przetwarzają wyżej wymienionych odpadów, a mimo to wystawiają DPR. Straty powstałe w wyniku tych oszustw sięgać mogą setek milionów złotych. Wymownym tego przykładem jest przeróbka odpadów szklanych. Polskie huty przetwarzają mniej więcej 280 tysięcy ton odpadów szklanych, zaś wykazywane w sprawozdaniach urzędowych ilości poddanych recyklingowi odpadów opiewają na grubo ponad 435 tysięcy ton. Tylko ten jeden przykład wskazuje na to, że należy w sposób szczególny przeprowadzić kontrolę DPR.

W związku z tym zwracam się z uprzejmą prośbą o informację, czy na obecnym etapie wszystkie urzędy marszałkowskie są przygotowane do stworzenia baz danych, dzięki którym powinny wiedzieć, kto wystawia w nieuprawniony sposób dokumenty.

Proszę też o informację, czy jest rozważane stworzenie na szczeblu ministerstwa osobnej komórki kontrolnej DPR.

Jan Maria Jackowski

Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Andrzeja Pajaka i Marka Martynowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniak-Kamysza

Do biura senatorskiego zwrócili się rodzice sprawujący opiekę nad niepełnosprawnymi dziećmi. W trakcie rozmów opiekunowie zasygnalizowali problem, jakim jest zbyt niski zasiłek wynoszący 153 zł, który ma służyć zabezpieczeniu środków na zakup leków i rehabilitację.

Rodzice podnoszą też sprawę wysokości zasiłku przyznawanego osobie, która musi zrezygnować z pracy na rzecz sprawowania całodobowej opieki nad niepełnosprawnym dzieckiem. Wysokość zasiłków przyznawanych osobom sprawującym opiekę od ośmiu lat pozostaje na tym samym poziomie i tylko w znikomym stopniu rekompensuje wydatki ponoszone przez opiekunów niepełnosprawnych dzieci.

W 2009 r. premier Donald Tusk złożył publiczną deklarację, że wspomniane zasiłki zostaną podniesione, zaś system opieki nad niepełnosprawnymi dziećmi zostanie ustawowo zmieniony tak, aby od stycznia 2014 r. wysokość świadczeń systematycznie wzrastała do poziomu najniższej krajowej. Niestety do dzisiaj takie zmiany nie nastąpiły, w związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, na jakim etapie są zapowiadane przez premiera zmiany ustawowe.

Jan Maria Jackowski
Henryk Górski
Andrzej Pajak
Marek Martynowski

Oświadczenie złożone przez senatora Wiesława Kiliana

Oświadczenie skierowane do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Adama Jassera

Szanowny Panie Prezesie!

Na początku bieżącego roku pojawiła się w mediach informacja o nałożeniu na Narodowy Fundusz Zdrowia przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów dwóch kar za dyskryminację potencjalnych kontrahentów. Zakwestionowane praktyki dotyczyły kryteriów oceny ofert lecznic biorących udział w konkursach (premiowano dodatkowymi punktami większą liczbę zabiegów wykonywanych w skali roku) oraz samego procesu kontraktowania w województwie dolnośląskim, gdzie urząd stwierdził brak korelacji między wynikami postępowań konkursowych a środkami finansowymi, jakie były przyznawane świadczeniodawcom na udzielanie świadczeń.

W ostatnim czasie coraz częściej słyszy się krytykę funkcjonującego obecnie modelu, w którym Narodowy Fundusz Zdrowia – jako monopolista na rynku organizowania świadczeń opieki zdrowotnej i jedyny dysponent środków pochodzących ze składek zdrowotnych – jednocześnie wycenia świadczenia medyczne, organizuje konkursy, przyznaje kontrakty i kontroluje placówki lecznicze. W takim układzie zachodzi ryzyko faworyzowania jednych lecznic kosztem innych. W ocenie ekspertów podmioty lecznicze, które są mniejsze lub debiutują na rynku, będą miały coraz bardziej utrudniony dostęp do możliwości udzielania świadczeń w ramach umowy z publicznym płatnikiem. Może się tak stać nie tylko z powodu obecnej pozycji funduszu, lecz także z uwagi na zapisy nowelizacji ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, które mówią o premiowaniu ciągłości i kompleksowości podczas procesu zawierania umów z lecznicami.

Zgodnie z dostępnymi mi informacjami wspomniane kary nie były pierwszymi rozstrzygnięciami, w których Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów stwierdził nadużywanie pozycji rynkowej przez Narodowy Fundusz Zdrowia. W związku z tym zwracam się do Pana Prezesa z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Ile wynosi łączna wysokość kar nałożonych dotychczas przez UOKiK na NFZ i jakich działań one dotyczyły?
2. Czy urząd prowadzi obecnie antymonopolowe postępowania administracyjne względem Narodowego Funduszu Zdrowia? Jeśli tak, to ile?
3. Czego dotyczą wspomniane postępowania?

Z wyrazami szacunku
Wiesław Kilian

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej nadal nie wprowadził odpowiednich przepisów prawnych, które stanowiłyby podstawę istotnych udogodnień dla polskich pacjentów, i nie implementował dyrektyw UE. Są to między innymi dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/24/UE z 9 marca 2011 r. w sprawie stosowania praw pacjentów w transgranicznej opiece medycznej oraz dyrektywa 2004/23/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 31 marca 2004 r. dotycząca postępowania z tkankami ludzkimi. W Polsce, pomimo zaleceń Rady Unii Europejskiej z 8 czerwca 2009 r. (2009/C 151/02), nadal nie obowiązuje Narodowy Plan dla Chorób Rzadkich.

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/24/UE z 9 marca 2011 r. w sprawie stosowania praw pacjentów w transgranicznej opiece medycznej obowiązuje od 25 października 2013 r. we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Polska od 25 października 2013 r. tak jak inne kraje członkowskie powinna wprowadzić zmiany do polskiego prawa. Polscy pacjenci od pięciu miesięcy mają prawo do korzystania z usług medycznych na terenie Unii Europejskiej, w praktyce nie jest to jednak możliwe, ponieważ resort zdrowia nie zdążył przygotować odpowiednich zmian legislacyjnych, aby implementować dyrektywę. Krótkie oczekiwanie na wykonanie za granicą świadczeń medycznych, zwrot kosztów leczenia, często niższe koszty niż w polskich ośrodkach to niewątpliwie ważne dla każdego pacjenta, ale i państwa zalety leczenia na terenie Unii Europejskiej. Nieprzygotowanie na czas ustawy wprowadzającej dyrektywę pozbawiło naszych pacjentów korzystania z tych możliwości. Polscy pacjenci są dyskryminowani i nierówno traktowani w stosunku do innych obywateli Unii Europejskiej, których kraje dostosowały swoje przepisy prawne do wytycznych dyrektywy.

Rząd RP nie pochylił się nad ustanowieniem ustawy bioetycznej, nie ratyfikując ostatecznie Europejskiej Konwencji Bioetycznej Rady Europy z 1997 r. W Polsce nie została implementowana dyrektywa Unii Europejskiej dotycząca postępowania z tkankami ludzkimi, co oznacza, że bezpieczne oddawanie, pobieranie, testowanie, przetwarzanie, konserwacja, przechowywanie i dystrybucja tkanek i komórek ludzkich nie są ustawowo uregulowane. Rząd RP, wprowadzając resortowy program refundujący zapłodnienie metodą *in vitro* bez odpowiedniej ustawy, dał przykład i przyzwolenie na realizację i inicjowanie różnorodnych programów, które nie muszą być wpisane w ustawowy akt prawny.

Dwukrotnie kierowałem do Pana Premiera zapytania dotyczące realizacji zaleceń Rady Unii Europejskiej z dnia 8 czerwca 2009 r. (2009/C 151/02) w sprawie działań w dziedzinie rzadkich chorób. Zalecenia zobowiązują wszystkie państwa członkowskie do opracowania i przyjęcia planu lub strategii, których celem byłoby ukierunkowanie i zorganizowanie działań w dziedzinie rzadkich chorób nie później niż przed końcem 2013 r. W Polsce nadal brakuje dokumentu, na który oczekują pacjenci cierpiący na rzadkie choroby oraz lekarze.

Dwukrotnie pytałem Pana Premiera, kiedy Narodowy Plan dla Chorób Rzadkich wejdzie w życie. W odpowiedzi udzielonej w piśmie z dnia 17 października 2013 r. czytamy jedynie, że „w wyniku wielomiesięcznych prac Zespół ds. Chorób Rzadkich przedłożył do akceptacji Ministra Zdrowia dokument pt. «Narodowy Plan dla Chorób Rzadkich – mapa drogowa» stanowiący projekt/podstawę do opracowania finalnej wersji dokumentu”.

Wobec tego proszę Pana Premiera o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy nie uważa Pan Premier, że wskutek opóźnień, opieszałości resortu zdrowia polscy pacjenci są na rynku opieki zdrowotnej nierówno traktowani?
2. Kiedy pacjenci będą mogli korzystać z opieki medycznej na terenie Unii Europejskiej, zgodnie z dyrektywą?
3. Jakie przeszkody uniemożliwiły resortowi zdrowia przygotowanie na czas przepisów implementujących dyrektywę 2011/24/UE z 9 marca 2011 r. w sprawie stosowania praw pacjentów w transgranicznej opiece medycznej?
4. Jakie straty odnotowały polskie szpitale w regionach przygranicznych wskutek braku implementacji dyrektywy?
5. Na jakim etapie są prace legislacyjne przygotowujące tak zwaną ustawę bioetyczną i kiedy wejdzie ona w życie?
6. Kiedy minister zdrowia przedstawi finalną wersję Narodowego Planu dla Chorób Rzadkich i kiedy dokument wejdzie w życie?

Z wyrazami szacunku
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatorów Macieja Klimę, Stanisława Koguta, Marka Martynowskiego i Andrzeja Matusiewicza

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Samorządy coraz częściej zaciągają na niekorzystnych warunkach finansowych i przy dużych kosztach zobowiązania finansowe, które oferują im instytucje finansowe nazywane parabankami. Samorządom, które znalazły się w trudnej sytuacji i są już bardzo zadłużone, banki odmawiają udzielania kredytów ze względu na brak zdolności kredytowej. Wtedy jedynym źródłem pożyczki kapitału okazują się instytucje parabankowe udzielające niekorzystnych, drogich instrumentów finansowych. Ryzyko podejmowane przez samorządy jest ogromne, a wpływ na stabilność finansów samorządów kluczowy. Kosztowne źródło finansowania to jedyna możliwość dla samorządów, dlatego podpisując umowy, zgadzają się na wysokie oprocentowanie kredytów, co w przyszłości może doprowadzić do destabilizacji, a nawet bankructwa samorządów.

W związku z tym zwracamy się do Pana Premiera z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytania.

1. Czy Ministerstwo Finansów posiada dane dotyczące zaciągania przez samorządy kredytów w instytucjach finansowych nazywanych parabankami?
2. Czy Ministerstwo Finansów przygotowuje regulacje prawne odnoszące się do kwestii zaciągania zobowiązań finansowych przez jednostki samorządu terytorialnego w parabankach?
3. Czy resort finansów dostrzega niebezpieczne zjawisko pożyczania przez samorządy, spółki samorządowe na niekorzystnych warunkach finansowych w sytuacji, kiedy banki odmówiły takim samorządom kredytu ze względu na brak zdolności kredytowej?
4. Czy nie uważa Pan Premier, że instytucje parabankowe należy objąć nadzorem Komisji Nadzoru Finansowego?

Z wyrazami szacunku
Maciej Klima
Stanisław Kogut
Marek Martynowski
Andrzej Matusiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mateusza Szczurka

Jak wynika z brzmienia art. 82 ust. 1 ustawy z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym, „w przypadku dostawy wewnątrzspółnotowej wyrobów akcyzowych, od których akcyza została zapłacona na terytorium kraju, przysługuje zwrot akcyzy: podatnikowi, który dokonał dostawy wewnątrzspółnotowej tych wyrobów akcyzowych, albo podmiotowi, który nabył te wyroby akcyzowe od podatnika i dokonał ich dostawy wewnątrzspółnotowej”. Przedmiotowy zwrot akcyzy, zgodnie z cytowanym przepisem, następuje „na pisemny wniosek złożony do właściwego naczelnika urzędu celnego wraz z dokumentami potwierdzającymi zapłatę akcyzy na terytorium kraju”.

Tymczasem korespondujący z tą normą art. 33 ust. 6 dyrektywy Rady 2008/118/WE w sprawie ogólnych zasad dotyczących podatku akcyzowego (...) stanowi, iż „podatek akcyzowy zostaje na wniosek zwrócony lub umorzony w państwie członkowskim, w którym miało miejsce dopuszczenie do konsumpcji, jeśli właściwe organy w tym drugim państwie członkowskim uznały, że podatek akcyzowy stał się wymagalny i został pobrany w tym państwie członkowskim”.

Z porównania obu cytowanych norm wynika jednoznacznie, że przepisy unijne nie przewidują w tym miejscu ograniczenia podmiotowego, jeśli chodzi o prawo do ubiegania się o zwrot akcyzy. Kwestia ta uregulowana jest natomiast zupełnie odmiennie w ustawie, która gwarantuje przedmiotowe prawo wyłącznie w przypadku podatnika oraz osoby, która dany towar od tego podatnika nabyła i jednocześnie dokonała dostawy wewnątrzspółnotowej tego towaru (tak zwanego pierwszego nabywcy). Ustawa akcyzowa nie obejmuje zatem wszelkich bardziej skomplikowanych stanów faktycznych, kiedy pomiędzy podatnikiem a podmiotem zainteresowanym uzyskaniem zwrotu akcyzy występują jeszcze inne podmioty, czyli wówczas, gdy łańcuch dystrybucji wyrobów akcyzowych jest rozbudowany. Wydaje się zatem, że przepis krajowy w tym zakresie nie jest zgodny z cytowanymi regulacjami unijnymi. Stan taki implikuje ryzyko, że krajowe organy podatkowe będą podejmować interpretacje, które w swej istocie będą w wielu przypadkach niekorzystne dla podmiotów zainteresowanych uzyskaniem zwrotu akcyzy.

Biorąc powyższe pod uwagę, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o dokonanie analizy wskazanego przepisu ustawy o podatku akcyzowym pod kątem potrzeby jego dostosowania do regulacji unijnych.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Leny Kolarskiej-Bobińskiej

W październiku 2011 r. weszła w życie reforma szkolnictwa wyższego, zgodnie z którą wprowadzono opłatę za drugi kierunek studiów. Na mocy przyjętych zmian zwolnieni z ponoszenia kosztów za drugi fakultet są jedynie ci studenci, którzy spełniają przesłanki do otrzymania stypendium rektora, czyli 10% ogółu studentów na danym kierunku studiów.

Wprowadzone przepisy w sposób niejasny rozstrzygają zasady odpłatności za drugi kierunek. Niepewność wśród zainteresowanych wywołuje w szczególności kwestia naliczania opłaty dopiero po pierwszym roku studiów. Przyjęte uregulowania powodują, że student, który rozważa możliwość podjęcia nauki na kolejnym kierunku studiów, nie może liczyć na gwarancję co do możliwości jej nieodpłatnego kontynuowania. Co więcej, osoby, które nie spełnią przesłanek uprawniających je do otrzymania stypendium rektora po pierwszym roku studiów, będą musiały zwrócić koszty za przebytą edukację. Istotną ideą zdaje się zatem zmiana zasad odpłatności poprzez określenie z góry okoliczności, które będą rozstrzygać o konieczności uiszczenia opłaty za drugi kierunek już w chwili jego podjęcia, a nie po ukończeniu pierwszego roku studiów.

Pragnę podkreślić, że problem uiszczania opłaty za drugi fakultet spotkał się z negatywnymi opiniami środowisk studenckich. Podnoszone są głosy, że przyjęte uregulowania w sposób istotny ograniczają zasadę swobodnego dostępu do edukacji. Należy bowiem uznać, że państwo powinno zapewnić prawo do bezpłatnej nauki. Ponadto studenci stoją na stanowisku, że przyjęte przez ministerstwo kryteria są nieprecyzyjne oraz powodują powstawanie istotnych dysproporcji. Niezbędne wydaje się przeto rozszerzenie katalogu ustawowych przesłanek, które uprawniają studentów do bezpłatnej edukacji na drugim fakultecie.

Sporne zagadnienie stanowi także sposób ustalania wysokości opłat za świadczone usługi edukacyjne na drugim kierunku studiów. Wypada wskazać, że w świetle obowiązujących przepisów określenie czesnego pozostawiono uczelni, co nierzadko rodzi tendencję do jego nieuzasadnionego zawyżania.

Dlatego też w mojej ocenie zasadne wydaje się zweryfikowanie funkcjonujących rozwiązań pod kątem problemów poruszonych w niniejszym oświadczeniu, o co proszę Panią Minister.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

W ostatnim czasie coraz więcej uwagi poświęca się zagadnieniom związanym ze starzeniem się społeczeństwa. W tym kontekście jedną z istotniejszych kwestii jest zapewnienie osobom starszym odpowiedniej opieki zdrowotnej, dostosowanej do ich potrzeb. Wzrost liczby osób starszych w ogólnej populacji powoduje bowiem uwypuklenie problemów dotyczących chorób, które z reguły dotyczą właśnie seniorów. W związku z tym coraz poważniejszym wyzwaniem są choroby mózgu i choroby neurodegeneracyjne, do których zaliczana jest także choroba Alzheimera.

Problem ten został dostrzeżony na szczeblu unijnym. W 2009 r. przyjęta została deklaracja o uczynieniu choroby Alzheimera priorytetem polityki zdrowotnej w krajach Unii Europejskiej. W deklaracji tej Parlament Europejski zalecił, aby kraje członkowskie opracowały narodowe plany alzheimerowskie.

Środowiska eksperckie zajmujące się zagadnieniami dotyczącymi choroby Alzheimera od wielu lat zwracają uwagę na występujący w naszym kraju problem zbyt późnej diagnostyki (w Polsce choroba wykrywana jest średnio po dwudziestu trzech miesiącach, podczas gdy w Niemczech średnio po dziesięciu miesiącach), co jest po części przyczyną objęcia stosunkowo niewielkiej liczby chorych terapią we wczesnym stadium choroby. Inną przyczyną późnej diagnostyki jest, jak się wydaje, zbyt mała wiedza o chorobie zarówno wśród ogółu społeczeństwa, jak i wśród lekarzy pierwszego kontaktu, co nierzadko przekłada się na lekceważenie pierwszych jej objawów. Do tego zdarzają się przypadki ograniczania refundacji niektórych leków (w 2012 r. wzrosła na przykład odpłatność za leki w formie plastrów stosowanych w terapii pozajelitowej). Odrębną sprawą jest niewystarczająca liczba ośrodków dziennej i całodobowej opieki wyspecjalizowanych w opiece nad osobami cierpiącymi na tę chorobę, przez co chorzy nierzadko kierowani są do zwykłych domów pomocy społecznej, gdzie nie mogą liczyć na zapewnienie im odpowiedniego standardu opieki (na przykład terapii usprawniającej, odpowiednich ćwiczeń rehabilitacyjnych). Na tym nie koniec, bowiem niewystarczające wsparcie instytucjonalne zarówno w zakresie doraźnej, jak i długotrwałej opieki nad chorym przekłada się na zwiększenie fizycznego i psychicznego obciążenia członka rodziny lub innej bliskiej osoby, która na co dzień sprawuje nad chorym opiekę. Szacuje się, że w Polsce opieką taką objętych jest nawet 80% chorych. Należy zauważyć, że opiekunowie powinni przynajmniej mieć możliwość uzyskania fachowej wiedzy na temat opieki nad chorym, nie wspominając już o dostępie do specjalistycznych usług opiekuńczych.

Potrzeba opracowania narodowego planu alzheimerowskiego nie budzi zatem wątpliwości. Dokument ten byłby stosownym punktem wyjścia dla wdrażania w perspektywie najbliższych lat kompleksowych rozwiązań w zakresie walki z chorobą Alzheimera. Proszę zatem Pana Ministra o rozważenie podjęcia stosownych działań w tym zakresie.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniak-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Bardzo proszę o informację o tym, co czyni Pańskie ministerstwo odnośnie do uregulowania sprawy zasiłków dla rodziców nowonarodzonych dzieci, którzy na mocy ustawy o świadczeniach rodzinnych z dnia 28.11.2013 r. (DzU z 2006 r. nr 139, poz. 992 ze zmianami) otrzymują kwotę 400 zł przez okres 24 miesięcy, a w przypadku urodzenia się dwojga lub więcej dzieci czas wypłacania tej samej kwoty jest wydłużony do 36 miesięcy.

Do mojego biura trafił list matki trojaczek, która, działając w imieniu swoim i innych matek, od dwóch lat usiłuje znaleźć poparcie wielu instytucji, w tym Pańskiego ministerstwa, dla propozycji naprawienia, moim zdaniem, krzywdzącego i niesprawiedliwego przepisu prawa, który zawiera wspomniana ustawa. Rodzice bliźniaków, trojaczek czy czworaczek są ewidentnie poszkodowani.

Należy podkreślić, że przepis tej wadliwej ustawy jest traktowany w sposób dwojaki. W niektórych województwach ośrodki pomocy rodzinie wypłacają wielokrotność zasiłku na każde narodzone dziecko. Tego samego zdania były niektóre sądy powszechne, które rozpatrywały ten problem. O tych faktach był pan kilkakrotnie informowany, o czym mi wiadomo, dlatego bardzo proszę o pilniejsze pochylenie się nad tą sprawą i szybką nowelizację przepisów, tym bardziej że sprawa dotyczy niewielkiej grupy rodziców w Polsce.

Z poważaniem
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Ireneusza Niewiarowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Wielokrotnie spotykam się z przedstawicielami różnych organizacji pozarządowych skupionych na działaniu w sferze ochrony zdrowia. Wśród wielu poruszanych w rozmowach tematów istotnym tematem wydaje mi się zaniepokojenie osób ze środowisk zajmujących się opieką nad pacjentami diabetologicznymi, które uważają, że pacjenci ci mają ograniczony dostęp do niektórych nowoczesnych leków.

W związku z tym zwracam się z pytaniem dotyczącym perspektyw w zakresie zwiększenia dostępu pacjentów z cukrzycą typu 2 w Polsce do nowoczesnych leków inkretynowych, w szczególności z grupy analogów GLP-1, które, jak się okazuje, pozwalają na efektywne kontrolowanie powstawania groźnych dla życia i zdrowia powikłań oraz pomagają redukować masę ciała, zwłaszcza u pacjentów z otyłością. Z mojej wiedzy wynika, że rozwiązania takie przynoszą już efekty w dwudziestu trzech krajach Unii Europejskiej. W Polsce, jak dotychczas, te grupy leków nie są objęte refundacją.

Z uzyskanych przeze mnie informacji wynika, że uzyskały rekomendację prezesa Agencji Oceny Technologii Medycznych, który uznał terapię analogiem GLP-1 za opłacalną, uznając, że większe korzyści zdrowotne w porównaniu z insuliną uzasadniają cenę leku i z tego względu AOTM rekomenduje refundację leku.

Szacuje się, że w Polsce żyje około 3 milionów diabetyków, a liczba zachorowań stale rośnie. Ponad 30% z nich pozostaje nadal niezdiagnozowanych, co naraża te osoby na rozwój niebezpiecznych powikłań wynikających z nieleczonej lub źle leczonej cukrzycy. Z dostępnych informacji będących w posiadaniu organizacji pozarządowych zajmujących się tematem diabetologii, opartych na badaniach naukowych i doświadczeniach klinicznych, wynika, że najczęściej występujące i zarazem najgroźniejsze dla zdrowia powikłania to ślepota, niewydolność nerek, amputacje kończyn, choroby serca i układu krążenia oraz otyłość, w przypadku której włączenie leków inkretynowych ma nieocenione znaczenie, gdyż mają one istotny wpływ na zmniejszenie masy ciała.

Według Głównego Urzędu Statystycznego śmiertelność z powodu cukrzycy typu 2 w Polsce wynosi 15 na 100 tysięcy osób, z czego aż 2/3 zgonów jest wynikiem powikłań. Naukowcy szacują, że całkowite koszty leczenia cukrzycy w Polsce to 6 miliardów zł rocznie, połowę z nich – około 3 miliardów zł – generują powikłania cukrzycy. Dla przykładu dochodzi do około 15 tysięcy amputacji kończyn dolnych, w wyniku powikłań cukrzycy. Zapobieganie rozwojowi powikłań powinno być zatem ważnym sposobem kontroli wydatków w obszarze służby zdrowia i poprawy jakości życia chorych.

Moje zaniepokojenie wzbudza fakt, że w Polsce wciąż przybywa chorych na cukrzycę typu 2, którzy z powodu powikłań nie są w stanie utrzymać aktywności zawodowej i czują się lub stają się społecznie wykluczeni. Dodatkowych powodów do niepokoju dostarczają ogromne koszty generowane przez leczenie powikłań, podczas gdy mogłyby one zostać przeznaczone na finansowanie nowoczesnych terapii, które pozwalają na ograniczenie ryzyka powikłań na wczesnym etapie leczenia.

W odniesieniu do wspomnianych faktów proszę o wyjaśnienie, czy resort zdrowia planuje podjąć lub już podjął działania zmierzające do optymalizacji systemu opieki diabetologicznej w Polsce i czy jej elementem jest również zapewnienie dostępu do nowoczesnych leków z grupy leków inkretynowych.

Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami
Ireneusz Niewiarowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Joanny Kluzik-Rostkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Pomimo że sam pomysł na reformę związaną z obniżaniem wieku obowiązku szkolnego pojawił się wiele miesięcy temu, rodzice w dalszym ciągu nie są przekonani co do jej zasadności. Niektórzy są nawet przekonani o jej szkodliwości. Taki wniosek wysnuwam na podstawie aktywności, jaką usilnie podejmują rodzice przedszkolaków, próbując spowolnić reformę, zmienić podejście MEN do tej sprawy albo przynajmniej dać sobie i innym rodzicom wybór.

Dobrym przykładem reakcji na reformę jest zdecydowany wzrost liczby kierowanych do pedagogów oraz psychologów wniosków o wydanie zaświadczeń, na podstawie których dziecko może pójść do pierwszej klasy w wieku dotychczas ustalonym jako wiek obowiązku szkolnego.

Lawinowy wzrost składanych wniosków (w Szczecinie dotyczyły one 25% dzieci) wywołał reakcję ze strony MEN jako kolejne – po akcji społecznej i wniosku o referendum – zagrożenie dla rządowej reformy. Wyraził to wiceminister Tadeusz Sławecki w liście skierowanym do wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Oczekiwania ministerstwa sformułował w taki sposób, że ich spełnienie skutecznie uniemożliwi podejmowanie przez rodziców decyzji dotyczących początku kształcenia ich dzieci, a samorzady narazi na dodatkowe obciążenia finansowe.

W związku z rozesłanym do samorządowców listem oraz wątpliwościami natury prawnej chciałbym zadać następujące pytania.

1. Czy nieuznanie opinii poradni będzie skutkować, zgodnie z ustawą o oświacie, zaleceniami o utworzeniu planu działań wspierających i szkolnego zespołu ułatwiającego w indywidualnych przypadkach łatwiejsze przyswojenie podstawy programowej?

2. Z jakimi kosztami będzie wiązać się realizacja wymienionych wyżej zadań? Czy w związku z prawdopodobnym wzrostem liczby dzieci objętych wspomnianymi zaleceniami i, co za tym idzie, większymi kosztami strona rządowa planuje dodatkowe wsparcie finansowe dla szkół podstawowych?

3. Jaka jest w skali ogólnopolskiej liczba składanych wniosków o wydanie zaświadczeń?

4. Czy istnieją merytoryczne przesłanki, by uznać, że lepiej jest posłać do pierwszej klasy dziecko byc może nieprzygotowane do tego rozwojowo (a które z pewnością było do tego nieprzygotowane jeszcze kilka miesięcy wcześniej) niż pozwolić dziecku, które w ostatnich miesiącach nadrobiło braki, na pozostanie przez kolejny rok w zerówce?

Z poważaniem
Jarosław Obremski

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Joanny Kluzik-Rostkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Jednym ze sztandarowych projektów podległego Pani resortu ma być projekt tak zwanego darmowego podręcznika. Książki te jako własność szkoły będą przynajmniej przez trzy lata wypożyczane uczniom. Początkowo podręczniki ma dostarczyć ministerstwo, a w kolejnym etapie wdrażania tego rozwiązania placówki otrzymają odpowiednią dotację. Program dotyczący darmowych podręczników ma objąć szkoły podstawowe i gimnazja.

Niestety po rekonstrukcji rządu, po ogłoszeniu tego pomysłu zaszły zmiany. Jak donoszą komentatorzy, są to również zmiany natury finansowej. Niepokoić może zwłaszcza skala zmian dotyczących planowanych środków przeznaczonych na „darmowe” podręczniki. Według jednego ze źródeł, początkowe szacunki (styczeń 2014 r.) mówiły o 5 milionach zł. Planowane koszty z początku lutego (podane przez pana premiera na konferencji prasowej) to już 10 milionów zł, a najświeższe informacje pochodzące z zapisu projektu ustawy mówią o 73 milionach zł. Nie sposób nie odnieść się do tak znacznej różnicy. Dlatego chciałbym zadać Pani następujące pytania.

1. Czy prawdą jest, że różnica w kosztach pomiędzy szacunkami z początku stycznia bieżącego roku a stanem faktycznym to aż 68 milionów zł?

2. Czym spowodowana jest różnica o takiej skali? O jakie elementy zdecydowano się poszerzyć projekt i czym motywowano tę decyzję?

Z poważaniem
Jarosław Obremski

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Włodzimierza Karpińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Pod koniec zeszłego miesiąca pojawiła się informacja o zakupie przez polski rząd najdroższego płynnego gazu w Europie. Zakup ten został dokonany jeszcze wtedy, kiedy ministrem skarbu państwa był pan Aleksander Grad. W porównaniu z cenami przysługującymi państwom Europy Zachodniej koszt tej umowy jest bardzo wysoki.

Niepokoi też to, że zgodnie z umową za gaz będziemy musieli zapłacić również w przypadku niemożności jego odebrania. Jest to bardzo prawdopodobny scenariusz z uwagi na opóźnienie budowy gazoportu.

W związku z przytoczoną sprawą, kieruję do Pana Ministra następujące pytania.

1. Czy podjęto kroki w celu zbadania możliwości zawieszenia trwania tej umowy, przynajmniej do czasu wybudowania gazoportu, który pozwoli nam na odbiór gazu?

2. Czy prawdziwe jest doniesienie prasowe („wSieci” z dn. 24 lutego – 4 marca 2014 r., strona 37), jakoby przedstawiciele Skarbu Państwa byli wynagradzani prowizyjnie od podpisywanych przez siebie umów, w związku z czym mieli własny interes w ustaleniu jak najwyższej kwoty transakcji? Czy taka sytuacja nie powoduje konfliktu interesów?

Z wyrazami szacunku
Jarosław Obremski

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Jak zostało przedstawione w jednym z raportów dotyczących finansowania przez państwo programu poczęcia pozaustrojowego in vitro, w minionym roku państwo wydało na ten cel 33 miliony zł z planowanych 247 milionów zł, przy czym dzięki owej metodzie dokonano jedynie siedemset udanych zabiegów, których skutkiem jest ciąża. Pozwolę sobie przypomnieć, iż planowane było finansowanie w minionym roku zabiegów, których efekt miał objąć dwa tysiące par. Średnio na jedną uzyskaną ciążę przeznaczono więc ponad 47 tysięcy zł, tymczasem, jak donoszą media, cena rynkowa prywatnej procedury in vitro to około 8 tysięcy zł – tak wynika z porównania kwoty, w które nie jest wliczana cena leków, jakie stosować musi kobieta, aby stymulować jajczkowanie.

Niepokój niektórych komentatorów budzi też fakt, że pieniądze na in vitro – w przeciwieństwie do pieniędzy na większość zabiegów finansowanych przez NFZ – wykorzystano w całości. Takie zainteresowanie wykonawców ma świadczyć o tym, że oferowana stawka – inaczej niż to jest w przypadku większości zabiegów finansowanych przez NFZ – jest nie rynkowa, ale bardzo zyskowna, co składa się w całość z przedstawionym wyżej porównaniem cen. W związku z tym kieruję do Pana Ministra następujące pytania.

1. Dlaczego koszt zabiegu refundowanego jest znacznie wyższy niż koszt zabiegu bez refundacji? I na jakiej zasadzie wyznaczona została kwota przyznawana na jedną parę?

2. Jaki jest procent nieudanych zabiegów w rządowym programie i jak wypada on na tle adekwatnego wskaźnika dotyczącego polskiego rynku prywatnego oraz wskaźników innych krajów?

3. Czy w przyszłości planowane jest rozszerzenie programu finansowania także o finansowanie leków, których zażywanie jest konieczne, a których zakup wciąż stanowi duży problem dla potencjalnych przyszłych rodziców, co sprawia, że z programu korzystają tylko osoby zamożne?

4. Skoro w minionym roku sfinansowano jedynie siedemset z planowanych dwóch tysięcy poczęć, to czy pieniądze, które pozostały, zostaną przeniesione na następny rok?

5. Czy jest przez Pana resort rozważane dodanie do listy zabiegów refundowanych leczenia niepłodności za pomocą tzw. naprotechnologii?

6. Czy program zakłada jakąś ewaluację, na przykład porównywanie wyników bilansów zdrowia dziecka dzieci poczętych w programie z wynikami grupy kontrolnej lub średnią krajową?

Z wyrazami szacunku
Jarosław Obremski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Na początku marca br. organizacje broniące praw zwierząt złożyły zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa w związku z procederem opisanym w „Gazecie Wyborczej”. W dniu 5 marca 2014 r. ukazał się artykuł, w którym został przedstawiony raport z wyniku śledztwa dziennikarskiego w sprawie uboju rytualnego na terytorium Polski. Od stycznia 2013 r. ubój rytualny, to jest ubój bez wcześniejszego ogłuszenia, jest na terytorium Polski zakazany i podlega karze.

W wymienionym artykule przytoczono szereg dowodów i opublikowano informacje zawarte na opakowaniu mięsa kupionego w sklepie z kosztowną żywnością w Warszawie i w Jerozolimie, według których pochodzi ono z Polski i zostało pozyskane ze zwierząt zabitych w 2013 r. Jednym z miejsc przeprowadzania nielegalnych procedur jest rzeźnia zwierząt w Golinie w województwie wielkopolskim.

Oprócz tego dziennikarze ustalili, że całość nielegalnych działań odbywała się za pozwoleniem odpowiednich przedstawicieli Inspekcji Weterynaryjnej. Rabin Beith twierdzi, iż osobiście uzyskał informację od weterynarzy, że ubój rytualny w Polsce jest legalny.

Inspekcja Weterynaryjna wielokrotnie wykazywała się brakiem poszanowania dla obowiązującego prawa, na przykład podczas kontroli targów zwierząt.

Biorąc to pod uwagę, proszę o udzielenie informacji, jakie działania zostały podjęte w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu wyjaśnienia nieprawidłowości w Inspekcji Weterynaryjnej.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Obecnie obywatele tylko pięciu krajów Unii Europejskiej mają obowiązek uzyskiwania wiz wjazdowych do USA. Oprócz Polski takie ograniczenie nałożone jest na Chorwację, Rumunię, Bułgarię oraz Cypr. Pomimo częstego poruszania tematu wiz na arenie międzynarodowej nie udało się skłonić Stanów Zjednoczonych do prowadzenia w stosunku do Polski polityki wzajemności.

Nasz kraj jest na tle innych państw europejskich jednym z największych partnerów Stanów Zjednoczonych. Ścisłe relacje odzwierciedlane są przez szereg czynników ekonomicznych, demograficznych, jak również kulturowych. Od 1989 r. Polska wielokrotnie prowadziła wspólną politykę zagraniczną ze Stanami Zjednoczonymi, czego dowodem były ostatnie wydarzenia na Ukrainie czy też liczne misje wojskowe. Ponadto w USA żyje największa na świecie Polonia, która stanowi jedną z liczniejszych społeczności mniejszościowych w tym kraju.

Należy również zwrócić uwagę na to, że ekonomiczne czynniki będące powodem utrzymania obowiązku wizowego względem Polaków już dawno ustały. Jednak utrudnienia związane z wyjazdem do USA są nadal bardzo uciążliwe, kosztowne i czasochłonne.

W związku z powyższym proszę o udzielenie informacji, jakie działania zostały podjęte w celu zniesienia obowiązku wizowego do USA w ciągu ostatniego roku.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

W dniu 5 marca 2014 r. ukazał się w „Gazecie Wyborczej” artykuł, w którym został przedstawiony raport wyniku śledztwa dziennikarskiego w sprawie uboju rytualnego na terytorium Polski. Od stycznia 2013 r. ubój rytualny, to jest ubój bez wcześniejszego ogłuszenia, jest na terytorium Polski zakazany i podlega karze.

W wyżej wymienionym artykule przytoczono szereg dowodów, między innymi informacje znajdujące się na mięsie kupionym w sklepie z kosztowną żywnością w Warszawie i w Jerozolimie, według których pochodzi ono z Polski i zostało pozyskane ze zwierząt zabitych w 2013 r. Jednym z miejsc przeprowadzania nielegalnych procedur jest rzeźnia zwierząt w Golinie w województwie wielkopolskim. Ponadto dowodami na potwierdzenie tezy są zeznania świadków potwierdzające wizyty odpowiednich osób zatwierdzających kosztowność mięsa.

Należy również zwrócić uwagę na postawę przedstawicieli Inspekcji Weterynaryjnej przedstawioną w wyżej wymienionym artykule. Rabin Beith twierdzi, że osobiście uzyskał od przedstawicieli Inspekcji Weterynaryjnej informację, zgodnie z którą ubój rytualny w Polsce jest legalny.

W odpowiedzi na wyżej wymieniony artykuł organizacje walczące o prawa zwierząt złożyły zawiadomienie do prokuratury z prośbą o wszczęcie postępowania w tej sprawie.

Proszę o udzielenie informacji, na jakim etapie jest postępowanie.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Leszka Piechotę

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniak-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z docierającymi do mnie niepokojącymi sygnałami dotyczącymi braku jednolitej wykładni przepisów ustawy o świadczeniach rodzinnych z dnia 28 listopada 2003 r. (DzU 2013, poz. 1456 – tekst jednolity) w zakresie zasad przyznawania dodatku z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego w przypadku, gdy opieka sprawowana jest nad więcej niż jednym dzieckiem urodzonym podczas jednego porodu, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie informacji, czy powyższy problem jest Panu Ministrowi znany, a jeśli tak, to czy w ministerstwie prowadzone są jakiegokolwiek prace mające na celu zmianę obowiązujących w przedmiotowym zakresie przepisów prawa.

Zgodnie z ustawą o świadczeniach rodzinnych (art. 10 ust. 1 i 2) dodatek z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego przysługuje matce lub ojcu, opiekunowi faktycznemu dziecka albo opiekunowi prawnemu dziecka, jeżeli dziecko pozostaje pod jego faktyczną opieką, uprawnionemu do urlopu wychowawczego, nie dłużej jednak niż przez okres: 24 miesiące kalendarzowych; 36 miesięcy kalendarzowych, jeżeli sprawuje opiekę nad więcej niż jednym dzieckiem urodzonym podczas jednego porodu; 72 miesiące kalendarzowych, jeżeli sprawuje opiekę nad dzieckiem legitymującym się orzeczeniem o niepełnosprawności albo o znacznym stopniu niepełnosprawności. Dodatek przysługuje w wysokości 400 zł miesięcznie.

Niestety cytowana ustawa w żaden sposób nie odnosi się do tego, czy dodatek powinien być ustalany odrębnie na każde dziecko, czy też jego wysokość jest niezależna od liczby urodzonych podczas jednego porodu dzieci.

Powyższe jest źródłem wielu wątpliwości i powoduje istotne rozbieżności w orzecznictwie sądowym. Dla przykładu jedynie wskazuję, że w wyroku z dnia 18 lipca 2013 r. (sygn. akt IV SA/Wr 827/12) Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu zajął stanowisko, iż z interpretacji art. 10 u.ś.r. wprost wynika, że niezależnie od liczby dzieci urodzonych podczas jednego porodu, stanu ich zdrowia, okresu pobierania zasiłku, wysokości dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu wychowywania dziecka została ukształtowana na jednolitym poziomie wynoszącym 400 zł. Ustalając ten dodatek w jednej sztywnej kwocie, uniezależniono jego wysokość od liczby dzieci urodzonych podczas jednego porodu (analogiczne wyroki: wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 22 maja 2013 r. – sygn. akt II SA/Go 346/13, wyrok WSA w Kielcach z dnia 14 lutego 2013 r. – sygn. akt II SA/Ke 38/13).

Z kolei zupełnie odmienne stanowisko w sprawie zajął Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z dnia 15 maja 2013 r. w sprawie o sygn. akt VIII SA/Wa/137/13, stwierdzając, że dodatek z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego tylko wtedy spełniać będzie funkcję zaopatrzeniową, umożliwiając choćby częściowe zaspokojenie potrzeb każdego z wychowywanych przez osobę uprawnioną dzieci, gdy ustalony zostanie na każde dziecko, nad którym sprawowana jest opieka i na które udzielony został urlop wychowawczy (podobnie: wyrok WSA w Rzeszowie z dnia 30 stycznia 2013 r. – sygn. akt II SA/Rz 917/12, wyrok WSA w Warszawie z dnia 14 grudnia 2012 r. – sygn. akt I SA/Wa 1898/12).

Z przekazywanych mi przez zaniepokojonych rodziców informacji wynika nadto, że sytuacja, w której brakuje jednoznacznego brzmienia przepisów powołanej na wstępie ustawy skutkuje również niejednorodną praktyką stosowaną przez ośrodki pomocy społecznej – w jednych miastach wypłacana jest kwota 400 zł na każde urodzone dziecko, w innych zaś kwota 400 zł niezależnie od liczby urodzonych dzieci – co niewątpliwie dyskryminuje zarówno rodziców bliźniąt, trojczków, jak i wspomnianych dzieci urodzonych podczas jednego porodu. Rozwiązania takiego bez wątpienia nie da się pogodzić z prorodzinną polityką państwa.

Szanowny Panie Ministrze, mając na względzie wskazane okoliczności, zwracam się o zajęcie stanowiska, a także o podjęcie pilnej interwencji w sprawie zmiany obowiązujących w przedmiotowym zakresie regulacji prawnych.

Z wyrazami szacunku
Leszek Piechota

Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Poślednika

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

W dniu 19 stycznia 2013 r. zaczęła obowiązywać ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. o kierujących pojazdami (DzU nr 30, poz. 151 ze zm.), dalej: ustawa, której przedmiot reguluje między innymi zasady prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie prowadzenia ośrodka doskonalenia techniki jazdy. Okres wejścia ustawy w życie od dnia jej ogłoszenia był dwukrotnie przesuwany, w konsekwencji obowiązujący zapis wprowadził część jej zapisów w życie z dniem 19 stycznia 2013 r., z pewnymi wyjątkami dotyczącymi określonych przepisów, które z kolei weszły w życie z dniem 19 stycznia 2014 r. lub dopiero wejdą w życie z dniem 4 stycznia 2016 r. (szczegółowy zakres oraz daty wejścia ustawy w życie określa jej art. 139). W grupie przepisów, które zaczną obowiązywać z dniem 4 stycznia 2016 r., są między innymi przepisy regulujące tak zwany okres próbny, który trwa dwa lata i którego celem jest między innymi doksztalcenie osób, które po raz pierwszy uzyskały prawo jazdy kategorii B. Zgodnie z zapisami art. 91 ust. 2 pkt 1 ustawy młody kierowca zobowiązany jest odbyć między czwartym a ósmym miesiącem, licząc od dnia otrzymania prawa jazdy:

- kurs doksztalcający w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego,
- praktyczne szkolenie w zakresie zagrożeń w ruchu drogowym.

W świetle obowiązujących przepisów art. 93 i 94 ustawy kurs doksztalcający w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego, o którym mowa w art. 91 ust. 2 pkt 1 lit. a, prowadzi wojewódzki ośrodek ruchu drogowego, zaś praktyczne szkolenie w zakresie zagrożeń w ruchu drogowym, o którym mowa w art. 91 ust. 2 pkt 1 lit. b, prowadzi odpłatnie ośrodek doskonalenia techniki jazdy.

Nadto należy wskazać, iż zgodnie z treścią art. 93 ust. 4 i 5 ustawy kurs doksztalcający prowadzony jest za opłatą, która stanowi przychód wojewódzkiego ośrodka ruchu drogowego.

Zgodnie z treścią przywołanych przepisów uprawnienie do organizacji kursu doksztalcającego w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego posiada wyłącznie wojewódzki ośrodek ruchu drogowego (art. 93 ust. 1 ustawy). Praktyczne szkolenie w zakresie zagrożeń w ruchu drogowym prowadzić może zaś ośrodek doskonalenia techniki jazdy. Takie rozróżnienie uprawnień jest nieuzasadnione zarówno w kontekście równości podmiotów wobec prawa, jak i generowanych kosztów, które mają ponieść adresaci przedmiotowych szkoleń. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż większość wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego nie posiada infrastruktury technicznej wymaganej do prowadzenia ośrodka doskonalenia techniki jazdy. W związku z tym osoba pozostająca w okresie próbnym, zobowiązana do odbycia przedmiotowych szkoleń, zmuszona zostanie w kontekście obecnych regulacji prawnych do odbycia części teoretycznej szkolenia (kurs doksztalcający w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego) w wojewódzkim ośrodku ruchu drogowego, a części praktycznej (praktyczne szkolenie w zakresie zagrożeń w ruchu drogowym) – w ośrodku doskonalenia techniki jazdy. Powoduje to nieuzasadnione zwiększenie kosztów obowiązkowego szkolenia po stronie osoby w okresie próbnym i jednocześnie zmniejszenie przychodów budżetu państwa (część środków pozostanie w wojewódzkich ośrodkach ruchu drogowego).

Uzasadnione więc byłoby podjęcie inicjatywy mającej na celu uregulowanie stanu prawnego w ten sposób, aby osoba pozostająca w okresie próbnym, zobowiązana do odbycia między czwartym a ósmym miesiącem przedmiotowych szkoleń, mogła całość szkolenia odbyć w jednym miejscu, co zmniejszy wysokość kosztów oraz ułatwi wypełnienie rzeczowego obowiązku.

Należy również zwrócić uwagę na fakt, iż pozostawienie regulacji w obecnym kształcie sankcjonuje nieuzasadnioną sytuację prawną, w której jeden podmiot (wojewódzki ośrodek ruchu drogowego) jest stawiany w korzystniejszej sytuacji niż drugi podmiot (to jest przedsiębiorca prowadzący ośrodek doskonalenia techniki jazdy), co w kontekście obowiązujących reguł demokratycznego państwa prawa wprost narusza zasadę równości podmiotów gospodarczych wobec prawa. Przy tej okazji należy wskazać na dodatkową nierówność, a mianowicie na fakt, iż wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego, mogące prowadzić działalność gospodarczą, będą mogły utworzyć ośrodek doskonalenia techniki jazdy, a przedsiębiorca prowadzący ośrodek doskonalenia techniki jazdy nie ma możliwości prawnej, aby utworzyć wojewódzki ośrodek ruchu drogowego.

Mając to na uwadze, zwracam się do Pani Minister z uprzejmą prośbą o szczegółowe przeanalizowanie pod kątem powyższych uwag przepisów rzeczonyj ustawy i ustosunkowanie się do podnoszonych w niniejszym piśmie wątpliwości w zakresie omawianych regulacji.

Marian Poślednik

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Sagatowską

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Rafała Trzaskowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych reprezentujące sto pięćdziesiąt podkarpackich gmin i powiatów na posiedzeniu w dniu 13 lutego 2014 r. zajęło stanowisko, które wyraża głęboką dezaprobatę i zaniepokojenie z powodu dużego niedofinansowania zadań zleconych przez administrację rządową, realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego.

Podkarpaccy samorządowcy powołują się na art. 8 ustawy samorządowej i zaznaczają, że zadania zlecone mają charakter obowiązkowy i samorząd nie może odmówić ich realizacji. Wykonywanie tych zadań powinno się jednak odbywać z wykorzystaniem adekwatnych środków finansowych przekazanych na ten cel z budżetu centralnego. Zgodnie z art. 166 ust. 2 Konstytucji RP, jeżeli wynika to z uzasadnionych potrzeb państwa, ustawa może zlecić jednostkom samorządu terytorialnego wykonywanie innych niż własne zadań publicznych. Zadania te mają charakter ogólnopaństwowy i wykonywane są przez jednostki samorządu terytorialnego w imieniu administracji rządowej. Wraz z powierzeniem tych zadań administracja rządowa winna zagwarantować na ten cel środki finansowe w wysokości zapewniającej realizację zadań. Niestety, jak wynika z dotychczasowych doświadczeń, jednostki samorządu terytorialnego otrzymują na realizację wspomnianych zadań kwoty, których wysokość w coraz większym stopniu nie zapewnia całkowitego pokrycia kosztów wykonywania nałożonych zadań. Powoduje to konieczność rosnącego corocznie współfinansowania ich przez jednostki samorządu terytorialnego.

Zgromadzeni na konferencji w dniu 13 lutego samorządowcy podkreślają, że nie kwestionują nałożenia na nich obowiązków związanych z realizacją zadań zleconych. Ich zdaniem problem dotyczy nie faktu powierzenia obowiązków, lecz zabezpieczenia na ten cel środków finansowych. Przekazanie zadań zleconych bez należytego finansowania kosztów ich realizacji narusza ukształtowane w obowiązujących przepisach prawa zasady w zakresie realizacji przez jednostki samorządu terytorialnego tychże zadań.

Problem niedofinansowania zadań zleconych widoczny jest szczególnie w mniejszych ośrodkach gminnych. Zadania zlecone związane z oświatą pokrywają tam lwią część i tak skromnego budżetu. A to właśnie oświata jest przykładem zadania zleconego przez władze rządowe bez odpowiedniego pokrycia finansowego. Inny przykład to tzw. ustawa śmieciowa, która w 2013 r. spadła na barki samorządów. Gminy nie otrzymały żadnych środków finansowych na wdrożenie nowego systemu, a nie wszystkie wydatki związane z tym zagadnieniem mogą być finansowane z opłaty śmieciowej pobieranej od mieszkańców.

Mając na uwadze powyższe stanowisko, zwracam się do Pana Ministra o podjęcie działań zmierzających do uregulowania kwestii powierzania i finansowania zadań zleconych jednostkom samorządu terytorialnego, tak aby każde zadanie miało pokrycie w środkach finansowych z budżetu państwa.

Janina Sagatowska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Sagatowską

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych reprezentujące sto pięćdziesiąt podkarpackich gmin i powiatów bardzo stanowczo sprzeciwia się przyjętemu do realizacji Programowi Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Według opinii stowarzyszenia program pomija wiele elementów mających istotne znaczenie dla rozwoju obszarów wiejskich. Samorządowcy podkreślają, że jedną z istotnych wad przyjętego programu jest pominięcie w nim wsparcia w działaniach poprawiających warunki życia i zwiększających atrakcyjność inwestycyjną obszarów wiejskich w zakresie gospodarki wodno-ściekowej. Działania te są niezbędne do prawidłowego rozwoju infrastruktury technicznej, która w obecnych czasach stanowi barierę rozwoju obszarów wiejskich.

Podkarpacki samorządowcy w swej ocenie powołują się na dane zawarte w tabeli finansowej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014–2020, w której wskazane zostały preferencje obszarów wspieranych w ramach realizacji programu. Z tabeli wynika, że obecnie nieduże gminy wiejskie zostały pozbawione jakiegokolwiek wsparcia w tym zakresie gospodarki wodno-ściekowej. Wszystko wskazuje na to, że dostępne środki finansowe zostaną skoncentrowane w kilku województwach i kilku branżach rolnictwa. Taka sytuacja jest bardzo niekorzystna i doprowadzi do powstania jeszcze większych różnic i pogłębiania się dysproporcji pomiędzy regionami zamiast wspierania zrównoważonego rozwoju.

Kierując się troską o mniejsze miejscowości oraz o rozwój ich społeczeństw, apeluję do Pana Ministra o podjęcie działań umożliwiających ubieganie się o wsparcie finansowe z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014–2020 na budowę instalacji wodno-ściekowych przez mniejsze ośrodki gminne z terenu województwa podkarpackiego. W gminach terenu bieszczadzkiego około 45% mieszkańców korzysta z wodociągów, natomiast tylko 37% z kanalizacji. Są też niestety gminy, w których w ogóle kanalizacja nie jest doprowadzona. Te dane wskazują, że nie wszystkie gminy będą mogły sięgnąć po środki z Programu Spójności lub regionalnego programu operacyjnego.

Konieczne jest więc zadbanie o zmiany w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich i umożliwienie najmniejszym ośrodkom starania się o środki na realizację zadań z zakresu gospodarki wodno-ściekowej.

Janina Sagatowska

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Wojciecha Skurkiewicza, Henryka Górskiego,
Beatę Gosiewską, Bohdana Paszkowskiego,
Przemysława Błaszczyka i Zdzisława Pupę**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z licznie zgłaszanyymi uwagami rolników co do funkcjonowania programu rolnośrodowiskowego, a w szczególności co do braku należytej informacji o przyjętych rozwiązaniach w 2013 r. nawet w momencie podpisywania zobowiązań rolnośrodowiskowych, zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o podanie przepisów i przedstawienie ich interpretacji oraz kryteriów, jakie stosowane są podczas wydawaniu decyzji przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w zakresie zwrotu płatności rolnośrodowiskowych otrzymanych przez beneficjentów. Nasze pytanie jest związane z funkcjonowaniem rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 13 marca 2013 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Program rolnośrodowiskowy” objętego PROW 2007–2013, dostosowującego przepisy do Rozporządzenia KE nr 65/2011.

Wraz z wejściem w życie wyżej wymienionego rozporządzenia MRiRW, jak wynika z informacji uzyskanych bezpośrednio od rolników, dochodzi do odbioru na jego podstawie przyznanych płatności rolnośrodowiskowych za okres od 2011 r. od beneficjentów, którzy dopiero wtedy rozpoczęli realizację programu. Panie Ministrze, nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż przepisy unijne w tym zakresie nie uległy zmianie od 2011 r., a postępowanie agencji w stosunku do rolników uległo zasadniczej zmianie. Nasuwa się więc zasadne pytanie odnośnie do przyczyny takiego postępowania agencji.

Nadmieniamy, że chcielibyśmy uzyskać informacje na temat procedur i przesłanek odbierania płatności w odniesieniu do całego okresu funkcjonowania płatności rolnośrodowiskowych. Chodzi o następujące dane: wobec ilu rolników agencja wystąpiła o zwrot płatności rolnośrodowiskowych od 2004 r. i z jakich przyczyn; jaki to jest procent wszystkich beneficjentów (w skali poszczególnych województw); wobec ilu rolników doszło finalnie do egzekucji należności.

Na koniec jeszcze raz prosimy Pana Ministra o szczegółowe informacje odnośnie do planowanych działań rolnośrodowiskowych w nowym PROW 2014–2020 oraz o udzielenie wyjaśnień co do zobowiązań beneficjentów korzystających z tego programu wsparcia, zakresu przenoszenia zobowiązań z poprzedniego okresu 2007–2013 na nowy okres i przewidywanych przez resort potencjalnych skutków dla rolników.

Z poważaniem
Wojciech Skurkiewicz
Henryk Górski
Beata Gosiewska
Bohdan Paszkowski
Przemysław Błaszczyk
Zdzisław Pupa

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Wojciecha Skurkiewicza, Beatę Gosiewską,
Andrzeja Pajaka, Bohdana Paszkowskiego, Roberta Mamąta,
Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia,
Zdzisława Pupę i Henryka Górskiego**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Panie Prokuratorze Generalny!

W zdumienie wprawiła nas następująca informacja (podajemy za portalem wpolityce.pl, publikacja z dnia 18 marca br.): „Do ośmiu lat więzienia grozi Pawłowi M. – autorowi prowokacji wobec b. prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku, która miała związek ze sprawą Amber Gold – poinformował rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze Grzegorz Szklarz. Zielonogórska prokuratura zamierza postawić mu kilka zarzutów. Mężczyznę zatrzymano we Wrocławiu, trafił do aresztu śledczego. Niebawem ma zostać przywieziony do Zielonej Góry. Od stycznia Paweł M. był ścigany listem gończym. Jak wyjaśnił Szklarz, wydano go, gdyż mężczyzna nie stawiał się na przesłuchania; ostatni raz był przesłuchiwany w Zielonej Górze w lipcu 2013 r.”.

Panie Prokuratorze Generalny, zapytamy wprost: czy prokuratura realizuje zamówienie na zemstę na autorze prowokacji obnażającej patologię w wymiarze sprawiedliwości?

Co złego zrobił Paweł M., że prokuratura tak zaciekle go ściga? Czy to źle, że przy pomocy prowokacji ujawnił służalczą dyspozycyjność sędziego, jego gotowość do załatwiania spraw związanych z dyspozycjami składanymi przez telefon?

Czy prokuratura nie zna przepisów o stanie wyższej konieczności? Czy to nie był stan wyższej konieczności? Czy w celu ujawnienia prawdy o dyspozycyjności czy wręcz sprzedajności sędziego nie warto było poświęcić mniejszego dobra w postaci złamania zakazu powoływania się na wpływy?

Czy w ocenie Pana Prokuratora Generalnego prowokacja Pawła M. nosiła jakiegokolwiek znamiona społecznej szkodliwości? Czy nie uważa Pan, że było to działanie społecznie wartościowe i pozytywne?

Mamy wrażenie, że ściganie Pawła M., to przykład ścigania w imię korporacyjnej zemsty, a nie w imię sprawiedliwości. Uważamy, że to sędzia na telefon powinien być ścigany (a on dalej jest sędzią), a nie ten, który w imię dobra publicznego ujawnił nikczemną służalczość sędziego wobec władzy rządowej.

Uważamy, że ścigając Pawła M., prokuratura postępuje poniżej standardów Łukaszenki czy Putina.

Wzywamy Pana do tego, by spowodował Pan natychmiastowe zaprzestanie stosowania represji wobec Pawła M. i rozważył wystąpienie do Prezydenta RP z wnioskiem o nagrodzenie go odznaczeniem państwowym za jego czyn dobrze służący sprawiedliwości, która jest ostoją mocy i trwałości Rzeczypospolitej. A w każdym razie powinna nią być...

Z poważaniem
Wojciech Skurkiewicz
Beata Gosiewska
Andrzej Pajak
Bohdan Paszkowski
Robert Mamąta
Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń
Zdzisław Pupa
Henryk Górski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Słonia

Oświadczenie skierowane do rzecznika praw dziecka Marka Michalaka

Zwracam się do Pana Rzecznika Praw Dziecka z prośbą o udzielenie informacji na temat działań podjętych przez Pana urząd w sprawie, która trafiła do Pana w styczniu br., a dotyczy uporczywego nękania i szykanowania Dominika D. przez dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej, Przedszkola i Gimnazjum w T.

Zdaniem zdesperowanych rodziców chłopca zachowanie i działania pani dyrektor uniemożliwiają jego funkcjonowanie w grupie rówieśniczej, nawiązywanie właściwych relacji, uniemożliwiają mu dostęp do publicznych obiektów sportowych i rekreacyjnych przez co skazują rodzinę chłopca na wykluczenie z miejscowej społeczności. Nie jest trudno dostrzec, jaki wpływ może to mieć nie tylko na pokrzywdzone dziecko, ale także na pozostałych uczniów.

Zainteresowani zwracają również uwagę na stronnicze i nieobiektywne działania nadzorcze i zmierzające do wyjaśnienia tej sprawy podejmowane przez władze gminy oraz urząd kuratora oświaty.

Jeśli przedstawiane przez państwa D. sytuacje rzeczywiście mają miejsce, to powinny one budzić głębokie zaniepokojenie Pana Rzecznika i spowodować rzetelne i niezwłoczne wyjaśnienie sprawy.

Krzysztof Słoń

Oświadczenie złożone przez senatorów Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego i Andrzeja Pajaka

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Zwracamy się do prezesa Rady Ministrów z prośbą o udzielenie informacji na temat refundacji przez NFZ leków inkretynowych dla osób chorych na cukrzycę typu 2.

W dniu 5 marca 2014 r. zwrócił się z prośbą o pomoc mężczyzna chory na cukrzycę typu 2. Poruszył on problem tysięcy diabetyków żyjących w naszym kraju, którzy bardzo dotkliwie odczuwają brak nowoczesnych leków przeciwcukrzycowych na liście leków refundowanych. Te leki nowej generacji niezwykle skutecznie pomagają w zwalczaniu powikłań późnej cukrzycy, obniżają poziom cukru we krwi, zapobiegają hipoglikemii, oraz obniżają masę ciała chorego. W naszym kraju zarejestrowano już kilka leków (Onyglyza, Galvus, Januvia, Komboglyza), a każdy z nich produkowany jest przez inny koncern farmaceutyczny. Diabetycy muszą przyjmować te leki dożywotnio, a cena miesięcznej kuracji to około 250 zł. Zdecydowanej większości z nich nie stać na tak drogie leki i zaniedbują leczenie (lub leczą się mało skutecznymi lekami starszej generacji), co w konsekwencji wpływa negatywnie na ich funkcjonowanie oraz podnosi koszty leczenia powikłań i następstw nieleczonej cukrzycy.

Prosimy o zajęcie stanowiska w tej istotnej z punktu widzenia stanu zdrowia społeczeństwa sprawie i rozważenie możliwości refundacji przez NFZ nowoczesnych i skutecznych leków dla bardzo dużej grupy chorych na cukrzycę typu 2.

Krzysztof Słoń
Henryk Górski
Andrzej Pajak

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego,
Wojciecha Skurkiewicza, Jana Marię Jackowskiego,
Krzysztofa Słonia, Marka Martynowskiego,
Bohdana Paszkowskiego i Beatę Gosiewską**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zwracamy się o podanie informacji, ile kontraktów, na jakie kwoty i w zakresie jakich usług zawarły instytucje rządowe (ministerstwa, centralne urzędy, agencje rządowe) oraz spółki Skarbu Państwa ze spółką CAM Media SA w Warszawie.

Nadmieniamy, że zgodnie z art. 139 ust. 3 prawa zamówień publicznych umowy o zamówienia publiczne są jawne i podlegają udostępnieniu na zasadach określonych w ustawie o dostępie do informacji publicznej. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 5 tej ustawy informacje dotyczące majątku publicznego stanowią informację publiczną.

Nadmieniamy ponadto, że podanie tych informacji nie może budzić sprzeciwu spółki CAM Media SA, która jako rzetelny wykonawca zamówień publicznych powinna chlubić się kontraktami realizowanymi na rzecz instytucji rządowych i Skarbu Państwa i być z nich dumna. Takie kontrakty są bowiem znakomitą rekomendacją i promocją każdej uczciwej firmy, a zakładamy, że taką firmą jest spółka CAM Media SA.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz
Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń
Marek Martynowski
Bohdan Paszkowski
Beata Gosiewska

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego,
Wojciecha Skurkiewicza, Roberta Mamąta,
Przemysława Błaszczyka i Beatę Gosiewską**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniak-Kamysza, do rzecznika praw obywatelskich Ireny Lipowicz, do rzecznika praw dziecka Marka Michalaka oraz do prezesa Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Skierniewicach Ewy Susik

Szanowny Panie Ministrze! Szanowna Pani Rzecznik! Szanowny Panie Rzeczniku! Szanowna Pani Prezes!

Zwracamy się z prośbą o zainteresowanie się sprawą rodziny państwa Wiesławy i Marka P. zamieszkałych w miejscowości L. i o zajęcie stanowiska w odniesieniu do uzasadnienia decyzji wydanych w dniu 3 marca 2014 r. przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Skierniewicach dotyczących odwołań od decyzji Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sadkowicach w zakresie przyznania zasiłku celowego i okresowego.

Naszym zdaniem zasadne wątpliwości, a wręcz oburzenie, budzi stwierdzenie SKO, iż „zasiłek celowy jest świadczeniem nieobowiązkowym, fakultatywnym, co oznacza, że organ pomocy społecznej może, lecz nie musi, przyznać pomoc w tej formie, nawet jeżeli osoba lub rodzina kwalifikuje się do przyznania świadczenia. (...) Orzekanie więc w sprawach zasiłków celowych odbywa się w ramach tzw. uznania administracyjnego i organ ma pewną swobodę co do ich przyznawania”. Rozumiemy zatem, że kierownik GOPS jest w tym zakresie wszechwładny i udzieli albo nie udzieli pomocy potrzebującej rodzinie (?!), bo będzie miał „uznanie administracyjne” albo i nie. Jest to dla nas rzecz niebywała. Skoro ośrodek pomocy społecznej nie musi udzielać pomocy, to jaki jest sens jego istnienia? Nadmieniamy, iż sytuacja zdrowotna oraz socjalno-bytowa rodziny państwa P. jest bardzo trudna. U pani Wiesławy zdiagnozowano białaczkę, pan Marek jest przewlekłe chory, a ich trzyletnia córka wymaga leczenia specjalistycznego, na które rodziny nie stać.

Zwracamy się do Pana Ministra o rozważenie możliwości udzielenia pomocy rodzinie państwa P. albo chociaż o wyjaśnienie ośrodkowi pomocy społecznej zasad i trybu udzielania pomocy społecznej.

Do Prezesa SKO zwracamy się o ponowne rozpatrzenie wydanych decyzji i o odniesienie się do wyrażonych w uzasadnieniach stwierdzeń.

Natomiast do Pani Rzecznik i do Rzecznika Praw Dziecka zwracamy się z prośbą o zainteresowanie się bardzo trudnym losem rodziny, w tym małych dzieci, bowiem brak możliwości leczenia i środków do życia zagraża egzystencji tej rodziny.

Z wyrazami szacunku
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz
Robert Mamąta
Przemysław Błaszczyk
Beata Gosiewska

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Jana Marię Jackowskiego i Krzysztofa Słonia

Oświadczenie skierowane do prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej Andrzeja Zwary

Szanowny Panie Mecenasie, Panie Prezesie!

Chyba, a nawet na pewno, źle pan zrozumiał sens mojego oświadczenia z 19 grudnia 2013 r., które dotyczyło sprawy oskarżonego o zabójstwo adwokata Macieja T. W moim oświadczeniu nie było żadnych insynuacji, żadnych podtekstów, żadnych zarzutów korupcyjnych ani innych. Wyraziłem w nim tylko moje zaniepokojenie faktem dość zaskakującej gorliwości białostockiej palestry w udzielaniu poręczenia za oskarżonego (dziś już nieprawomocnie skazanego) kolegę adwokata, który – i ten szczegół ma tu główne znaczenie – jest bliskim krewnym białostockich sędziów pełniących ważne funkcje w wymiarze sprawiedliwości. To jest, Panie Prezesie, sytuacja jak w anegdocie chińskiej – naprzeciwko klasztoru męskiego stoi klasztor żeński. Nie ma w tym nic złego, ale może być.

Otóż nie ma nic złego w tym, że koledzy adwokaci czy radcowie prawni udzielają poręczenia osobistego koledze, który znalazł się w tarapatkach, nawet jeśli chodzi o zabójstwo. Prawo tego nie zabrania. Ale może być coś złego w tym, że wspomniany kolega w tarapatkach ma akurat rodzinne powiązania z wpływowymi sędziami. I mamy prawo – tego nam Pan Prezes nie zabroni – obawiać się, że to nie tylko dobra wola i solidarność z oskarżonym o zabójstwo kolegą legła u podstaw tego poręczenia, lecz także, być może, presja wynikająca z „rodzinyjskich koneksji sądowych” wspomnianego adwokata.

Poza tym, Panie Prezesie, to, że Pan w tej sytuacji nie widzi niczego złego, nie oznacza, że podobnie to odzwierciedlają ludzie, społeczeństwo. Niestety, mamy podstawy sądzić, że ludziom się to bardzo nie podoba i widzą oni w tym przejaw patologicznego przenikania się korupcji sędziowskiej i adwokackiej, widzą w tym zagrożenie dla sprawiedliwości.

Moje oświadczenie traktowałem jako ważny sygnał. Nie oczekiwałem od Pana Prezesa jakiejś szczególnej reakcji – chciałem, żeby pan po prostu o tym wiedział. Uczyniłem to w trosce o sprawiedliwość, o którą wielokrotnie walczyłem w swojej dość rozległej działalności interwencyjnej, w której bardzo często jestem z polską palestrą po tej samej stronie. Zdarza się, wcale nie rzadko, że z prośbami o interwencje senatorskie przychodzą do mnie adwokaci niemogący przebić się przez mur bezduszności czy niekompetencji, która w wymiarze sprawiedliwości spotykana jest niestety coraz częściej.

Niepotrzebnie przywołał Pan też w kontekście poprzedniego oświadczenia fakt udzielenia przeze mnie poręczenia osobistego (osobistego, nie majątkowego, liczonego w milionach złotych, jak to miało miejsce w Białymstoku), gdyż chodziło wówczas o zupełnie inną sytuację, a kiedy udzielałem wspomnianego poręczenia, nie znajdowałem się w sytuacji jakiegokolwiek konfliktu interesów.

Mamy nadzieję, że przyjmie Pan niniejsze oświadczenie z większym zrozumieniem niż poprzednie. W walce o praworządność i sprawiedliwość jesteśmy, jak sądzimy, po tej samej stronie.

Prosimy przyjąć wyrazy szacunku.

Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz
Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń

Oświadczenie złożone przez senatorów Romana Zaborowskiego i Leszka Czarnobaja

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniak-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnich latach pojawia się wiele skarg od obywateli, którym w czasach PRL sądy prawomocnym wyrokiem przyznały tak zwane renty wyrównawcze. Świadczenia te miały być wypłacane przez zakłady pracy, z winy których nastąpiły wypadki przy pracy. W bardzo wielu przypadkach renty te nie są wypłacane z powodu zlikwidowania podmiotu zobowiązanego do ich wypłacania. Sytuacja taka spowodowała niepokojący brak środków do życia ludzi poszkodowanych w wypadkach w nieistniejących dziś zakładach pracy.

Sprawa ta jest znana rzecznikowi praw obywatelskich, który od 1998 r. wielokrotnie zgłaszał rządowi potrzebę wprowadzenia odpowiednich rozwiązań prawnych. Ostatnie takie wystąpienie legislacyjne rzecznika praw obywatelskich skierowano w dniu 3 sierpnia 2007 r. do ówczesnego prezesa Rady Ministrów pana Jarosława Kaczyńskiego.

W opinii wielu prawników, a także rzecznika praw obywatelskich, roszczenia z tytułu należnych rent wyrównawczych w związku z wypadkiem przy pracy lub choroby zawodowej nie powinny pozostawać niezaspokojone z tej przyczyny, że ustał byt prawny podmiotu zobowiązanego do wypłaty świadczenia z powodu jego likwidacji lub upadłości. Najważniejszą sprawą jest potrzeba uregulowania przedstawionego problemu poprzez określenie źródeł finansowania rent wyrównawczych jako roszczeń wynikających ze stosunku pracy.

Uprzejmie prosimy Pana Ministra o odpowiedź na pytanie, czy i kiedy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej przygotuje ustawowe rozwiązania określające podmiot zobowiązany do wypłaty renty wyrównawczej w takiej sytuacji.

Z wyrazami szacunku
Roman Zaborowski
Leszek Czarnobaj

Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zając

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniak-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z publikacją w mediach projektu Konfederacji „Lewiatan” z 14 lutego 2014 r. dotyczącego noweli art. 22 ustawy rehabilitacyjnej i informacjami, że projekt ten został przekazany do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, do Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych celem dalszego procedowania, zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie jest stanowisko ministerstwa odnośnie do ograniczenia możliwości obniżenia obowiązkowej wpłaty na PFRON do 30% kwoty netto określonej na fakturze zakupu produkcji lub usługi u uprawnionych sprzedawców?

2. Czy intencją obecnego zapisu art. 22 ustawy jest zachęcanie pracodawców do zatrudniania osób niepełnosprawnych z najcięższymi schorzeniami i do ich godnego wynagradzania?

3. Czy rozważane jest objęcie obowiązkowymi wpłatami na PFRON firm i instytucji zatrudniających od jednego do dwudziestu czterech pracowników?

Alicja Zając

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza oraz do szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców Rafała Rogali

Niniejszym oświadczeniem chciałbym zwrócić uwagę na problem, jaki występuje na gruncie stosowania ustawy z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji (DzU 2004/53/532), dotyczący uzyskania statusu repatrianta przez osoby, które powróciły do Polski przed datą wejścia w życie przedmiotowej ustawy.

Problem został zgłoszony do mojego biura senatorskiego przez Stowarzyszenie Pomocy Polakom ze Wschodu Zarząd Główny w Koszalinie i dotyczy pani Tatiany G., która nie otrzymała statusu repatrianta z uwagi na uchybienie terminowi określonym w art. 41 ust. 1 pkt 1 wspomnianej ustawy, co stanowiło podstawę wydania negatywnej decyzji przez wojewodę zachodniopomorskiego.

Historia pani Tatiany była szeroko opisywana w prasie lokalnej oraz ogólnopolskiej i wzbudzała powszechne współczucie, albowiem mimo przeżytej gehenny wysiedlenia jej rodziny, wielu lat życia na terenie dzisiejszego Tadżykistanu, a następnie możliwości powrotu do Polski, przyczyną odebrania jej prawa do uzyskania statusu repatrianta było jedynie uchybienie stosunkowo krótkiemu – dwunastomiesięcznemu – terminowi do złożenia wniosku do wojewody.

Na tle sprawy nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż osoby powracające do Polski lub ich potomkowie większą część swojego życia spędzili w krajach o innej kulturze, gdzie poszanowanie dla prawa, a także zaufanie do instytucji państwowych było nieznaczące. Tym samym nie byli oni nauczeni szacunku dla prawa czy też konieczności przestrzegania procedur.

Nie można wymagać, aby osoby te pilnowały terminów narzuconych ustawą, tym bardziej iż są one stosunkowo krótkie, zaś sami zainteresowani nie mają wystarczającej wiedzy prawnej i trudno jest im odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Uzasadnione również jest ich rozżalenie wywołane faktem, iż pomoc państwa polskiego, na którą oczekiwali nieraz przez kilkadziesiąt lat, nie będzie im przysługiwać tylko dlatego, że podanie do wojewody zostało złożone po terminie określonym w treści aktu prawnego, którego znajomość wśród beneficjentów uprawnień jest zapewne niewielka.

Brak możliwości uzyskania uprawnień z uwagi na przekroczenie terminu jest wątpliwy także w świetle preambuły ustawy, zgodnie z którą „uznając, że powinnością Państwa Polskiego jest umożliwienie repatriacji Polakom, którzy pozostali na Wschodzie, a zwłaszcza w azjatyckiej części byłego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, i na skutek deportacji, zesłań i innych prześladowań narodowościowych lub politycznych nie mogli w Polsce nigdy się osiedlić, uchwała, co następuje”.

Zapis art. 41 ustawy daje podstawę do twierdzenia, że oczywiście jako państwo jesteśmy gotowi przyznać uprawnienia repatriacyjne, ale osoby, które przed wejściem w życie ustawy nabyły obywatelstwo polskie, muszą wykonać techniczną czynność administracyjną (złożenie podania) w terminie dwunastu miesięcy, w przeciwnym razie odpowiedzialność moralna i historyczna państwa polskiego za te osoby wygasa.

Problem nie ma oczywiście charakteru powszechnego, a niewykluczone, że nawet w skali całego kraju tego typu przypadki mogą być jednostkowe, niemniej odpowiedzialność historyczna nakazuje poświęcenie mu należytej uwagi.

Jako senator RP zwracam się o rozważenie zasadności wprowadzenia zmian legislacyjnych w ustawie w celu przywrócenia możliwości uzyskania statusu repatrianta przez osoby, o których mowa w art. 41 ustawy.

Piotr Zientarski

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Z końcem grudnia ubiegłego roku minęły dwa lata funkcjonowania ustawy refundacyjnej. Taki czas pozwala ocenić skutki wdrożonych regulacji zarówno dla całego systemu opieki zdrowotnej, budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia, jak i dla pacjentów. Eksperti i obserwatorzy rynku leków refundowanych w Polsce prześcigają się w przygotowywaniu raportów i analiz na ten temat.

Tymczasem środowisko lekarzy skupione wokół Porozumienia Zielonogórskiego przygotowało w ostatnich miesiącach własny, obywatelski projekt nowelizacji ustawy. Podczas ostatniego posiedzenia Sejmu uzyskał on aprobatę wszystkich klubów i został skierowany do dalszych prac parlamentarnych. Niektóre z proponowanych w tym projekcie zmian, na przykład uzależnienie refundacji leku wyłącznie od decyzji lekarza, wydają się rewolucyjne względem obecnie obowiązującego systemu. Aby móc w pełni ocenić zasadność regulacji projektowanych przez stronę społeczną, przydatne byłoby zapoznanie się z kompleksowym stanowiskiem rządu na temat skutków wdrożonych ponad dwa lata temu przepisów dotyczących refundacji leków w Polsce.

Zgodnie z art. 84 ustawy refundacyjnej Rada Ministrów jest zobowiązana po upływie dwóch lat od dnia wejścia w życie ustawy przedłożyć Sejmowi RP sprawozdanie z jej wykonania wraz z oceną skutków jej stosowania. W związku z tym uprzejmie proszę Pana Ministra o udzielenie informacji, czy wspomniane sprawozdanie jest przedmiotem prac resortu zdrowia, a jeśli tak, to kiedy zostanie ono przekazane do Sejmu.

Z poważaniem
Piotr Zientarski

Treść

51. posiedzenia Senatu w dniach 19 i 20 marca 2014 r.

(Obrady w dniu 19 marca)

Otwarcie posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
Zatwierdzenie porządku obrad	
Punkt 1. porządku obrad: ustawa o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca Zbigniew Meres	3
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Maria Jackowski	5
senator Bohdan Paszkowski	5
senator Alicja Zając	6
senator Zbigniew Meres	6
senator Ryszard Knosala	6
senator Zbigniew Meres	7
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych	
Piotr Stachańczyk	7
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Maria Jackowski	8
senator Andrzej Matusiewicz	8
senator Ryszard Knosala	9
senator Bogdan Borusewicz	9
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych	
Piotr Stachańczyk	9
senator Stanisław Gogacz	10
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych	
Piotr Stachańczyk	10
Otwarcie dyskusji	
senator Jan Maria Jackowski	11
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych	
Piotr Stachańczyk	11
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o europejskiej inicjatywie obywatelskiej	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca Robert Mamątow	12
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca Janusz Sepioł	13
Zapytania i odpowiedzi	
senator Alicja Zając	13
senator Janusz Sepioł	13
senator Jan Maria Jackowski	13
senator Robert Mamątow	14
senator Janusz Sepioł	14
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych	
Piotr Stachańczyk	14
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Maria Jackowski	14
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych	
Piotr Stachańczyk	15
Otwarcie dyskusji	
senator Jan Maria Jackowski	15
senator Bogdan Borusewicz	16
senator Jan Maria Jackowski	17
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 3. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca Piotr Zientarski	17
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca Bohdan Paszkowski	18
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Michał Królikowski	20
Zapytania i odpowiedzi	

senator Bohdan Paszkowski	21	prawek do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, sporządzonego w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., przyjętych podczas konferencji rewizyjnej w Kampali (rezolucje nr 5 i 6) w dniach 10 i 11 czerwca 2010 r.	
senator Andrzej Matusiewicz.	22	Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych	
senator Henryk Cioch	22	senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu		Włodzimierz Cimoszewicz.	33
w Ministerstwie Sprawiedliwości		Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
Michał Królikowski	22	senator sprawozdawca Piotr Wach	35
Otwarcie dyskusji		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
senator Henryk Cioch	23	podsekretarz stanu	
Zamknięcie dyskusji		w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia		Henryka Mościcka-Dendys	36
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji		Zapytania i odpowiedzi	
senator sprawozdawca Bohdan Paszkowski	24	senator Grzegorz Wojciechowski	36
Zapytania i odpowiedzi		podsekretarz stanu	
senator Przemysław Błaszczyk.	26	w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
senator Bohdan Paszkowski	26	Henryka Mościcka-Dendys	36
Wystąpienie przedstawiciela rządu		Zapytania i odpowiedzi	
podsekretarz stanu		senator Grzegorz Wojciechowski	36
w Ministerstwie Sprawiedliwości		podsekretarz stanu	
Stanisław Chmielewski.	27	w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Zapytania i odpowiedzi		Henryka Mościcka-Dendys	36
senator Bohdan Paszkowski	28	Otwarcie dyskusji	
podsekretarz stanu		Zamknięcie dyskusji	
w Ministerstwie Sprawiedliwości		Punkt 8. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków	
Stanisław Chmielewski.	28	Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Środowiska	
senator Bohdan Paszkowski	28	senator sprawozdawca Michał Wojtczak.	37
podsekretarz stanu		Zapytania i odpowiedzi	
w Ministerstwie Sprawiedliwości		senator Jadwiga Rotnicka	37
Stanisław Chmielewski.	29	senator Michał Wojtczak	37
Otwarcie dyskusji		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
Zamknięcie dyskusji		podsekretarz stanu	
Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o kosztach sądowy w sprawach cywilnych		w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji		Paweł Orłowski.	37
senator sprawozdawca Ryszard Knosala.	29	Otwarcie dyskusji	
Otwarcie dyskusji		Zamknięcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji		Punkt 9. porządku obrad: informacja dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2013 r. (przewodnictwo Litwy w Radzie Unii Europejskiej)	
Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca Jan Michalski	30	w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Zapytania i odpowiedzi		Henryka Mościcka-Dendys	38
senator Piotr Gruszczyński.	32	Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Michalski	32	senator Krzysztof Słoń	40
Wystąpienie przedstawiciela rządu		senator Grzegorz Wojciechowski	41
sekretarz stanu		podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Gospodarki		w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Jerzy Pietrewicz	32	Henryka Mościcka-Dendys	41
Zapytania i odpowiedzi		senator Przemysław Błaszczyk.	42
senator Marek Martynowski	32	senator Piotr Wach	42
sekretarz stanu		podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Gospodarki		w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Jerzy Pietrewicz	33	Henryka Mościcka-Dendys	42
Otwarcie dyskusji		senator Janusz Sepioł.	43
Zamknięcie dyskusji			
Punkt 7. porządku obrad: ustawa o ratyfikacji po-			

senator Grzegorz Wojciechowski	43	sekretarz stanu	
senator Jan Wyrowiński	44	w Ministerstwie Gospodarki	
podsekretarz stanu		Jerzy Pietrewicz	52
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych		Zapytania i odpowiedzi	
Henryka Mościcka-Dendys	44	senator Henryk Cioch	54
senator Henryk Cioch	45	sekretarz stanu	
senator Krzysztof Słoń	45	w Ministerstwie Gospodarki	
podsekretarz stanu		Jerzy Pietrewicz	55
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych		senator Jan Maria Jackowski	55
Henryka Mościcka-Dendys	46	senator Henryk Cioch	55
senator Krzysztof Słoń	47	senator Krzysztof Słoń	56
podsekretarz stanu		sekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych		w Ministerstwie Gospodarki	
Henryka Mościcka-Dendys	47	Jerzy Pietrewicz	56
senator Jan Maria Jackowski	47	senator Kazimierz Kleina	57
podsekretarz stanu		senator Maciej Klima	57
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych		senator Grzegorz Bierecki	58
Henryka Mościcka-Dendys	47	sekretarz stanu	
Otwarcie dyskusji		w Ministerstwie Gospodarki	
senator Piotr Wach	48	Jerzy Pietrewicz	58
senator Jan Maria Jackowski	49	senator Henryk Cioch	60
senator Krzysztof Słoń	51	senator Leszek Czarnobaj	60
Zamknięcie dyskusji		sekretarz stanu	
Punkt 10. porządku obrad: informacja Ministra		w Ministerstwie Gospodarki	
Gospodarki Janusza Piechocińskiego o przyczy-		Jerzy Pietrewicz	60
nach opóźnień w realizacji wdrażania programów		Otwarcie dyskusji	
z zakresu energii odnawialnej, a w szczególności		senator Stanisław Iwan	61
przyczyn istniejących opóźnień w wydawaniu nie-		Zamknięcie dyskusji	
zbędnych aktów prawnych, które będą regulować		Komunikaty	
ten rynek			

*(Obrady w dniu 20 marca)***Wznowienie posiedzenia**

Punkt 1. porządku obrad: ustawa o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą **(cd.)**

Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej

senator sprawozdawca Zbigniew Meres 64
senator Jan Maria Jackowski 64

Głosowanie nr 1 64
Głosowanie nr 2 65
Głosowanie nr 3 65
Głosowanie nr 4 65
Głosowanie nr 5 65
Głosowanie nr 6 65
Głosowanie nr 7 65
Głosowanie nr 8 65

Podjęcie uchwały

Punkt 2. porządku obrad: ustawa o europejskiej inicjatywie obywatelskiej **(cd.)**

Głosowanie nr 9 65
Głosowanie nr 10 65

Podjęcie uchwały

Punkt 3. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy

– Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw **(cd.)**

Głosowanie nr 11 66
Głosowanie nr 12 66
Głosowanie nr 13 66

Podjęcie uchwały

Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy –

Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia **(cd.)**

Głosowanie nr 14 66
Głosowanie nr 15 66
Głosowanie nr 16 66
Głosowanie nr 17 66
Głosowanie nr 18 66
Głosowanie nr 19 66
Głosowanie nr 20 66
Głosowanie nr 21 67

Podjęcie uchwały

Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych **(cd.)**

Głosowanie nr 22 67

Podjęcie uchwały

Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw **(cd.)**

Głosowanie nr 23	67	Marka Martynowskiego	
Głosowanie nr 24	67	i Andrzeja Matusiewicza	96
Głosowanie nr 25	67	Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 26	67	przez senatora Ryszarda Knosalę	97
Głosowanie nr 27	67	Oświadczenie złożone	
Podjęcie uchwały		przez senatora Ryszarda Knosalę	98
Punkt 7. porządku obrad: ustawa o ratyfikacji po-		Oświadczenie złożone	
prawek do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego		przez senatora Ryszarda Knosalę	99
Trybunału Karnego, sporządzonego w Rzymie dnia		Oświadczenie złożone	
17 lipca 1998 r., przyjętych podczas konferencji re-		przez senatora Waldemara Krasnę	100
wizyjnej w Kampali (rezolucje nr 5 i 6) w dniach 10		Oświadczenie złożone	
i 11 czerwca 2010 r. (cd.)		przez senatora Ireneusza Niewiarowskiego	101
Głosowanie nr 28	68	Oświadczenie złożone	
Podjęcie uchwały		przez senatora Jarosława Obremskiego	102
Punkt 8. porządku obrad: drugie czytanie projektu		Oświadczenie złożone	
ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu		przez senatora Jarosława Obremskiego	103
w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (cd.)		Oświadczenie złożone	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu		przez senatora Jarosława Obremskiego	104
Głosowanie nr 29	68	Oświadczenie złożone	
Odrzucenie projektu		przez senatora Jarosława Obremskiego	105
Oświadczenia		Oświadczenie złożone	
senator Stanisław Gogacz	68	przez senatora Andrzeja Persona	106
Zamknięcie posiedzenia		Oświadczenie złożone	
Wyniki głosowań		przez senatora Andrzeja Persona	107
Przemówienia i oświadczenia senatorów		Oświadczenie złożone	
przekazane do protokołu,		przez senatora Andrzeja Persona	108
niewygodzone podczas 51. posiedzenia Senatu		Oświadczenie złożone	
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali		przez senatora Leszka Piechotę	109
w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad	79	Oświadczenie złożone	
Przemówienie senatora Ryszarda Góreckiego		przez senatora Mariana Poślednika	110
w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad	81	Oświadczenie złożone	
Przemówienie senatora Wiesława Kiliana		przez senator Janinę Sagatowską	112
w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad	82	Oświadczenie złożone	
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali		przez senator Janinę Sagatowską	113
w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad	83	Oświadczenie złożone przez senatorów	
Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa		Wojciecha Skurkiewicza, Henryka Górskiego,	
w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad	84	Beatę Gosiewską, Bohdana Paszkowskiego,	
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali		Przemysława Błaszczyka i Zdzisława Pupę	114
w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad	85	Oświadczenie złożone przez senatorów	
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali		Wojciecha Skurkiewicza, Beatę Gosiewską,	
w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad	87	Andrzeja Pająka, Bohdana Paszkowskiego,	
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali		Roberta Mamąta, Jana Marię Jackowskiego,	
w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad	88	Krzysztofa Słonia, Zdzisława Pupę	
Oświadczenie złożone		i Henryka Górskiego	115
przez senatora Grzegorza Biereckiego	89	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone przez senatorów		przez senatora Krzysztofa Słonia	116
Grzegorza Biereckiego i Henryka Ciocha	90	Oświadczenie złożone przez senatorów	
Oświadczenie złożone		Krzysztofa Słonia,	
przez senatora Andrzeja Grzyba	91	Henryka Górskiego i Andrzeja Pająka	117
Oświadczenie złożone		Oświadczenie złożone przez senatorów	
przez senatora Jana Marię Jackowskiego	92	Grzegorza Wojciechowskiego,	
Oświadczenie złożone przez senatorów		Wojciecha Skurkiewicza,	
Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego,		Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia,	
Andrzeja Pająka i Marka Martynowskiego	93	Marka Martynowskiego, Bohdana Paszkowskiego	
Oświadczenie złożone		i Beatę Gosiewską	118
przez senatora Wiesława Kiliana	94	Oświadczenie złożone przez senatorów	
Oświadczenie złożone		Grzegorza Wojciechowskiego,	
przez senatora Macieja Klimę	95	Wojciecha Skurkiewicza, Roberta Mamąta,	
Oświadczenie złożone przez senatorów		Przemysława Błaszczyka i Beatę Gosiewską	119
Macieja Klimę, Stanisława Koguta,			

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Jana Marię Jackowskiego i Krzysztofa Słonia . . . 120	Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zając 122
Oświadczenie złożone przez senatorów Romana Zaborowskiego i Leszka Czarnobaja . . 121	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego 123
	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego 124

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X

